Redakcja Naukowa:
Ewa Jakubiak,
Katarzyna Jurewicz-Bakun

Prawo w praktyce. Wyzwania i rozwiązania w systemie sprawiedliwości



Prawo w praktyce. Wyzwania i rozwiązania w systemie sprawiedliwości

Prawo w praktyce. Wyzwania i rozwiązania w systemie sprawiedliwości

red. nauk.
Ewa Jakubiak,
Katarzyna Jurewicz-Bakun

Łomża 2026

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE ... **6**

PAWEŁ KOZŁOWSKI, JAKUB CIECHANOWSKI ... **8**

ZNACZENIE NIEZALEŻNOŚCI SĄDÓW I NIEZAWISŁOŚCI SĘDZIÓW DLA ZAGWARANTOWANIA BEZPIECZEŃSTWA PRAWNEGO W POLSKIEJ DOKTRYNIE PRAWA ... **10**

IGNACY KLAJBOR, ANDRZEJ KOZIK, TYMON BRZUZY ... **35**

PRAWO DO RZETELNEGO PROCESU JAKO GWARANCJA BEZPIECZEŃSTWA W ŻEGLUDZE MORSKIEJ – MIĘDZY OCHRONĄ MARYNARZY A INTERESEM PAŃSTWA ... **35**

ALEKSANDRA JASTRZĘBSKA ... **48**

SĄDY RODZINNE A NIEWYDOLNOŚĆ WYCHOWAWCZA. WPŁYW RODZINY DYSFUNKCYJNEJ NA NIEDOSTOSOWANIE SPOŁECZNE JAKO WYZWANIE DLA SYSTEMU SPRAWIEDLIWOŚCI ... **50**

KAROL BAKUŁA ... **62**

MEDIACJE Z NIELETNIMI – POTRZEBA STOSOWANIA FORMY MEDIACJI W RESOCJALIZACJI NIELETNICH NA PRZYKŁADZIE OKRĘGOWEGO OŚRODKA WYCHOWAWCZEGO W LASKOWCU ... **64**

ALEKSANDRA JASTRZĘBSKA ... **74**

SHARENTING JAKO ZATARCIE GRANICY MIĘDZY SFERĄ PRYWATNĄ A PUBLICZNĄ – PRAWNE GRANICE RODZICIELSKIEJ (NAD)INTERPRETACJI DOBRA DZIECKA ... **76**

MAGDALENA FIEDOROWICZ ... **89**

BEZPIECZEŃSTWO ADMINISTRACYJNE PAŃSTWA JAKO KATEGORIA PRAWA ADMINISTRACYJNEGO ... **90**

MAGDALENA FIEDOROWICZ ... **103**

CIĄGŁOŚĆ WYKONYWANIA ZADAŃ PUBLICZNYCH JAKO MILCZĄCE ZAŁOŻENIE USTAWODAWCY. UWAGI NA TLE NOWELIZACJI USTAWY O ZARZĄDZANIU KRYZYSOWYM Z 29 MAJA 2026 R. ... **105**

MAGDALENA FIEDOROWICZ ... **117**

CIĄGŁOŚĆ I ODPORNOŚĆ URZĘDU GMINY W SAMOOCENIE PRACOWNIKÓW. WYNIKI BADANIA PILOTAŻOWEGO W DWÓCH GMINACH WIEJSKICH ... BŁĄD! NIE ZDEFINIOWANO ZAKŁADKI.

KAROL BAKUŁA ... **131**

SYSTEM DOZORU ELEKTRONICZNEGO JAKO NARZĘDZIE DO WSPIERANIA BEZPIECZEŃSTWA WEWNĘTRZNEGO PAŃSTWA **133**

ALEKSANDRA JASTRZĘBSKA **141**

DEEPFAKE JAKO NIEWIDZIALNY STALKER SPOŁECZEŃSTWA MEDIALNEGO **141**

KATARZYNA PRZESTRZELSKA **157**

POSTĘPOWANIE MEDIACYJNE W SPRAWACH NIELETNICH W ŚWIETLE DANYCH STATYSTYCZNYCH **157**

WPROWADZENIE

Monografia „Prawo w praktyce. Wyzwania i rozwiązania w systemie sprawiedliwości" jest efektem pracy ambitnych studentów, którzy podjęli się analizy kluczowych problemów oraz innowacyjnych rozwiązań w obszarze prawa. Każdy z zamieszczonych artykułów wnosi unikalną perspektywę, a ich wspólnym celem jest zrozumienie i poprawa funkcjonowania systemu sprawiedliwości w Polsce.

Pierwszy artykuł autorstwa Pawła Kozłowskiego i Jakuba Ciechanowskiego zatytułowany „Znaczenie niezależności sądów i niezawisłości sędziów dla zagwarantowania bezpieczeństwa prawnego w polskiej doktrynie prawa" bada fundamentalną rolę niezależności sądów w zapewnieniu stabilności systemu prawnego. Autorzy analizują, jak te zasady wpływają na bezpieczeństwo prawne obywateli, podkreślając ich znaczenie w kontekście demokratycznego państwa prawa.

W artykule „Prawo do rzetelnego procesu jako gwarancja bezpieczeństwa w żegludze morskiej – między ochroną marynarzy a interesem państwa" Ignacy Klajbor, Andrzej Kozik i Tymon Brzuzy omawiają kluczowe aspekty prawa morskiego, koncentrując się na równowadze między ochroną praw marynarzy a interesem publicznym. Zawierają analizę wyzwań, przed którymi stają marynarze w kontekście rzetelności procesów sądowych.

Aleksandra Jastrzębska w artykule „Sądy rodzinne a niewydolność wychowawcza. Wpływ rodziny dysfunkcyjnej na niedostosowanie społeczne jako wyzwanie dla systemu sprawiedliwości" bada, jak dysfunkcyjne rodziny wpływają na niedostosowanie społeczne dzieci oraz jakie konsekwencje niesie to dla systemu sądownictwa rodzinnego. Praca ta podkreśla potrzebę zrozumienia kontekstu społecznego w orzecznictwie sądów.

W artykule „Mediacje z nieletnimi – potrzeba stosowania formy mediacji w resocjalizacji nieletnich na przykładzie Okręgowego Ośrodka Wychowawczego w Laskowcu" Karol Bakuła analizuje rolę mediacji w procesie resocjalizacji młodych ludzi. Autor wskazuje na korzyści wynikające z zastosowania mediacji jako alternatywnej metody rozwiązywania konfliktów wśród nieletnich.

Magdalena Fiedorowicz w artykule „Sharenting jako zatarcie granicy między sferą prywatną a publiczną – prawne granice rodzicielskiej (nad)interpretacji dobra dziecka" bada zjawisko sharentingu, zwracając uwagę na kwestie ochrony prywatności dzieci w kontekście mediów społecznościowych. Autor podkreśla, jak rodzice interpretują dobro swoich dzieci w erze cyfrowej.

W kolejnej pracy, „Bezpieczeństwo administracyjne państwa jako kategoria prawa administracyjnego - propozycja koncepcyjna w kontekście globalnych wyzwań", Magdalena Fiedorowicz analizuje, jak globalne wyzwania wpływają na bezpieczeństwo administracyjne oraz jakie mechanizmy prawne mogą zostać wprowadzone w celu jego wzmocnienia.

W artykule „Ciągłość wykonywania zadań publicznych jako milczące założenie ustawodawcy" autorka bada, jak legislacja odnosi się do ciągłości realizacji zadań publicznych, zwracając uwagę na potencjalne luki prawne i ich konsekwencje dla administracji publicznej.

„Odporność administracji lokalnej na kryzysy prawne i organizacyjne" to kolejny artykuł Magdaleny Fiedorowicz, który analizuje, jak administracja lokalna może radzić sobie w obliczu kryzysów. Autorka zastanawia się nad strategiami, które mogą zwiększyć odporność instytucji publicznych.

Karol Bakuła w swoim drugim artykule „System dozoru elektronicznego jako narzędzie do wspierania bezpieczeństwa wewnętrznego państwa" omawia zastosowanie systemu dozoru elektronicznego jako innowacyjnego rozwiązania w kontekście zwiększania bezpieczeństwa wewnętrznego. Autor przytacza przykłady jego funkcjonowania oraz efektywności w praktyce.

Aleksandra Jastrzębska ponownie odnosi się do aktualnych wyzwań w artykule „Deepfake jako niewidzialny stalker społeczeństwa medialnego", badając zagadnienie technologii deepfake i jej zagrożeń dla prywatności oraz bezpieczeństwa osobistego w erze mediów społecznościowych.

Na zakończenie, w artykule „Postępowanie mediacyjne w sprawach nieletnich w świetle danych statystycznych" Katarzyna Przestrzelska przedstawia analizy statystyczne dotyczące mediacji w sprawach nieletnich, podkreślając znaczenie tego procesu w systemie sprawiedliwości dla młodych ludzi.

Mamy nadzieję, że ta monografia dostarczy nie tylko wiedzy, ale także inspiracji do dalszych badań oraz refleksji nad rolą prawa w praktyce i jego wpływem na życie społeczne.

Paweł Kozłowski[1], Jakub Ciechanowski[2]

Znaczenie niezależności sądów i niezawisłości sędziów dla zagwarantowania bezpieczeństwa prawnego w polskiej doktrynie prawa

The Significance of Courts and Judicial Independence for the Transfer of Security in Polish Legal Doctrine

Streszczenie

Niniejszy artykuł podejmuje kwestię niezależności sądów i niezawisłości sędziów w polskiej doktrynie prawa, sytuując obie te kwestie w perspektywie zapewnienia bezpieczeństwa prawnego. Autorzy dokonują semantycznego rozróżnienia między tymi dwoma podobnymi wyrażeniami i wyjaśniają ich charakter instytucjonalny i personalny. Po tym podsumowaniu osiągnięć polskiej nauki prawniczej autorzy przedstawiają główne problemy polskiego sądownictwa. W tym kontekście ich analiza koncentruje się na połączeniu funkcji Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego, a także na kontrowersjach wokół jego nadzoru nad sądami. Szczegółowe studium poświęcone jest również kryzysowi wokół Trybunału Konstytucyjnego i statusowi jego członków. Autorzy szczegółowo analizują również konflikty dotyczące Krajowej Rady Sądownictwa i problem tzw. neosędziów. Wszystkie te wątpliwości dotyczące stanu praworządności w polskim sądownictwie prowadzą autorów do wniosku, że bezpieczeństwo prawne uległo pogorszeniu. Zarówno pod względem realnej pewności i stabilności prawa, jak i subiektywnego poczucia bezpieczeństwa obywateli, wymiar sprawiedliwości nie jest sprawnie funkcjonującym narzędziem zapewnienia bezpieczeństwa prawnego. Na koniec autorzy proponują szereg rekomendacji de lege ferenda, mających na celu poprawę tych problemów systemowych i rozwiązanie konfliktów prawnych.

Słowa kluczowe: niezależność sądów, niezależność sędziowska, bezpieczeństwo prawne, polska doktryna prawna.

[1] ORCID: 0009-0007-8515-7857, student Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego; e-mail: p.kozlowski.913@studms.ug.edu.pl.
[2] ORCID: 0009-0006-0719-8357, student Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego; e-mail: j.ciechanowski.808@studms.ug.edu.pl.

Summary

This article addresses the issue of the independence of courts and the independence of judges in Polish legal doctrine, situating both matters within the perspective of ensuring legal security. The authors make a semantic distinction between these two similar expressions and explain their institutional and personal character. After this recapitulation of the achievements of Polish legal scholarship, the authors present the major problems of the Polish judiciary. In this regard, their analysis focuses on the combination of the functions of Minister of Justice and Prosecutor General, as well as the controversies surrounding his supervision over the courts. A thorough study is also devoted to the crisis surrounding the Constitutional Tribunal and the status of its members. The authors likewise examine in detail the conflicts concerning the National Council of the Judiciary and the problem of the so-called neo-judges. All these doubts regarding the state of the rule of law in the Polish judiciary lead the authors to conclude that legal security has deteriorated. Both in terms of the actual certainty and stability of the law and in terms of citizens' subjective sense of security, the judiciary is not a well-functioning means of ensuring legal security. Finally, the authors propose a number of de lege ferenda recommendations aimed at improving these systemic problems and resolving legal conflicts.

Key words: independence of courts, judicial independence, legal security, Polish legal doctrine.

Wprowadzenie

Bezpieczeństwo prawne stanowi jeden z fundamentalnych warunków funkcjonowania demokratycznego państwa prawa. Jego realizacja zależy nie tylko od jakości stanowionego prawa czy perfekcji procedur, lecz również od skuteczności instytucji odpowiedzialnych za jego stosowanie lub kontrolę. Szczególną rolę w tym zakresie odgrywa władza sądownicza, której zadaniem jest zapewnienie jednostce skutecznej ochrony prawnej oraz kontrola zgodności działań organów władzy publicznej z obowiązującym prawem. Z tego powodu niezależność sądów i niezawisłość sędziów są powszechnie uznawane za podstawowe gwarancje rzetelnego procesu oraz ochrony praw i wolności jednostki.

W ostatnich latach problematyka niezależności sądownictwa stała się jednym z najczęściej dyskutowanych zagadnień polskiego prawa konstytucyjnego. Reformy dotyczące organizacji wymiaru sprawiedliwości, spory wokół Trybunału Konstytucyjnego (TK) oraz Krajowej Rady Sądownictwa (KRS), a także liczne rozstrzygnięcia sądów międzynarodowych doprowadziły do debaty nad poziomem ochrony niezależności sądów i niezawisłości sędziów w Polsce. Dyskurs w doktrynie skupia się przede wszystkim na kwestiach ustrojowych i konstytucyjnych, natomiast stosunkowo rzadko analizowany jest wpływ tych problemów na bezpieczeństwo prawne jednostki.

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie znaczenia niezależności sądów i niezawisłości sędziów dla zagwarantowania bezpieczeństwa prawnego w polskiej doktrynie prawa. Analizie poddano zarówno teoretycznoprawne podstawy omawianych instytucji, jak i problemy związane z ich funkcjonowaniem w praktyce prawnej.

Niezależność sądów a niezawisłość sędziów

Wyjątkowo charakterystycznym elementem polskiej doktryny prawa jest wyraźna dystynkcja pojęciowa między „niezależnością" i „niezawisłością" w obrębie sądownictwa. Słownikowo oba słowa oznaczają niepodporządkowanie czemuś/komuś i traktowane są synonimicznie[3]. Jednakże zarówno w języku prawniczym, jak i prawnym, wprowadza się zasadnicze rozróżnienie co do ich znaczenia. Niezależność sądów jest ujmowana w wymiarze

[3] *Słownik języka polskiego PWN*, https://sjp.pwn.pl/slowniki/niezależność.html [dostęp: 02.04.2026], tu hasła: niezależność, niezawisłość.

instytucjonalnym i odnosi się do sądów oraz trybunałów jako organów władzy państwowej[4]. Zgodnie z art. 173 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej są one władzą odrębną i niezależną od innych[5]. Wyróżnia się kilka ujęć tej zasady:

- Wymiar organizacyjny – sądy powinny być wyodrębnione ze struktur innych władz[6]. Nie mogą stanowić części administracji rządowej, lecz muszą posiadać własne, autonomiczne struktury decyzyjne, co gwarantuje ich oczywisty brak podporządkowania.
- Wymiar jurysdykcyjny (kompetencyjny) – sądy powinny posiadać wyłączną kompetencję do sprawowania wymiaru sprawiedliwości[7]. Żaden organ pozasądowy nie może wydawać sądom instrukcji, wytycznych ani zmieniać ich prawomocnych orzeczeń (z wyjątkiem prawa łaski).
- Wymiar finansowy – sądy powinny posiadać stabilne i przewidywalne finansowanie, które nie jest instrumentem nacisku[8]. Obecnie wskazuje się na problem ekonomicznej niesamodzielności sądów, co zostanie szerzej omówione w części „Zależność sądów od administracji rządowej".

Innym pojęciem jest niezawisłość sędziowska (też: sędziów), która odnosi się do sędziego jako osoby. Zgodnie z nią sędzia przy orzekaniu podlega jedynie prawu (aspekt pozytywny) i jest wolny od jakichkolwiek nacisków zewnętrznych (aspekt negatywny)[9]. Z istoty niezawisłości wynika, iż ma ona charakter bardziej praktyczny niż formalny. Jak za sędzią Davidem Hopem powtarza Grzegorz Borkowski: „Niezawisłość znajduje się w sercach i umysłach sędziów"[10]. Ma ona charakter w pewnym sensie etyczny i definiowana jest niekiedy

[4] J. Potrzeszcz, *Niezawisłość sędziego – Autonomia Moralna – Profesjonalizm*, Prawo i Więź" 2023, nr 4(42), s. 119; P. Wiliński, P. Karlik, *Art. 178, Nb 11*, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom II. Komentarz do art. 87-243*, wyd. 1, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2016; G. Borkowski, *Przegląd opinii rady konsultacyjnej sędziów europejskich (CCJE)*, [w:] G. Borkowski (red.), *Granice niezawisłości sędziów i niezależności sądów?*, Krajowa Rada Sądownictwa, Warszawa-Toruń 2016, s. 215. Dobrze rozwinął ten aspekt A. Bałaban w: *Zasada niezależności sądów i jej realizacja*, „Krajowa Rada Sądownictwa" 2012, nr 2.

[5] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

[6] A. Ples, *Niezależność i odrębność sądów i trybunałów oraz niezawisłość sędziowska – uwagi ogólne w świetle ostatnich nowelizacji ustaw regulujących ustrój sądów powszechnych*, [w:] K. Stępniak (red.), *Dwudziestolecie Konstytucji RP. Potrzebna rewizja czy stagnacja? Księga rocznicowa*, Wydawnictwo Naukowe Think & Make, Warszawa 2017, s. 153.

[7] Tamże; H. Duszka-Jakimko, M. Haczkowska, *Niezależność władzy sądowniczej – realna czy iluzoryczna? Rozważania teoretyczno-prawne*, [w:] M. Grzesik-Kulesza, G. Pastuszko (red.), *Idea wolności i niezależności w państwie demokratycznym – perspektywa praw jednostki: Księga jubileuszowa dedykowana profesor Halinie Ziębie-Załuckiej w czterdziestą rocznicę pracy naukowej,* Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2017, s. 55.

[8] M. Gersdorf, *Wystąpienie otwierające*, [w:] G. Borkowski (red.), *Granice…*, wyd. cyt., s. 17.

[9] P. Skuczyński, *Postawy prawników wobec kryzysu konstytucyjnego a niezawisłość sędziowska*, [w:] G. Borkowski (red.), *Granice...*, wyd. cyt., s. 150-151.

[10] G. Borkowski, *Rada Konsultacyjna Sędziów Europejskich i jej działalność na rzecz przestrzegania niezawisłości sędziów i niezależności sądów*, EPS 2017, nr 2, s. 16-20.

jako zbiór cech charakterologicznych sędziów[11]. Jako cnoty sędziowskiego charakteru wymienia się zazwyczaj niezależność intelektualną, apolityczność, odwagę, uczciwość oraz silne poczucie sprawiedliwości[12]. Natomiast istnieją pewne ustrojowe gwarancje, mające na celu wspomóc zapewnienie niezawisłości sędziów:

- Nieusuwalność – sędzia jest powoływany na czas nieoznaczony i nie może być usunięty z urzędu poza ściśle określonymi przypadkami i na mocy orzeczenia sądu (art. 180 ust. 1 Konstytucji)[13].
- Nieprzenoszalność – sędzia nie może być przeniesiony do innej siedziby lub na inne stanowisko bez swojej zgody, z wyjątkiem reorganizacji sądownictwa lub wyroku dyscyplinarnego (art. 180 ust. 2 Konstytucji i art. 75 Prawa o ustroju sądów powszechnych, dalej u.s.p.[14]).
- Niepołączalność – sędzia nie może podejmować dodatkowej pracy, z wyjątkiem działalności dydaktycznej, naukowo-dydaktycznej lub naukowej, o ile nie utrudnia ona pełnienia obowiązków sędziowskich (art. 86 § 1 u.s.p.). Nie może on także podejmować innego zajęcia ani sposobu zarobkowania, które przeszkadzałoby w pełnieniu jego obowiązków, mogło osłabiać zaufanie do jego bezstronności lub przynieść ujmę godności urzędu sędziego (art. 86 § 2 u.s.p.).
- Immunitet sędziowski – sędzia nie może być zatrzymany ani pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego, chyba że zostanie ujęty na gorącym uczynku przestępstwa, a zatrzymanie jest niezbędne do zapewnienia prawidłowego toku postępowania (art. 80 u.s.p.).
- Godne wynagrodzenie – zawód sędziowski jest jedynym, który ma zagwarantowany konstytucyjnie standard płacy. Art. 178 ust. 2 wprost przesądza, iż „sędziom zapewnia się warunki pracy i wynagrodzenie odpowiadające godności urzędu oraz zakresowi ich obowiązków". Ta regulacja ma na celu nie tylko zapewnienie autorytetu władzy sędziowskiej, ale przede wszystkim minimalizację skłonności korupcyjnych sędziów,

[11] Więcej o tym: J. Potrzeszcz, *Niezawisłość sędziego – Autonomia Moralna – Profesjonalizm*, „Prawo i Więź" 2023, nr 4(42). Wyjątkowo ciekawie i lapidarnie wagę charakteru sędziego w kontekście jego niezawisłości opisał M. Jońca, *VARIA – O sędziowskiej niezawisłości*, „Iustitia" 2012, nr 4, s. 240.
[12] P. Skuczyński, dz. cyt., s. 159; J. Potrzeszcz, dz. cyt., s. 124, 127-128; B. Latos, *Niezależność sądów i niezawisłość sędziowska z perspektywy radcy prawnego*, „Krajowa Rada Sądownictwa" 2016, nr 4, s. 23. Apolityczność jest niejako warunkiem konstytucyjnym – art. 178 ust. 3.
[13] Więcej o tym: O. Alfonso, *Niezawisłość sędziów i jej gwarancje a kwestia praworządności*, [w:] G. Borkowski (red.), *Granice…* wyd. cyt., s. 71-72; P. Bogdanowicz, M. Taborowski, *Brak niezależności sądów krajowych jako uchybienie zobowiązaniu w rozumieniu art. 258 TFUE, cz. 1*, EPS 2018, nr 1, s. 10.
[14] Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U.2024.334).

ergo ich uległości wobec zewnętrznych wpływów również politycznych[15]. Co więcej, stanowi to rekompensatę za ograniczenia w doborze pracy zarobkowej, które prawo stosuje wobec zawodu sędziowskiego[16].

Po wyjaśnieniu tych dwóch pojęć mogłoby się wydawać, że obie opisywane instytucje dążą do realizacji wspólnego celu, jakim jest zagwarantowanie prawa do rzetelnego procesu obywatelowi[17]. Ich relacja postrzegana jest często jako istne sprzężenie zwrotne – strukturalna i organizacyjna niezależność sądownictwa jest traktowana jako warunek *sine qua non* i narzędzie ochrony niezawisłości sędziego[18]. Jednakże autorzy nie zgadzają się do końca z tą tezą, gdyż niezawisłość jest stanem faktycznym, który jedynie może być wspierany i kreowany przez regulacje prawne, ale nigdy w pełni przezeń zagwarantowany[19]. Natomiast choć teoretycznie mogą funkcjonować niezawiśli sędziowie w formalnie zależnych sądach, to jest to bardzo trudne do utrzymania w praktyce. Z tych względów najsłuszniej jest stwierdzić, że niezawisłość sędziów (jako faktyczna) wydaje się istotniejsza od niezależności sądów (jako formalnej), natomiast w praktyce bez tej drugiej wręcz niemożliwe jest jej zapewnienie. Jednakże sam sąd formalnie i instytucjonalnie niezależny, acz wypełniony sędziami zależnymi od zewnętrznych wpływów, zupełnie nie spełnia swojej roli[20]. Najprecyzyjniej jest opisać ich wzajemny stosunek jako uzupełnianie się, przy czym to niezależność sądów ma na celu zapewnić niezawisłość sędziów, ale nigdy nie daje stuprocentowej pewności jej zapewnienia, a jedynie ją zwiększa. W perspektywie standardów europejskich obu pojęć używa się zamiennie i opisują one raczej jedną ogólną zasadę niezależności; używa się zbiorczo *independence*[21] albo obu wyrazów zamiennie[22].

---

[15] D. Knaga, *Niezawisłość sędziowska jako konstytucyjna zasada wymiaru sprawiedliwości*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Łódzki, Łódź 2023, s. 195; B. Stępień-Załucka, *Niezawisłość sądownictwa a niezależność sądów i niezawisłość sędziów*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji" 2011, nr 3322, s. 154-155.

[16] S. Dąbrowski, *Niezawisłość sędziów – gwarancje ustrojowe i zagrożenia*, „ Krajowa Rada Sądownictwa" 2014, nr 1(22), s. 28.

[17] J. Barcik, *Unia Europejska*, [w:] J. Barcik, *Ochrona praworządności w Radzie Europy i Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem niezależności sądów i niezawisłości sędziów*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2019, § 4.

[18] P. Wiliński, P. Karlik, dz. cyt.; A. Zoll, *Niezależność sądownictwa gwarancją praw i wolności jednostki*, [w:] G. Borkowski (red.), *Granice…*, wyd. cyt., s. 242.

[19] K. Olszak, *Niezawisłość, niezależność i bezstronność w sądownictwie w świetle regulacji prawnych oraz orzecznictwa*, „Głos Prawa. Przegląd Prawniczy Allerhanda" 2019, nr 2(4), poz. 25, s. 336.

[20] P. Ponczek, *Niezawisłość sędziowska jako konstytucyjna zasada wymiaru sprawiedliwości w Polsce*, Katowice 1999, s. 64.

[21] K. Balcarek, *Rola krajowych rad sądownictwa w odpowiednim ukształtowaniu systemu sądownictwa*, [w:] M. Zubik, K. Rygiel (red.), *Rola sądów w demokratycznym państwie prawa*, Kancelaria Senatu, Warszawa 2025, s. 92.

[22] P. Bogdanowicz, M. Taborowski, dz. cyt., s. 5. Warto jednak nadmienić, iż polski ustrojodawca jest również niekonsekwentny w tym zakresie, gdyż posługuje się 11 razy terminem „niezawisłości", przy czym

Legitymizacja władzy sędziowskiej

Inną specyficzną cechą polskiej doktryny prawa jest zasadniczy nacisk na brak powiązań sędziów z jakimkolwiek elementem politycznym, aniżeli na ich demokratyczną legitymację[23]. W wielu państwach europejskich, np. w Niemczech, to tzw. łańcuch legitymizacji demokratycznej jest istotny dla judykatywy. Andrzej Bałaban tego rodzaju postępowanie nazwał „podczepianiem" sądownictwa do aktu wyborczego, czego próby według niego są chybione, a nawet humorystyczne[24]. Twierdzi on, iż władza sądownicza posiada samoistną legitymację konstytucyjną, która jest w pełni wystarczająca[25]. Polska doktryna więc jest szczególnie uczulona na potencjalną zależność sędziów od jakiejkolwiek ingerencji politycznej, a każdy wpływ takiego czynnika na ich wybór budzi w niej duże wątpliwości konstytucyjne[26]. Przekonanie to wynika z silnej separacji władz, czyli założenia instytucjonalnej niezależności sądów, które dokładnie opisano wyżej. A historyczne podłoże tego stanu rzeczy zostanie dokładnie wyjaśnione w następnym rozdziale.

Początku polskiego nowoczesnego konstytucjonalizmu należy upatrywać w dwudziestoleciu międzywojennym. Wówczas konstytucja marcowa wprowadziła dystynkcję na niezawisłe sądy (art. 2) i niezawisłych sędziów (art. 77), choć art. 9 w kontekście członków Naczelnej Izby Kontroli (NIK) posługuje się terminem niezależności sędziowskiej[27]. Konstytucja kwietniowa powtórzyła konstrukcję niezawisłości sędziowskiej (art. 64 ust. 3), jednakże nie wspominając słowem wprost o instytucjonalnej niezależności/niezawisłości sądów[28]. Już wtedy część prawników ostrzegała, że niezależność *de iure* pozostanie martwą literą, jeśli Minister Sprawiedliwości będzie miał wpływ na nominacje, awanse czy budżet sądów[29]. Krytykowano łączenie funkcji Ministra Sprawiedliwości i Naczelnego Prokuratora

dziesięciokrotnie odnosi go do personalnej niezależności, a raz z niewiadomych powodów (w art. 45 ust. 1) – do sądu jako instytucji.

[23] S. Dąbrowski, dz. cyt., s. 28.

[24] A. Bałaban, dz. cyt., s. 7.

[25] Tamże, s. 5.

[26] K. Balcarek, dz. cyt., s. 95-96; K. Gajda-Roszczynialska, *W poszukiwaniu modelu procesu nominacyjnego, w wyniku którego dochodzi do powołania sądu na podstawie prawa, jako warunku do skutecznej realizacji prawa do sądu*, [w:] A. Jakubecki, J. Bodio, O. Marcewicz-Kochnio (red.), *Instytucje prawa procesowego cywilnego. Stan obecny i perspektywy*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2025, s. 368 i 375-376.

[27] Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1921 r. Nr 44, poz. 267).

[28] Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz.U. z 1935 r. Nr 30, poz. 227).

[29] G. Ławnikowicz, *Niezawisłość sądów w myśli prawniczej Polski międzywojennej*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2007, nr 9, s. 57.

jako sprzeczne z zasadą oddzielenia oskarżyciela od sędziego[30] – co jest problemem wyjątkowo aktualnym i zostanie opisane w następnym rozdziale.

Jednak wydaje się, że kluczowy dla zrozumienia polskiej perspektywy jest opis lat 1944-1989, gdyż to pod ich wpływem kształtowało się ustawodawstwo i konstytucja III RP. Choć Konstytucja PRL z 1952 roku formalnie głosiła, że sędziowie są niezawiśli i podlegają tylko ustawom (art. 52)[31], w rzeczywistości sądy były podporządkowane polityce partii i interesom społecznym rozumianym ideologicznie[32]. W tym okresie nie istniały żadne systemowe mechanizmy chroniące sędziów, a ich niezawisłość zależała wyłącznie od indywidualnej odwagi cywilnej i determinacji danej osoby[33].

W reakcji na tę kilkudziesięcioletnią praktykę, w okresie transformacji zdecydowano się radykalnie odciąć od rozwiązań PRL-owskich[34]. Powołanie KRS w 1989 roku było bezpośrednią odpowiedzią na sytuację z okresu PRL, gdy władza polityczna miała pełną kontrolę nad obsadą stanowisk sędziowskich[35]. Celem tej reformy było jak najstaranniejsze oddzielenie elementu politycznego od władzy sądowniczej[36]. I to właśnie te antecedencje spowodowały, iż tak stanowczo polskie prawo i jego doktryna kładzie nacisk na instytucjonalną niezależność sądów od innych władz i nie popiera rozwiązań demokratycznej legitymizacji sędziów.

Zależność sądów od administracji rządowej

Tak jak wspomniano wcześniej, rudymentarnym z perspektywy organizacyjnej jest oddzielenie judykatywy od administracji rządowej. W Polsce można dostrzec jednak wiele problemów w tymże zakresie.

[30] Tamże, s. 58-59.
[31] Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 r. (Dz.U. z 1952 r. Nr 33, poz. 232).
[32] R. Rynkun-Werner, *Demokracja i polityka a demokratyczne państwo prawne* [w:] R. Rynkun-Werner, *Niezależne sądy i niezawiśli sędziowie – polityka czy fundament demokracji? Kryzys praworządności w Polsce w latach 2015-2023*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2023, § 2.
[33] A. Malicki, *Niezależność adwokata w procedurach sądowych*, [w:] A. Malicki, *Niezawisłość sędziego a niezależność adwokata w procesie*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2020, § 2.
[34] Potwierdzają to prace KKZN, m.in.: tezy prof. Kazimierza Działochy w: Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, *Biuletyn XXIV*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996, s. 23 czy prof. Adama Zielińskiego w: Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, *Biuletyn XXIII*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996, s. 60.
[35] Tak w pracach Komisji mówił chociażby senator Piotr Andrzejewski w: Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, *Biuletyn VI*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1994, s. 42.
[36] Zbigniew Siemiątkowski w: Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, *Biuletyn X*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995, s. 238

Na gruncie Prawa o ustroju sądów powszechnych Minister Sprawiedliwości sprawuje nadzór nad sądami na poziomie techniczno-organizacyjnym i finansowym (art. 8 pkt 1 u.s.p.), w zapewnianiu właściwego toku wewnętrznego urzędowania sądu (art. 8 pkt 2 u.s.p.) oraz w aspekcie zewnętrznym, czyli kontroli nad wykonywaniem nadzoru wewnętrznego (art. 9a § 2 u.s.p.). W doktrynie wskazuje się często, iż tego rodzaju nadzór jest niekonstytucyjny, ze względu m.in. na trójpodział władzy i brak konkretnych podstaw w ustawie zasadniczej[37]. Ponadto Minister określa w drodze rozporządzenia m.in. wewnętrzną organizację sądów, porządek czynności oraz szczegółowe zasady przydziału spraw (art. 41 u.s.p.). Również on odwołuje prezesów sądów (art. 23-27 u.s.p.), którzy podlegają mu w sprawach administracyjnych (art. 22 § 2 u.s.p.). Co ważne, wszystkie decyzje prezesa sądu, nieujęte w planie finansowym, a wywołujące skutki finansowe, wymagają dla swojej ważności uprzedniej akceptacji dyrektora (art. 179 § 1a u.s.p.). Tenże dyrektor zaś kieruje gospodarką finansową sądu (art. 179 § 1 u.s.p.), będąc jednocześnie podwładnym rzeczonego Ministra w większym stopniu zależności niż prezes (art. 21a § 2 u.s.p.). Należy jednoznacznie stwierdzić, że brak możliwości sprawowania rzetelnego nadzoru nad dyrektorem przez prezesa sądu narusza zasadę niezależności instytucjonalnej sądów[38]. Co do niezawisłości warto nadmienić, iż nieprecyzyjność regulacji odnośnie do granic nadzoru powoduje, że sędziowie znajdują się w sytuacji stałego, nawet podświadomego nacisku, co uderza w ich niezawisłość[39]. Tego rodzaju powiązania zostawiają pole do ogromnych nacisków na sędziów w formie pośredniej (np. warunkowości podwyżek, szantaży czy lobbingu politycznego).

Równie ogromne wątpliwości w kontekście trójpodziału władzy i rzetelności procesu wzbudza połączenie funkcji Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego w jednej osobie[40]. Minister jako przedstawiciel władzy wykonawczej otrzymuje tym samym ogromną władzę w judykatywie. Co jednak wyjątkowo paradoksalne, sprawuje on nadzór jednocześnie

---

[37] A. Bałaban, dz. cyt., s.7-8; B. Zdziennicki, *Rola sędziów funkcyjnych w kształtowaniu ustroju sądowniczego i dbania o niezależność sądów*, [w:] G. Borkowski (red.), *Granice…*, wyd. cyt., s. 29; R. Rynkun-Werner, *Prawo do rzetelnego postępowania sądowego jako fundament demokracji*, [w:] R. Rynkun-Werner, *Niezależne sądy…*, wyd. cyt., § 2; D. Knaga, dz. cyt., s. 424-425; R. Piotrowski, *Status ustrojowy sędziego a zakres i charakter zarządzeń nadzorczych*, [w:] R. Piotrowski (red.), *Pozycja ustrojowa sędziego,* Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2015, s. 185-187.

[38] A. Bałaban, dz. cyt., s. 10; D. Knaga, dz. cyt., s. 435; R. Rynkun-Werner, dz. cyt., § 4;

[39] B. Banaszak, *Konstytucyjne i ustawowe uwarunkowania niezawisłości sędziowskiej*, „Iustitia" 2014, nr 1, s. 9; B. Stępień-Załucka, dz. cyt., s. 140-141.

[40] A. Zoll, dz. cyt., s. 242; W. Żurek, *Ocena konstytucyjności prawa w zakresie niezależności sądów i niezawisłości sędziów (wnioski Krajowej Rady Sądownictwa do Trybunału Konstytucyjnego)*, „Krajowa Rada Sądownictwa" 2016, nr 3, s. 17; A. Ples, dz. cyt., s. 160-161; A. Sakowicz, *Niezależność sądów i niezawisłość sędziów w Polsce w świetle standardu konstytucyjnego, konwencyjnego oraz unijnego. Uwagi na tle zmian przeprowadzonych w latach 2016-2018*, [w:] C. Kulesza, A. Sakowicz (red.), *Ewolucja polskiego wymiaru sprawiedliwości w latach 2013-2018 w świetle standardów rzetelnego procesu*, Wydawnictwo Temida 2, Białystok 2019, s. 148.

nad oskarżycielami (prokuratorami), jak i sędziami, czyli o awansie sędziego (rozjemcy sporu) decyduje człowiek, będący jednocześnie zwierzchnikiem jednej ze stron postępowania[41]. Tego rodzaju fuzja często bywa uważana za niekonstytucyjną[42]. Uprawnienia Prokuratora Generalnego do zarządzania działań operacyjnych (np. podsłuchów) wobec sędziów oraz koncentracja uprawnień oskarżycielskich w postępowaniach dyscyplinarnych wywołują tzw. efekt mrożący[43]. Efekt ten polega na wywoływaniu u sędziów lęku przed negatywnymi konsekwencjami ich działalności orzeczniczej, co w konsekwencji prowadzi do autocenzury i powstrzymywania się od działań niezbędnych do ochrony praworządności[44]. W tym kontekście kamieniem milowym była tzw. ustawa kagańcowa[45], która wprowadzała zakaz kwestionowania skuteczności powołań sędziowskich oraz umocowania konstytucyjnych organów państwa (art. 42a u.s.p.), ustanawiając jednocześnie nowe delikty dyscyplinarne za działalność o charakterze politycznym lub badanie niezależności składów orzekających (art. 107 § 1 u.s.p.), co w ocenie doktryny stanowiło jeden z najważniejszych punktów naruszenia zasady niezawisłości sędziów w Polsce[46]. Nowelizacja ta, uznawana za rażące naruszenie zasady trójpodziału władzy, drastycznie ograniczyła autonomię sędziów i ich samorządu[47].

Rola Trybunału Konstytucyjnego

W polskim prawie Trybunał Konstytucyjny stanowi formalnie jeden z najważniejszych bezpieczników praworządności, będąc jednocześnie elementem władzy sądowniczej (art. 173 Konstytucji). Jest to organ rozstrzygający przede wszystkim o zgodności aktów prawnych z najwyższym spośród nich, czyli Konstytucją RP. W zakresie omawianego tematu ma on na

[41] W. Żurek, dz. cyt., s. 16-17; M. Wiącek, *Kryzys sądownictwa w Polsce z perspektywy zasady podziału władzy*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego" 2025, nr 2(119), s. 80; D. Knaga, dz. cyt., s. 172; M. Wiącek, dz. cyt., s. 80.
[42] R. Piotrowski, *Perspektywa krajowa niezawisłości sędziów i niezależności sądów – ujęcie konstytucyjne*, [w:] G. Borkowski (red.), *Granice…*, wyd. cyt., s. 134; W. Żurek, dz. cyt., s. 17-20.
[43] R. Rynkun-Werner, *Zmiany w polskim wymiarze sprawiedliwości w latach 2015-2021*, [w:] R. Rynkun-Werner, *Niezależne sądy…*, wyd. cyt., § 4; W. Żurek, dz. cyt., s. 20.
[44] E. Łętowska, *Władza sądownicza a pozostałe władze – stan równowagi czy jej zachwiania?*, [w:] R. Piotrowski (red.), *Pozycja ustrojowa sędziego*, wyd. cyt., s. 144; W. Żurek, dz. cyt., s. 19; R. Wieruszewski, *Niezawisłość sędziowska – czyli są jeszcze sądy w Warszawie*, „Europejski Przegląd Prawa i Stosunków Międzynarodowych" 2024, nr 2, s. 13; A. Sakowicz, dz. cyt., s. 149-150. Dużo praktycznych przykładów opisano w Raporcie Iustitii: J. Kościerzyński (red.), *Wymiar sprawiedliwości pod presją – represje jako metoda walki o przejęcie kontroli nad władzą sądowniczą i Prokuraturą w Polsce. Lata 2015-2019*, Iustitia 2020.
[45] Ustawa z dnia 20 grudnia 2019 r. o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2020.190).
[46] D. Knaga, dz. cyt., s. 112-113 i 214-226; A. Grzelak, *Niezależność sądów jako warunek efektywnego stosowania prawa UE. Glosa do wyroku TS z dnia 19 listopada 2019 r., C-585/18, C-624/18 i C-625/18*, LEX/el. 2019.
[47] K. Markiewicz, *Wyłączenie sędziów jako reakcja na wadliwe ich powołanie*, „Polski Proces Cywilny" 2026, nr 1, s. 214.

celu eliminację z systemu niekonstytucyjnych przepisów, które naruszają rudymentarne zasady, takie jak niezależność sądów czy niezawisłość sędziów. Jest on więc niejako strażnikiem normatywnym, urzeczywistniającym ochronę obywateli przed potencjalną grabieżą ich praw i wolności przez czynnik polityczny.

Naruszenie procedur odnośnie do tego właśnie organu stało się punktem startowym kryzysu konstytucyjnego (trwającego od 2015 roku do dziś). Zaprzysiężenie sędziów TK na miejsca, które były już uprzednio obsadzone zgodnie z prawem, spowodowało, iż trzech z nich określanych było mianem „dublerów", czyli będących na stanowiskach już zajętych[48]. Ta sytuacja spowodowała erozję estymy Trybunału i utratę przez niego legitymacji niezależnego sądu ustanowionego ustawą[49]. Według niektórych prawników wszelkie orzeczenia Trybunału są obarczone przez to wadą prawną (często wskazuje się nawet na nieważność albo nieistnienie wyroków)[50], co brutalnie osłabia pewność prawa[51]. Co więcej, obecność w Trybunale w późniejszych latach sędziów będących uprzednio na listach wyborczych partii rządzącej (Krystyny Pawłowicz, Stanisława Piotrowicza czy Bogdana Święczkowskiego), wzbudza niemałe wątpliwości co do bezstronności tego organu. To w połączeniu z problemem legitymacji jego składu szczególnie wpłynęło na osłabienie jego demokratyczności.

Konstytucja RP stanowi, iż Sejm wybiera sędziów do Trybunału (art. 194 ust. 1), a ustawa o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego[52] dodaje, iż wybrani na to stanowisko muszą złożyć ślubowanie wobec Prezydenta, aby nawiązać stosunek służbowy (art. 4-5). Ten stan prawny powoduje, że sędzia po wybraniu przez Sejm, ale przed złożeniem ślubowania, jest w świetle ustawy niejako sędzią-elektem (czy *expressis verbis* w art. 4 ust. 1 ww. ustawy „osobą wybraną na stanowisko sędziego")[53] – konstytucyjnie jest sędzią, ale zgodnie z ustawą nie może skutecznie wykonywać czynności służbowych.

[48] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 grudnia 2015 r. (K 34/15).
[49] Przełomowy okazał się w tej sprawie wyrok ETPC z dnia 7 maja 2021 r. w sprawie Xero Flor w Polsce sp. z o.o. przeciwko Polsce (skarga nr 4907/18).
[50] D. Szumiło-Kulczycka, K. Kozub-Ciembroniewicz, *Konsekwencje uchybień w obsadzie TK (uwagi na tle orzeczenia w sprawie K 1/20),* „Państwo i prawo" 2021, nr 8, s. 94; R. Wieruszewski, dz. cyt., s. 8; K. Markiewicz, dz. cyt., s. 207.
[51] K. Balcarek, dz. cyt., s.108.
[52] Ustawa z dnia 30 listopada 2016 r. o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz.U.2018.1422).
[53] Takich określeń użył prof. Ryszard Piotrowski: Kanał Zero, *Przekaz dnia: walka o Trybunał Konstytucyjny, globalny kryzys, niemiecka polityka historyczna*, https://www.youtube.com/live/4Mqy_f3sI14?si=y6Dh0YqE3BTs00iD&t=595 [dostęp: 04.04.2026], 9:55-10:35. Drugie z nich zostało użyte również w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 grudnia 2015 r. (K 34/15).

Ustawa o Trybunale Konstytucyjnym[54], która obowiązywała w grudniu 2015 roku, nie przewidywała tego wprost, natomiast doktryna i orzecznictwo były zgodne co do tego, że ślubowanie było warunkiem koniecznym do rozpoczęcia faktycznego sprawowania urzędu[55].

Przykładem żywotności tych rozterek jest sytuacja z 2026 roku, gdy 13 marca Sejm wybrał sześciu członków TK[56], a 1 kwietnia Prezydent odebrał ślubowanie jedynie od dwóch z nich. Osiem dni później cała szóstka postanowiła złożyć ślubowanie wobec Prezydenta na terenie Sejmu podczas uroczystości, na której mimo zaproszenia Prezydent nie był obecny, co z kolei spowodowało dyskusje na temat różnic między znaczeniem przyimków „wobec" i „przed" oraz przymusu obecności fizycznej Prezydenta w czasie ślubowania. Jedynie dwóch sędziów zostało dopuszczonych przez Prezesa TK do orzekania, co dodatkowo pogłębiło chaos całej sytuacji.

Z tych wszystkich powodów od 2024 roku do dziś wyroki TK są konsekwentnie niepublikowane[57], co ocenić należy krytycznie nawet w kontekście ww. antecedencji, ponieważ organ ten wciąż pozostaje Trybunałem Konstytucyjnym (mimo pewnych wad prawnych), a jego orzeczenia zgodnie z art. 190 ust. 2 Konstytucji podlegają niezwłocznemu ogłoszeniu. Jak słusznie zauważa Marcin Wiącek: „Nieuprawnionym uproszczeniem byłoby więc twierdzenie, że »sąd nieustanowiony ustawą« w rozumieniu art. 6 EKPC czy art. 47 KPP nie jest w ogóle sądem w rozumieniu polskiego prawa"[58].

W kontekście opisanej niewydolności centralnego systemu kontroli konstytucyjności prawa, sądy powszechne zaczęły przejmować funkcję Trybunału w tym zakresie, co doprowadziło do rozwoju tzw. rozproszonej kontroli konstytucyjności[59]. Polega ona na bezpośrednim stosowaniu konstytucji przez sądy powszechne (zgodnie z art. 8 ust. 2) w celu ominięcia egzekwowania niekonstytucyjnych przepisów, których niezgodności z ustawą zasadniczą TK nie mógł skutecznie stwierdzić z określonych wyżej powodów[60]. Tego rodzaju działanie można określić jako ostatnią linię obrony praworządności, ale wciąż wilu prawnikom

[54] Ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U.2016.293).
[55] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 grudnia 2015 r. (K 34/15); Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 grudnia 2015 r. (K 35/15); A. Mączyński, J. Podkowik, *Artykuł 194*, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), dz. cyt.
[56] Uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 marca 2026 r. w sprawie wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego (M.P.2026.300-305).
[57] P. Rojek-Socha, *TK: Rząd nie publikuje wyroków Trybunału Konstytucyjnego? I tak obowiązują*, https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/nie-publikowanie-wyrokow-trybunalu-konstytucyjnego-orzeczenie-tk,534441.html [dostęp: 03.04.2026].
[58] M. Wiącek, dz. cyt., s. 85.
[59] Proces dobrze opisany w: B. Balcerek, dz. cyt., oraz R. Rynkun-Werner, *Sędziowska interpretacja prawa w warunkach kryzysu demokracji* [w:] R. Rynkun-Werner, *Niezależne sądy…,* wyd. cyt.
[60] R. Wieruszewski, dz. cyt., s. 8.

wydaje się kontrowersyjne. O jej intensywności może świadczyć ponad 4,5-krotny spadek średniej liczby pytań prawnych kierowanych przez sądy powszechne do TK z 73,56 w latach 2007-2015 do 16,25 z lat 2016-2024 (wyłączając rok 2018 ze względu na brak danych)[61].

Przechodząc do konkluzji, warto stwierdzić, że prawidłowo funkcjonujący TK ma fundamentalne znaczenie dla zachowania niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Tym gorszy dla tych zasad jest jego kryzys, który stanowi jeden z największych problemów polskiej praworządności. Niefunkcjonalność Trybunału staje się jeszcze bardziej uciążliwa w kontekście drugiego kamienia milowego kryzysu konstytucyjnego, jakim była reforma KRS, która zostanie opisana w następnym rozdziale.

Problem (neo)KRS

Jak wcześniej wspomniano, kolejnym nader istotnym wyzwaniem dla praktyki polskiego prawa konstytucyjnego w zakresie niezależności sądów jest Krajowa Rada Sądownictwa. Zgodnie z art. 186 ust. 1 Konstytucji RP stoi ona na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów, a jej kluczowym zadaniem jest rozpatrywanie kandydatur na stanowiska sędziowskie i przedstawianie Prezydentowi RP wniosków o ich powołanie (art. 3 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, dalej ustawa o KRS)[62].

Kryzys legitymacji organu rozpoczął się wraz z nowelizacją ustawy o KRS z 8 grudnia 2017 r. (dalej ustawa zmieniająca)[63], która wprowadziła wybór 15 sędziowskich członków Rady przez Sejm (art. 9a ustawy o KRS) zamiast – jak wcześniej – przez same środowiska sędziowskie, co doprowadziło do przejęcia kontroli nad obsadą 84% składu Rady przez parlament i po 8% z władzy wykonawczej oraz sądowniczej (art. 187 ust. 1 Konstytucji). Zmiana ta uważana była za fundamentalnie niezgodną z trójpodziałem władzy, a argumenty o nieokreśleniu wprost trybu wyboru sędziów przez Konstytucję opisać można jako interpretację *praeter legem*[64]. Z wykładni językowej i systemowej wynika, iż skoro w art. 187

[61] Dane na ten temat widnieją w przygotowywanych corocznie przez Trybunał Konstytucyjny *Informacjach o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, https://trybunal.gov.pl/publikacje/informacje-o-problemach-wynikajacych-z-dzialalnosci-i-orzecznictwa-tk/od-2003/ [dostęp: 30.05.2026].

[62] Ustawa z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz.U.2024.1186).

[63] Ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2018.3).

[64] A. Sakowicz, dz. cyt., s. 152-153; R. Rynkun-Werner, *Zmiany w polskim wymiarze sprawiedliwości*…, wyd. cyt., § 3; A. Rakowska-Trela, *Niezależność sądu i niezawisłość sędziego powołanego z udziałem KRS w kształcie ustalonym nowelizacją z 8 grudnia 2017 r. – przegląd orzecznictwa*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica" 2020, nr 93, s. 76-77; K. Grajewski, *Krajowa Rada Sądownictwa w świetle przepisów ustawy z 8 grudnia*

ust. 1 pkt 3 określono, jakich członków wybiera Sejm i Senat, a w pkt. 2 niedookreślono podmiotu wybierającego, to nie można rozszerzać kompetencji parlamentu, gdyż gdyby ustrojodawca chciał, by tych dodatkowych członków wybierały te podmioty, określiłby to właśnie w ust. 1 i 3[65]. Co więcej, ta sama ustawa doprowadziła do wygaszenia mandatów dotychczasowych członków KRS przed upływem ich kadencji (art. 6 ustawy zmieniającej), co stanowi bezpośrednie naruszenie ustawy zasadniczej, która nie przewiduje możliwości ustawowego skrócenia tej kadencji[66].

Tak jak w przypadku Trybunału Konstytucyjnego, tak i w *casusie* KRS to czynnik polityczny spowodował utratę legitymacji demokratycznej nader istotnego dla niezależności sądów organu. Ale rzeczone działania miały oprócz tego jeszcze jeden poważny skutek, a mianowicie wykreowanie problemu tysięcy[67] tzw. neo-sędziów – czyli sędziów powołanych przez KRS na podstawie trybu z ustawy zmieniającej (to te zmiany spowodowały publicystyczne opatrywanie nazwy tej instytucji przedrostkiem „neo").

W doktrynie ścierają się różne koncepcje ich statusu sędziowskiego: od braku (wyroki nieistniejące)[68], przez obarczenie wadą prawną[69] aż po całkowitą legalność[70]. Natomiast o praktycznej doniosłości tych rozterek może świadczyć mnogość spraw, w których sąd wyższej instancji uchylił wyrok przez obecność w składzie orzekającym sędziów powołanych po wejściu w życie ustawy zmieniającej[71]. Natomiast zmiany w ustawie o KRS również uważane są za niezgodne z prawem międzynarodowym, m.in. art. 6 Europejskiej Konwencji

2017 r. – zagadnienia podstawowe, „Krajowa Rada Sądownictwa" 2018, nr 1, s. 23; R. Wieruszewski, dz. cyt., s. 10-11.

[65] A. Sakowicz, dz. cyt., s. 153; K. Grajewski, dz. cyt., s. 22;

[66] R. Rynkun-Werner, dz. cyt., s. 77; R. Wieruszewski, dz. cyt., s. 11; K. Grajewski, dz. cyt., s. 29-30.

[67] Na wrzesień 2023 r. liczba ta wynosiła 2205 według analizy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka: M. Szuleka, M. Szwed, M. Wolny, *Powołania sędziów w latach 2018-2023 na wniosek tzw. „nowej" Krajowej Rady Sądownictwa. Analiza statystyczna*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka 2023, s. 6; według Komitetu Obrony Demokracji na 06.04.2026 r. stan ten wynosił 3523 , https://ruchkod.pl/neokrs/ [dostęp: 06.04.2026]; według opinii RPO M. Wiącka wątpliwości istnieją co do 3300 sędziów: M. Wiącek, *Opinia RPO do projektu ustawy o przywróceniu prawa do niezależnego i bezstronnego sądu*, https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-sadownictwo-krs-projekt-opinia-ms [dostęp: 06.04.2026].

[68] R. Piotrowski, *Opinia o skutkach powołań sędziowskich dokonanych na wniosek organu niespełniającego wymagania bezstronności i niezawisłości od władzy ustawodawczej wykonawczej*, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020, s. 1; A. Kappes, J. Skrzydło, *Czy wyroki neo-sędziów są ważne?*, „Palestra" 2020, nr 5.

[69] M. Wiącek, dz. cyt., s. 87.

[70] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 marca 2019 r. (K 12/18).

[71] Przykładowo: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 30 października 2025 r. (II AKa 166/25); postanowienie Sądu Rejonowego w Giżycku z dnia 12 stycznia 2026 r. (w sprawie I Ns 2/25); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2025 r. (III USKP 79/25); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2025 r. (IV KK 28/24); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2024 r. (IV KK 327/23); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2025 r. (II KK 483/24); wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 26 czerwca 2025 r. (II AKa 12/25); wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 maja 2024 r. (II AKa 78/24).

Praw Człowieka[72] oraz art. 47 Karty Praw Podstawowych UE[73], gdyż powierzenie Sejmowi wyboru sędziowskich członków Rady drastycznie ograniczyło jej niezależność od wpływów politycznych. W toku trwającego sporu polska KRS została najpierw zawieszona, a następnie wykluczona z Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa (ENCJ) z powodu niespełniania wymogu niezależności od władzy wykonawczej i ustawodawczej[74]. Dodatkowo Trybunał Sprawiedliwości UE (TSUE) oraz Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC) w licznych orzeczeniach (m.in. w sprawie Wałęsa przeciw Polsce[75], Reczkowicz[76] czy Dolińska-Ficek i Ozimek[77]) potwierdziły, że tak ukształtowany organ nie daje gwarancji bezstronności, co podważa zaufanie społeczne do całego wymiaru sprawiedliwości i idei demokratycznego państwa prawnego.

W zakresie niniejszego artykułu najbardziej istotna jest jednak relacja opisywanej niezależności sądów i niezawisłości sędziów z pojęciem bezpieczeństwa prawnego. Dlatego też przed opisaniem związku między nimi warto dokładniej przybliżyć znaczenie ostatniej z wymienionych wartości.

Bezpieczeństwo prawne

Bezpieczeństwo prawne stanowi jedną z podstawowych wartości demokratycznego państwa prawnego oraz pozostaje w ścisłym związku z ochroną godności człowieka i zasadą zaufania obywatela do państwa[78]. Prawo nie pełni wyłącznie funkcji organizacyjnej i regulacyjnej, lecz przede wszystkim funkcję ochronną, a więc jego celem jest zabezpieczenie jednostki przed arbitralnością działań władzy publicznej oraz zapewnienie stabilności porządku prawnego[79]. W tym kontekście bezpieczeństwo prawne uznawane jest za jeden z fundamentalnych celów funkcjonowania systemu prawnego[80].

[72] Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284).
[73] Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz.U.UE.C.2016.202.389).
[74] R. Rynkun-Werner, *Zmiany w polskim wymiarze sprawiedliwości*…, wyd. cyt., § 3.
[75] Wyrok z dnia 23 listopada 2023 r. w sprawie Wałęsa przeciwko Polsce (skarga nr 50849/21).
[76] Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 22 lipca 2021 r. w sprawie Reczkowicz przeciwko Polsce (skarga nr 43447/19).
[77] Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 8 listopada 2021 roku w sprawie Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce (skargi nr 49868/19 i 57511/19).
[78] J. Potrzeszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013, s. 267; P. Zając, M. Czerwińska, *Zwiększenie represyjności polityki karnej państwa a bezpieczeństwo prawne jednostki*, „Wiedza Obronna" 2022, t. 281, nr 4(2022), s. 177-195.
[79] J. Potrzeszcz, dz. cyt., s. 256.
[80] Tamże, s. 260.

W teorii prawa wyróżnia się dwa podstawowe wymiary bezpieczeństwa prawnego: obiektywny oraz subiektywny[81]. Wymiar obiektywny odnosi się do rzeczywistego stanu ochrony podstawowych dóbr i interesów jednostki osiąganego za pomocą norm prawnych oraz mechanizmów ich stosowania[82]. Dotyczy to faktycznej skuteczności systemu prawa w ochronie takich wartości jak życie, wolność, własność czy inne dobra konstytucyjnie chronione[83]. Bezpieczeństwo prawne w ujęciu obiektywnym wiąże się więc z efektywnością działania instytucji państwowych oraz możliwością skutecznego dochodzenia praw przez jednostkę[84].

Natomiast wymiar subiektywny bezpieczeństwa prawnego odnosi się do psychicznego poczucia obywateli dotyczącego stabilności i przewidywalności systemu prawnego[85]. Jednostka odczuwa bezpieczeństwo wtedy, gdy może przewidywać skutki swoich działań oraz działania organów państwa, a także gdy posiada zaufanie do racjonalności i trwałości obowiązujących regulacji[86]. W tym znaczeniu bezpieczeństwo prawne pozostaje ściśle związane z zasadą pewności prawa oraz przewidywalnością procesu stosowania prawa[87].

W doktrynie wskazuje się również na antropologiczne i prawnonaturalne podstawy bezpieczeństwa prawnego[88]. Wynika ono bowiem z naturalnej potrzeby człowieka życia w uporządkowanym i przewidywalnym środowisku społecznym oraz stanowi jedno z podstawowych oczekiwań kierowanych wobec państwa i porządku prawnego[89].

W tym kontekście wyróżnia się dwa podmioty bezpieczeństwa prawnego[90]. Po pierwsze podmiot bierny, którym jest jednostka korzystająca z ochrony prawnej[91]. Po drugie podmiot czynny obejmujący państwo, prawodawcę oraz współczesne struktury ponadnarodowe zobowiązane do zapewnienia realnej ochrony bezpieczeństwa prawnego[92].

Istotne znaczenie w teorii prawa ma również rozróżnienie bezpieczeństwa prawnego oraz pewności prawa[93]. Bezpieczeństwo prawne stanowi wartość i cel systemu prawnego,

---

[81] J. Potrzeszcz, *Bezpieczeństwo prawne w orzecznictwie TK*, „Roczniki Nauk Prawnych" 2006, t. 16, nr 1, s. 8.
[82] Tamże.
[83] J. Potrzeszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, wyd. cyt., s. 31.
[84] Tamże.
[85] J. Potrzeszcz, *Bezpieczeństwo prawne w orzecznictwie TK*, wyd. cyt., s. 8.
[86] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 14 czerwca 2000 r. (P. 3/2000).
[87] J. Potrzeszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, wyd. cyt., s. 32.
[88] K. Karolczak, *Bezpieczeństwo jednostki i narodu – mrzonka czy realność w XXI wieku?*, [w:] K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz (red.), *Bezpieczeństwo w XXI wieku. Asymetryczny świat*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2011, s. 15.
[89] A.H. Maslow, *Motywacja i osobowość*, tłum. J. Radzicki, wyd. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 68.
[90] J. Potrzeszcz, *Podmiot bierny a podmiot czynny bezpieczeństwa prawnego*, „Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie" 2015, t. 8, s. 76-93.
[91] Tamże.
[92] Tamże.
[93] M. Wojciechowski, *Pewność prawa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2014, s. 9-22.

natomiast pewność prawa jest instrumentem służącym jego realizacji[94]. Pewność prawa odnosi się przede wszystkim do formalnych właściwości systemu prawnego, takich jak jasność i precyzja przepisów, stabilność regulacji prawnych oraz przewidywalność stosowania prawa[95]. Nadmierne absolutyzowanie formalnego wymiaru pewności prawa może jednak prowadzić do sytuacji, w której system prawny – mimo zachowania spójności formalnej – przestaje realizować swoją funkcję ochronną wobec jednostki[96].

Bezpieczeństwo prawne posiada również istotny wymiar konstytucyjny i pełni funkcję ograniczającą arbitralność władzy publicznej[97]. Wyraża się to przede wszystkim w obowiązku lojalności państwa wobec obywatela oraz w standardach tzw. przyzwoitej legislacji[98]. Do podstawowych gwarancji bezpieczeństwa prawnego zalicza się odpowiednie: *vacatio legis*, zakaz działania prawa wstecz (*lex retro non agit*), ochronę praw słusznie nabytych oraz wymóg jasności i określoności przepisów prawnych[99]. Mechanizmy te mają zapewniać jednostce możliwość racjonalnego planowania własnych działań oraz ochronę przed nieprzewidywalnymi zmianami sytuacji prawnej[100].

Współcześnie bezpieczeństwo prawne napotyka jednak liczne zagrożenia systemowe. W doktrynie wskazuje się przede wszystkim na zjawisko inflacji prawa, prowadzące do nadprodukcji regulacji prawnych oraz utrudniające orientację obywatela w obowiązującym stanie prawnym[101]. Istotnym problemem pozostaje również częstotliwość zmian legislacyjnych powodująca niestabilność systemu prawa oraz ograniczająca możliwość przewidywania konsekwencji prawnych działań jednostki[102]. Dodatkowo zagrożenie dla bezpieczeństwa prawnego stanowi naruszanie standardów prawidłowej legislacji oraz ograniczony dostęp obywateli do informacji publicznej, pomocy prawnej i skutecznych mechanizmów dochodzenia swoich praw[103].

---

[94] J. Potrzeszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, wyd. cyt., s. 275-278.
[95] Tamże.
[96] Tamże.
[97] P. Zając, M. Czerwińska, dz. cyt., s. 177-195; J. Potrzeszcz, *Bezpieczeństwo prawne w orzecznictwie TK*, wyd. cyt., s. 9.
[98] P. Zając, M. Czerwińska, dz. cyt., s. 177-195.
[99] G. Kościelniak, *Bezpieczeństwo prawne jednostki a bezprawie legislacyjne – wybrane zagadnienia*, „Studia Prawnicze: Rozprawy i materiały" 2013, nr 2, s. 30; P. Zając, M. Czerwińska, dz. cyt., s. 177-195.
[100] G. Kościelniak, dz. cyt., s. 28-30.
[101] P. Czarnek, *Reforma wymiaru sprawiedliwości a bezpieczeństwo prawne*, „Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie" 2018, nr 2, s. 85-87.
[102] M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 13, 79; J. Potrzeszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, wyd. cyt., s. 159.
[103] M. Parlicki, *Bezpieczeństwo prawne obywateli w działalności Biur Porad Obywatelskich*, „Bezpieczeństwo: Teoria i Praktyka. Czasopismo Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego" 2013, nr 3, s. 10-11; G. Kościelniak, dz. cyt., s. 29.

Problemy polskiego sądownictwa a bezpieczeństwo prawne

Dokonana analiza pozwala sformułować ogólny wniosek o problematyczności zapewniania bezpieczeństwa prawnego ze względu na regulacje i stan niezależności sądów i niezawisłości sędziów w Polsce.

Subiektywne poczucie bezpieczeństwa prawnego jest fundamentalne dla poprawnego funkcjonowania państwa prawnego. Ciężko jednak o budowanie takowego w sytuacji, w której istnieje tak wiele wątpliwości co do niepodlegania sędziów wpływom zewnętrznym. Zarówno finansowy i organizacyjny nadzór Ministra Sprawiedliwości, jak i nader kontrowersyjne połączenie jego funkcji z urzędem Prokuratora Generalnego powoduje dużą niepewność (szczególnie w kontekście tzw. efektu mrożącego). W końcu wymaga się od sędziów jako personifikacji wymiaru sprawiedliwości, by orzekali zgodnie z własnym sumieniem, wiedzą i przekonaniem, niebędąc zastraszanymi, pełnymi obaw, szantażowanymi i podsłuchiwanymi.

Dodatkowo obciążającym czynnikiem jest problem KRS, z którego wynikają z kolei interpretacje o braku statusu sędziego kilku tysięcy sędziów. Jednakże nie jest to wyłącznie kwestia teoretyczna, gdyż jak pokazała analiza orzecznictwa sądów powszechnych, istnieje wiele wyroków sądów wyższej instancji, w których uchylenia argumentowano obecnością w składzie orzekającym sędziów powołanych po wejściu w życie ustawy zmieniającej. W takiej sytuacji obywatel, próbując egzekwować swoje prawa przed organem stosowania prawa, nie może być pewny, czy w istocie przed takim stoi i czy jego rozstrzygnięcie nie jest obarczone wadą prawną.

Niestety w perspektywie subiektywnych odczuć trudno także być pewnym, czy derogowana przez Trybunał Konstytucyjny norma prawna w istocie jest poza systemem prawnym. W dobie niepublikowania jego orzeczeń oraz kwestionowania statusu obywatele tracą pewność co do stabilności i sensu jego funkcjonowania. Świadczyć o tym może widoczny spadek wnoszenia przezeń skarg konstytucyjnych do Trybunału[104], a także sondaże dotyczące zaufania wobec niego[105].

[104] Średnia liczba wniesionych skarg w latach 2007-2015 wynosiła 353, natomiast w latach 2016-2024 (wyłączając rok 2018 ze względu na brak danych) już jedynie 255, czyli o prawie 30% mniej. Dane na ten temat widnieją w przygotowywanych corocznie przez Trybunał Konstytucyjny *Informacjach o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, https://trybunal.gov.pl/publikacje/informacje-o-problemach-wynikajacych-z-dzialalnosci-i-orzecznictwa-tk/od-2003/ [dostęp: 30.05.2026].

[105] Za przykład posłużyć może sondaż CBOS przeprowadzony w dniach 13-15 kwietnia 2026 r. na grupie tysiąca pełnoletnich obywateli, w którym aż 55,7% z nich zadeklarowało nieufność wobec TK, https://www.rmf24.pl/polityka/news-nowy-sondaz-ponad-polowa-polakow-zgodna-ws-tk,nId,8078442 [dostęp: 30.05.2026].

Wszystkie te czynniki powodują, iż ciężko uznać Rzeczypospolitą Polską w roku 2026 za bezpieczną pod kątem prawnym. Zarówno w wymiarze obiektywnym (dysfunkcjonalności sądu konstytucyjnego, sporów doktrynalnych, praktycznych konfliktów orzeczniczych, ale i między organami państwa), jak i subiektywnym (brak zaufania Polaków do Trybunału i sądów powszechnych) zauważalna jest deterioracja bezpieczeństwa prawnego.

Postulaty *de lege ferenda*

W kontekście tak szerokich problemów polskiego prawa z zapewnieniem bezpieczeństwa prawnego w zakresie zasady niezależności sądów i niezawisłości sędziów, warto skonstruować pewne postulaty ustawą a może i ustrojodawcze *de lege ferenda.*

Najczęstszym postulatem pojawiającym się w tekstach doktrynalnych odnośnie do nadzoru Ministra Sprawiedliwości nad sądami powszechnymi jest przekazanie go Pierwszemu Prezesowi Sądu Najwyższego[106]. W jego wyniku znacznie obniżyłby się poziom zależności władzy sądowniczej od administracji rządowej, a zwierzchnikiem stałaby się osoba o wysokim autorytecie moralnym i prawniczym. Postuluje się wprowadzenie w u.s.p. jasnej definicji lub enumeratywnego katalogu czynności administracyjnych, nad którymi rozciąga się nadzór[107]. Ma to uniemożliwić organom nadzorczym wkraczanie w „jądro kompetencyjne" sędziego, obejmujące np. przydział spraw, wyznaczanie terminów czy kierowanie postępowaniem dowodowym. Niekiedy proponuje się również rezygnację z modelu nadzorczego, który ze swej natury ma charakter władczego oddziaływania i może być używany jako narzędzie dyscyplinowania, na rzecz modelu zarządzania działalnością administracyjną[108]. Miałoby się ono skupiać się na planowaniu, koordynacji i zapewnieniu techniczno-organizacyjnych warunków pracy sądów, bez możliwości ingerencji w sferę orzeczniczą[109].

Równie istotne wydaje się przyznanie sądownictwu pełnej autonomii budżetowej, aby wyeliminować możliwość wykorzystywania finansowania przez władzę wykonawczą jako

[106] B. Stępień-Załucka, dz. cyt., s. 141; W. Żurek, dz. cyt., s. 19; R. Rynkun-Werner, *Prawo do rzetelnego postępowania sądowego jako fundament demokracji*, [w:] R. Rynkun-Werner, *Niezależne sądy…*, wyd. cyt., § 4; M. Wiącek, dz. cyt., s. 80; R. Piotrowski, *Status ustrojowy sędziego a zakres i charakter zarządzeń nadzorczych*, [w:] R. Piotrowski (red.), *Pozycja ustrojowa sędziego*, wyd. cyt., s. 185; D. Knaga, dz. cyt., s. 439; K. Markiewicz, *Nadzór Ministra Sprawiedliwości nad sądami i sędziami* – de lege lata *i* de lege ferenda, [w:] J. Gudowski (red.), Aurea praxis, aurea theoria. *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego. Tom II*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2011, s. 2937.

[107] D. Knaga, dz. cyt., s. 421-422; B. Banaszak, dz. cyt., s. 8; K. Gonera, *Status pracowniczy sędziego. Czy sędzia jest pracownikiem?*, [w:] R. Piotrowski (red.), *Pozycja ustrojowa sędziego*, wyd. cyt., s. 51.

[108] D. Knaga, dz. cyt., s. 439; A. Łazarska, *Niezawisłość sędziowska w sprawowaniu urzędu*, [w:] R. Piotrowski (red.), *Pozycja ustrojowa sędziego*, wyd. cyt., s. 120-121.

[109] D. Knaga, dz. cyt., s. 419; B. Stępień-Załucka, dz. cyt., s. 139.

narzędzia nacisku ekonomicznego na funkcjonowanie sądów[110]. Natomiast zupełnie rudymentarne dla osiągnięcia bezstronności judykatywy jest rozdzielenie funkcji Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego[111]. Niedopuszczalnym stanem jest taki, w którym czynnik polityczny zarządza prokuraturą (czyli stroną w procesach), a jednocześnie posiada instrumenty nadzoru administracyjnego i finansowego nad sędziami bezstronnie rozstrzygającymi te procesy.

Ponadto doktryna słusznie domaga się przywrócenia realnego i wiążącego wpływu zgromadzeń oraz kolegiów sędziowskich na proces powoływania i odwoływania prezesów sądów w ramach modelu kooptacji[112]. Sugeruje się, aby organy samorządowe przejęły od władzy wykonawczej inicjatywę w zakresie nadzoru nad jakością postępowań oraz dbałości o postrzeganie sędziego jako osoby zaufania publicznego.

W odniesieniu do Trybunału Konstytucyjnego sytuacja jest bardzo skomplikowana, gdyż istnieje w jej obrębie pewien konflikt wartości. Z jednej strony, konsekwentnie przyjmując wykładnię braku członkostwa w Trybunale wobec sędziów „dublerów", należy uznać, że co najmniej część wydanych wyroków z ich obecnością w składzie orzekającym ma status *sententiae non existentes*. Z drugiej jednak strony taka wykładnia byłaby katastrofalna z konsekwencjalistycznego punktu widzenia, gdyż spowodowałaby tragiczne skutki dla pewności prawa i stabilności obrotu prawnego. Z kolei pogląd, według którego każdy kolejny sędzia powołany na miejsca uprzednich dublerów również jest dublerem[113], wydaje się być trudny do obrony z perspektywy nie tylko logiki, ale również konsekwencji, które by przyniósł. Z tych powodów wydaje się, że dla zapewnienia bezpieczeństwa prawnego należy odrzucić tzw. teorię dziedziczenia dublerstwa[114] i uznać elekcje na dublerskie stanowiska jako sankcjonujące te wady prawne, choć może nie być to w pełni przekonujące.

---

[110] Taki pogląd głosił m.in. prof. Piotr Winczorek, co cytuje: B. Stępień-Załucka, dz. cyt., s. 140; A. Sakowicz, dz. cyt., s. 142; D. Knaga, dz. cyt., s. 205.

[111] A. Zoll, dz. cyt., s. 242; W. Żurek, dz. cyt., s. 17; A. Ples, dz. cyt., s. 160-161; A. Sakowicz, dz. cyt., s. 148; M. Wiącek, dz. cyt., s. 80.

[112] A. Machnikowska, *Niezależność sądów we współczesnej myśli politycznej*, [w:] M. Maciejewski, M. Marszał, M. Sadowski (red.), *Tendencje rozwojowe myśli politycznej i prawnej*, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław 2014, s. 276-277; K. Olszak, *Niezawisłość, niezależność i bezstronność w sądownictwie w świetle regulacji prawnych oraz orzecznictwa*, „Głos Prawa. Przegląd Prawniczy Allerhanda" 2019, t. 2, nr 2(4), poz. 25, s. 330-331; A. Sakowicz, dz. cyt., s. 143-144; J. Sobczak, *Niezawisłość sędziowska i niezależność sądów. Problem ważny i ciągle aktualny*, „Gdańskie Studia Prawnicze. Przegląd Orzecznictwa" 2015, nr 4, s. 96-97.

[113] Czy jak określił to prof. Ryszard Piotrowski „postdublerem": Kanał Zero, dz. cyt., https://www.youtube.com/live/4Mqy_f3sI14?si=p7MKVABD061KjLG_&t=886 [dostęp: 04.04.2026], 14:46-15:57.

[114] Również określenie autorstwa prof. Ryszarda Piotrowskiego: Kanał Zero, dz. cyt., https://www.youtube.com/live/4Mqy_f3sI14?si=5mVE0UmyejSbSib8&t=952, 15:52-17:10 [dostęp: 04.04.2026].

Autorzy niniejszego artykułu twierdzą, iż kadencja sędziego TK rozpoczyna swój bieg w momencie ustania kadencji poprzednika albo w momencie wyboru przez Sejm, gdy dokonany jest on po ustaniu kadencji poprzednika. Z tego względu tzw. sędzia-elekt, mimo że owa publicystyczna nazwa może być myląca, jest sędzią, a wybranie kogoś na miejsce przez niego zajęte jest niedopuszczalne. Dlatego też należy uznać, iż sędziowie dublerzy nigdy nie byli sędziami, a wybór kolejnych członków TK winien się odbyć na miejsca opróżnione przez wybranych prawidłowo (t.j. Romana Hausera, Krzysztofa Ślebzaka i Andrzeja Jakubeckiego). Jednak z wymienionego wcześniej względu konsekwencjonalistycznego można dopuszczać możliwość utrzymania w mocy wyroków wydawanych z udziałem wadliwie obsadzonych orzekających. Jeżeli jednak przyjmie się wykładnię, zgodnie z którą to sędziowie dublerzy byli właściwie obsadzonymi, a kadencje trzech wyżej wymienionych nigdy nie rozpoczęły biegu (z czym nie zgadzają się autorzy), należałoby zaproponować im kandydowanie po raz wtóry.

Postulatem godnym rozważenia jest również podniesienie progu większości wymaganej do wybrania sędziów z bezwzględnej na przykładowo ⅗, co miałoby wymóc na klasie politycznej ponadpartyjny konsensus w celu wzmocnienia legitymacji Trybunału. Można jednak snuć obawy, iż takie rozwiązanie spowodowałoby paraliż działań TK wywołany brakiem zgody 60% posłów co do kandydatur. Interesującym i wartym przemyślenia rozwiązaniem byłoby dodanie do tego warunku sankcji za bezczynność Sejmu, np. kary obcięcia pensji parlamentarzystom, która miałaby na celu wymusić na politykach zgodę.

Kolejnym absolutnie kluczowym punktem stanu *de lege ferenda* polskiego prawa w omawianym obszarze jest rekonstrukcja KRS. Proponuje się wprowadzenie wyborów powszechnych do KRS w celu zapewnienia reprezentatywności sędziów wszystkich szczebli, przy jednoczesnym rozszerzeniu kręgu podmiotów uprawnionych do zgłaszania kandydatur o Rzecznika Praw Obywatelskich, samorządy zawodowe czy grupy obywateli[115]. Rada powinna zostać przekształcona w naczelny organ sprawujący zewnętrzny zarząd administracyjny nad sądami, przejmując w tym zakresie kompetencje Ministra Sprawiedliwości dotyczące m.in. delegowania sędziów oraz powoływania prezesów i dyrektorów sądów.

W zakresie statusu osób powołanych z udziałem nowej KRS oraz wyroków przezeń wydawanych znów stajemy w obliczu konfliktu wartości. Gdy odmówimy tym osobom statusu sędziów, to logicznie jest uznać ich wyroki za nieistniejące, natomiast zastanówmy się, jak tragiczna w skutkach byłaby to interpretacja. W naszej opinii wyroki te *in genere* należy

[115] D. Knaga, dz. cyt., s. 371-372; B. Przymusiński, *Obywatelski projekt zmian w ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa opracowany przez Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”*, „Krajowa Rada Sądownictwa" 2018, nr 1, s. 58-60.

utrzymać w mocy w celu zapewnienia bezpieczeństwa prawnego i pewności obrotu, pamiętając o tym, iż są one obarczone pewną wadą prawną, więc *in concreto* mogą być uchylone. Należy także przeprowadzić personalną weryfikację w celu odnalezienia odpowiedzi na pytanie, czy ich nominacje i awanse odbyły się zgodnie z prawem, a oni są niezawiśli[116]. Więc w celu zapewnienia bezpieczeństwa prawnego i pewności prawa należy zindywidualizować rozwiązania naprawcze, a nie dokonywać ogólnoinstytucjonalnych czystek.

Niestety wydaje się jednak, że przy tak wysokim poziomie polaryzacji i niskim poszanowaniu dla prawa, to nie rozwiązania normatywne są najważniejsze, a ewolucja kultury prawnej i politycznej. Prawo zawsze będzie zbiorem pojęć bardziej lub mniej ostrych i mimo że powinno regulować politykę, to zawsze politycy będą próbować je instrumentalizować. Z tych powodów nieoceniona byłaby wzmożona i skuteczna edukacja obywatelska w zakresie prawa i demokracji. Niemniej ważnym problemem pozostaje polaryzacja społeczeństwa, gdyż Polska w różnych raportach widnieje w czołówkach wskaźników polaryzacyjnych[117]. W obliczu tej sytuacji rozwiązania prawne muszą iść w parze ze zmianami społeczno-kulturowymi odnośnie do postrzegania prawa i polityki.

Bibliografia

1. Alfonso O., *Niezawisłość sędziów i jej gwarancje a kwestia praworządności*, [w:] G. Borkowski (red.), *Granice niezawisłości sędziów i niezależności sądów?*, Krajowa Rada Sądownictwa, Warszawa-Toruń 2016.
2. Balcarek K., *Rola krajowych rad sądownictwa w odpowiednim ukształtowaniu systemu sądownictwa*, [w:] M. Zubik, K. Rygiel (red.), *Rola sądów w demokratycznym państwie prawa*, Kancelaria Senatu, Warszawa 2025.
3. Balcerek B., *Prawo do pominięcia przepisu ustawy przez sąd administracyjny z powodu jego niezgodności z Konstytucją* RP, [w:] K. Stępniak (red.), *Dwudziestolecie Konstytucji RP. Potrzebna rewizja czy stagnacja? Księga rocznicowa*, Wydawnictwo Naukowe Think & Make, Warszawa 2017.
4. Bałaban A., *Zasada niezależności sądów i jej realizacja*, „Krajowa Rada Sądownictwa" 2012, nr 2.

[116] Taką opinie prezentował również Rzecznik Praw Obywatelskich Marcin Wiącek: M. Wiącek, *Opinia RPO do projektu ustawy o przywróceniu prawa do niezależnego i bezstronnego sądu*, https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-sadownictwo-krs-projekt-opinia-ms [dostęp: 06.04.2026].

[117] Według badań V-Dem w 2025 roku Polska znajdowała się na trzecim miejscu na świecie we wskaźniku spolaryzowania społeczeństw: M. Coppedge i in., *V-Dem [Country-Year/Country-Date] Dataset v16*, Varieties of Democracy (V-Dem) Project, https://ourworldindata.org/grapher/political-polarization-score [dostęp: 08.05.2026]. Warto również dodać: J. Lepiarz, *Raport: Podziały tożsamościowe najsilniejsze w Polsce*, https://www.dw.com/pl/raport-podzia%C5%82y-to%C5%BCsamo%C5%9Bciowe-najsilniejsze-w-polsce/a-58066299 [dostęp: 04.04.2026], Deutsche Welle PL; L. Tomala, *Wnioski z badań europejskich: polaryzacja polityczna nie sprzyja szczepieniom*, https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C100565%2Cwnioski-z-badan-europejskich-polaryzacja-polityczna-nie-sprzyja [dostęp: 04.04.2026].

5. Banaszak B., *Konstytucyjne i ustawowe uwarunkowania niezawisłości sędziowskiej*, „Iustitia" 2014, nr 1.
6. Barcik J., *Unia Europejska*, [w:] J. Barcik, *Ochrona praworządności w Radzie Europy i Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem niezależności sądów i niezawisłości sędziów*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2019.
7. Bogdanowicz P., M. Taborowski, *Brak niezależności sądów krajowych jako uchybienie zobowiązaniu w rozumieniu art. 258 TFUE, cz. 1*, EPS 2018, nr 1.
8. Borkowski G., *Przegląd opinii rady konsultacyjnej sędziów europejskich (CCJE)*, [w:] G. Borkowski (red.), *Granice niezawisłości sędziów i niezależności sądów?*, Krajowa Rada Sądownictwa, Warszawa-Toruń 2016.
9. Borkowski G., *Rada Konsultacyjna Sędziów Europejskich i jej działalność na rzecz przestrzegania niezawisłości sędziów i niezależności sądów*, EPS 2017, nr 2.
10. Coppedge M. i in., *V-Dem [Country-Year/Country-Date] Dataset v16. Varieties of Democracy (V-Dem) Project*, https://ourworldindata.org/grapher/political-polarization-score [dostęp: 08.05.2026].
11. Czarnek P., *Reforma wymiaru sprawiedliwości a bezpieczeństwo prawne*, „Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie" 2018, nr 2.
12. Dąbrowski S., *Niezawisłość sędziów – gwarancje ustrojowe i zagrożenia*, „Krajowa Rada Sądownictwa" 2014, nr 1(22).
13. Duszka-Jakimko H., M. Haczkowska, *Niezależność władzy sądowniczej – realna czy iluzoryczna? Rozważania teoretyczno-prawne*, [w:] M. Grzesik-Kulesza, G. (red.), *Idea wolności i niezależności w państwie demokratycznym – perspektywa praw jednostki: Księga jubileuszowa dedykowana profesor Halinie Ziębie-Załuckiej w czterdziestą rocznicę pracy naukowej,* Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2017.
14. Gajda-Roszczynialska K., *W poszukiwaniu modelu procesu nominacyjnego, w wyniku którego dochodzi do powołania sądu na podstawie prawa, jako warunku do skutecznej realizacji prawa do sądu*, [w:] A. Jakubecki, J. Bodio, O. Marcewicz-Kochnio (red.), *Instytucje prawa procesowego cywilnego. Stan obecny i perspektywy*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2025.
15. Gersdorf M., *Wystąpienie otwierające*, [w:] G. Borkowski (red.), *Granice niezawisłości sędziów i niezależności sądów?*, Krajowa Rada Sądownictwa, Warszawa-Toruń 2016.
16. Gonera K., *Status pracowniczy sędziego. Czy sędzia jest pracownikiem?*, [w:] R. Piotrowski (red.), *Pozycja ustrojowa sędziego*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2015.
17. Grajewski K., *Krajowa Rada Sądownictwa w świetle przepisów ustawy z 8 grudnia 2017 r. – zagadnienia podstawowe*, „Krajowa Rada Sądownictwa" 2018, nr 1.
18. Grzelak A., *Niezależność sądów jako warunek efektywnego stosowania prawa UE. Glosa do wyroku TS z dnia 19 listopada 2019 r., C-585/18, C-624/18 i C-625/18*, LEX/el. 2019.
19. Jońca M., *VARIA – O sędziowskiej niezawisłości*, „Iustitia" 2012, nr 4.
20. Kappes A., J. Skrzydło, *Czy wyroki neo-sędziów są ważne?*, „Palestra" 2020, nr 5.
21. Karolczak K., *Bezpieczeństwo jednostki i narodu – mrzonka czy realność w XXI wieku?*, [w:] K. Liedel, P. Piasecka, T. R. Aleksandrowicz (red.), *Bezpieczeństwo w XXI wieku. Asymetryczny świat*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2011.
22. Knaga D., *Niezawisłość sędziowska jako konstytucyjna zasada wymiaru sprawiedliwości*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Łódzki 2023.
23. Kościelniak G., *Bezpieczeństwo prawne jednostki a bezprawie legislacyjne – wybrane zagadnienia*, „Studia Prawnicze: Rozprawy i Materiały" 2013, nr 2.

24. Kościerzyński J. (red.), *Wymiar sprawiedliwości pod presją – represje jako metoda walki o przejęcie kontroli nad władzą sądowniczą i Prokuraturą w Polsce. Lata 2015-2019*, Iustitia 2020.
25. Latos B., *Niezależność sądów i niezawisłość sędziowska z perspektywy radcy prawnego*, „Krajowa Rada Sądownictwa" 2016, nr 4.
26. Ławnikowicz G., *Niezawisłość sądów w myśli prawniczej Polski międzywojennej*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2007, nr 9.
27. Łazarska A., *Niezawisłość sędziowska w sprawowaniu urzędu*, [w:] R. Piotrowski (red.), *Pozycja ustrojowa sędziego*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2015.
28. Łętowska E., *Władza sądownicza a pozostałe władze – stan równowagi czy jej zachwiania?*, [w:] R. Piotrowski (red.), *Pozycja ustrojowa sędziego*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2015.
29. Lepiarz J., *Raport: Podziały tożsamościowe najsilniejsze w Polsce*, https://www.dw.com/pl/raport-podzia%C5%82y-to%C5%BCsamo%C5%9Bciowe-najsilniejsze-w-polsce/a-58066299 [dostęp: 04.04.2026], Deutsche Welle PL.
30. Machnikowska A., *Niezależność sądów we współczesnej myśli politycznej*, [w:] M. Maciejewski, M. Marszał, M. Sadowski (red.), *Tendencje rozwojowe myśli politycznej i prawnej*, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław 2014.
31. Malicki A., *Niezależność adwokata w procedurach sądowych*, [w:] A. Malicki, *Niezawisłość sędziego a niezależność adwokata w procesie*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2020.
32. Markiewicz K., *Nadzór Ministra Sprawiedliwości nad sądami i sędziami* – de lege lata *i* de lege ferenda, [w:] J. Gudowski (red.), Aurea praxis, aurea theoria. *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego. Tom II*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2011.
33. Markiewicz K., *Wyłączenie sędziów jako reakcja na wadliwe ich powołanie*, „Polski Proces Cywilny" 2026, nr 1.
34. Maslow A.H., *Motywacja i osobowość*, tłum. J. Radzicki, wyd. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
35. Mączyński A., J. Podkowik, *Artykuł 4*, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.)*, Konstytucja RP. Tom II. Komentarz do art. 87-243, wyd. 1*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2016.
36. Olszak K., *Niezawisłość, niezależność i bezstronność w sądownictwie w świetle regulacji prawnych oraz orzecznictwa*, „Głos Prawa. Przegląd Prawniczy Allerhanda" 2019, nr 2(4).
37. Parlicki M., *Bezpieczeństwo prawne obywateli w działalności Biur Porad Obywatelskich*, „Bezpieczeństwo: Teoria i Praktyka. Czasopismo Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego" 2013, nr 3.
38. Ples A., *Niezależność i odrębność sądów i trybunałów oraz niezawisłość sędziowska – uwagi ogólne w świetle ostatnich nowelizacji ustaw regulujących ustrój sądów powszechnych*, [w:] K. Stępniak (red.), *Dwudziestolecie Konstytucji RP. Potrzebna rewizja czy stagnacja? Księga rocznicowa*, Wydawnictwo Naukowe Think & Make, Warszawa 2017.
39. Piotrowski R., *Opinia o skutkach powołań sędziowskich dokonanych na wniosek organu niespełniającego wymagania bezstronności i niezawisłości od władzy ustawodawczej wykonawczej*, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020.
40. Piotrowski R., *Perspektywa krajowa niezawisłości sędziów i niezależności sądów – ujęcie konstytucyjne*, [w:] G. Borkowski (red.), *Granice niezawisłości sędziów i niezależności sądów?*, Krajowa Rada Sądownictwa, Warszawa-Toruń 2016.

41. Piotrowski R., *Status ustrojowy sędziego a zakres i charakter zarządzeń nadzorczych*, [w:] R. Piotrowski (red.), *Pozycja ustrojowa sędziego*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2015.
42. Ponczek P., *Niezawisłość sędziowska jako konstytucyjna zasada wymiaru sprawiedliwości w Polsce*, Katowice 1999.
43. Potrzeszcz J., *Bezpieczeństwo prawne w orzecznictwie TK*, „Roczniki Nauk Prawnych" 2006, t. 16, nr 1.
44. Potrzeszcz J., *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.
45. Potrzeszcz J., *Niezawisłość sędziego – Autonomia Moralna – Profesjonalizm*, „Prawo i Więź'' 2023, nr 4(42).
46. Potrzeszcz J., *Podmiot bierny a podmiot czynny bezpieczeństwa prawnego*, „Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie" 2015, t. 8.
47. Przymusiński B., *Obywatelski projekt zmian w ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa opracowany przez Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia"*, „Krajowa Rada Sądownictwa" 2018, nr 1.
48. Rakowska-Trela A., *Niezależność sądu i niezawisłość sędziego powołanego z udziałem KRS w kształcie ustalonym nowelizacją z 8 grudnia 2017 r. – przegląd orzecznictwa*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica" 2020, nr 93.
49. Rojek-Socha P., *TK: Rząd nie publikuje wyroków Trybunału Konstytucyjnego? I tak obowiązują*, https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/nie-publikowanie-wyrokow-trybunalu-konstytucyjnego-orzeczenie-tk,534441.html [dostęp: 03.04.2026].
50. Rynkun-Werner R., *Niezależne sądy i niezawiśli sędziowie – polityka czy fundament demokracji? Kryzys praworządności w Polsce w latach 2015-2023*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2023.
51. Sakowicz A., *Niezależność sądów i niezawisłość sędziów w Polsce w świetle standardu konstytucyjnego, konwencyjnego oraz unijnego. Uwagi na tle zmian przeprowadzonych w latach 2016-2018*, [w:] C. Kulesza, A. Sakowicz (red.), *Ewolucja polskiego wymiaru sprawiedliwości w latach 2013-2018 w świetle standardów rzetelnego procesu*, Wydawnictwo Temida 2, Białystok 2019.
52. Skuczyński P., *Postawy prawników wobec kryzysu konstytucyjnego a niezawisłość sędziowska*, [w:] G. Borkowski (red.), *Granice niezawisłości sędziów i niezależności sądów?*, Krajowa Rada Sądownictwa, Warszawa-Toruń 2016.
53. Sobczak J., *Niezawisłość sędziowska i niezależność sądów. Problem ważny i ciągle aktualny*, „Gdańskie Studia Prawnicze. Przegląd Orzecznictwa" 2015, nr 4.
54. Stępień-Załucka B., *Niezawisłość sądownictwa a niezależność sądów i niezawisłość sędziów*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji" 2011, nr 3322.
55. Szuleka M., M. Szwed, M. Wolny, *Powołania sędziów w latach 2018-2023 na wniosek tzw. „nowej" Krajowej Rady Sądownictwa. Analiza statystyczna*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka 2023.
56. Szumiło-Kulczycka D., K. Kozub-Ciembroniewicz, *Konsekwencje uchybień w obsadzie TK (uwagi na tle orzeczenia w sprawie K 1/20),* „Państwo i prawo" 2021, nr 8.
57. Tomala L., *Wnioski z badań europejskich: polaryzacja polityczna nie sprzyja szczepieniom*, https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C100565%2Cwnioski-z-badan-europejskich-polaryzacja-polityczna-nie-sprzyja [dostęp: 04.04.2026].
58. Wiącek M., *Kryzys sądownictwa w Polsce z perspektywy zasady podziału władzy*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego" 2025, nr 2(119).

59. Wiącek M., *Opinia RPO do projektu ustawy o przywróceniu prawa do niezależnego i bezstronnego sądu*, https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-sadownictwo-krs-projekt-opinia-ms [dostęp: 06.04.2026].
60. Wieruszewski R., *Niezawisłość sędziowska – czyli są jeszcze sądy w Warszawie*, „Europejski Przegląd Prawa i Stosunków Międzynarodowych" 2024, nr 2.
61. Wiliński P., P. Karlik, *Art. 178, Nb 11*, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom II. Komentarz do art. 87-243*, wyd. 1, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2016.
62. Wojciechowski M., *Pewność prawa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2014.
63. Zając P., M. Czerwińska, *Zwiększenie represyjności polityki karnej państwa a bezpieczeństwo prawne jednostki*, „Wiedza Obronna" 2022, t. 281, nr 4.
64. Zdziennicki B., *Rola sędziów funkcyjnych w kształtowaniu ustroju sądowniczego i dbania o niezależność sądów*, [w:] G. Borkowski (red.), *Granice niezawisłości sędziów i niezależności sądów?*, Krajowa Rada Sądownictwa, Warszawa-Toruń 2016.
65. Zoll A., *Niezależność sądownictwa gwarancją praw i wolności jednostki*, [w:] G. Borkowski (red.), *Granice niezawisłości sędziów i niezależności sądów?*, Krajowa Rada Sądownictwa, Warszawa-Toruń 2016.
66. Żurek W., *Ocena konstytucyjności prawa w zakresie niezależności sądów i niezawisłości sędziów (wnioski Krajowej Rady Sądownictwa do Trybunału Konstytucyjnego)*, „Krajowa Rada Sądownictwa" 2016, nr 3.

Orzecznictwo

1. Trybunał Konstytucyjny, wyrok z 14 czerwca 2000 r., P 3/00, OTK ZU nr 5/2000, Warszawa 2000, poz. 138.
2. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 22 lipca 2021 r. w sprawie Reczkowicz przeciwko Polsce (skarga nr 43447/19).
3. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 23 listopada 2023 r. w sprawie Wałęsa przeciwko Polsce (skarga nr 50849/21).
4. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 8 listopada 2021 r. w sprawie Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce (skargi nr 49868/19 i 57511/19).
5. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 7 maja 2021 r. w sprawie Xero Flor w Polsce sp. z o.o. przeciwko Polsce (skarga nr 4907/18).
6. Postanowienie Sądu Rejonowego w Giżycku z dnia 12 stycznia 2026 r. (I Ns 2/25).
7. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 26 czerwca 2025 r. (II AKa 12/25).
8. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 30 października 2025 r. (II AKa 166/25).
9. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 maja 2024 r. (II AKa 78/24).
10. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2025 r. (IV KK 28/24).
11. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2024 r. (IV KK 327/23).
12. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2025 r. (II KK 483/24).
13. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2025 r. (III USKP 79/25).
14. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 grudnia 2015 r. (K 34/15).
15. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 grudnia 2015 r. (K 34/15).
16. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 grudnia 2015 r. (K 35/15).
17. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 marca 2019 r. (K 12/18).

Akty prawne

1. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 r. (Dz.U. z 1952 r. Nr 33, poz. 232).

2. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.).
3. Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz.U.UE.C.2016.202.389).
4. Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284).
5. Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz.U. z 1935 r. Nr 30, poz. 227).
6. Ustawa z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz.U.2024.1186).
7. Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1921 r. Nr 44, poz. 267).
8. Ustawa z dnia 20 grudnia 2019 r. o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2020.190).
9. Ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U.2016.293).
10. Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U.2024.334).
11. Ustawa z dnia 30 listopada 2016 r. o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz.U.2018.1422).
12. Ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2018.3).
13. Uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 marca 2026 r. w sprawie wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego (M.P.2026.300-305).

Inne źródła

1. Kanał Zero, *Przekaz dnia: walka o Trybunał Konstytucyjny, globalny kryzys, niemiecka polityka historyczna*, https://www.youtube.com/live/4Mqy_f3sI14?si=y6Dh0YqE3BTs00iD&t=595 [dostęp: 04.04.2026].
2. Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, *Biuletyn VI*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1994.
3. Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, *Biuletyn X*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995.
4. Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, *Biuletyn XXIII*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996.
5. Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, *Biuletyn XXIV*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996.
6. Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, *Biuletyn XXV*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996
7. *Słownik języka polskiego PWN*, https://sjp.pwn.pl/slowniki/niezależność.html [dostęp: 02.04.2026], tu hasła: niezależność, niezawisłość.
8. Trybunał Konstytucyjny, *Informacje o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*,
9. https://trybunal.gov.pl/publikacje/informacje-o-problemach-wynikajacych-z-dzialalnosci-i-orzecznictwa-tk/od-2003/ [dostęp: 30.05.2026].

Ignacy Klajbor[1], Andrzej Kozik[2], Tymon Brzuzy[3]

Prawo do rzetelnego procesu jako gwarancja bezpieczeństwa w żegludze morskiej – między ochroną marynarzy a interesem państwa

The Right to a Fair Trial as a Guarantee of Safety in Maritime Shipping: Between the Protection of Seafarers and the State's Interest

Streszczenie

Międzynarodowy transport morski ma kluczowe znaczenie dla gospodarki światowej, lecz wiąże się z nieustannym ryzykiem, obejmującym awarie techniczne, katastrofy środowiskowe oraz napięcia geopolityczne. W tym kontekście prawo do rzetelnego procesu stanowi istotny element bezpieczeństwa morskiego. Europejskie standardy prawne, w szczególności Europejska Konwencja Praw Człowieka oraz Karta Praw Podstawowych UE, gwarantują dostęp do niezawisłego sądu, prawo do obrony, usługi tłumaczeniowe oraz ochronę przed arbitralnym pozbawieniem wolności. Gwarancje te nabierają szczególnego znaczenia w następstwie wypadków morskich, kiedy to marynarze bywają niesłusznie pociągani do odpowiedzialności karnej i czynieni kozłami ofiarnymi, mimo że przyczyny katastrof mają często charakter złożony i systemowy. Badania przeprowadzone przez organizację Seafarers' Rights International wskazują na częste naruszenia zasad rzetelnego procesu, w tym brak zapewnienia pomocy prawnej i tłumaczy. Takie praktyki zniechęcają do współpracy z organami prowadzącymi dochodzenie i obniżają skuteczność badania przyczyn wypadków. Przykładem ilustrującym te problemy jest katastrofa promu MS „Jan Heweliusz". Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że polskie izby morskie nie spełniały wymogu niezawisłości, co stanowiło naruszenie standardów rzetelnego procesu. Wyrok ten przyczynił się do przeprowadzenia reform w Polsce oraz utworzenia niezależnego systemu badania wypadków morskich. Ostatecznie gwarancje rzetelnego procesu wzmacniają bezpieczeństwo morskie poprzez

[1] ORCID: 0009-0002-5111-0069, student Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, klajbor.ignacy@gmail.com.
[2] ORCID: 0009-0000-2560-8344, student Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, a.kozik.443@studms.ug.edu.pl.
[3] ORCID: 0009-0001-0726-7854, student Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, t.brzuzy.074@studms.ug.edu.pl.

wspieranie rzetelnych dochodzeń, ochronę praw marynarzy oraz pomoc w identyfikacji systemowych przyczyn wypadków.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo morskie, prawo do rzetelnego procesu, kryminalizacja marynarzy, prawo morskie, badanie wypadków morskich.

Summary

International shipping is vital to the global economy but operates under constant risks, including technical failures, environmental disasters, and geopolitical tensions. In this context, the right to a fair trial is an important element of maritime safety. European legal standards, especially the European Convention on Human Rights and the EU Charter of Fundamental Rights, guarantee access to an independent court, legal defense, interpretation services, and protection against arbitrary detention. These safeguards are particularly significant after maritime accidents, where seafarers are often unfairly criminalized and treated as scapegoats despite the complex and systemic causes of disasters. Research by Seafarers' Rights International demonstrates frequent violations of due process, including lack of legal representation and translators. Such practices discourage cooperation with investigators and reduce the effectiveness of accident investigations. The MS "Jan Heweliusz" disaster illustrates these issues. The European Court of Human Rights ruled that Polish Maritime Chambers lacked independence, violating fair trial standards. This judgment contributed to reforms in Poland and the creation of an independent marine accident investigation system. Ultimately, fair trial guarantees strengthen maritime safety by supporting reliable investigations, protecting seafarers' rights, and helping identify systemic causes of accidents.

Keywords: maritime safety, right to a fair trial, criminalization of seafarers, maritime law, marine accident investigation.

Współczesna żegluga międzynarodowa stanowi główną aortę globalnej gospodarki, odpowiadając za ponad 80% światowego handlu. Jednocześnie jest to sektor operujący w warunkach permanentnego podwyższonego ryzyka. Od zagrożeń naturalnych, przez błędy techniczne, aż po skomplikowane uwarunkowania geopolityczne. W tym kontekście kluczowym wyzwaniem dla współczesnej jurysdykcji pozostaje relacja między bezpieczeństwem żeglugi a systemem prawnym. Tradycyjnie prawo morskie koncentrowało się na aspektach technicznych i administracyjnych, takich jak bezpieczeństwo statku, ładunku i portu. Obecnie jednak obserwujemy ewolucję w kierunku humanizacji prawa morskiego, gdzie centralnym punktem odniesienia staje się jednostka – marynarz – oraz przysługujące jej prawa podstawowe.

Bezpieczeństwo żeglugi, zarówno w aspekcie *safety*, jak i *security*, nie może być realizowane w próżni prawnej ani kosztem fundamentalnych wolności. Relacja ta jest szczególnie napięta w sytuacjach awaryjnych, takich jak katastrofy ekologiczne czy wypadki morskie, gdzie państwo nadbrzeżne, działając w interesie ochrony własnych wód, często sięga po środki represyjne wobec załóg.

Wbrew pozorom, rygorystyczne przestrzeganie prawa do rzetelnego procesu nie osłabia bezpieczeństwa państwa, lecz stanowi o jego sile. Państwo prawa wywiązuje się ze swoich funkcji ochronnych tylko wtedy, gdy jego organy działają w sposób przewidywalny i poddany kontroli sądowej. W żegludze międzynarodowej, gdzie dochodzi do styku wielu systemów prawnych, prawo do rzetelnego procesu staje się bezpiecznikiem chroniącym przed arbitralnością i populizmem prawnym, który często towarzyszy medialnym katastrofom morskim.

Podstawowym instrumentem gwarantującym prawo do rzetelnego procesu w europejskim porządku prawnym jest artykuł 6 Europejskiej Konwencja Praw Człowieka (dalej: EKPC). Przepis ten zapewnia każdemu prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą. W kontekście morskim oznacza to, że kapitan i załoga nie mogą stać się „zakładnikami" postępowań administracyjnych przeciągających się latami. Do podstawowych elementów tego standardu należą: domniemanie niewinności, dostęp do profesjonalnego tłumacza, który jest niezbędny w wielonarodowych załogach, jak i dla załóg postawionych przed obcym państwem, oraz realne, a nie tylko iluzoryczne, prawo do obrony[1].

[1] J. Długosz, *Prawo do udziału tłumacza jako jedna z przesłanek rzetelnego procesu karnego*, „Investigationes Linguisticae" 2009, t. 17, s. 100-107. doi:10.14746/il.2009.17.7.

Równie istotne znaczenie ma artykuł 5 EKPC, chroniący przed arbitralnym pozbawieniem wolności. W praktyce żeglugowej obserwujemy niepokojące zjawisko kryminalizacji marynarzy. Po wypadkach morskich członkowie załogi są często zatrzymywani przez władze państwa portu jako swoiste zabezpieczenie roszczeń, jeszcze przed przeprowadzeniem rzetelnego dochodzenia. Standardy strasburskie wymagają, aby każde takie zatrzymanie było uzasadnione konkretnymi przesłankami i niezwłocznie poddane kontroli sądowej[2].

Na poziomie Unii Europejskiej gwarancje konwencyjne znajdują swoje odzwierciedlenie i rozwinięcie w Karcie Praw Podstawowych (dalej: KPP). Artykuł 47 KPP zapewnia prawo do skutecznego środka prawnego. Jest to kluczowe, gdy marynarz staje przed wymiarem sprawiedliwości obcego państwa, nie znając lokalnej procedury ani języka. Prawo UE narzuca tutaj standard pomocy prawnej, który ma wyrównać szanse jednostki w starciu z aparatem państwowym[3].

Kolejne przepisy KPP – artykuł 48 oraz 49 – określają poszanowanie prawa do obrony oraz kluczową zasadę proporcjonalności kar. W sprawach o zanieczyszczenie środowiska (w oparciu o Dyrektywę 2005/35/WE) państwa nadbrzeżne wykazują tendencję do nakładania drastycznych sankcji za błędy nieumyślne. Zasada proporcjonalności wymusza, by kara była adekwatna do winy i stopnia naruszenia, zapobiegając czynieniu z marynarzy kozłów ofiarnych w sytuacjach wynikających z błędów systemowych lub technicznych[4].

Ochrona praw marynarzy jest także wpisana w tkankę technicznych konwencji morskich, z których każda na swój sposób zabezpiecza załogę w wymiarze prawnym i procesowym. Głównym instrumentem ochrony środowiska przed zanieczyszczeniami jest Konwencja MARPOL, która choć kojarzona z restrykcjami, zawiera mechanizmy obronne pozwalające wykazać, że zrzut substancji szkodliwych był wynikiem zdarzenia losowego lub wyższej konieczności, takiej jak ratowanie życia. Jej precyzyjne ramy chronią marynarzy przed arbitralną interpretacją „szkody w środowisku" przez lokalne sądy. Z kolei Konwencja SOLAS (*Safety of Life at Sea*) to najważniejszy akt dotyczący bezpieczeństwa technicznego, który określa standardy budowy i wyposażenia statków. W sensie procesowym certyfikaty SOLAS stanowią dowód, że jednostka w momencie wyjścia w morze spełniała wymogi

[2] M. Dziembowska, *Wolność i bezpieczeństwo osobiste jako fundament wartości Unii Europejskiej w kontekście implikacji orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Kortowski Przegląd Prawniczy" 2025, nr 4, doi:10.31648/kpp.12045.

[3] A. Kalisz, A.Chmielarz-Grochala, *Realizacja konwencyjnych standardów prawa do sądu przez sądy administracyjne*, „Państwo i prawo" 2020, nr 1, s. 71-84. doi:10.5604/01.3001.0013.7431.

[4] Nesterowicz M.A., *Aktualności z zakresu europejskiej legislacji morskiej*, „Prawo Morskie" 2008, t. 24, s. 264-274.

bezpieczeństwa, co ma kluczowe znaczenie przy ocenie winy załogi w przypadku awarii. Systemowe ujęcie bezpieczeństwa stanowi natomiast Kodeks ISM (*International Safety Management*), który nakłada na armatorów obowiązek wdrożenia Systemu Zarządzania Bezpieczeństwem (SMS). Dokumentacja ISM jest ważnym materiałem dowodowym, gdyż pozwala ustalić, czy błąd był wynikiem zaniedbania człowieka, czy błędu systemowego w organizacji armatora poprzez tak zwaną *designated person ashore*. Dopełnieniem tych regulacji jest Konwencja MLC 2006, którą można określić jako swoistą „Kartę Praw Marynarzy". Reguluje ona warunki pracy, prawo do repatriacji i opieki medycznej, a w kontekście rzetelnego procesu gwarantuje wsparcie dla porzuconych załóg i zapewnia minimalne standardy socjalne podczas trwania długotrwałych postępowań wyjaśniających w obcych dla załogi portach.

Wszystkie wymienione regulacje zbiegają się w szeroko pojętej zasadzie pewności prawa. W żegludze międzynarodowej, gdzie statek nieustannie przekracza granice jurysdykcji, marynarze muszą mieć pewność, że przepisy są jasne i przewidywalne[5]. Każda niekonsekwencja w stosowaniu prawa, jak na przykład odmienna interpretacja winy w kolizji przez dwa sądy różnych państw, prowadzi do erozji zaufania do globalnego systemu morskiego.

Jednym z najpoważniejszych i najbardziej niepokojących problemów współczesnej branży morskiej jest zjawisko określane mianem kryminalizacji marynarzy. Termin ten odnosi się do praktyki traktowania kapitanów, oficerów oraz szeregowych członków załóg jako sprawców przestępstw w następstwie wypadków morskich, co nierzadko sprowadza się do poszukiwania wśród nich tak zwanych „kozłów ofiarnych". Mimo że incydenty morskie mają zazwyczaj niezwykle złożony charakter, a ich przyczyny obejmują uwarunkowania techniczne, organizacyjne, pogodowe czy wręcz błędy systemowe leżące po stronie lądowej administracji, najłatwiejszym celem dla organów ścigania pozostaje załoga statku. Marynarze, pracujący w specyficznym, transnarodowym środowisku, podlegają zróżnicowanym jurysdykcjom karnym, co czyni ich szczególnie podatnymi na arbitralne działania władz państw nadbrzeżnych i portowych w sytuacji kryzysowej[6].

Główne przyczyny tego zjawiska mają podłoże społeczno-polityczne. Zjawisko to bywa ściśle związane z presją opinii publicznej oraz potrzebą szybkiego wskazania winnego natychmiast po katastrofie morskiej, szczególnie takiej, która skutkuje rozległym

[5] J. Długosz, *Zasada pewności prawa w działaniu administracji Unii Europejskiej oraz jako zasada ogólna prawa Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2011, s. 151-169.
[6] M.R.S.B. Hubilla, *An Analytical Review of the Treatment of Seafarers under the Current Milieu of the International Law Relating to Maritime Labour and Human Rights*, World Maritime University, Malmö 2008, s. 6.

zanieczyszczeniem środowiska[7]. Lokalne władze, prokuratorzy i sądy stają w obliczu bezprecedensowych oczekiwań ze strony społeczeństwa oraz mediów, domagających się natychmiastowego wymierzenia sprawiedliwości. W takich sytuacjach obiektywne zbadanie prawdziwych, technicznych przyczyn zdarzenia, które wymaga czasu, może schodzi na dalszy plan, a odpowiedzialność karną koncentruje się na członkach załogi. Zagraniczny marynarz staje się dla państwa nadbrzeżnego najwygodniejszym celem. Działanie to ma udowodnić opinii publicznej skuteczność walki z przestępczością, a jednocześnie chronić interes wielkich korporacji, towarzystw klasyfikacyjnych czy własnych organów nadzoru. W konsekwencji zacierana jest fundamentalna granica pomiędzy celowym, nielegalnym działaniem a zwykłym błędem ludzkim lub nieszczęśliwym wypadkiem, nad którym załoga nie miała kontroli.

Rzeczywistą skalę tego problemu w pełni obrazują dane zgromadzone w obszernym raporcie organizacji Seafarers' Rights International, w którym przebadano 3480 marynarzy z 18 państw[8]. Badania te dowodzą, że w zderzeniu z zagranicznym aparatem ścigania zdarza się, że marynarze są pozbawiani gwarancji rzetelnego procesu sądowego. Z raportu wynika, że aż 90,21% oskarżonych marynarzy nie miało zapewnionej reprezentacji prawnej, co oznacza, że pomoc adwokata otrzymał zaledwie co dziesiąty badany[9]. Brak profesjonalnej obrony w obcym, niezrozumiałym systemie prawnym stanowi poważne naruszenie zasady równości broni. Co więcej, bariera językowa jest całkowicie ignorowana przez organy ścigania – 91,20% marynarzy, którzy potrzebowali tłumacza, nie otrzymało takiej pomocy[10]. Wyniki badań wskazują również, że aż 88,60% oskarżonych nie otrzymało w ogóle wyjaśnionienia swoich praw[11]. Skłaniające do refleksji są również statystyki dotyczące bezzasadności stawianych zarzutów. Aż w 67,03% przypadków zarzuty karne wobec marynarzy zostały ostatecznie oddalone[12]. Ten wysoki odsetek uniewinnień i wycofań oskarżeń jest dowodem na to, że aresztowania marynarzy mają często charakter wyłącznie prewencyjny i pokazowy, a nie merytoryczny. Takie traktowanie pozostawia trwałe ślady na psychice: 81,25% oskarżonych marynarzy uznało, że nie zostali potraktowani sprawiedliwie, a 80,00% oskarżonych stwierdziło, że ich zastraszano lub im grożono[13].

[7] O. Murray, *Fair Treatment of Seafarers – International Law and Practice*, „Journal of International Maritime Law" 2012, t. 18, nr 2, s. 160.
[8] Seafarers Rights International, *Fair Treatment of Seafarers*, SRI, 2018.
[9] Tamże, s. 22.
[10] Tamże, s. 25.
[11] Tamże, s. 24.
[12] Tamże, s. 25.
[13] Tamże, s. 24.

Polskim przykładem szukania „kozła ofiarnego" i łamania standardów rzetelnego procesu jest sprawa katastrofy promu MS „Jan Heweliusz", który zatonął 14 stycznia 1993 r. w ekstremalnych warunkach sztormowych, pociągając za sobą śmierć 56 osób. W wieloletnich i kontrowersyjnych postępowaniach przed Izbami Morskimi, odpowiedzialnością za tragedię obarczono zmarłego kapitana Andrzeja Ułasiewicza. Zrzucenie winy na zmarłego było rozwiązaniem korzystnym dla wielu instytucji. Pozwalało to zdjąć odium odpowiedzialności z poważnych zaniedbań armatora oraz organów nadzoru, ukrywając fakt zagrażającego bezpieczeństwu pasażerów stanu technicznego jednostki[14].

Dopiero po dwunastu latach Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPC) w Strasburgu przedstawił skalę nieprawidłowości w postępowaniach. W wyroku z 2005 roku Trybunał orzekł, że polskie Izby Morskie nie były niezależnymi ani bezstronnymi sądami w rozumieniu Artykułu 6 Konwencji, co stanowiło rażące naruszenie prawa do rzetelnego procesu. ETPC wskazał, że członkowie Izby Morskiej (Prezes i Wiceprezes) byli powoływani i odwoływani bezpośrednio przez Ministra Sprawiedliwości w uzgodnieniu z Ministrem Żeglugi, co czyniło ich zależnymi od władzy wykonawczej i uniemożliwiało obiektywne orzekanie[15].

Wpływ zjawiska kryminalizacji wykracza jednak daleko poza łamanie praw jednostki, ingerując bezpośrednio w efektywność postępowań wyjaśniających oraz globalne bezpieczeństwo żeglugi. Literatura przedmiotu wskazuje, że kiedy błąd zawodowy staje się przedmiotem procesu karnego, bezpieczeństwo na tym traci[16]. Zamiast alokacji zasobów i czasu w optymalizację systemów bezpieczeństwa, podmioty indywidualne oraz instytucjonalne wykazują tendencję do przyjmowania strategii defensywnych, ukie-runkowanych na minimalizację ryzyka odpowiedzialności prawnej.

Zarówno zarysowany problem, jak i sprawa „Heweliusza" obnażają fundamentalną zależność. Kiedy marynarze obawiają się niesłusznie przypisanej odpowiedzialności, prewencyjnych aresztowań i stronniczych wyroków, nierzadko odmawiają współpracy. Potwierdzają to statystyki: 46,44% marynarzy przyznało, że w obawie przed odpowiedzialnością karną niechętnie współpracowałoby w pełni i otwarcie ze śledczymi

[14] A. Zadworny, *Śledztwo w sprawie katastrofy promu Heweliusz: najdłuższe dochodzenie w dziejach polskiej żeglugi*, „Historykon", 4 listopada 2025, https://historykon.pl/sledztwo-w-sprawie-katastrofy-promu-heweliusz-najdluzsze-dochodzenie-w-dziejach-polskiej-zeglugi/ [dostęp: 06.04.2026].
[15] Brudnicka i inni przeciwko Polsce – wyrok ETPC z dnia 3 marca 2005 r., skarga nr 54723/00, LEX/European Court of Human Rights.
[16] S. Dekker, *Just Culture: Balancing Safety and Accountability*, Ashgate Publishing Limited, Aldershot 2007, s. 21.

badającymi przyczyny wypadków morskich[17]. Bez ich otwartych, szczerych zeznań, system badawczy traci kluczowe informacje o tym, co naprawdę zawiodło. Czy był to błąd ludzki, zmęczenie, zła procedura, czy usterka techniczna?

Analiza powyższych uwarunkowań prowadzi do wniosku, że prawo do rzetelnego procesu wykracza poza ramy teoretyczne, stanowiąc fundament bezpieczeństwa żeglugi. Gwarancje procesowe determinują gotowość uczestników do transparentnej współpracy z organami badawczymi, co z kolei warunkuje możliwość implementacji wniosków powypadkowych i minimalizację ryzyka w wymiarze globalnym. Ochrona załóg przed nieuzasadnioną kryminalizacją jest zatem nie tylko kwestią poszanowania podstawowych praw człowieka, ale nadrzędnym warunkiem prewencji przed kolejnymi katastrofami na miarę promu „Jan Heweliusz".

Bezpieczeństwo żeglugi morskiej ma charakter wielowymiarowy i stanowi rezultat funkcjonowania złożonego systemu prawnego, obejmującego instytucje, procedury oraz normy orzecznicze, których celem jest minimalizacja ryzyka utraty życia, mienia oraz degradacji środowiska morskiego[18]. Fundamentalnym elementem tego systemu jest prawo do rzetelnego procesu. W kontekście żeglugi morskiej gwarancje procesowe odgrywają istotną rolę nie tylko w ochronie jednostki przed arbitralnością władzy, lecz także w zapewnieniu rzetelnego ustalenia przyczyn katastrof oraz identyfikacji ich systemowych uwarunkowań. Tylko niezależne i bezstronne postępowanie pozwala na uniknięcie uproszczonych modeli przypisywania odpowiedzialności i sprzyja formułowaniu wniosków o znaczeniu prewencyjnym[19].

Współczesny system bezpieczeństwa żeglugi w Unii Europejskiej kształtował się pod wpływem poważnych katastrof morskich, w szczególności zatonięcia tankowców „Erika" (1999) oraz „Prestige" (2002). Wydarzenia te ujawniły niedoskonałości dotychczasowych regulacji i zapoczątkowały proces legislacyjny, którego efektem było przyjęcie tzw. pakietów Erika[20].

Pakiety te doprowadziły do znaczącego wzmocnienia systemu nadzoru nad bezpieczeństwem żeglugi, obejmującego m.in. kontrolę państwa portu, standardy klasyfikacyjne oraz monitorowanie ruchu statków. Istotnym elementem reform było również

[17] Seafarers Rights International, dz. cyt., s. 13.
[18] D. Pyć, *Bezpieczeństwo jako funkcja morskiego prawa publicznego*, „Prawo Morskie" 2019, t. 36, s. 119-131, doi:10.24425/pm.2019.131058.
[19] Brudnicka i inni przeciwko Polsce, dz. cyt.
[20] European Commission, *Commission Welcomes Friendly Settlement in the Heweliusz Case before the European Court of Human Rights*, Komunikat prasowy IP/03/1116, 6 sierpnia 2003 r.

powołanie Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Morskiego (EMSA), której zadaniem jest wspieranie państw członkowskich oraz Komisji Europejskiej w zakresie stosowania i interpretacji przepisów[21].

Dyrektywa 2009/18/WE wprowadziła obowiązek zapewnienia niezależności organów prowadzących dochodzenia w sprawie wypadków morskich[22]. Rozdzielenie funkcji badawczej od funkcji orzeczniczej stanowi kluczowy element systemu bezpieczeństwa, ponieważ umożliwia formułowanie wniosków prewencyjnych bez wpływu czynników związanych z odpowiedzialnością prawną. Orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej odgrywa istotną rolę w kształtowaniu standardów bezpieczeństwa żeglugi poprzez rozwijanie zasad odpowiedzialności i interpretację przepisów prawa unijnego.

W sprawie C-188/07 (Commune de Mesquer) Trybunał dokonał wykładni pojęcia „odpadu", uznając, że ropa naftowa, która wydostała się do środowiska morskiego i uległa zmieszaniu z innymi substancjami, może zostać zakwalifikowana jako odpad. W konsekwencji możliwe jest przypisanie odpowiedzialności podmiotowi, który przyczynił się do powstania ryzyka szkody, w tym producentowi substancji[23]. Interpretacja ta może wywierać istotny wpływ na praktyki rynkowe, w szczególności poprzez ograniczanie opłacalności eksploatacji jednostek niespełniających odpowiednich standardów bezpieczeństwa.

Natomiast w orzeczeniu C-378/08 (ERG i inni) Trybunał odniósł się do kwestii ustalania związku przyczynowego w przypadku szkód środowiskowych. Wskazano, że dopuszczalne jest posługiwanie się domniemaniami faktycznymi opartymi na obiektywnych przesłankach, przy zachowaniu wymogu wykazania wysokiego stopnia prawdopodobieństwa związku przyczynowego. Takie podejście wzmacnia skuteczność egzekwowania zasady „zanieczyszczający płaci"[24].

Pod wpływem orzecznictwa europejskiego oraz wymogów prawa unijnego Polska przeprowadziła w 2012 roku istotną reformę systemu badania wypadków morskich. Jej podstawowym elementem było powołanie Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich oraz zmiana funkcjonowania Izb Morskich[25]. Państwowa Komisja Badania Wypadków

[21] Conference of Peripheral Maritime Regions of Europe, *Implementation of the Erika III Package*, CPMR, 2009.
[22] Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/18/WE z dnia 23 kwietnia 2009 r. ustanawiająca podstawowe zasady rządzące dochodzeniami w sprawie wypadków w sektorze transportu morskiego i zmieniająca dyrektywę Rady 1999/35/WE oraz dyrektywę 2002/59/WE Parlamentu Europejskiego i Rady (Dz.Urz. UE L 131 z 28.05.2009 r.).
[23] Wyrok TSUE z dnia 24 czerwca 2008 r. w sprawie C-188/07 Commune de Mesquer przeciwko Total France SA i Total International Ltd. (ECLI:EU:C:2008:359).
[24] Wyrok TSUE z dnia 9 marca 2010 r. w sprawach połączonych od C-378/08 do C-380/08 Raffinerie Mediterranee (ERG) SpA i inni (ECLI:EU:C:2010:126).
[25] C. Łuczywek, *Państwowa Komisja Badania Wypadków Morskich*, „Prawo Morskie" 2012, t. 28, s. 297-305.

Morskich prowadzi dochodzenia techniczne, których celem jest ustalenie przyczyn wypadków i formułowanie zaleceń prewencyjnych. Organ ten działa niezależnie od administracji morskiej oraz organów ścigania i nie rozstrzyga o odpowiedzialności prawnej[26]. Izby Morskie pełnią natomiast funkcję organów quasi-sądowych, rozstrzygających w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej oraz naruszenia zasad bezpieczeństwa żeglugi. W ich skład wchodzą sędziowie sądów powszechnych, co wzmacnia standard niezależności. Kontrola instancyjna sprawowana jest przez sądy powszechne, w szczególności sądy apelacyjne[27].

Sądownictwo krajowe, w tym sądy administracyjne, pełni istotną funkcję w systemie bezpieczeństwa żeglugi poprzez kontrolę działalności organów administracji morskiej. Dyrektorzy Urzędów Morskich dysponują szerokimi kompetencjami nadzorczymi, obejmującymi m.in. zatrzymywanie statków oraz przeprowadzanie inspekcji[28]. Kontrola sądowa zapewnia, że działania te są podejmowane w oparciu o przepisy ustawy i obiektywne przesłanki. Zgodnie z art. 184 Konstytucji RP sądy administracyjne sprawują kontrolę legalności działań administracji publicznej, co ma bezpośrednie znaczenie dla standardów bezpieczeństwa[29]. Funkcja stabilizacyjna sądów przejawia się również w ujednolicaniu wykładni prawa. Spójna linia orzecznicza pozwala uczestnikom obrotu morskiego przewidywać skutki prawne ich działań oraz sprzyja budowaniu zaufania do systemu.

Analiza roli sądów i orzecznictwa w kształtowaniu standardów bezpieczeństwa żeglugi wskazuje, że prawo procesowe odgrywa istotną rolę obok regulacji technicznych. Doświadczenia związane z katastrofą promu „Jan Heweliusz" oraz orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ukazują znaczenie niezależnych i bezstronnych instytucji dla prawidłowego funkcjonowania systemu bezpieczeństwa. Organy badawcze i sądy umożliwiają identyfikację systemowych przyczyn wypadków, przyczyniając się do poprawy standardów bezpieczeństwa. Orzecznictwo TSUE rozwija zasady odpowiedzialności, wpływając na praktyki rynkowe i wzmacniając mechanizmy prewencyjne. Sądy krajowe natomiast zapewniają kontrolę nad działalnością administracji oraz stabilność systemu prawnego.

Reforma systemu instytucjonalnego w Polsce przeprowadzona w 2012 roku stworzyła ramy dla przejrzystego i efektywnego modelu badania wypadków morskich oraz orzekania

[26] Ustawa z dnia 31 sierpnia 2012 r. o Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich (Dz.U.2012.1068).
[27] Ustawa z dnia 1 grudnia 1961 r. o izbach morskich (tekst jednolity: Dz.U.2020.159).
[28] Ustawa z dnia 21 marca 1991 r. o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej (tekst jednolity: Dz.U.2024.1125).
[29] J. Drachal, R. Hauser (red.), *Metodyka pracy w sądach administracyjnych*, wyd. 2,Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2018.

o odpowiedzialności. W rezultacie standardy bezpieczeństwa żeglugi zyskują realny wymiar praktyczny, wykraczający poza formalne regulacje prawne.

Prawo do rzetelnego procesu przestaje być tylko abstrakcyjną zasadą prawną. Staje się realnym narzędziem wpływającym na bezpieczeństwo. To, jak działają sądy i komisje badające wypadki, ma bezpośredni wpływ na to, czy system potrafi skutecznie reagować na zagrożenia i wyciągać wnioski na przyszłość. W świetle przeprowadzonych rozważań należy stwierdzić, że prawo do rzetelnego procesu pełni w systemie bezpieczeństwa żeglugi funkcję znacznie szerszą niż wyłącznie gwarancyjna ochrona praw jednostki. Jego znaczenie ujawnia się na trzech wzajemnie powiązanych płaszczyznach: poznawczej, gwarancyjnej oraz systemowej.

Rzetelne i niezależne postępowania umożliwiają prawidłowe ustalenie przyczyn wypadków morskich. Tylko procedury zapewniające uczestnikom możliwość przedstawienia dowodów, korzystania z pomocy ekspertów oraz realizacji prawa do obrony pozwalają na pełną rekonstrukcję przebiegu zdarzenia i identyfikację rzeczywistych źródeł zagrożeń. Ma to szczególne znaczenie w sektorze morskim, gdzie katastrofy są zazwyczaj rezultatem współoddziaływania czynników technicznych, organizacyjnych, ludzkich i środowiskowych. Odejście od uproszczonego modelu poszukiwania indywidualnego sprawcy sprzyja ujawnianiu błędów systemowych i formułowaniu skutecznych działań prewencyjnych.

Gwarancje procesowe chronią uczestników postępowań przed arbitralnością organów państwowych oraz presją społeczną towarzyszącą poważnym katastrofom morskim. Zasady takie jak domniemanie niewinności, prawo do obrony, dostęp do tłumacza czy kontrola sądowa środków ingerujących w wolność osobistą stanowią istotne zabezpieczenie przed zjawiskiem kryminalizacji marynarzy. Ochrona ta ma znaczenie nie tylko z perspektywy praw człowieka, lecz również dla zachowania zaufania uczestników żeglugi do międzynarodowego systemu prawnego.

Rzetelny proces realizuje funkcję systemową, wpływając na długofalowe podnoszenie standardów bezpieczeństwa. Orzecznictwo sądów krajowych, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przyczynia się do ujednolicania standardów postępowania, ograniczania arbitralności organów administracji oraz wzmacniania mechanizmów odpowiedzialności. Szczególne znaczenie posiada przy tym instytucjonalne rozdzielenie funkcji dochodzeniowych od funkcji represyjnych. Model ten znajduje odzwierciedlenie m.in. w działalności Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich, której zadaniem jest identyfikacja przyczyn zdarzeń oraz formułowanie zaleceń prewencyjnych, bez przesądzania o odpowiedzialności karnej lub cywilnej uczestników.

W warunkach żeglugi międzynarodowej, gdzie krzyżują się interesy państw nadbrzeżnych, armatorów, ubezpieczycieli, organizacji klasyfikacyjnych oraz załóg statków, szczególnego znaczenia nabierają również standardy prawa międzynarodowego i europejskiego. Normy te wyznaczają granice dopuszczalnej ingerencji państw, nakładają obowiązek współpracy przy badaniu wypadków oraz gwarantują sprawiedliwe traktowanie marynarzy, przeciwdziałając instrumentalnemu wykorzystywaniu postępowań do realizacji celów politycznych lub ekonomicznych.

Podsumowując, prawo do rzetelnego procesu należy postrzegać jako jeden z fundamentalnych elementów współczesnego systemu bezpieczeństwa żeglugi. Nie stanowi ono przeszkody dla skutecznego egzekwowania prawa, lecz warunek jego prawidłowego funkcjonowania. Zapewniając ochronę praw uczestników postępowań, jednocześnie zwiększa jakość ustaleń faktycznych, umożliwia identyfikację systemowych źródeł zagrożeń oraz wzmacnia mechanizmy prewencji. W konsekwencji przyczynia się do ograniczania ryzyka przyszłych katastrof morskich oraz skuteczniejszej ochrony życia ludzkiego, mienia i środowiska morskiego.

Bibliografia

1. Dekker S., *Just Culture: Balancing Safety and Accountability*, Ashgate Publishing Limited, Aldershot 2007.
2. Długosz J., *Prawo do udziału tłumacza jako jedna z przesłanek rzetelnego procesu karnego*, „Investigationes Linguisticae" 2009, t. 17.
3. Długosz J., *Zasada pewności prawa w działaniu administracji Unii Europejskiej oraz jako zasada ogólna prawa Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2011.
4. Drachal J., R. Hauser (red.), *Metodyka pracy w sądach administracyjnych*, wyd. 2,Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2018.
5. Dziembowska M., *Wolność i bezpieczeństwo osobiste jako fundament wartości Unii Europejskiej w kontekście implikacji orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Kortowski Przegląd Prawniczy" 2025, nr 4, s. 1-15.
6. Hubilla M.R.S.B., *An Analytical Review of the Treatment of Seafarers under the Current Milieu of the International Law Relating to Maritime Labour and Human Rights*, World Maritime University, Malmö 2008.
7. Kalisz A., A. Chmielarz-Grochala, *Realizacja konwencyjnych standardów prawa do sądu przez sądy administracyjne*, „Państwo i prawo" 2020, nr 1.
8. Łuczywek C., *Państwowa Komisja Badania Wypadków Morskich*, „Prawo Morskie" 2012, t. 28.
9. Murray O., *Fair Treatment of Seafarers – International Law and Practice*, „Journal of International Maritime Law" 2012, t. 18, nr 2.
10. Nesterowicz M.A., *Aktualności z zakresu europejskiej legislacji morskiej*, „Prawo Morskie" 2008, t. 24.
11. Pyć D., *Bezpieczeństwo jako funkcja morskiego prawa publicznego*, „Prawo Morskie" 2019, t. 36.

12. Zadworny A., *Śledztwo w sprawie katastrofy promu Heweliusz: najdłuższe dochodzenie w dziejach polskiej żeglugi*, „Historykon", 4 listopada 2025, https://historykon.pl/sledztwo-w-sprawie-katastrofy-promu-heweliusz-najdluzsze-dochodzenie-w-dziejach-polskiej-zeglugi/[dostęp: 06.04.2026].

Akty prawne

1. Ustawa z dnia 1 grudnia 1961 r. o izbach morskich (tekst jednolity: Dz.U.2020.159).
2. Ustawa z dnia 21 marca 1991 r. o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej (tekst jednolity: Dz.U.2024.1125).
3. Ustawa z dnia 31 sierpnia 2012 r. o Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich (Dz.U.2012.1068).
4. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/18/WE z dnia 23 kwietnia 2009 r. ustanawiająca podstawowe zasady rządzące dochodzeniami w sprawie wypadków w sektorze transportu morskiego i zmieniająca dyrektywę Rady 1999/35/WE oraz dyrektywę 2002/59/WE Parlamentu Europejskiego i Rady (Dz.Urz. UE L 131 z 28.05.2009 r.).

Orzecznictwo

1. Brudnicka i inni przeciwko Polsce, wyrok ETPC z dnia 3 marca 2005 r. (skarga nr 54723/00), LEX/European Court of Human Rights.
2. Wyrok TSUE z dnia 24 czerwca 2008 r. w sprawie C-188/07 Commune de Mesquer przeciwko Total France SA i Total International Ltd, ECLI:EU:C:2008:359.
3. Wyrok TSUE z dnia 9 marca 2010 r. w sprawach połączonych od C-378/08 do C-380/08 Raffinerie Mediterranee (ERG) SpA i inni, ECLI:EU:C:2010:126.

Inne źródła

1. Seafarers Rights International, *Fair Treatment of Seafarers*, SRI, 2018.
2. European Commission, *Commission Welcomes Friendly Settlement in the Heweliusz Case before the European Court of Human Rights*, Komunikat prasowy IP/03/1116, 6 sierpnia 2003 r.
3. Conference of Peripheral Maritime Regions of Europe, *Implementation of the Erika III Package*, CPMR, 2009.

Aleksandra Jastrzębska[1]

Sądy rodzinne a niewydolność wychowawcza.

Wpływ rodziny dysfunkcyjnej na niedostosowanie społeczne jako wyzwanie dla systemu sprawiedliwości

Family Courts in cases of Parental Inadequacy. The Impact of a Dysfunctional Family on Social Maladjustment as a Challenge for the Justice System

Streszczenie

Celem niniejszego opracowania jest wykazanie zależności pomiędzy dysfunkcyjnym środowiskiem rodzinnym a pojawiającym się u jego członków zjawiskiem niedostosowania społecznego. Uwagę zwrócono w szczególności na jednostki nieletnie, które to, poprzez implementowanie niewłaściwych wzorców zachowań, podejmują działania wykraczające poza społecznie akceptowane normy postępowania i łamiące obowiązujące przepisy prawa. W kontekście omawianego problemu skupiono się także na istocie funkcjonowania sądownictwa rodzinnego, które to mierzy się z koniecznością decydowania pomiędzy sprawiedliwością, etyką a dobrem dzieci. W końcowej części rozważań zarekomendowano formy instytucjonalnego wspierania środowisk niewydolnych wychowawczo, co ma zmniejszyć odsetek spraw z udziałem osób nieletnich.

Słowa kluczowe: rodzina, sądy rodzinne, niedostosowanie społeczne, społeczeństwo.

Summary

This paper explores the correlation between a dysfunctional family environment and the emergence of social maladjustment among its members. Particular emphasis is placed on juveniles who, by internalizing adverse behavioral paradigms, engage in conduct that transgresses societal norms and violates legal statutes. Furthermore, the study analyzes the role of the family justice system, which must navigate the complex imperatives of jurisprudence, ethics, and the child's best interests. Concluding remarks recommend institutional support

[1] Studentka na kierunku Prawo na Wydziale Prawa i Administracji Akademii Łomżyńskiej.

frameworks for families exhibiting child-rearing deficits, aiming to mitigate the incidence of court proceedings involving juveniles.

Keywords: family, family courts, social maladjustment, society.

Wprowadzenie

Nie ulega wątpliwości, że podstawą i niejako warunkiem funkcjonowania każdego państwa jest znajdujące się na jego terytorium społeczeństwo. Jest ono połączone różnego rodzaju więziami, interesami oraz kulturą i tradycjami, które to wyróżniają je pośród innych narodów. Każda taka grupa obywateli, aby móc funkcjonować w sposób harmonijny i sprawny, potrzebuje konkretnego systemu prawnego. Wytycza on zasady, których łamanie bezpośrednio przyczynia się do ponoszenia określonych konsekwencji, a te z kolei charakteryzują się konkretnym poziomem dotkliwości dla sprawcy danego czynu zabronionego.

Analiza orzeczeń sądowych wykazuje, iż przestępstwa mają zróżnicowany charakter i często opierają się na diametralnie różniących się od siebie motywach i kryteriach. Mogą one dotyczyć zarówno zdrowia i życia drugiego człowieka, uszkodzenia jego mienia, czy działania na szkodę państwa i zbiorowości lokalnej. Niemniej jednak, niezależnie od formy i rodzaju czynu łamiącego prawo, warto pamiętać, iż zazwyczaj jest to finalny efekt długiego łańcucha nieprawidłowości, a jego etiologii należy doszukiwać się w życiu danej jednostki zdecydowanie wcześniej – na etapie jej wychowania i socjalizacji. Pojęcia te często były i są przedmiotem badań i analiz teoretyków i praktyków z dziedziny pedagogiki, przez co w literaturze przedmiotu można znaleźć różnorakie perspektywy ich definiowania oraz klasyfikacji. Jedną z nich jest ta zaproponowana przez Émile'a Durkheima, stanowiąca, że wychowanie jest to „oddziaływanie wywierane przez pokolenia dorosłe na te, które nie są jeszcze dojrzałe do życia społecznego. Ma ono za cel pobudzenie i rozwinięcie u dziecka pewnej liczby stanów fizycznych, intelektualnych i moralnych, których wymaga od niego zarówno społeczeństwo polityczne w ogólności, jak i konkretne środowisko, do którego przeznaczone jest mu przynależeć”[2]. Z kolei ustawodawca polski w Ustawie z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz.U.2025.1043) wskazał, że wychowanie jest to „wspieranie dziecka w rozwoju ku pełnej dojrzałości w sferze fizycznej, emocjonalnej, intelektualnej, duchowej i społecznej, wzmacniane i uzupełniane przez działania z zakresu profilaktyki problemów dzieci i młodzieży”[3].

Autorzy, niezależnie od własnej interpretacji i opisu pojęcia wychowania, są zgodni w kwestii, że zjawisko to ma interpersonalny i społeczny charakter. A taka perspektywa tego

[2] É. Durkheim, *Wychowanie i socjologia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2021, s. 31.
[3] Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz.U.2025.1043).

terminu jest z kolei istotna z punktu widzenia wymiaru sprawiedliwości, ponieważ system ten z założenia ma służyć zapewnianiu bezpieczeństwa obywateli. Stąd też w orzecznictwie sądowym błędnym byłoby pominięcie aspektu środowiska wychowawczego w kontekście wydawania wyroków w sprawach dotyczących przestępstw, a w szczególności jeżeli zostały one popełnione przez jednostkę nieletnią.

Wpływ dysfunkcyjnego środowiska rodzinnego na rozwój jednostki

Człowiek w momencie pojawienia się na świecie jest zależny od obecności drugiej osoby. Na tym etapie to jego rodzice otaczają go odpowiednią opieką i zaspokajają jego podstawowe potrzeby. Tak narzucona z góry relacja rodziciele-potomek w literaturze przedmiotu nazywana jest środowiskiem pierwotnym[4], ponieważ nim młoda osoba stanie się pełnoprawnym członkiem społeczeństwa, to pierwszą świadomość na temat otaczającego świata zdobywa właśnie w środowisku domowym. Samo pojęcie rodziny, podobnie jak w przypadku wychowania, charakteryzuje się wieloznacznością i jest definiowane przez pryzmat różnych kryteriów. Klasyfikacje uwzględniają chociażby rodziny naturalne, wielopokoleniowe, pełne oraz niepełne, gdzie może panować określona hierarchia władzy, taka jak: patriarchat, matriarchat oraz egalitaryzm, wskazująca kolejno na dominującą rolę mężczyzny, kobiety bądź obojga partnerów[5]. Rodzinę rozpatruje się także z perspektywy socjologicznej i psychologicznej. Pierwsze z podejść wskazuje, iż nadrzędnym celem tej grupy społecznej jest stworzenie optymalnych warunków do uspołeczniania jednostki, co ma odbywać się poprzez przypisanie każdemu z domowników adekwatnej roli i zadań, których wypełnianie ma przygotować młodego człowieka do samodzielnej dorosłości. Z kolei wizja psychologiczna w głównej mierze opiera się na jakości więzi spajających tę małą zbiorowość. Stanowi ona dynamiczny system interakcji, dzięki którym dziecko jest w stanie zinternalizować określone postawy, poznać społecznie akceptowane wzorce postępowania i ukształtować podstawę własnej osobowości[6].

Współczesna rodzina w obliczu dynamicznie zmieniającego się świata stale musi adaptować się do nowych wymagań stawianych jej przez rzeczywistość nie tylko realną, ale i wirtualną. To od wykształconego przez nią mechanizmu radzenia sobie z problemami zależy, czy będzie w stanie spełniać swoje podstawowe funkcje, jakimi są: prokreacyjna, ekonomiczna,

[4] F. Maciejewska, P. Bury, *Dysfunkcjonalność rodziny: psychologiczny i socjologiczny aspekt definicji*, „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa" 2008, r. 1, nr 2, s. 27.
[5] M. Ciesielska, *Mechanizmy przemocy w rodzinie*, „Kultura Bezpieczeństwa" 2014, nr 16, s. 64-65.
[6] F. Maciejewska, P. Bury, dz. cyt., 27-29.

klasowo-legalizacyjna i wychowawczo-socjalizacyjna[7]. Narzucone w ten sposób tempo przemian społeczno-kulturowych często prowadzi do sytuacji, gdzie rodzina nie jest w stanie się do nich zaadaptować, przez co staje się niewydolna wychowawczo. W strukturze globalnej można zauważyć chociażby rosnący wskaźnik rozwodów i niechęć do formalizowania związków oraz egalitaryzm ról między partnerami, gdzie to kobiety stają się bardziej aktywne zawodowo, czasem wyjeżdżając nawet za granicę, aby zapewnić byt pozostałym członkom rodziny pozostającym w ojczyźnie. Również social media stanowią poważne zagrożenie wychowawcze – kreowane tam treści są bowiem nadmiernie idealizowane, co nieuchronnie zniekształca poczucie własnej wartości zarówno u rodziców, jak również u ich potomstwa[8].

Zmienność środowiska rodzinnego jest zjawiskiem stosunkowo naturalnym, dopóki dysharmonia nie uniemożliwia jego prawidłowego funkcjonowania w sposób trwały. Jeżeli jednak ma to miejsce, możemy wskazywać na powstanie dysfunkcji, w której to potrzeby domowników są zaniedbywane, a dezorganizacja przekłada się na kilka sfer funkcjonowania – od bytowej po indywidualny system wartości[9]. W literaturze przedmiotu dysfunkcja mylona jest często z patologią, niemniej jednak kryterium odróżniającym te dwa pojęcia jest stopień zaawansowania degradacji ogniska rodzinnego. W tych patologicznych negatywne wzorce są zinternalizowane do tego stopnia, że jednostki swoimi czynami często naruszają przepisy prawa, a ich samodzielne wyjście z kryzysu pozostaje mniej prawdopodobne niż w przypadku samej dysfunkcji[10].

Dysfunkcja może przyjmować postać częściową, bądź całkowitą, jednakże, niezależnie od jej skali, generuje ona między domownikami pewne napięcie, które uniemożliwia zaspokajanie ich elementarnych potrzeb i głęboko destabilizuje psychikę jednostek[11]. W takiej rzeczywistości zaczynają obowiązywać nienaturalne i nieproporcjonalne do wieku role, które w rezultacie prowadzą do zaburzenia wewnętrznych relacji i wykształcenia nieprawidłowych wzorców przetrwania. Najczęściej opierają się one na zasadach: „nie mów, nie ufaj i nie odczuwaj", co przekłada się na niechęć dziecka do opowiadania na temat sytuacji i problemów, w jakich obecnie się znajduje, oraz na tłumienie przez niego trudnych emocji. W tak ukształtowanym otoczeniu nie poznaje ono alternatywnych i zdrowych światopoglądów, przez

[7] M. Pietkiewicz, *Funkcje rodziny w ujęciu współczesnej pedagogiki*, „Zeszyty Metodyczne MODM" 2010, nr 2, s. 62-63.
[8] P. Kowolik, *Zjawiska patologii we współczesnych rodzinach polskich – zarys teoretyczny*, „Rozprawy i Artykuły Naukowe" 2017, nr 61, s. 63-66.
[9] H. Cudak, *Dysfunkcje rodziny i jej zagrożenia opiekuńczo-wychowawcze*, „Pedagogika Rodziny" 2011, t. 1, nr 2, s. 8-9.
[10] P. Czarnecki, *Dysfunkcja społeczna i pojęcia pokrewne w pracy socjalnej*, „Humanum" 2011, nr 2(7), s. 199.
[11] A. Łuczyński, *Dzieci w rodzinach zastępczych i dysfunkcjonalnych*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2018, s. 40-47.

co jego obraz rzeczywistości pozostaje zamknięty w dysfunkcyjnych schematach, które to przekłada potem na swoje dorosłe życie[12]. W domach, gdzie nie są realizowane podstawowe potrzeby jednostki, panuje bowiem głęboki kryzys komunikacji, która pozostaje spłycona i generuje braki w sferze emocjonalno-wychowawczej. Taki stan rzeczy spowodowany jest z jednej strony brakiem umiejętności interpersonalnych u dorosłych, natomiast z drugiej – ich chronicznym przemęczeniem, wynikającym chociażby z nadmiaru obowiązków, czy niepełnością rodziny związaną z emigracją zarobkową jednego z rodziców. Do zdecydowanie cięższych uwarunkowań dysfunkcyjnego środowiska domowego zalicza się jednak bezrobocie, niekiedy prowadzące do działalności przestępczej, a także uzależnienia i związaną z nimi przemoc stosowaną również wobec jednostek najmłodszych[13].

Charakterystyka niedostosowania społecznego jednostki

Pojęcie niedostosowania społecznego, podobnie jak w przypadku wychowania, również posiada szeroki katalog definicji i klasyfikacji, niemniej jednak na potrzeby niniejszego opracowania warto skupić się na perspektywie instytucjonalnej. W wykładni organów państwowych zjawisko to opisywane jest jako nieumiejętność dostosowania się do norm społecznych o wielopłaszczyznowym charakterze obejmującym swoim zasięgiem sferę behawioralną, emocjonalną i tożsamościową jednostki. Jego etiologii upatruje się zarówno w środowisku zewnętrznym, jak i w uwarunkowaniach indywidualnych, które wspólnie generują utrwalone, powtarzalne normy destrukcyjnego zachowania. Należy jednak odróżnić tutaj faktyczne niedostosowanie od fazy je poprzedzającej – zagrożenia niedostosowaniem społecznym, które to utożsamiane jest jako bunt przeciwko normom, jednak nie dochodzi tutaj do ich rażącego łamania. Na tym etapie środowisko, w którym znajduje się dany człowiek, może jeszcze zareagować i powstrzymać rozwój dewiacji. Jeżeli jednak pozostanie bierne – demoralizacja stanie się trudna do opanowania, a patologiczne wzorce postępowania utrwalą się jako właściwe, skutecznie utrudniając późniejsze interwencje ze strony instytucji zewnętrznych[14].

[12] A. Wloka, *Rodzina dysfunkcjonalna w perspektywie psychologiczno-socjologicznej*, [w:] M. Duda, K. Kutek (red.), *Kiedy myślimy rodzina...*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2016, s. 131-132.
[13] T. Parczewska, *Znaczenie środowisk wychowawczych w stymulowaniu aktywności poznawczej dziecka w wieku przedszkolnym*, [w]: T. Parczewska (red.), *Psychopedagogiczne aspekty rozwoju i edukacji małego dziecka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010, s. 151.
[14] *Charakterystyka specjalnych potrzeb edukacyjnych dzieci i młodzieży*, https://www.gov.pl/web/cea/uszczegolowienie-specjalnych-potrzeb-edukacyjnych-dzieci-i-mlodziezy [dostęp: 07.06.2026].

Interdyscyplinarny charakter zjawiska dewiacji społecznych zaowocował powstaniem wielu klasyfikacji niedostosowania, opartych na analizie powtarzalnych wzorców zachowań i schematów reagowania, które najsilniej uwidaczniają się w środowisku zewnętrznym. Wyodrębnia się cztery główne kategorie niedostosowania: zahamowanie, postawę demonstracyjno-bojową, skrajną aspołeczność oraz postępowanie niekonsekwentne. Pierwsza z nich charakteryzuje się głębokim wycofaniem z relacji interpersonalnych oraz ograniczonym zaufaniem, zwłaszcza wobec dorosłych, co prowadzi do całkowitej izolacji dziecka. Druga – demonstracyjno-bojowa – opiera się na jawnej agresji, która to jest narzędziem do wymuszenia uwagi dorosłych. Brak profilaktyki w tym miejscu może przyczynić się do wykształcenia otwartej wrogości wobec zarówno czynników generujących trudne emocje, jak i do osób kompletnie niezależnych i bezbronnych. Trzecia kategoria – aspołeczność – cechuje się obojętnością na relacje międzyludzkie, brakiem wyrzutów sumienia oraz wysoce destrukcyjnym działaniem, przy jednoczesnej zdolności jednostki do skutecznego kamuflowania się w sytuacjach dla niej zagrażających. Typologię zamyka postępowanie niekonsekwentne, w którym człowiek posiadający wewnętrzne deficyty, działa skrajnie impulsywnie i jest pozbawiony zdolności przewidywania skutków swoich czynów. W tym przypadku jednostka, mimo ponoszenia konsekwencji swoich działań, nie potrafi wyciągać z nich wniosków i nieustannie powiela te same błędy[15].

Poszukując etiologii zjawiska niedostosowania społecznego, należy w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na wnętrze jednostki. Manifestowane przez nią zachowania niekiedy związane są z posiadanymi przez nią deficytami, nierzadko ugruntowanymi problemami natury neurologicznej bądź psychiatrycznej. Na skutek tych zaburzeń dochodzi do konfliktu pomiędzy indywiduum a nierozumiejącym go społeczeństwem, co prowadzi do wykształcenia się dewiacyjnych schematów postępowania. Te z kolei mogą przyjmować postać czynnej agresji bądź odizolowania i bierności[16]. W rezultacie społeczność nadając „etykietę" niepasującego do grupy, odpycha danego człowieka, a wytworzone u niego w ten sposób poczucie osamotnienia wyzwala bunt i niechęć do respektowania autorytetów. Dewiant swoje braki emocjonalne zaczyna zaspokajać w zdemoralizowanych grupach rówieśniczych i przestępczych, przez co buduje w sobie fałszywe poczucie własnej wartości, na którym opiera całą swoją osobowość. Niemniej jednak czynniki biologiczne nie zawsze są główną determinantą zinternalizowania

[15] J. Konopnicki, *Niedostosowanie społeczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1971, s. 166-185.
[16] M. Gajewski, *Zaburzenia procesu socjalizacji. Wykolejenie i nieprzystosowanie społeczne młodzieży w ujęciu psychologicznym, społecznym i pedagogicznym*, „Rocznik Wydziału Pedagogicznego Akademii Ignatianum" 2013, nr 16, s. 53-54.

niewłaściwych wzorców zachowania, bowiem nawet prawidłowo rozwijający się mózg, w zdemoralizowanym środowisku społecznym, jest w stanie na zasadzie naśladownictwa zniekształcić prawidłowe postrzeganie norm międzyludzkich. W tym miejscu należy nadal pamiętać o roli w rodziny w całokształcie formowania charakteru jednostki. Jeżeli staje ona w obliczu rozpadu więzi, przemocy i uzależnień dorosłych, jest zmuszona do wykształcenia skrajnie introwertycznych bądź ekstrawertycznych mechanizmów obronnych, które to potem uwidaczniają się w strukturze społecznej. Co więcej, mikrosystemy rodzinne często próbują ukrywać swoje dysfunkcje, przez co odrzucają pomoc i tym samym ignorują wszelkie sygnały alarmujące o narastających nieprawidłowościach[17]. A te mogą przejawiać się chociażby w środowisku szkolnym pod postacią nieposłuszeństwa, wrogości wobec nauczycieli, notorycznych kłamstw, wagarów, aż po używki i udział w grupach dewiacyjnych. Brak reakcji na takie zachowania dziecka skutkuje ich eskalacją, a to w dalszej kolejności prowadzi do powstania dorosłego nierespektującego przepisów prawa i łamiącego wszelkie normy społeczne[18].

Sądownictwo rodzinne a niedostosowanie społeczne jednostki – praktyka i prewencja

Praktyka sądowa w obszarze spraw nieletnich stanowi odzwierciedlenie kryzysów powstałych w procesie wychowania i socjalizacji jednostki. Z analiz statystycznych wynika, że niedostosowanie społeczne dzieci najczęściej objawia się w formie konkretnych czynów, takich jak: naruszenia nietykalności cielesnej, bójki i pobicia czy groźby karalne. Obok przestępstw przeciwko zdrowiu istotny odsetek stanowią również te przeciwko mieniu, np. kradzieże, w tym także z włamaniem, oraz wszelkiego rodzaju wymuszenia. Niekiedy młodzi ludzie ujmowani są także w stanie nietrzeźwości bądź pod wpływem środków odurzających, jednakże niezależnie od podstawy prowadzonych przeciwko nim postępowań kluczem jest właściwe zdiagnozowanie przyczyny i poziomu demoralizacji jednostki[19]. Współczesna wykładnia prawa w tym zakresie, w szczególności Ustawa o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (Dz.U.2022.1700), nakłada na organy orzekające obowiązek kierowania się nadrzędną zasadą,

[17] A. Wojnarska, *Rodzinne czynniki ryzyka nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży*, „Wychowanie w Rodzinie" 2018, nr 2, s. 264-374.
[18] S. Kita, *Profilaktyka niedostosowania społecznego dzieci i młodzieży w wieku szkolnym*, „Prace Naukowe AJD. Pedagogika" 2009, nr 18, s. 281-285.
[19] K. Tsirigotis, E. Lewik-Tsirigotis, B. Baster, *Nieletni (jako) sprawca czynu zabronionego*, „Pedagogika Rodziny" 2012, nr 2(4), s. 88.

jaką jest dobro dziecka. Istotna jest tutaj indywidualizacja podejścia, co zmusza sędziów nie tylko to analizy samego czynu, ale przede wszystkim właściwości osobistych nieletniego: jego wieku, stanu zdrowia, poziomu rozwoju psychicznego, a także sytuacji rodzinnej i warunków wychowawczych, co ma szczególne znaczenie, jeżeli te znacząco odbiegają od granic uznawanych za optymalne dla prawidłowej socjalizacji dziecka. Podejście to wyklucza automatyzm – środki wychowawcze, lecznicze czy poprawcze mają na celu osiągnięcie trwałej zmiany w osobowości nieletniego, a kara jako środek ostateczny orzekana jest jedynie w sytuacji, kiedy inne metody resocjalizacji zawodzą. Ustawa, konkretyzując katalog środków wychowawczych, klasyfikuje je w kolejności od najmniej do najbardziej dotkliwego. Zgodnie z tym porządkiem wyszczególnia: upomnienie, zobowiązanie do określonego postępowania, nadzór odpowiedzialny rodziców, nadzór organizacji społecznej, nadzór kuratora sądowego, skierowanie do ośrodka kuratorskiego, zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów lub pojazdów określonego rodzaju, przepadek przedmiotów pochodzących z czynu zabronionego, umieszczenie w rodzinie zastępczej zawodowej specjalistycznej, umieszczenie w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym oraz umieszczenie w Okręgowym Ośrodku Wychowawczym. Jednocześnie sąd posiada istotne instrumenty dyscyplinujące opiekunów dewianta, jakimi są chociażby zobowiązanie ich do współpracy z poradniami psychologiczno-pedagogicznymi, placówkami leczniczymi i szkołami, co tworzy pewne ramy prewencji systemowej[20].

Efektywność tych działań jest jednak niemożliwa bez kompleksowej i wielopoziomowej współpracy instytucjonalnej. Państwo poprzez politykę rodzinną wypracowało szereg mechanizmów wsparcia, od ośrodków pomocy społecznej, przez zespoły interdyscyplinarne, aż po asystentów rodziny[21]. Praca tego ostatniego stanowi obecnie jeden z najbardziej bezpośrednich i skutecznych sposobów korekcji dysfunkcji. Opiera się na trzystopniowej strategii rozpoczynającej się od diagnozy stanu faktycznego w danym ognisku domowym. Następnie uwaga skupiana jest na opracowaniu elastycznego planu wyjścia z kryzysu i wprowadzeniu go w życie. Asystent monitoruje tutaj stopień realizacji koncepcji, sporządza w związku z tym adekwatne opinie i motywuje członków rodziny do podejmowania aktywności mających na celu poprawę ich sytuacji zarówno zdrowotnej, jak i materialnej[22]. W tym złożonym systemie nieocenioną rolę pełni kurator sądowy, którego praca integruje realizację

[20] Ustawa z dnia 9 czerwca 2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (Dz.U.2022.1700).
[21] D. Jakimiec, *Rola i zadania instytucji pomocy rodzinie w identyfikowaniu jej dysfunkcji*, „Paideia" 2019, nr 1, s. 300-302.
[22] M. Świderska, *Asystent rodziny – współczesna forma pomocy rodzinie*, „Studia i Monografie" 2013, nr 40, s. 23-42.

wytycznych wskazanych przez sąd z realiami życia osób, wobec których zostały one zastosowane. Dlatego też działania przyjmują tutaj charakter wieloaspektowy – diagnostyczny, kontrolny i resocjalizujący. Skuteczność pracy kuratora uzależniona jest tutaj od zbudowania autorytetu, który jednak nie wynika z pełnionego stanowiska, ale z profesjonalizmu, uczciwości i autentycznej chęci pomocy. Należy podkreślić, że dylematy etyczne towarzyszące tej grupie zawodowej na płaszczyźnie balansowania pomiędzy dyscypliną a wspieraniem, stanowią nieodłączny element jej pracy, co dodatkowo wymaga wysokich zdolności komunikacyjnych i odporności na wypalenie zawodowe[23].

Podobnymi kompetencjami powinni wykazywać się także wszyscy sędziowie rodzinni, których decyzje są wyznacznikiem kierunku późniejszego działania pozostałych instytucji wsparcia i resocjalizacji. W swojej pracy doświadczają oni najtrudniejszych dylematów moralnych i psychologicznych, bowiem stanowią oni o dalszych losach jeszcze rozwijającego się młodego człowieka i całych rodzin. Jest to proces o tyle skomplikowany, gdyż współpraca z rodzinami dysfunkcyjnymi często jest jednoznaczna z utrudnionym dostępem do rzetelnych informacji obrazujących realia jej funkcjonowania. To nakłada na sędziów obowiązek nie tylko biegłości w interpretacji przepisów prawa, ale również posiadania głębokiej empatii i świadomości na temat skutków wydawanych orzeczeń oraz krytycznego myślenia. Generuje to presję działania, która to, połączona z brakiem mechanizmów przeciwdziałania wypaleniu zawodowemu, prowadzi do wypełniania misji często kosztem dobra osobistego. W praktyce sądowej kluczowym problemem staje się również słabość współpracy międzyinstytucjonalnej, gdzie często dochodzi do przerzucania odpowiedzialności z organu na organ. Również brak dostępności miejsc w specjalistycznych ośrodkach psychiatrycznych czy terapeutycznych sprawia, że wymiar sprawiedliwości dysponuje orzeczeniami, których nie jest w stanie niezwłocznie wyegzekwować. Prowadzi to w rezultacie do sytuacji, gdzie dziecko nie otrzymuje niezbędnej pomocy, a jego życie nadal utrzymuje się w granicach dysfunkcji[24].

Poważną trudnością są również wszelkie luki prawne pozostawione w przepisach przez ustawodawcę, które to wymagają od sędziów poszukiwania adekwatnych dla danej sprawy rozwiązań i wykładni. Sprawia to, że muszą oni interpretować normy legislacyjne w taki sposób, aby nadal postępować w zgodzie z ich zapisami, ale jednocześnie zrobić jak najwięcej, aby przyczynić się do poprawy życia jednostki nieletniej i chronić ją przed skutkami zaniedbań

[23] P. Kujan, *Etyczny wymiar pracy kuratora sądowego*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 2023, nr 623(8), s. 3-14.
[24] E. Ważny, *Sędzia rodzinny – prawnik, praktyk, człowiek*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka" 2020, vol. 19, nr 3, s. 128-141.

opiekunów czy brakiem odpowiedniej opieki psychiatrycznej. To samo w sobie jest czynnikiem obciążającym osobę sędziego, gdyż wymusza na nim konieczność decydowania chociażby pomiędzy pozostawieniem dziecka w jego naturalnym środowisku rodzinnym, które to przecież z definicji jest najlepsze dla jego rozwoju, a odebraniem go i umieszczeniem w placówce resocjalizującej. Jak już wspomniano, podejmowanie takich wyborów jest zakłócone poprzez niejednoznaczność informacji płynących ze środowiska jednostki niedostosowanej. Często relacje różnych instytucji zajmujących się konkretną rodziną bywają sprzeczne, a to właśnie na nich sąd opiera swoje decyzje, co generuje ryzyko zastosowania zbyt surowego lub zbyt pobłażającego środka wychowawczego. Praktyka sądowa wskazuje również na brak skutecznych instrumentów między resortem zdrowia i resortem sprawiedliwości w kontekście miejsc w szpitalach dla jednostek młodocianych, co przekłada się na coraz częstsze przypadki śmierci takich osób z powodu przedawkowania różnego rodzaju substancji lub samobójstw[25].

W związku z tak ukształtowanym obrazem sądownictwa rodzinnego niezbędne jest podejmowanie działań mających na celu usprawnienie i skuteczność jego pracy. W tym celu wartym rozpatrzenia byłoby powołanie organu koordynującego aspekty wykonywania orzeczeń, co pozwoliłoby odciążyć sędziów i ułatwić im proces wydawania adekwatnych decyzji. Oprócz tego koniecznym wydaje się stworzenie systemu integrującego współpracę pomiędzy wymiarem sprawiedliwości a pomocą społeczną, kuratorami i asystentami rodziny, który to służyłby zachowaniu jednolitego obrazu stanu rzeczywistego, w jakim znajduje się konkretna rodzina. Możliwym byłoby precyzyjne określenie jej braków, potrzeb, a także motywacji do zmiany i realnej chęci na poprawę swojej sytuacji życiowej, co zminimalizowałoby orzekanie niewłaściwych środków wychowawczych. Jednakże w tym wszystkim nie należy zapominać o szeroko rozumianej profilaktyce niedostosowania społecznego, której wdrożenie zapobiegałoby wejściu na drogę sądową i rozpoczynaniu całego postępowania. W związku z tym przydatnym wydaje się prowadzenie różnego rodzaju kompanii społecznych i informacyjnych, w szczególności dla rodziców jednostek wykazujących trudności, aby ci byli w stanie zdiagnozować istniejące u nich problemy bądź znaleźć drogę do pomocy instytucjonalnej, która przyniosłaby jej odpowiednie wsparcie. Niemniej jednak niezależnie od podejmowanych czynności kluczowym jest zachowanie spójności, aby cały system wykazywał się wysoką skutecznością działania i jednocześnie chronił dobro publiczne.

[25] Tamże.

Zakończenie

Niedostosowanie społeczne nie jest problemem jednoczynnikowym, a raczej efektem nakładających się na siebie uwarunkowań biologicznych, społecznych i środowiskowych. Pierwotnym źródłem zachowań dewiacyjnych pozostaje dysfunkcyjne środowisko rodzinne. To w nich dochodzi do pierwszych deficytów w zaspokajaniu podstawowych potrzeb emocjonalnych, co w konsekwencji prowadzi jednostkę do poszukiwania adaptacji w zdemoralizowanych grupach rówieśniczych. Proces ten jest dodatkowo związany ze społecznym naznaczeniem, co prowadzi do głębokich zaburzeń tożsamości. Zachowania antyspołeczne ewoluują w czasie – od przedłużającego się buntu, kłamstw i wagarów, aż po agresję fizyczną, naruszanie nietykalności cielesnej, przestępstwa przeciwko mieniu i uzależnienia. W obliczu tak złożonego kryzysu państwo podejmuje interwencję poprzez wyspecjalizowany aparat sprawiedliwości i pomocy społecznej. Nadrzędną zasadą wyrażoną wprost w Ustawie o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich pozostaje zawsze dobro dziecka oraz konieczność indywidualizacji podejścia wychowawczego i terapeutycznego. Przy tym system, aby działać sprawnie, musi opierać się na kooperacji wszystkich tych podmiotów. W jego centrum znajdują się sędziowie rodzinni, wspierani przez kuratorów sądowych i asystentów rodziny działających bezpośrednio w określonym środowisku domowym.

Praktyka ukazuje jednak, że system instytucjonalny obarczony jest głębokimi problemami, które nierzadko paraliżują skuteczność niesionej pomocy. Prawnicy i praktycy orzekający w sprawach rodzinnych mierzą się z ekstremalnym obciążeniem emocjonalnym oraz fundamentalnymi dylematami etycznymi odnośnie do tego, jaką decyzję podjąć w kontekście sytuacji małoletniego, kiedy to rzetelność informacji naznaczona jest dużym marginesem błędu i niejednolitości. Największym problemem polskiego systemu przeciwdziałania niedostosowaniu jest zdecydowany deficyt miejsc w młodzieżowych szpitalach specjalistycznych, specjalistycznych rodzinach zastępczych, czy ośrodkach terapeutycznych, a niekiedy problemem staje się praktyka rozmywania odpowiedzialności między poszczególnymi służbami. Skutkuje to wydawaniem orzeczeń, których nie można skutecznie egzekwować, co może prowadzić do wypalenia zawodowego sędziów. W związku z tym konieczne jest podjęcie działań mających na celu ustabilizowanie i zintegrowanie całego systemu współpracy międzyinstytucjonalnej, co zagwarantuje nieletnim szybką, profesjonalną i skuteczną pomoc.

Bibliografia

1. Ciesielska M., *Mechanizmy przemocy w rodzinie*, „Kultura Bezpieczeństwa" 2014, nr 16.
2. Cudak H., *Dysfunkcje rodziny i jej zagrożenia opiekuńczo-wychowawcze*, „Pedagogika Rodziny" 2011, t. 1, nr 2.
3. Czarnecki P., *Dysfunkcja społeczna i pojęcia pokrewne w pracy socjalnej*, „Humanum" 2011, nr 2(7).
4. Durkheim É, *Wychowanie i socjologia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2021.
5. Gajewski M., *Zaburzenia procesu socjalizacji. Wykolejenie i nieprzystosowanie społeczne młodzieży w ujęciu psychologicznym, społecznym i pedagogicznym*, „Rocznik Wydziału Pedagogicznego Akademii Ignatianum" 2013, nr 16.
6. Jakimiec D., *Rola i zadania instytucji pomocy rodzinie w identyfikowaniu jej dysfunkcji*, „Paideia" 2019, nr 1.
7. Kita S., *Profilaktyka niedostosowania społecznego dzieci i młodzieży w wieku szkolnym*, „Prace Naukowe AJD. Pedagogika" 2009, nr 18.
8. Konopnicki J., *Niedostosowanie społeczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1971.
9. Kowolik P., *Zjawiska patologii we współczesnych rodzinach polskich – zarys teoretyczny*, „Rozprawy i Artykuły Naukowe" 2017, nr 61.
10. Kujan P., *Etyczny wymiar pracy kuratora sądowego*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 2023, nr 623(8).
11. Łuczyński A., *Dzieci w rodzinach zastępczych i dysfunkcjonalnych*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2018.
12. Maciejewska F., P. Bury, *Dysfunkcjonalność rodziny: psychologiczny i socjologiczny aspekt definicji*, „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa" 2008, r.1, nr 2.
13. Parczewska T., *Znaczenie środowisk wychowawczych w stymulowaniu aktywności poznawczej dziecka w wieku przedszkolnym*, [w]: T. Parczewska (red.), *Psychopedagogiczne aspekty rozwoju i edukacji małego dziecka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010.
14. Pietkiewicz M., *Funkcje rodziny w ujęciu współczesnej pedagogiki*, „Zeszyty Metodyczne MODM" 2010, nr 2.
15. Świderska M., *Asystent rodziny – współczesna forma pomocy rodzinie*, „Studia i Monografie" 2013, nr 40.
16. Tsirigotis K., E. Lewik-Tsirigotis, B. Baster, *Nieletni (jako) sprawca czynu zabronionego*, „Pedagogika Rodziny" 2012, nr 2(4).
17. Ważny E., *Sędzia rodzinny – prawnik, praktyk, człowie*k, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka" 2020, t. 19, nr 3.
18. Wloka A., *Rodzina dysfunkcjonalna w perspektywie psychologiczno-socjologicznej*, [w:] M. Duda, K. Kutek (red.), *Kiedy myślimy rodzina...*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2016.
19. Wojnarska A., *Rodzinne czynniki ryzyka nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży*, „Wychowanie w Rodzinie" 2018, nr 2.

Akty prawne

1. Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz.U.2025.1043).
2. Ustawa z dnia 9 czerwca 2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (Dz.U.2022.1700).

Inne źródła

1. *Charakterystyka specjalnych potrzeb edukacyjnych dzieci i młodzieży* https://www.gov.pl/web/cea/uszczegolowienie-specjalnych-potrzeb-edukacyjnych-dzieci-i-mlodziezy [dostęp: 07.06.2026].

Karol Bakuła[1]

Mediacje z nieletnimi – potrzeba stosowania formy mediacji w resocjalizacji nieletnich na przykładzie Okręgowego Ośrodka Wychowawczego w Laskowcu

Mediation with Juveniles – The Need to Use Mediation in the Rehabilitation of Juveniles on the Example of the Regional Educational Center in Laskowiec

Streszczenie

Rozwój technologii i trudności w relacjach społecznych prowadzą u nieletnich do niedostosowania społecznego. Celem artykułu jest ukazanie zasadności mediacji w resocjalizacji na przykładzie Okręgowego Ośrodka Wychowawczego w Laskowcu. Mediacja – jako narzędzie wychowawcze, naprawcze i profilaktyczne – umożliwia konfrontację z konsekwencjami czynów oraz rozwój odpowiedzialności, empatii i kompetencji społecznych. Omówiono niedostosowanie społeczne, historię i podstawy prawne mediacji oraz rolę wychowawców stosujących elementy mediacyjne, zgodnie z zasadami sprawiedliwości naprawczej.

Słowa kluczowe: mediacja, nieletni, niedostosowanie społeczne, okręgowy ośrodek wychowawczy, resocjalizacja, wychowawcy.

Summary

The development of technology and difficulties in social relationships lead to social maladjustment in juveniles. The aim of this article is to demonstrate the validity of mediation in rehabilitation on the example of the Regional Educational Centre in Laskowiec. Mediation – as an educational, restorative and preventive tool – enables confrontation with the consequences of one's actions, development of responsibility, empathy and social competences. The article discusses social maladjustment, the history and legal basis of mediation, and the

[1] Student studiów magisterskich na kierunku Administracja na Wydziale Prawa i Administracji Akademii Łomżyńskiej.

role of educators using mediation elements, in accordance with the principles of restorative justice.

Keywords: mediation, juvenile, social maladjustment, regional educational centre, rehabilitation, educators.

Wprowadzenie

Mediacja, mimo że znajduje zastosowanie w różnych gałęziach postępowania sądowego, nadal pozostaje narzędziem niedostatecznie wykorzystywanym w pracy resocjalizacyjnej z nieletnimi[2]. Jej potencjał wychowawczy, oparty na dialogu, dobrowolności oraz odpowiedzialności stron, sprzyja pogłębionej refleksji nad przyczynami i konsekwencjami zachowań naruszających normy społeczne i prawne[3]. W kontekście oddziaływań wobec nieletnich mediacja może pełnić funkcję nie tylko alternatywnej metody rozwiązywania konfliktów, lecz także środka wspierającego proces internalizacji norm społecznych[4].

Zgodnie z art. 57 ustawy z dnia 9 czerwca 2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich sąd rodzinny, po spełnieniu określonych warunków, może skierować sprawę nieletniego sprawcy do mediacji[5]. Rozwiązanie to umożliwia stworzenie przestrzeni do konstruktywnego dialogu pomiędzy sprawcą a osobą pokrzywdzoną, sprzyjając zrozumieniu skutków popełnionego czynu oraz podjęciu działań naprawczych. Mediacja pozwala nieletniemu na refleksję nad własnym postępowaniem, identyfikację motywów działania oraz rozwijanie odpowiedzialności za wyrządzone szkody[6]. Bezpośredni kontakt z osobą pokrzywdzoną może stanowić istotny czynnik sprzyjający kształtowaniu empatii oraz ograniczaniu ryzyka dalszej eskalacji zachowań problemowych[7].

Problemy w zakresie funkcjonowania społecznego nieletnich mają charakter wieloczynnikowy[8]. Trudności w nawiązywaniu relacji interpersonalnych, deficyty komunikacyjne oraz brak stabilnych wzorców wychowawczych, w połączeniu z niekontrolowanym korzystaniem z nowoczesnych technologii, mogą sprzyjać izolacji społecznej i pogłębianiu niedostosowania społecznego[9]. W konsekwencji część nieletnich trafia do instytucjonalnych form oddziaływań resocjalizacyjnych, w tym do okręgowych ośrodków wychowawczych,

[2] Z. Bartkowicz, *Skuteczność resocjalizacji – w kręgu pytań drażliwych*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny" 2016, t. 35, nr 2, s. 47-48.
[3] T.M. Najman, A. Stelmaszczyk, *O (nie)skuteczności mediacji w Polsce*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny" 2025, nr 3, s. 115-117.
[4] R. Szczepanik, A. Jaros, M. Staniaszek, *Sąd nad demoralizacją nieletnich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018, s. 134-136.
[5] Ustawa z dnia 9 czerwca 2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (Dz.U.2022.1700, art. 57).
[6] H. Karaszewska, *Mediacja jako pozasądowa metoda rozwiązywania sporu – perspektywa historyczna i współczesna*, „Polska Myśl Pedagogiczna" 2020, nr 6, s. 143-145.
[7] J. Kusztal, *Dobro dziecka w procesie resocjalizacji: aspekty pedagogiczne i prawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2018, s. 89-91.
[8] A. Jaworska, *Leksykon resocjalizacji*, Wydawnictwo Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2012, s. 25-28.
[9] B. Zdziech, *Niedostosowanie społeczne dzieci i młodzieży a potencjał socjalizacyjno-terapeutyczny środowiska szkolnego*, „Roczniki Pedagogiczne" 2016, nr 44(3), s. 85-86.

gdzie realizowane są kompleksowe działania wychowawcze i terapeutyczne[10].

W warunkach instytucjonalnych mediacja, choć nie zawsze uregulowana formalnie w postaci odrębnych procedur, może przyjmować formę postawy mediacyjnej wychowawcy, przejawiającej się w sposobie komunikowania się z nieletnim oraz rozwiązywania konfliktów wychowawczych[11]. Wychowawca, pełniąc rolę pośrednika w procesie zmiany, wspiera nieletniego w analizie własnych zachowań, rozumieniu ich konsekwencji oraz poszukiwaniu społecznie akceptowanych strategii działania[12]. Z tego względu mediacja, rozumiana szerzej jako metoda pracy wychowawczej oparta na dialogu i odpowiedzialności, stanowi istotny element współczesnej resocjalizacji nieletnich.

Zaburzenia funkcjonowania społecznego wśród nieletnich – niedostosowanie społeczne

Proces resocjalizacji nie funkcjonuje w oderwaniu od realiów społecznych, ponieważ jego zastosowanie każdorazowo wynika z konkretnych uwarunkowań środowiskowych i indywidualnych[13]. Jednym z kluczowych czynników determinujących konieczność podejmowania oddziaływań resocjalizacyjnych wobec nieletnich jest niedostosowanie społeczne, które może przyjmować formę zarówno potencjalnego zagrożenia rozwojowego, jak i utrwalonego stanu zaburzeń funkcjonowania społecznego[14]. Zjawisko to posiada jednoznacznie negatywne konsekwencje, utrudniając jednostce internalizację norm społecznych oraz pełnienie ról społecznych zgodnie z przyjętymi standardami[15].

Niedostosowanie społeczne nie stanowi problemu ograniczonego wyłącznie do środowisk o niskim statusie materialnym, choć trudne warunki ekonomiczne niewątpliwie mogą sprzyjać jego rozwojowi[16]. Ubóstwo wpływa na proces kształtowania się tożsamości młodego człowieka, często prowadząc do obniżonego poczucia własnej wartości, frustracji oraz

[10] J. Kopczyńska-Wisz, *Współczesne problemy resocjalizacji*, „Roczniki Pedagogiczne" 2019, nr 2, s. 8-9.
[11] M. Dobijański, *Socjalizacja dzieci i młodzieży niedostosowanej społecznie metodami opartymi na wpływie osobistym wychowawcy*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Kraków 2018, s. 97-99.
[12] M. Konopczyński, *Pedagogika resocjalizacyjna – w kierunku twórczej resocjalizacji*, „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne" 2018, nr 1, s. 65-66.
[13] M. Kranc, *Metodyka procesu resocjalizacji w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych*, Wydawnictwo Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2018, s. 33-35.
[14] J. Antoniak, *Niedostosowanie społeczne nieletnich – przyczyny, skutki, profilaktyka*, „Roczniki Pedagogiczne" 2019, nr 11(47), s. 82-83.
[15] A. Kacprzak, *Skazani na przestępczość?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2023, s. 115-118.
[16] E. Szafrańska, J. Szafrański, *Konsumpcja a przestępczość nieletnich*, „Journal of Modern Science" 2015, t. 2, nr 25, s. 15.

wycofania społecznego[17]. Świadomość ograniczonego dostępu do dóbr, którymi dysponują rówieśnicy, może rodzić poczucie niesprawiedliwości oraz sprzyjać podejmowaniu zachowań kompensacyjnych, takich jak drobne kradzieże, bagatelizowane przez nieletnich poprzez mechanizmy racjonalizacji. Tego rodzaju zachowania, mimo pozornej nieistotności, mogą stanowić pierwszy etap eskalacji problemów adaptacyjnych[18].

Współczesne środowisko społeczne charakteryzuje się powszechnym dostępem do nowoczesnych technologii informacyjnych. Stała obecność internetu, smartfonów oraz mediów społecznościowych znacząco modyfikuje sposób funkcjonowania młodych ludzi. Dla nieletnich doświadczających trudności w relacjach interpersonalnych przestrzeń wirtualna nierzadko staje się alternatywnym obszarem budowania tożsamości oraz poszukiwania akceptacji[19]. Nadmierne korzystanie z internetu może jednak prowadzić do dalszego pogłębiania izolacji społecznej, zaburzeń emocjonalnych oraz problemów wychowawczych. Dane empiryczne wskazują, że problematyczne użytkowanie sieci dotyczy istotnego odsetka młodzieży w wieku 12-17 lat, przy czym szczególnie narażoną grupą są starsi nastolatkowie[20].

Istotną rolę w kształtowaniu postaw społecznych nieletnich odgrywa środowisko rodzinne, które stanowi pierwsze i podstawowe ogniwo procesu socjalizacji[21]. Brak stabilnych wzorców wychowawczych, obecność przemocy, uzależnień czy chronicznych konfliktów rodzinnych ograniczają możliwość nabywania prawidłowych schematów zachowań społecznych[22]. Dziecko, obserwując niepożądane wzorce, internalizuje je jako akceptowalne strategie radzenia sobie z trudnościami, co w dalszej perspektywie sprzyja utrwalaniu zachowań dysfunkcjonalnych.

Równolegle do oddziaływań środowiska rodzinnego znaczący wpływ na rozwój niedostosowania społecznego wywiera grupa rówieśnicza. Nieletni o obniżonej samoocenie oraz silnej potrzebie afiliacji są szczególnie podatni na presję grupową. Dążenie do uzyskania akceptacji i uznania może prowadzić do podporządkowania się normom grupowym sprzecznym z porządkiem prawnym i moralnym. W takich okolicznościach jednostka jest

[17] H. Kupiec, *Tożsamość nieletnich a motywacja do zmiany w warunkach placówki resocjalizacyjnej*, Wydawnictwo Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2019, s. 55-57.
[18] A. Jaworska, *Leksykon resocjalizacji*, Wydawnictwo Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2012, s. 140-143.
[19] S. Przewoźnik, W. Filipek, *Rola psychologa w procesie resocjalizacji osób nieletnich w świetle badań własnych*, „Polskie Forum Psychologiczne" 2022, t. 27, nr 2, s. 132-133.
[20] Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, *Problematyczne używanie internetu przez młodzież. Raport z badań*, Warszawa 2019, https://fdds.pl/badania-i-raporty/problematyczne-uzywanie-internetu-przez-mlodziez-2019/ [dostęp: 11.12.2025].
[21] M. Konopczyński, *Dwubiegunowość procesu resocjalizacji instytucjonalnej*, „Resocjalizacja Polska" 2015, nr 10, s. 9-10.
[22] K. Biel, *Zrozumieć odstąpienie od przestępczości. Definicje, teorie i kierunki badań empirycznych*, „Archiwum Kryminologii" 2022, t. 44, nr 2, s. 149-151.

skłonna podejmować zachowania ryzykowne, w tym czyny zabronione, postrzegając je jako warunek przynależności do grupy[23].

Historia mediacji i jej usankcjonowanie prawne

Mediacja stanowi jedną z najstarszych form polubownego rozwiązywania sporów, opartą na dialogu oraz dobrowolnym dążeniu stron do osiągnięcia porozumienia przy udziale osoby trzeciej[24]. Jej istotą jest wspieranie komunikacji pomiędzy stronami konfliktu w celu wypracowania rozwiązania akceptowalnego dla wszystkich uczestników sporu. Genezy mediacji należy poszukiwać już w cywilizacjach starożytnych, gdzie praktyki ugodowego rozstrzygania sporów funkcjonowały jako element porządku społecznego[25].

Pierwsze formy mediacji identyfikowane są na obszarze Mezopotamii, w tym w kulturze sumeryjskiej, gdzie rolę mediatorów pełniły osoby cieszące się autorytetem społecznym, takie jak kapłani czy urzędnicy. Podobne rozwiązania powstawały niezależnie w różnych kręgach kulturowych. W społeczeństwach Dalekiego Wschodu, pozostających pod wpływem filozofii konfucjańskiej, dążenie do harmonii społecznej sprawiało, że rozwiązywanie konfliktów na drodze sądowej było postrzegane jako ostateczność, a często nawet jako działanie społecznie niepożądane[26].

W starożytnej Grecji funkcjonowała instytucja sędziego rozjemczego, którego rola odpowiadała współczesnemu mediatorowi. Z kolei w Rzymie mediacja i arbitraż istniały równolegle jako odrębne formy rozwiązywania sporów. Przez długi okres mediacja nie posiadała formalnego umocowania prawnego, lecz była zakorzeniona w normach obyczajowych i praktykach społecznych[27].

W średniowiecznej Europie funkcję mediatorów często przejmowało duchowieństwo, które uczestniczyło w rozwiązywaniu sporów zarówno na poziomie lokalnym, jak i międzypaństwowym. Współczesne rozumienie mediacji zaczęło kształtować się dopiero w drugiej połowie XX wieku, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie przeciążenie systemu sądownictwa doprowadziło do poszukiwania alternatywnych metod rozwiązywania

[23] J. Antoniak, dz. cyt., s. 82-86.
[24] E. Jastrzębska, *Mediacja jako metoda rozwiązywania konfliktów. Mediacja w sprawach rodzinnych i opiekuńczych*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio" 2014, nr 19(3), s. 68-70.
[25] H. Karaszewska, dz. cyt., s. 139-141.
[26] Ministerstwo Sprawiedliwości, *Rys historyczny – Nieodpłatna mediacja*, https://www.gov.pl/web/nieodplatna-pomoc/rys-historyczny-nm [dostęp: 11.12.2025].
[27] E. Jastrzębska, dz. cyt., s. 71-73.

konfliktów[28]. Rozwój programów mediacyjnych, w tym inicjatyw akademickich realizowanych m.in. na Uniwersytecie Harvarda, przyczynił się do instytucjonalizacji mediacji oraz jej popularyzacji w praktyce społecznej i prawnej[29].

Dynamiczny rozwój mediacji w Stanach Zjednoczonych wpłynął również na zainteresowanie tą formą rozwiązywania sporów w Europie. Zarówno Rada Europy, jak i instytucje Unii Europejskiej dostrzegły potencjał mediacji jako narzędzia sprzyjającego partycypacji stron oraz odciążeniu wymiaru sprawiedliwości[30]. W Polsce pierwsze próby wdrażania mediacji miały miejsce w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku, początkowo w ramach programów pilotażowych dotyczących spraw nieletnich[31]. Pozytywne rezultaty tych działań przyczyniły się do stopniowego wprowadzania regulacji prawnych umożliwiających stosowanie mediacji w różnych obszarach postępowania, w tym w sprawach karnych, cywilnych oraz rodzinnych[32].

Metodologia badań

Celem badań było poznanie najczęściej występujących trudności w funkcjonowaniu społecznym nieletnich przebywających w Okręgowym Ośrodku Wychowawczym w Laskowcu oraz identyfikacja form oddziaływań wychowawczych uznawanych przez kadrę placówki za najbardziej skuteczne w procesie resocjalizacji. Szczególną uwagę poświęcono roli komunikacji oraz działań o charakterze mediacyjnym w codziennej pracy wychowawczej z nieletnimi.

Główny problem badawczy sformułowano w postaci pytania: jakie trudności w funkcjonowaniu społecznym nieletnich identyfikują pracownicy Okręgowego Ośrodka Wychowawczego w Laskowcu oraz jakie formy oddziaływań wychowawczych uznają oni za najbardziej efektywne w procesie resocjalizacji? W oparciu o tak sformułowany problem wyodrębniono następujące pytania badawcze: jakie deficyty kompetencji społecznych najczęściej obserwowane są u wychowanków ośrodka; jakie trudności pojawiają się w pracy wychowawczej z nieletnimi; jakie metody oddziaływań resocjalizacyjnych są wskazywane

[28] T.M. Najman, A. Stelmaszczyk, dz. cyt., s. 110-112.
[29] H. Karaszewska, dz. cyt., s. 146-148.
[30] Ministerstwo Sprawiedliwości, dz. cyt.
[31] E. Jastrzębska, dz. cyt., s. 75-76.
[32] Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 1964 r. Nr 43, poz. 296 z późn. zm.); ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 1997 r. Nr 89, poz. 555 z późn. zm.).

jako najskuteczniejsze; w jaki sposób komunikacja i elementy mediacji wspierają proces zmiany zachowań wychowanków?

Badania przeprowadzono w Okręgowym Ośrodku Wychowawczym w Laskowcu. Próba badawcza obejmowała piętnastu pracowników placówki, w tym cztery osoby wchodzące w skład zespołu psychologiczno-pedagogicznego oraz jedenastu wychowawców bezpośrednio pracujących z nieletnimi. Dobór próby miał charakter celowy i był uzasadniony zakresem doświadczeń zawodowych badanych oraz ich bezpośrednim zaangażowaniem w proces resocjalizacji.

W badaniach zastosowano metodę sondażu diagnostycznego, metodę analizy dokumentów oraz metodę obserwacji. Technikami badań były: technika ankiety, jakościowa technika analizy dokumentów i technika obserwacji niestandaryzowanej. Narzędziem badawczym był autorski kwestionariusz ankiety skierowany do pracowników ośrodka, obejmujący pytania dotyczące trudności wychowawczych, obserwowanych deficytów funkcjonowania społecznego wychowanków oraz stosowanych metod pracy. Uzupełniająco wykorzystano arkusze analizy dokumentacji wychowawczej oraz arkusze obserwacji zachowań nieletnich w sytuacjach codziennych. Zgromadzony materiał badawczy poddano analizie jakościowej, koncentrując się na identyfikacji powtarzających się kategorii problemowych oraz wniosków praktycznych.

Badania przeprowadzono z poszanowaniem zasad etyki badań empirycznych. Udział respondentów był dobrowolny i anonimowy, a zgromadzone dane wykorzystano wyłącznie do celów naukowych.

Wyniki badań

Analiza zebranego materiału badawczego pozwoliła na wyodrębnienie kluczowych trudności w funkcjonowaniu społecznym nieletnich przebywających w Okręgowym Ośrodku Wychowawczym w Laskowcu. W opinii badanych pracowników najczęściej obserwowanymi problemami są zachowania agresywne, trudności w relacjach rówieśniczych, deficyty kompetencji komunikacyjnych, obniżona samoocena oraz utrwalone nieadekwatne wzorce zachowań. Wskazane trudności występują zazwyczaj współzależnie, wzajemnie się wzmacniając i pogłębiając poziom niedostosowania społecznego[33].

[33] J. Gliwka, L. Szewczyk, *Poziom i rodzaje agresji u nastolatków z zaburzeniami psychicznymi*, „Aspekty Zdrowia i Choroby" 2016, t. 1, nr 4, s. 8.

Zachowania agresywne zostały uznane przez respondentów za jeden z najbardziej problematycznych obszarów w pracy wychowawczej. Badani zwracali uwagę, że agresja pełni często funkcję adaptacyjną, stanowiąc dla nieletnich narzędzie radzenia sobie w sytuacjach społecznych, w których brakuje alternatywnych strategii komunikacyjnych[34]. Doświadczenia przemocy w środowisku rodzinnym lub rówieśniczym sprzyjają utrwalaniu przekonania o skuteczności agresji jako sposobu osiągania celów i budowania pozycji w grupie[35].

Kolejnym istotnym problemem są trudności w nawiązywaniu i podtrzymywaniu relacji rówieśniczych. Deficyty te wiążą się bezpośrednio z ograniczonymi umiejętnościami komunikacyjnymi oraz niskim poziomem zaufania interpersonalnego. Badani wychowawcy wskazywali, że wielu nieletnich przejawia trudności w wyrażaniu emocji w sposób społecznie akceptowany, co sprzyja konfliktom i nieporozumieniom w grupie wychowawczej.

W toku badań zidentyfikowano również problemy występujące po stronie procesu wychowawczego. Respondenci wskazywali na niską motywację wychowanków do pracy nad sobą, trudności we współpracy z rodzicami lub opiekunami prawnymi, ograniczoną zdolność nieletnich do budowania relacji opartych na zaufaniu oraz współwystępowanie zaburzeń zdrowia psychicznego, które komplikują przebieg oddziaływań resocjalizacyjnych.

W opinii badanych pracowników do najskuteczniejszych form oddziaływań wychowawczych należą metody indywidualne, metody praktyczne oraz działania ukierunkowane na ukazanie związku pomiędzy przyczyną a skutkiem zachowań. Szczególne znaczenie przypisywano rozmowom indywidualnym, które umożliwiają budowanie relacji zaufania oraz sprzyjają otwartości wychowanków. Respondenci podkreślali również rolę działań wzmacniających poczucie własnej wartości nieletnich, w tym angażowania ich w zajęcia edukacyjne i prospołeczne, które pozwalają na doświadczenie sprawstwa i sukcesu[36].

Elementy komunikacji o charakterze mediacyjnym, takie jak uważne słuchanie, neutralność wychowawcy oraz wspólne poszukiwanie rozwiązań konfliktów, zostały wskazane jako istotne czynniki wspierające proces zmiany zachowań[37]. Zdaniem badanych praktyków, postawa mediacyjna wychowawcy sprzyja kształtowaniu odpowiedzialności wychowanków oraz rozwijaniu kompetencji społecznych niezbędnych do funkcjonowania poza instytucją[38].

Uzyskane wyniki badań własnych korespondują z ustaleniami prezentowanymi

[34] A. Jaworska, dz. cyt., s. 157-159.
[35] S. Przewoźnik, W. Filipek, dz. cyt., s. 135-136.
[36] M. Wróblewska, *Twórcza resocjalizacja jako obszar transgresji potencjałów*, „Resocjalizacja Polska" 2021, nr 22, s. 313-318.
[37] M. Kranc, dz. cyt., s. 77-80.
[38] I. Mudrecka, *Wybrane kierunki rozwoju polskiej teorii i praktyki resocjalizacyjnej*, „Studia z Teorii Wychowania" 2020, nr 31(2), s. 230.

w literaturze z zakresu pedagogiki resocjalizacyjnej, w której podkreśla się wieloczynnikowy charakter niedostosowania społecznego nieletnich[39]. Wskazywane przez badanych pracowników Okręgowego Ośrodka Wychowawczego w Laskowcu trudności, takie jak agresja, deficyty kompetencji komunikacyjnych, niska samoocena czy problemy w relacjach rówieśniczych, znajdują potwierdzenie w badaniach autorów analizujących uwarunkowania zachowań problemowych młodzieży[40].

Szczególne znaczenie przypisywane zachowaniom agresywnym jako strategii adaptacyjnej jest zgodne z koncepcjami wskazującymi, że agresja u nieletnich często pełni funkcję instrumentalną, kompensując braki w zakresie umiejętności społecznych oraz poczucia sprawstwa[41]. Wyniki badań potwierdzają również tezę, że doświadczenia przemocy oraz niewłaściwe wzorce zachowań w środowisku rodzinnym sprzyjają utrwalaniu agresywnych form reagowania, co znajduje odzwierciedlenie w pracach dotyczących transmisji międzypokoleniowej zachowań dysfunkcjonalnych[42].

Zidentyfikowane przez respondentów trudności wychowawcze, w tym niska motywacja nieletnich do zmiany, ograniczona współpraca z rodziną oraz współwystępowanie problemów zdrowia psychicznego, wskazują na złożoność procesu resocjalizacji instytucjonalnej[43]. Potwierdza to stanowisko, zgodnie z którym skuteczność oddziaływań resocjalizacyjnych zależy nie tylko od zastosowanych metod, lecz także od kontekstu psychospołecznego funkcjonowania wychowanka oraz jakości relacji wychowawczej[44].

Na szczególną uwagę zasługuje rola postawy mediacyjnej wychowawcy, która w świetle uzyskanych wyników stanowi istotny element wspierający proces zmiany zachowań. Wskazywane przez badanych znaczenie rozmów indywidualnych, neutralnej komunikacji oraz ukazywania zależności przyczynowo-skutkowych wpisuje się w założenia sprawiedliwości naprawczej oraz koncepcji twórczej resocjalizacji[45]. Mediacja, rozumiana nie tylko jako formalna procedura prawna, lecz także jako metoda pracy wychowawczej oparta na dialogu i odpowiedzialności, może zatem stanowić wartościowe uzupełnienie tradycyjnych oddziaływań resocjalizacyjnych[46].

[39] M. Konopczyński, *Dwubiegunowość…*, wyd. cyt., s. 9-10; A. Jaworska, dz. cyt., s. 25-36.
[40] M. Konopczyński, *Dwubiegunowość…*, wyd. cyt., s. 11-12; A. Jaworska, dz. cyt., s. 89-92.
[41] J. Gliwka, L. Szewczyk, dz. cyt., s. 8-9.
[42] A. Kacprzak, dz. cyt., s. 201-204.
[43] H. Kupiec, dz. cyt. s. 112-115.
[44] M. Konopczyński, *Pedagogika resocjalizacyjna…*, wyd. cyt., s. 65-66.
[45] M. Wróblewska, *Twórcza resocjalizacja…*, s. 315-317.
[46] R. Szczepanik, A. Jaros, M. Staniaszek, *Sąd nad demoralizacją nieletnich*, s. 201-203.

Wnioski

Przeprowadzone analizy teoretyczne oraz wyniki badań własnych pozwalają sformułować kilka kluczowych wniosków. Po pierwsze, niedostosowanie społeczne nieletnich przebywających w okręgowych ośrodkach wychowawczych ma charakter złożony i wynika z kumulacji czynników indywidualnych, rodzinnych oraz środowiskowych. Skuteczność oddziaływań resocjalizacyjnych wymaga zatem podejścia wieloaspektowego, uwzględniającego zarówno deficyty jednostki, jak i kontekst jej dotychczasowego funkcjonowania.

Po drugie, wyniki badań wskazują, że działania wychowawcze oparte na indywidualnym kontakcie, praktycznym uczeniu się konsekwencji zachowań oraz wzmacnianiu poczucia własnej wartości są postrzegane przez kadrę placówki jako szczególnie efektywne. Istotną rolę odgrywa przy tym relacja wychowawcza oparta na zaufaniu, która umożliwia nieletnim otwartość oraz refleksję nad własnym postępowaniem.

Po trzecie, mediacja – zarówno w formie formalnej, jak i jako postawa komunikacyjna wychowawcy – posiada znaczący potencjał wychowawczy i resocjalizacyjny. Elementy mediacyjne sprzyjają rozwijaniu kompetencji społecznych, odpowiedzialności oraz empatii, co ma istotne znaczenie dla procesu readaptacji społecznej nieletnich. Z tego względu zasadne wydaje się rozważenie szerszego wykorzystania mediacji w pracy resocjalizacyjnej, także poza ścisłymi ramami procedur prawnych.

Bibliografia

1. Antoniak J., *Niedostosowanie społeczne nieletnich – przyczyny, skutki, profilaktyka*, „Roczniki Pedagogiczne" 2019, nr 11(47).
2. Bartkowicz Z., *Skuteczność resocjalizacji – w kręgu pytań drażliwych*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny" 2016, t. 35, nr 2.
3. Biel K., *Zrozumieć odstąpienie od przestępczości. Definicje, teorie i kierunki badań empirycznych*, „Archiwum Kryminologii" 2022, t. 44, nr 2.
4. Dobijański M., *Socjalizacja dzieci i młodzieży niedostosowanej społecznie metodami opartymi na wpływie osobistym wychowawcy*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Kraków 2018.
5. Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, *Problematyczne używanie internetu przez młodzież. Raport z badań*, Warszawa 2019, https://fdds.pl/badania-i-raporty/problematyczne-uzywanie-internetu-przez-mlodziez-2019/ [dostęp: 11.12.2025].
6. Gliwka J., L. Szewczyk, *Poziom i rodzaje agresji u nastolatków z zaburzeniami psychicznymi*, „Aspekty Zdrowia i Choroby" 2016, t. 1, nr 4.
7. Jastrzębska E., *Mediacja jako metoda rozwiązywania konfliktów. Mediacja w sprawach rodzinnych i opiekuńczych*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio" 2014, nr 19(3).
8. Jaworska A., *Leksykon resocjalizacji*, Wydawnictwo Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2012.

9. Kacprzak A., *Skazani na przestępczość?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2023.
10. Karaszewska H., *Mediacja jako pozasądowa metoda rozwiązywania sporu – perspektywa historyczna i współczesna*, „Polska Myśl Pedagogiczna" 2020, nr 6.
11. Konopczyński M., *Dwubiegunowość procesu resocjalizacji instytucjonalnej*, „Resocjalizacja Polska" 2015, nr 10.
12. Konopczyński M., *Pedagogika resocjalizacyjna – w kierunku twórczej resocjalizacji*, „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne" 2018, nr 1.
13. Kopczyńska-Wisz J., *Współczesne problemy resocjalizacji*, „Roczniki Pedagogiczne" 2019, nr 2.
14. Kranc M., *Metodyka procesu resocjalizacji w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych*, Wydawnictwo Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2018.
15. Kupiec H., *Tożsamość nieletnich a motywacja do zmiany w warunkach placówki resocjalizacyjnej*, Wydawnictwo Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2019.
16. Kusztal J., *Dobro dziecka w procesie resocjalizacji: aspekty pedagogiczne i prawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2018.
17. Ministerstwo Sprawiedliwości, *Rys historyczny – Nieodpłatna mediacja*, https://www.gov.pl/web/nieodplatna-pomoc/rys-historyczny-nm [dostęp: 11.12.2025].
18. Mudrecka I., *Wybrane kierunki rozwoju polskiej teorii i praktyki resocjalizacyjnej*, „Studia z Teorii Wychowania" 2020, nr 31(2).
19. Najman T.M., A. Stelmaszczyk, *O (nie)skuteczności mediacji w Polsce*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny" 2025, nr 3.
20. Przewoźnik S., W. Filipek, *Rola psychologa w procesie resocjalizacji osób nieletnich w świetle badań własnych*, „Polskie Forum Psychologiczne" 2022, t. 27, nr 2.
21. Szafrańska E., J. Szafrański, *Konsumpcja a przestępczość nieletnich*, „Journal of Modern Science" 2015, t. 2, nr 25.
22. Szczepanik R., A. Jaros, M. Staniaszek, *Sąd nad demoralizacją nieletnich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018.
23. Wróblewska M., *Twórcza resocjalizacja jako obszar transgresji potencjałów*, „Resocjalizacja Polska" 2021, nr 22.
24. Zdziech B., *Niedostosowanie społeczne dzieci i młodzieży a potencjał socjalizacyjno-terapeutyczny środowiska szkolnego*, „Roczniki Pedagogiczne" 2016, nr 44(3).

Akty prawne

1. Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 1964 r. Nr 43, poz. 296).
2. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 1997 r. Nr 89, poz. 555).
3. Ustawa z dnia 9 czerwca 2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (Dz.U.2022.1700).

Aleksandra Jastrzębska[1]

Sharenting jako zatarcie granicy między sferą prywatną a publiczną – prawne granice rodzicielskiej (nad)interpretacji dobra dziecka

Sharenting as the Blurring of the Line between the Private and Public Spheres – Legal Limits of Parental (Over)interpretation of the Best Interests of the Child

Streszczenie

Celem niniejszego opracowania jest charakterystyka zjawiska sharentingu jako problemu społecznego. W analizie opartej o realia rzeczywistości wirtualnej w pierwszej kolejności skupiono się na definicji zagadnienia oraz jego przyczynach i motywach. Następnie wyszczególniono rodzaje sharentingu oraz dokonano zestawienia płynących z niego zalet oraz zagrożeń mających miejsce w przestrzeni medialnej. Przytoczono również międzynarodowe i krajowe badania, udowadniające globalną skalę problemu. W celu omówienia tematu z perspektywy prawnej rozpatrzono wątpliwości interpretacyjne w przepisach o władzy rodzicielskiej i ochronie dobra dziecka w kontekście wizerunku małoletnich. W końcowej części zarekomendowano rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo danych w sieci.

Słowa kluczowe: sharenting, prawa dziecka, rodzicielstwo, społeczeństwo medialne, rzeczywistość wirtualna.

Summary

This article aims to characterize sharenting as a social problem. Analyzing the realities of virtual reality, it first focuses on defining the issue and exploring its causes and motives. Furthermore, the types of sharenting are outlined, followed by a comparison of its benefits and threats in the media space. International and national studies are also cited, proving the global scale of the problem. To address the topic from a legal perspective, interpretative ambiguities regarding parental authority and child welfare regulations are examined in the context of protecting minors' images. Concluding the article, recommendations are provided to enhance personal data security online.

[1] Studentka studiów magisterskich na kierunku Administracja na Wydziale Prawa i Administracji Akademii Łomżyńskiej.

Keywords: sharenting, children's rights, parenting, media society, virtual reality.

Wprowadzenie

Współczesny świat nieustannie się zmienia, przy czym tempo tego rozwoju jest kilkukrotnie szybsze niż jeszcze 10 lat temu. Sprawia to, że społeczeństwo każdego dnia dostosowuje się do kompletnie nowej rzeczywistości, gdyż to, co jeszcze wczoraj było aktualne, dziś może być już przestarzałe i niefunkcjonalne. Przy tym postęp technologiczny i pojawienie się internetu wymusiły na człowieku podzielenie życia na dwa aspekty: realny i wirtualny, gdzie ten drugi stale ewoluuje, wkraczając w kolejne sfery ludzkiego funkcjonowania. Sprawia to, że to, co namacalne, na żywo przenika się z tym, co cyfrowe, tworząc ze sobą swoistą symbiozę. Bywa ona na tyle silna i zaawansowana, że próbując wykluczyć z egzystencji chociażby udział technologii, można jednocześnie pozbawić siebie narzędzi i środków niezbędnych do pozostania w obiegu zwykłej codzienności.

Pozostając przy tym założeniu, nie ulega wątpliwości, że w erze nowoczesnego świata inaczej rozumie się także kwestię nawiązywania i utrzymywania relacji międzyludzkich. A to wszystko za sprawą pojawienia się i rozpowszechnienia mediów społecznościowych. Są one na tyle popularne, że aktualnie korzysta z nich około 5,4 miliarda ludzi, co stanowi 65% światowej populacji[2]. Oznacza to, że utrzymywanie kontaktów wyłącznie w formie *face to face* jest obecnie niemalże niemożliwe, a przede wszystkim niewystarczające, gdyż zdecydowana większość społeczeństwa przeniosła się już do sieci i to tam tworzy wirtualne środowisko wymiany informacji. Internet stał się bowiem nowym miejscem spotkań, a jego atrakcyjność wynika chociażby z faktu, że jest praktycznie nieograniczony w swoim zasięgu, przez co ludzie zamieszkujący kompletnie przeciwne strony planety mogą płynnie się ze sobą komunikować. A to z kolei skutecznie niweluje wszelkie bariery w nawiązywaniu znajomości, co otwiera szansę na poznanie ludzi *stricte* odpowiadających naszym upodobaniom i charakterowi.

Motywy powstawania zjawiska sharentingu w sieci

Internet i ugruntowane w nim media społecznościowe nie są wynalazkiem ostatnich kilku lat. Sam Facebook powstał już w 2004 roku[3], a przez kolejne lata jedynie zyskiwał na popularności i przekształcał się w coraz to bardziej unowocześnioną platformę dostosowaną do potrzeb użytkowników. Już od samego początku jego założeniem było stworzenie przestrzeni,

[2] Tridens Technology, *Statystyki mediów społecznościowych – użytkownicy i przychody (2026)*, https://tridenstechnology.com/pl/statystyki-mediow-spolecznosciowych/ [dostęp: 29.04.2026].
[3] Tamże.

gdzie ludzie będą mogli wymieniać się swoimi doświadczeniami, relacjonować ważne dla nich wydarzenia, a także rozmawiać z najbliższymi, także tymi, których nie widują na co dzień. Niemniej jednak, mimo ciągłego wzrostu popularności serwisu, można stwierdzić, że przyrost nowych „facebookowiczów" był stopniowy, proporcjonalnie skorelowany z dorastaniem kolejnych pokoleń cyfrowych tubylców. I było tak do przełomu 2019 i 2020 roku. Wybuch pandemii COVID-19 sprawił bowiem, że dotychczas zachowywana równowaga pomiędzy światem realnym i wirtualnym została zachwiana. Obowiązek pozostania w domach sprawił, że bezpośrednie kontakty stały się niemożliwe, dlatego też większość społeczeństwa przeniosła się do sieci, co też dynamicznie spotęgowało ruch w mediach społecznościowych[4]. Wraz z tym na popularności zyskały wszelkiego rodzaju trendy oraz sekcje tematyczne, gdzie wiele osób odnalazło sposób na radzenie sobie z problemami i wolnym czasem.

Rodzina jako podstawowa grupa społeczna również znalazła swoje miejsce w cyfrowej rzeczywistości. Internet stał się dla niej źródłem czerpania wiedzy na temat wychowania i rozwoju dziecka, ale także płaszczyzną, gdzie ona sama może podzielić się własnymi doświadczeniami na ten temat. Jednak nie zawsze ma to charakter wyłącznie edukacyjny, a wielu dorosłych, traktując portale społecznościowe niczym pamiętnik, upublicznia każdy najmniejszy element z dnia codziennego. Tyczy się to również życia ich potomstwa, co w literaturze przedmiotu nazywane jest sharentingiem. Pojęcie to powstało z połączenia angielskich słów *share* (udostępniać) oraz *parenting* (rodzicielstwo), co bezpośrednio oznacza dzielenie się rodzicielstwem[5].

Już w samej definicji zjawiska możemy upatrywać jednego z powodów jego istnienia – mianowicie jest to chęć do dzielenia się informacjami z innymi ludźmi. Zazwyczaj udostępniane treści mają tutaj trafiać do grona najbliższych krewnych i przyjaciół, a to ma na celu budowanie więzi i podtrzymywanie relacji za pośrednictwem sieci. To o tyle istotna kwestia, gdyż kobiety będące w połogu najczęściej przez dłuższy czas są wyłączone z życia towarzyskiego, tak więc internet jest narzędziem, dzięki któremu zostają one w życiu społecznym bez ryzyka całkowitego wykluczenia. Z tym wiąże się także potrzeba bycia częścią większej społeczności – świeżo upieczeni rodzice zazwyczaj nie mają wiedzy na temat specyfiki życia z noworodkiem, dlatego też aktywnie poszukują informacji wśród ludzi, którzy w danym momencie przebywają na tym samym bądź podobnym etapie wychowania dziecka. Taka wymiana doświadczeń tworzy wzajemne powiązania i silne poczucie bezpieczeństwa,

[4] M. Kierzkowska, *Sharenting – pomiędzy prawem rodzica do wyrażania siebie w mediach społecznościowych a ochroną prywatności dziecka*, „Kultura i Wychowanie" 2022, nr 2(22), s. 48.
[5] Tamże, s. 44.

stąd też mniejszą uwagę skupia się na rodzajach danych, które stają się publiczne. Niemniej jednak chęć edukowania się w kwestii rodzicielstwa nie zawsze jest priorytetem dla wszystkich rodzicieli. W niektórych przypadkach już sam fakt pojawienia się dziecka staje się powodem do zmasowanego udostępniania treści z nim związanych. Spowodowane jest to swoistą dumą z faktu narodzin potomka, którą chcą się bezgranicznie dzielić, udowadniając jednocześnie wszystkim wokół, że opieka nad noworodkiem nie stanowi dla nich najmniejszej trudności. Jest to forma budowania własnego ego, przekonania o wyższości nad innymi rodzicami lub, co więcej, konkurowania z nimi o to, kto stosuje lepsze metody wychowawcze[6].

Rodzaje sharentingu

Zjawiska zachodzące w strukturze społecznej, dotyczące co do zasady natury człowieka, charakteryzują się złożonością i brakiem prostolinijnego sposobu ich rozumienia. Dotyczy to również samego sharentingu, gdyż, mimo że ostatecznie treści z udziałem dzieci i tak pojawiają się w internecie, można wyszczególnić kilka jego rodzajów uwzględniających przykładowo sam moment publikacji materiałów czy przyświecającą temu ideę.

W ostatnich latach w mediach społecznościowych dużą popularnością cieszą się posty, w których przyszłe mamy ogłaszają fakt bycia w ciąży. Takie publikacje mogą przybierać różną formę – od profesjonalnych sesji fotograficznych po kilkusekundowe filmiki, niemniej jednak często ich wspólnym mianownikiem bywa ukazanie wydruku USG przedstawiającego rozwijający się zarodek. Jest to tzw. *prenatal sharenting* – moment, kiedy do sieci trafia zdjęcie jeszcze nienarodzonego dziecka, co niejako już zaczyna generować jego cyfrową tożsamość. Innym rodzajem sharentingu jest *family sharenting*, który oznacza publikowanie wizerunku dzieci przez innych niż rodzice członków rodziny, np. przez babcie dumne z posiadania wnuka. Skutecznie pozbawia to właściwych opiekunów prawnych kontroli nad rozpowszechnianiem wizerunku ich pociechy z racji tego, że nie zawsze wiedzą oni o fakcie wykonania takiego zdjęcia przez kogoś bliskiego i nie mają wpływu na to, kiedy i czy w ogóle pojawi się w sieci. Kolejnym rodzajem sharentingu jest *parental trolling*. Jest to szczególnie szkodliwa odmiana tego zjawiska, gdyż polega ona w istocie na wyśmiewaniu dziecka z racji jego nieporadności uwarunkowanej wiekiem. Innymi słowy – rodzice uwieczniają swoje dziecko w sytuacji dla niego niekomfortowej, ośmieszającej, po czym publikują taki materiał w internecie, ściągając

[6] Tamże, s. 46-49.

na małoletniego falę nieuzasadnionej krytyki, co w rezultacie krzywdzi go już od najmłodszych lat[7].

W klasyfikacji odmian sharentingu można wyróżnić także *oversharenting*. Pojęcie to określa proces nadmiernego, wręcz chorobliwego udostępniania wizerunku dziecka w sieci. Często przyjmuje to postać swoistej manii, gdzie rodzice zakładają jeszcze nieświadomym funkcjonowania świata pociechom profile w mediach społecznościowych, aby dokumentować ich życie już od samego początku jego istnienia. Może być to umotywowane chęcią osiągnięcia dodatkowych zysków materialnych, co z kolei jest typowe dla *commercial sharentingu*. Dorośli opierają tutaj cały model biznesowy na swoich dzieciach, przez co nie skupiają się na ich potrzebach, a jedynie na tym, aby produkować coraz to więcej treści z ich udziałem[8]. Jest to typowe nie tylko dla światowych i popularnych osobistości, ale coraz częściej dotyczy to także mikroinfluenserów (jednostek o niezbyt licznej publice). Bez wątpienia takie nastawienie rodziców nakłada ciężar odpowiedzialności na najmłodszych, gdyż wraz z pojawianiem się u nich oporu związanego z występowaniem przed kamerą, są oni oskarżani o bezpośrednie przyczynianie się do upadku wizerunku i pogorszenia ogólnej sytuacji bytowej rodziny. „Instamatki" i „nstaojcowie" uzależniają bowiem życie wszystkich członków familii od wyników i statystyk medialnych, prowadząc coraz to głębszą ekspansję w eksponowaniu codzienności w przestrzeni wirtualnej. Prowadzi to bezpośrednio do zatarcia granicy pomiędzy ciepłem domowym a publicznym afiszem i do rozpadu więzi między domownikami[9].

Szanse i zagrożenia wynikające z sharentingu

Sharenting jest z reguły rozumiany jako zjawisko negatywne, ingerujące w prywatność jednostek, które nie są w stanie o sobie decydować, niemniej jednak istnieje kilka argumentów przełamujących tę niekorzystną tezę.

Pierwszy z nich opiera się na fakcie, że media jako środek masowej komunikacji pozwalają na niemalże nieograniczone rozpowszechnianie informacji. Dzięki temu każdy komunikat udostępniany w sieci ma szansę dotrzeć do większej liczby użytkowników i tym samym wpłynąć na ich myśli oraz działania. W kontekście sharentingu chodzi tutaj o wszelkie zbiórki charytatywne tworzone w celu ratowania życia i zdrowia chorych dzieci. Rodzice, chcąc

[7] M. Gadamska-Kyrcz, *Sharenting jako jedno z niebezpieczeństw dla dzieci*, „Ochrona Ludności i Dziedzictwa Kulturowego" 2023, nr 3, s. 77-80.
[8] Tamże, s. 77-78.
[9] M. Kamińska, *„Madki" kontra trolle. Użytkownicy mediów społecznościowych przeciwko oversharentingowi*, „Media i Społeczeństwo" 2019, nr 11, s. 257.

zorganizować niezbędne środki, upubliczniają swoją historię, problemy, z którymi się mierzą, i dzięki zasięgowi sieci są w stanie dotrzeć do jednostek, które będą w stanie udzielić im pomocy, co w realnym świecie nie mogłoby odbyć się na tak szeroką skalę[10]. Innym argumentem przemawiającym na korzyść zjawiska sharentingu jest to, że internet jest bardzo szeroką płaszczyzną do autopromocji. Sprawia to, że jeżeli dziecko wykazuje się niespotykanym talentem, np. sportowym lub artystycznym, to za jego pośrednictwem zdecydowanie szybciej będzie w stanie wyróżnić się na tle innych i tym samym przyciągnąć uwagę potencjalnych mecenasów sztuki lub sponsorów, którzy zauważyliby jego potencjał i chcieliby go wspierać[11].

Przechodząc do zagrożeń związanych z udostępnianiem przez rodziców małoletnich treści z ich udziałem, warto w pierwszej kolejności powiedzieć o prześladowaniu. Jest to o tyle złożony problem, iż udostępniane treści, w szczególności te o niekorzystnym charakterze, mogą być powodem szykanowania nie tylko w świecie wirtualnym, ale również realnym. Sprawia to, że dziecko, którego wizerunek jest publikowany, dotyka sytuacja, gdzie nie ma żadnej bezpiecznej przestrzeni, gdyż niepochlebne komentarze na jego temat płyną zarówno od rówieśników, jak i kompletnie obcych osób, które zobaczyły dany materiał. Oczywistym następstwem takiego stanu rzeczy jest pogarszający się stan psychiczny nieletniego, który w rezultacie może prowadzić do wydarzeń tragicznych w skutkach. Podobne konsekwencje niesie za sobą również panująca w dzisiejszych czasach pogoń za trendami. Wspomniane wcześniej „instamatki" bardzo często inspirują się życiem większych od siebie twórców i starają się formować własną rzeczywistość na ten sam kształt. Powoduje to, że zaczynają narzucać domownikom określony styl ubierania się, hobby, a nawet sposób zachowania się, co skutkuje kreowaniem wyidealizowanego obrazu rodziny, nieuwzględniającego indywidualności i uczuć jej członków.

Rozpowszechnianie przez rodziców informacji na temat ich potomka nie ogranicza się wyłącznie do zdjęć i nagrań – niektórzy z nich nie omieszkają dzielić się także tak wrażliwymi danymi jak jego imię, nazwisko, miejsce zamieszkania oraz szkoła, do której uczęszcza, i ogólny harmonogram dnia. Tak kompleksowy zestaw dyspozycji jest pożywką dla stalkerów, którzy na ich podstawie są w stanie zorganizować atak na jednostkę, pod postacią chociażby porwania za okup[12]. Coraz popularniejsze stają się również tzw. cyberporwania. Oznaczają one tyle, co przejęcie wizerunku konkretnej osoby i upozorowanie sytuacji, jakoby miałaby ona być

[10] Tamże, s. 258.
[11] S. Kubiak, *Sharenting – współczesne zagrożenie czy szansa?*, „Political Dialogues" 2023, nr 35, s. 54.
[12] Tamże, s. 55.

członkiem zupełnie innej rodziny – tej, do której należy oprawca. Kolejnym krytycznym zagrożeniem płynącym ze strony sharentingu jest także kradzież tożsamości dziecka. Polega ona na wykorzystywaniu danych osobowych małoletnich zaczerpniętych z sieci i podpisywaniu się za ich pomocą w celu dokonywania nadużyć, np. finansowych lub wizerunkowych, co utrudnia późniejsze wykrycie i odnalezienie prawdziwego przestępcy[13]. Niebezpieczeństwo pojawia się również z perspektywy powszechnej na skalę światową sztucznej inteligencji, za pośrednictwem której można w dowolny sposób manipulować fotografiami nieletnich. Charakter takich przeróbek może przybierać wydźwięk seksualny, co bezpośrednio znajduje się w kręgu zainteresowania pedofilów, którzy gromadzą tego typu zdjęcia i nagrania w zmasowanej ilości, a niekiedy prowadzą także ich sprzedaż[14]. Niemniej jednak, niezależnie od rodzaju zaprezentowanego zagrożenia płynącego ze strony sharentingu, należy pamiętać, że opierają się one na cyfrowym śladzie pozostawianym w sieci, który jest niemalże niemożliwy do zneutralizowania i wyeliminowania. Dlatego też negatywne skutki zjawiska bywają długotrwałe, wpływając nie tylko na rozwój i bezpieczeństwo młodych ludzi, ale także na zaburzenie bądź całkowite zniszczenie ich perspektyw na przyszłe, dorosłe życie.

Przegląd krajowych i międzynarodowych badań odnośnie sharentingu

Sharenting, podobnie jak sam internet, nie posiada granic występowania, dlatego też można odnaleźć na jego temat wiele badań prowadzonych przez teoretyków i praktyków społecznych na całym świecie. Już w 2010 roku grupa AVG Technologies pochyliła się nad zagadnieniem, ustalając, że wizerunek 81% dzieci poniżej drugiego roku życia został już utrwalony w sieci pod postacią cyfrowego śladu[15]. Z kolei w 2015 roku w USA zbadano, w jaki sposób rodzice dzielą się informacjami o swoich potomkach. Wyniki analizy wykazały, że najczęstszymi motywatorami publikowania przez nich danych była chęć zaczerpnięcia wiedzy na temat usypiania, żywienia, opieki oraz wychowania dziecka, przy czym zapytania te w 56% posiadały informacje mogące być krępujące dla nieletniego, w 51% umożliwiały ustalenie jego lokalizacji, a 27% publikowanych zdjęć miało niewłaściwy charakter. Natomiast we Włoszech ustalono, iż na 228 rodziców dzieci aż 75% z nich zamieszczało w internecie posty z udziałem swoich pociech, gdzie 31% tej grupy robiło to już w pierwszych 6 miesiącach życia

[13] W. Grabalska, R. Wielki, *„Czy dzieci powinny trafiać do sieci?" Prawne i kryminologiczne aspekty zjawiska sharentingu*, „Prawo w Działaniu. Sprawy Karne" 2022, nr 49, s. 59-60.
[14] Tamże, s. 61.
[15] K. Michajłów, *Sharenting: granice prywatności i publicznego życia rodziny*, „Rzeszowskie Studia Socjologiczne" 2024, nr 17, s. 99.

niemowlęcia. Natomiast w perspektywie walki z sharentingiem budujące okazały się wyniki badań przeprowadzonych w Turcji, gdzie na 427 osób 86,9% uznało udostępnianie wizerunku nieletnich za wyraz zaniedbania i nadużycia[16].

Z raportu „Sharenting po polsku, czyli ile dzieci wpadło do sieci?" wynika, że 40% polskich rodziców dokumentuje w mediach społecznościowych dorastanie swoich dzieci. Wśród osób publikujących tego typu treści aktywność jest wysoka, ponieważ 61% ankietowanych robi to przynajmniej raz w miesiącu, a 21% co najmniej raz w tygodniu, co przekłada się na średnio 6 zdjęć i 2 filmiki udostępniane w sieci każdego miesiąca. Jak deklarują badani, głównym motywatorem tych działań jest potrzeba wyrażenia dumy z dziecka (65%) oraz chęć podzielenia się najnowszymi informacjami z najbliższymi (57%). Rodzice najczęściej dokumentują wyjątkowe wydarzenia (75%), codzienne sytuacje (46%) oraz sukcesy i osiągnięcia potomków (44%). W kontekście bezpieczeństwa i prywatności niepokoi fakt, że 39% wrzucanych materiałów wskazuje na aktualne miejsce pobytu dziecka, a w 20% przypadków odbiorcami treści jest bardzo szerokie grono liczące ponad 200 osób, w tym również nieznajomi. Jednocześnie zaledwie 25% dorosłych przed udostępnieniem zdjęcia lub filmiku pyta małoletniego o zgodę na publikację. Choć 84% badanych ma świadomość, że materiały te mogą trafić w niepowołane ręce (np. osób o skłonnościach pedofilskich), a 76% zdaje sobie sprawę, że udostępniane treści zostają w sieci na zawsze i mogą pozbawić dziecko anonimowości, to równocześnie połowa rodziców jest zdania, że to oni decydują o prywatności swoich dzieci i ostatecznie nie widzą w publikowaniu takich materiałów nic złego[17].

Rozumienie sharentingu w świetle przepisów prawa

Sharenting jest zjawiskiem dotyczącym różnych grup osób. Może mieć charakter lokalny, ale także światowy, co najlepiej uwidocznione jest wśród celebrytów promujących swoje pociechy w mediach społecznościowych. Istnienie influenserów w przestrzeni publicznej zostało zauważone przez rząd Francji, który w 2023 roku uchwalił ustawę regulującą zawód twórców cyfrowych. Jednocześnie trzy lata wcześniej, bo w 2020 roku, parlament tego samego kraju zatwierdził dokument dotyczący wykorzystywania wizerunku małoletnich, niemniej

[16] M. Białecki, A. Klich, V. Vėbraitė, *Sharenting – między prawem do wychowywania a prawem do prywatności dziecka. Wyzwania etyczne i prawne w erze cyfrowej*, „Prawo w Działaniu. Sprawy Cywilne" 2025, nr 64, s. 161-163.

[17] Clue PR, *Sharenting po polsku, czyli ile dzieci wpadło do sieci? Pierwszy raport w Polsce na temat wizerunku dzieci w internecie na zlecenie Clue PR*, https://cluepr.pl/wp-content/uploads/2019/10/Sharenting-czyli-dzieci-w-sieci-pierwszy-raport-w-Polsce.pdf [dostęp: 29.04.2026].

jednak oba te dokumenty, mimo oscylowania wokół ochrony praw dzieci, nie wskazywały na konkretne ograniczenia, jakie w tym zakresie mieliby ponosić ich rodzice. Dlatego też w 2024 roku rząd doprecyzował wcześniejsze akty normatywne o zapis, iż to na rodzicielach leży obowiązek zapewnienia ochrony danych osobowych dziecka i stopniowego włączania go w jego prawo do decydowania o własnym wizerunku. Dorośli mają tutaj działać w zgodnym porozumieniu ze sobą, uwzględniając przy tym autonomię nieletniego[18].

Wizerunek jest zespołem cech, które definiują daną jednostkę, i dzięki którym możliwe jest rozróżnienie jej spośród innych ludzi. Pojęcie to nie odnosi się wyłącznie do twarzy konkretnej osoby, a swoim zakresem obejmuje inne elementy, takie jak chociażby sposób poruszania się, mówienia, głos, artykulację czy posiadane znaki szczególne, np. tatuaże. W przepisach prawa wizerunek rozumie się jako dobro osobiste człowieka, co ugruntowane jest w art. 23 Kodeksu cywilnego. Natomiast priorytetowość jego ochrony uwzględnia art. 81 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych i ta zasada dotyczy każdego, niezależnie od posiadanej zdolności do czynności prawnych. Ten sam przepis stanowi jednocześnie o tym, że aby coś rozpowszechnić (czyli udostępnić nieograniczonemu gronu osób), wymagane jest uzyskanie na to zgody przez osobę znajdującą się na danym nagraniu lub zdjęciu. Jednakże prawo do udzielenia takiego zezwolenia uzależnione jest tutaj od wieku i od zdolności do czynności prawnych jednostki. W przypadku osoby dorosłej to ona sama dysponuje takim prawem, natomiast jeżeli dana kwestia dotyczy małoletniego do lat 13, to decydują o tym jego przedstawiciele ustawowi. W tym miejscu może pojawić się kolizja interesów, bowiem dorośli umocowani prawnie do decydowania o wizerunku swojego dziecka, nie zawsze kierują się jego bezpieczeństwem, a tym bardziej jest ono bagatelizowane, jeżeli głównym celem rodziców jest czerpanie korzyści materialnych z prowadzonej w ramach sharentingu działalności internetowej, z której to małoletni najczęściej nie posiadają żadnych dodatkowych zysków, będąc wyzyskiwani ekonomicznie[19].

W polskim systemie prawnym nie istnieją zapisy wprost odwołujące się do zjawiska sharentingu, niemniej jednak, chcąc dokonywać jego oceny, warto w pierwszej kolejności odnieść się bezpośrednio do Konwencji o prawach dziecka. Dokument ten podkreśla bowiem, że dziecko jest szczególnie chronionym podmiotem praw człowieka, przez co nikt nie może bezprawnie ingerować w jego życie prywatne. Oddziaływanie to dotyczy zarówno samego

[18] A. Majer, *Zjawisko sharentingu jako źródło refleksji nad zakresem władzy rodzicielskiej a koniecznością ochrony wizerunku dziecka*, „Forum Prawnicze" 2025, nr 2(86), s. 112.
[19] K. Błaszczak, *Prawne aspekty rozpowszechniania wizerunku małoletniego w celu osiągnięcia korzyści majątkowych przez rodziców-influencerów*, „Ars Iuridica" 2023, t. 23, nr 2, s. 10-13.

środowiska domowego, gdzie zakazywane jest chociażby nękanie małoletniego środkami komunikacji elektronicznej (np. zmuszanie go do występowania przed kamerą), jak również zachowywanie jego godności i honoru poprzez niestosowanie wobec niego przemocy, w tym także psychicznej (związanej z np. upublicznianiem kompromitujących treści w sieci). Konwencja nakłada przy tym na poszczególnie państwa obowiązek dołożenia wszelkich starań, aby chronić dobro dziecka, w tym, jeżeli to niezbędne, nawet poprzez stworzenie nowych rozwiązań ustawodawczych[20].

Konstytucja RP w swoim podstawowym założeniu ma za zadanie ochronę praw człowieka i obywatela. Traktuje ona wolność jednostki jako źródło jej niezbywalnej godności, a ta z kolei jest podstawą do poszanowania czci i dobrego imienia danego człowieka oraz samostanowienia na temat jego życia osobistego. Art. 47 Konstytucji wskazuje również na prawo do prywatności na takich jej płaszczyznach jak: decyzyjna, informacyjna i fizyczna. Pierwsza z nich dotyczy swobodnego działania bez ingerencji zewnętrznej, druga – ochrony danych osobowych, a trzecia – posiadania przestrzeni prywatnej przez każdego obywatela[21].

Z kolei Kodeks rodzinny i opiekuńczy stanowi, że choć rodzice mają prawo do sprawowania pieczy nad dzieckiem i wychowywania go, nie mogą tego czynić w sposób całkowicie dowolny. Proces ten także musi przebiegać z poszanowaniem praw oraz zachowaniem konstytucyjnie umocowanej godności małoletniego oraz gwarantować mu należyte bezpieczeństwo. Konieczna jest przy tym ochrona dóbr osobistych, takich jak zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia czy wizerunek – co współcześnie w równym stopniu odnosi się do rzeczywistości wirtualnej, jako że człowiek obecnie musi funkcjonować w świecie zarówno cyfrowym, jak i realnym. Niezależnie od sfery życia, nadrzędnym celem działań dorosłych powinno być dobro dziecka, a zwłaszcza zapewnienie mu optymalnych warunków do rozwoju osobistego. Ponadto, chociaż art. 48 ust. 1 Konstytucji RP przyznaje rodzicom prawo do wychowywania potomstwa zgodnie z własnymi przekonaniami, nie ma ono charakteru absolutnego. Każde oddziaływanie musi pozostawać w zgodzie z obowiązującymi przepisami, w tym z nadrzędnie obowiązującą konstytucją, co nakłada na dorosłych obowiązek poszanowania indywidualności dziecka oraz dbania o jego pozycję w społeczeństwie. Zjawisko sharentingu często stoi w wyraźnej sprzeczności z tymi założeniami, a samo jego występowanie w danej rodzinie świadczy o naruszeniu podstawowych praw dziecka i wkroczeniu w jego sferę dóbr osobistych. Jest to działanie definitywnie bezprawne, dotykające prywatności oraz

[20] J. Maniszewska-Ejsmont, *Sharenting a prawa dziecka – rozważania nad władzą rodzicielską w dobie mediów społecznościowych*, „Palestra" 2022, nr 4, s. 78-79.
[21] Tamże, s. 79.

bezpieczeństwa małoletniego i w rezultacie może prowadzić do pociągnięcia dorosłych do odpowiedzialności – w skrajnych przypadkach nawet kończącego się ograniczeniem lub pozbawieniem władzy rodzicielskiej[22]. Jednakże, zgodnie z art. 109 § 1 k.r.o., taka sytuacja ma miejsce wyłącznie w przypadku zagrożenia dobra dziecka, chociaż, co istotne, przepisy te stosuje się nawet w sytuacji, gdzie faktycznie nie doszło jeszcze do negatywnych skutków wynikających z działania rodziców, ale istnieje podejrzenie ich wystąpienia i tym samym szansa na zapobiegnięcie nim. Do sytuacji potencjalnie niebezpiecznych zalicza się np. ośmieszenie dziecka czy narażenie go na cyberprzemoc, a to z kolei jest typowym następstwem uprawiania sharentingu. Niemniej jednak w praktyce sądowniczej nie zawsze taki stan rzeczy oznacza bezwzględne zastosowanie najwyższej możliwej kary względem dorosłych, a ostatecznie decyduje o tym charakter zjawiska: określa się tutaj stopień lekkomyślności, nadmierności i patologiczności działania[23].

Pozostając na gruncie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, trzeba podkreślić, że do podstawowych powinności rodziców zalicza się nie tylko poszanowanie godności oraz praw dziecka. Zadaniem opiekunów jest również sprawowanie nad małoletnim pieczy, reprezentowanie jego interesów (w tym zarząd majątkiem), a także dbałość o dobro potomka przy jednoczesnym uwzględnieniu szeroko pojętego interesu społecznego. Przepisy akcentują zarazem kluczową kwestię, jaką stanowi respektowanie autonomii podopiecznego. Uregulowania te oznaczają prawną i moralną konieczność wysłuchania młodego człowieka oraz – w miarę obiektywnych możliwości – realizowania jego życzeń stosownie do stopnia osiągniętej dojrzałości intelektualnej i rozwojowej. Omawiane współdecydowanie powinno mieć miejsce przede wszystkim w sprawach o istotnym znaczeniu. W kontekście zjawiska sharentingu dotyczy to wprost procesu decyzyjnego o publikacji konkretnych treści w sieci, które po udostępnieniu publicznym mogą nieść za sobą długofalowe skutki dla dalszego funkcjonowania jednostki[24].

Analizując kryterium interesu społecznego, warto rozpatrywać je przez pryzmat wychowania dorastającego człowieka i przygotowania go do późniejszego uczestnictwa w życiu obywatelskim. Z kolei samo dobro małoletniego to zbiór wartości materialnych oraz niematerialnych, bezwzględnie warunkujących prawidłowy rozwój fizyczny, jak i duchowy, co bezpośrednio łączy ze sobą obie te kwestie. Z pojęciem tym nierozerwalnie wiąże się bowiem

[22] Tamże, s. 79-82.
[23] M. Niedbała, *Sharenting jako przykład niewłaściwego wykonywania władzy… rodzicielskiej prowadzącego do zagrożenia dobra dziecka w rozumieniu art. 109 § 1 k.r.o.*, „Prawo i Więź" 2025, nr 5(58), s. 711-712.
[24] Tamże, s. 703.

sprawowanie codziennej opieki, obejmującej szerokie spektrum zróżnicowanych działań. Wpisuje się w nią przede wszystkim kształtowanie psychiki, moralności oraz przyswajanie zasad współżycia międzyludzkiego, a także odpowiednie ukierunkowywanie zachowań. Ponadto dorośli są zobligowani do zapewnienia optymalnych warunków bytowych oraz do nieustannej troski o zdrowie i bezpieczeństwo. Ten ostatni aspekt nakłada na nich kategoryczny wymóg zapobiegania wszelkim sytuacjom zagrażającym wyżej wymienionym sferom, ze szczególnym uwzględnieniem identyfikowania i eliminowania niebezpieczeństw płynących z cyberprzestrzeni, która jest nieodłącznym, codziennym elementem życia współczesnego człowieka[25].

Zakończenie

Zjawisko sharentingu stanowi współcześnie globalny problem socjologiczny i prawny, w którym głównymi poszkodowanymi są osoby małoletnie, pozbawione pełnej zdolności do samostanowienia w zakresie własnego wizerunku. Badania empiryczne wskazują, że opiekunowie prawni, mimo rosnącej świadomości zagrożeń, regularnie udostępniają dane swoich dzieci. Motywacje te wynikają najczęściej z potrzeby walidacji społecznej, kreowania wyidealizowanego obrazu kompetencji wychowawczych, a w przypadku tzw. sharentingu komercyjnego – z chęci maksymalizacji zysku. Postępująca komercjalizacja sfery prywatnej skutkuje zatarciem granic między intymnością życia rodzinnego a przestrzenią publiczną, co generuje u małoletnich presję performatywną, zaburza autentyczność relacji i negatywnie determinuje ich długoterminowy dobrostan psychiczny. Spektrum zagrożeń związanych z nadmiernym eksponowaniem wizerunku dzieci wykracza poza aspekty psychologiczne, korelując bezpośrednio z naruszeniami porządku prawnego i wiktymizacją. Praktyka ta stanowi jawną ingerencję w prawo do prywatności oraz przepisy o ochronie danych osobowych. Generowany przez rodziców ślad cyfrowy staje się ułatwieniem dla działalności przestępczej, obejmującej kradzież tożsamości, oszustwa oraz tzw. cyfrowe uprowadzenia. Co więcej, niewinnie publikowane materiały powszechnie zasilają nielegalne sieci dystrybuujące pornografię dziecięcą. W kontekście działalności zarobkowej w mediach społecznościowych można wręcz mówić o zjawisku ukrytego wyzysku ekonomicznego – małoletni generują zyski poza reżimem ochronnym prawa pracy, a wypracowany przez nich kapitał rzadko podlega zabezpieczeniu na ich rzecz. Z perspektywy praw człowieka powyższe praktyki stanowią

[25] Tamże, s. 704-708.

naruszenie podmiotowości i godności dziecka. Należy kategorycznie podkreślić, że prerogatywy wynikające z władzy rodzicielskiej nie mogą stanowić usprawiedliwienia dla działań uderzających w fundamentalne prawa jednostki.

Dlatego tak istotne jest wyciąganie konsekwencji wobec osób dorosłych, które rażąco zaniedbują bezpieczeństwo cyfrowe swoich podopiecznych. Kluczowym postulatem wobec organów państwowych jest systemowe uregulowanie sharentingu poprzez precyzyjne wyznaczenie prawno-karnych granic nadużycia władzy rodzicielskiej w cyberprzestrzeni. Konieczne jest wprowadzenie mechanizmów ochrony finansowej małoletnich (np. poprzez obowiązkowe konta powiernicze) oraz obarczenie platform społecznościowych prawną odpowiedzialnością za monitorowanie kont komercyjnie eksploatujących wizerunek dzieci. Nowoczesne prawodawstwo powinno ponadto wzmocnić ochronę cyfrowej autonomii jednostki, w tym bezwzględne egzekwowanie „prawa do bycia zapomnianym" oraz rozważenie podwyższenia minimalnego wieku uprawniającego do obecności w przestrzeni medialnej. Działania legislacyjne muszą być ściśle skorelowane z edukacją społeczną, akcentującą przede wszystkim ryzyko płynące z niekontrolowanego rozwoju sztucznej inteligencji i technologii *deepfake*, które mogą w sposób nieodwracalny zdestabilizować przyszłe bezpieczeństwo i funkcjonowanie małoletnich.

Bibliografia

1. Białecki M., A. Klich, V. Vėbraitė, *Sharenting – między prawem do wychowywania a prawem do prywatności dziecka. Wyzwania etyczne i prawne w erze cyfrowej*, „Prawo w Działaniu. Sprawy Cywilne" 2025, nr 64.
2. Błaszczak K., *Prawne aspekty rozpowszechniania wizerunku małoletniego w celu osiągnięcia korzyści majątkowych przez rodziców-influencerów*, „Ars Iuridica" 2023, t. 23, nr 2.
3. Gadamska-Kyrcz M., *Sharenting jako jedno z niebezpieczeństw dla dzieci*, „Ochrona Ludności i Dziedzictwa Kulturowego" 2023, nr 3.
4. Grabalska W., R. Wielki, *„Czy dzieci powinny trafiać do sieci?" Prawne i kryminologiczne aspekty zjawiska sharentingu*, „Prawo w Działaniu. Sprawy Karne" 2022, nr 49.
5. Kamińska M., *„Madki" kontra trolle. Użytkownicy mediów społecznościowych przeciwko oversharentingowi*, „Media i Społeczeństwo" 2019, nr 11.
6. Kierzkowska M., *Sharenting – pomiędzy prawem rodzica do wyrażania siebie w mediach społecznościowych a ochroną prywatności dziecka*, „Kultura i Wychowanie" 2022, nr 2(22).
7. Kubiak S., *Sharenting – współczesne zagrożenie czy szansa?*, „Political Dialogues" 2023, nr 35.
8. Majer A., *Zjawisko sharentingu jako źródło refleksji nad zakresem władzy rodzicielskiej a koniecznością ochrony wizerunku dziecka*, „Forum Prawnicze" 2025, nr 2(86).
9. Maniszewska-Ejsmont J., *Sharenting a prawa dziecka – rozważania nad władzą rodzicielską w dobie mediów społecznościowych*, „Palestra" 2022, nr 4.

10. Michajłów K., *Sharenting: granice prywatności i publicznego życia rodziny*, „Rzeszowskie Studia Socjologiczne" 2024, nr 17.
11. Niedbała M., *Sharenting jako przykład niewłaściwego wykonywania władzy… rodzicielskiej prowadzącego do zagrożenia dobra dziecka w rozumieniu art. 109 § 1 k.r.o.*, „Prawo i Więź" 2025, nr 5(58).

Inne źródła

1. Tridens Technology, *Statystyki mediów społecznościowych – użytkownicy i przychody* (2026), https://tridenstechnology.com/pl/statystyki-mediow-spolecznosciowych/ [dostęp: 29.04.2026].
2. Clue PR, *Sharenting po polsku, czyli ile dzieci wpadło do sieci? Pierwszy raport w Polsce na temat wizerunku dzieci w internecie na zlecenie Clue PR, https://cluepr.pl/wp-content/uploads/2019/10/Sharenting-czyli-dzieci-w-sieci-pierwszy-raport-w-Polsce.pdf* [dostęp: 29.04.2026].

Magdalena Fiedorowicz[1]

Bezpieczeństwo administracyjne państwa jako kategoria prawa administracyjnego

Administrative Security of the State as a Category of Administrative Law.

Streszczenie

Artykuł podejmuje próbę wyodrębnienia bezpieczeństwa administracyjnego państwa jako samodzielnego przedmiotu badań prawa administracyjnego. Teza nie dotyczy braku zainteresowania doktryny sprawnością administracji. W piśmiennictwie występują ujęcia odnoszące bezpieczeństwo również do funkcjonowania aparatu i realizacji zadań publicznych, nie zostały one jednak ustabilizowane jako ogólna kategoria integrująca wymiar strukturalny, proceduralny i normatywny. Artykuł proponuje definicję roboczą tej kategorii wraz z kryterium operacyjnym i poddaje ją próbie na materiale normatywnym oraz orzeczniczym. Regulacje przyjęte w latach 2024-2026 odwracają wektor ochrony jedynie częściowo.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo administracyjne, bezpieczeństwo publiczne, porządek publiczny, prawo administracyjne, odporność administracji, zarządzanie kryzysowe.

Abstract

The article seeks to establish administrative security of the state as an autonomous subject of administrative law. The claim is not that the literature has ignored the security of administrative functioning. Existing scholarship includes approaches relating security to the functioning of public authorities and the performance of public tasks, yet these have not been consolidated into a general category integrating the structural, procedural and normative dimensions. The article proposes a working definition with an operational threshold and tests it against normative and judicial material. Measures adopted between 2024 and 2026 reverse the vector of protection only in part.

Keywords: administrative security, public safety, public order, administrative law, administrative resilience, crisis management.

[1] Studentka na kierunku Prawo na Wydziale Prawa i Administracji Akademii Łomżyńskiej.

Wprowadzenie

Pytanie, od którego wychodzi niniejsze opracowanie, brzmi: kto chroni administrację? Pytanie to wydaje się na pierwszy rzut oka źle postawione. Administracja publiczna jest w klasycznym ujęciu podmiotem, który chroni - obywateli, porządek publiczny, dobra prawnie chronione. Traktowanie jej jako przedmiotu ochrony wymaga uzasadnienia.

Uzasadnienie to dostarczają doświadczenia ostatniego dwudziestolecia. Pandemia, ataki na systemy teleinformatyczne podmiotów publicznych, presja migracyjna wykorzystywana jako narzędzie nacisku, kumulacja obowiązków legislacyjnych - zdarzenia te ujawniły, że zdolność aparatu administracyjnego do wykonywania zadań nie jest wielkością stałą. Może ulec obniżeniu, a w skrajnym przypadku zaniknąć, przy zachowaniu pełnej ciągłości formalnej: przy niezmienionych przepisach kompetencyjnych, istniejących organach i obsadzonych stanowiskach.

Teza artykułu jest następująca. Polska nauka prawa administracyjnego dysponuje rozbudowanym dorobkiem dotyczącym bezpieczeństwa i porządku publicznego. W przeanalizowanym dorobku problem zdolności aparatu administracyjnego do działania występuje fragmentarycznie, nie został jednak ustabilizowany jako autonomiczna kategoria prawa administracyjnego, integrująca wymiar strukturalny, proceduralny i normatywny. Dominujący nurt tego dorobku ujmuje administrację jako podmiot ochrony, choć występują w nim również konstrukcje, w których prawidłowe funkcjonowanie aparatu lub skuteczna realizacja zadań publicznych stanowią element chronionego stanu. Twierdzenie o luce dotyczy zatem braku autonomizacji i systematyzacji problemu na poziomie całego aparatu administracyjnego, nie zaś braku wcześniejszych ujęć cząstkowych.

Artykuł ma charakter koncepcyjny. Nie rości sobie pretensji do wyczerpującego opisu prawa obowiązującego, lecz służy sformułowaniu propozycji systematyzacyjnej, która może stanowić punkt wyjścia dla dalszych badań.

Konieczne jest zastrzeżenie dotyczące podstawy źródłowej. Rekonstrukcja stanowisk doktryny polskiej, przeprowadzona w rozdziale następnym, opiera się w przeważającej części na opracowaniu przeglądowym[2], a pozycje źródłowe przywoływane są za tym opracowaniem, co zaznaczono w przypisach. Zabieg ten wyznacza granicę formułowanych wniosków.

[2] A. Osierda, *Prawne aspekty pojęcia bezpieczeństwa publicznego i porządku publicznego*, „Studia Iuridica Lublinensia", 2014, t. 23, s. 89-106. Opracowanie to zawiera przegląd stanowisk doktryny polskiej od okresu międzywojennego po współczesność i stanowi punkt wyjścia dla rekonstrukcji prowadzonej w niniejszym rozdziale.

Twierdzę wyłącznie tyle, że z przytaczanych definicji daje się odczytać określony kierunek ochrony; nie przedstawiam wyczerpującej analizy dorobku poszczególnych autorów. Pogłębiona analiza źródłowa stanowi zadanie odrębne, wskazane w postulatach badawczych.

Bezpieczeństwo i porządek publiczny w polskiej doktrynie

Rekonstrukcja dorobku polskiej nauki prawa administracyjnego w tym zakresie została przeprowadzona w piśmiennictwie i nie ma potrzeby jej powtarzania[3]. Dla celów niniejszego wywodu istotny jest jeden aspekt tej tradycji, który dotychczas nie był przedmiotem odrębnej uwagi.

W piśmiennictwie okresu międzywojennego problematyką administracyjnoprawnego ujęcia bezpieczeństwa i porządku publicznego zajmowali się przede wszystkim W. Kawka i W. Czapiński. Kawka określił bezpieczeństwo publiczne jako stan, w którym ogół społeczeństwa, jego interesy oraz państwo wraz ze swymi celami mają zapewnioną ochronę przed szkodami zagrażającymi im z jakiegokolwiek źródła[4]. Czapiński wiązał porządek publiczny z przestrzeganiem przez ludność określonych zasad i form, których nieprzestrzeganie narażałoby innych na niebezpieczeństwa mimo braku złych zamiarów[5]. S. Kasznica wiązał wszystkie zjawiska z tej sfery z administracyjnoprawnym pojęciem policji rozumianej jako funkcja państwa powołanego do ochrony swoich członków przed niebezpieczeństwami[6].

W okresie powojennym próby uściślenia obu pojęć podejmowali między innymi S. Bolesta i J. Zaborowski. Bolesta zdefiniował porządek publiczny jako system urządzeń prawnopublicznych i stosunków społecznych, którego przestrzeganie warunkuje normalne współistnienie jednostek oraz niezakłócone funkcjonowanie instytucji publicznych, zakładów i przedsiębiorstw[7]. Zaborowski określił bezpieczeństwo publiczne jako stan faktyczny wewnątrz państwa, który umożliwia bez narażenia na szkody normalne funkcjonowanie organizacji państwowej i realizację jej interesów, zachowanie życia, zdrowia i mienia jednostek

[3]Tamże, s. 89-91.

[4]W. Kawka, *Policja w ujęciu historycznym i współczesnym*, Wilno 1939, s. 3-5 - za: A. Osierda, *Prawne aspekty pojęcia bezpieczeństwa publicznego i porządku publicznego*, s. 92.

[5]W. Czapiński, *Bezpieczeństwo, spokój, porządek publiczny*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej", 1929, nr 9, s. 317 i nast. - za: A. Osierda, *Prawne aspekty pojęcia bezpieczeństwa publicznego i porządku publicznego*, s. 92.

[6]S. Kasznica, *Polskie prawo administracyjne. Pojęcia i instytucje zasadnicze*, Poznań 1947, s. 152 - za: A. Osierda, *Prawne aspekty pojęcia bezpieczeństwa publicznego i porządku publicznego*, s. 93.

[7]S. Bolesta, *Pojęcie porządku publicznego w prawie administracyjnym*, „Studia Prawnicze", 1983, z. 1, s. 231, 236, 243 - za: A. Osierda, *Prawne aspekty pojęcia bezpieczeństwa publicznego i porządku publicznego*, s. 93-94.

oraz korzystanie przez nie z praw i swobód konstytucyjnych[8]. E. Ura ujmował bezpieczeństwo publiczne jako stan, w którym ogółowi obywateli nie grozi żadne niebezpieczeństwo, niezależnie od jego źródła, a granice bezpieczeństwa zakreśla państwo[9]. Współcześnie najobszerniej problematykę tę rozwija S. Pieprzny, przyjmując konstrukcję administracji bezpieczeństwa i porządku publicznego jako systemu podmiotów, do których należy ochrona tych wartości[10].

Problem ten podejmowany jest również w opracowaniach dotyczących systemu podmiotów właściwych w sprawach bezpieczeństwa i porządku publicznego[11]. Ujęcia tego rodzaju kierują perspektywę bezpieczeństwa na zdolność administracji do działania, nie tworzą jednak konstrukcji obejmującej całość aparatu administracyjnego wraz z odrębnie wyodrębnionym wymiarem strukturalnym, proceduralnym i normatywnym. Kategoria proponowana niżej stanowi zatem próbę rozszerzenia i uporządkowania istniejących ujęć, nie zaś pierwsze dostrzeżenie samego problemu.

Wektor ochrony i granice dorobku

Przytoczone definicje pozwalają na obserwację, która stanowi właściwy punkt wyjścia niniejszego opracowania. W kilku z nich pojawia się wprost element funkcjonowania aparatu państwowego. Zaborowski mówi o normalnym funkcjonowaniu organizacji państwowej, Bolesta - o niezakłóconym funkcjonowaniu instytucji publicznych, Kawka - o ochronie państwa wraz z jego celami.

W każdym z tych ujęć funkcjonowanie aparatu występuje jednak w tej samej roli składniowej i konstrukcyjnej: jako element stanu, który ma być zapewniony *dla* obywateli i który jest przez państwo *gwarantowany*. Nie występuje jako samodzielny przedmiot ochrony, wyposażony we własne instrumentarium, własne podmioty zobowiązane i własne środki prawne[12]. W analizowanych ujęciach administracja występuje przede wszystkim jako strona

[8]J. Zaborowski, *Administracyjnoprawne ujęcie pojęć „bezpieczeństwo publiczne" i „porządek publiczny"*, „Zeszyty Naukowe ASW", 1985, nr 41, s. 129-130 - za: A. Osierda, *Prawne aspekty pojęcia bezpieczeństwa publicznego i porządku publicznego*, s. 95.

[9]E. Ura, *Prawne zagadnienia bezpieczeństwa państwa*, Rzeszów 1988, s. 120 i nast. - za: A. Osierda, *Prawne aspekty pojęcia bezpieczeństwa publicznego i porządku publicznego*, s. 96.

[10]S. Pieprzny, *Podmioty prywatne w ochronie bezpieczeństwa i porządku publicznego*, [w:] J. Supernat (red.), *Między tradycją a przyszłością w nauce prawa administracyjnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Bociowi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s. 556.

[11]Tamże, s. 554-566.

[12] Zob. J. Zaborowski, *Administracyjnoprawne ujęcie pojęć „bezpieczeństwo publiczne" i „porządek publiczny"*, s. 129; S. Bolesta, *Pojęcie porządku publicznego w prawie administracyjnym*, s. 236 - Autorzy odnoszą element

chroniąca, także wtedy, gdy jej sprawność zostaje wymieniona jako element chronionego stanu rzeczy.

Konsekwencja tego ustawienia jest doniosła. Skoro sprawność aparatu jest przesłanką ochrony, a nie jej przedmiotem, to zakłada się implicite, że przesłanka ta jest zawsze spełniona. Doktryna nie pyta, co się dzieje, gdy chroniący traci zdolność chronienia, ponieważ pytanie to nie mieści się w przyjętej konstrukcji pojęciowej. Bezpieczeństwo publiczne jest kategorią relacyjną, w której jeden z członów relacji - administracja - został potraktowany jako stały.

Podobne ograniczenie ujawnia klasyczna dla doktryny niemieckiej koncepcja *Daseinsvorsorge* E. Forsthoffa. Bezpieczeństwo jednostki realizowane jest w niej poprzez świadczenia administracji zaspokajające podstawowe potrzeby życiowe[13]. Ujęcie to akcentuje socjalny aspekt bezpieczeństwa, pozostawiając poza polem widzenia pytanie o warunki trwałości samego świadczeniodawcy - mimo że to właśnie jego trwałość jest warunkiem koniecznym realizacji funkcji socjalnej. Ten rozziew jest powodem, dla którego wracam do Forsthoffa mimo oczywistych zastrzeżeń, jakie budzi jego biografia i jakie budzić powinny. *Daseinsvorsorge* daje bowiem to, czego brakuje polskim ujęciom podręcznikowym: opis administracji jako urządzenia, które może przestać działać, a nie wyłącznie jako zespołu kompetencji i form. Ceną jest to, że sama koncepcja pytania o trwałość aparatu nie stawia; stawiam je tutaj, wykraczając poza jej literalny zakres.

Współczesna nauka prawa administracyjnego wyróżnia kilka funkcji administracji publicznej, w szczególności reglamentacyjno-porządkową, świadczącą i regulacyjną[14]. Na potrzeby niniejszego opracowania ochronny wymiar prawa administracyjnego ujmuję jako ochronę interesów jednostki przed nadmierną ingerencją administracji. Kategoria proponowana w niniejszym opracowaniu jest wobec niej komplementarna i przeciwnie skierowana: chroni zdolność systemu do realizacji jego funkcji pierwotnych.

Zastrzec trzeba, że sam problem ciągłości działania administracji nie jest w piśmiennictwie nieobecny. Bywa podnoszony przy okazji innych zagadnień, na przykład w związku z zakazem strajku adresowanym do pracowników samorządowych i pracowników urzędów

funkcjonowania instytucji publicznych do warunków współżycia jednostek, nie zaś do zdolności aparatu jako samodzielnego przedmiotu ochrony.

[13]E. Forsthoff, *Die Verwaltung als Leistungsträger*, W. Kohlhammer, Stuttgart-Berlin 1938, s. 7; E. Forsthoff, *Lehrbuch des Verwaltungsrechts*, t. 1, *Allgemeiner Teil*, wyd. 10, C.H. Beck, München 1973, s. 370.

[14]Podręcznikowe ujęcie funkcji administracji publicznej zob. G. Krawiec, *Prawo administracyjne ogólne z perspektywy praw człowieka*, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2023, s. 25.

państwowych[15]. Wystąpienia tego rodzaju mają jednak charakter rozproszony i nie prowadzą do ukształtowania odrębnej konstrukcji pojęciowej.

Bezpieczeństwo administracyjne – propozycja definicji

Na obecnym etapie traktuję bezpieczeństwo administracyjne państwa jako kategorię analityczną nauki prawa administracyjnego, nie zaś jako rekonstruowaną zasadę prawa lub odrębne dobro prawne. Proponuję następującą definicję roboczą: bezpieczeństwo administracyjne państwa to stan faktyczny i normatywny, w którym struktury administracji publicznej zachowują zdolność do realizacji przypisanych im konstytucyjnie i ustawowo zadań mimo wystąpienia destabilizujących czynników zewnętrznych lub wewnętrznych[16].

Definicja opiera się na trzech elementach. Pierwszym jest jej podwójny charakter – faktyczny i normatywny. Bezpieczeństwo administracyjne nie jest pojęciem wyłącznie opisowym ani wyłącznie normatywnym: obejmuje realny poziom odporności systemu oraz prawne gwarancje jej utrzymania. Element drugi, zdolność do realizacji zadań konstytucyjnych i ustawowych, wyznacza kryterium treściowe o charakterze funkcjonalnym. Nie chodzi o to, czy administracja istnieje formalnie, lecz o to, czy wykonuje swoje zadania. Element trzeci, czynniki destabilizujące, przesądza o relacyjnym charakterze kategorii: jest ona definiowana przez odniesienie do zagrożeń, a nie przez własną treść pozytywną, co pozwala jej pozostać otwartą na zagrożenia dotąd nieznane.

Definicja tak ujęta wymaga kryterium operacyjnego, bez którego kategoria nie mogłaby pracować analitycznie. Proponuję przyjąć, że utrata zdolności następuje wówczas, gdy niemożność wykonywania zadania trwa dłużej niż okres, po którym rodzi ona bezpośrednie skutki prawne wobec podmiotów zewnętrznych – w postępowaniu administracyjnym wyznaczony przez terminy załatwiania spraw[17]. Kryterium to jest umowne i wymaga dyskusji. Doszłam do niego przez eliminację: progi wyrażone liczbą spraw zaległych albo czasem trwania przerwy wymagają danych, których urzędy nie gromadzą w porównywalnej postaci, a progi ocenne odsyłają do tego samego uznania, które kategoria miała uporządkować. Termin

[15]G. Krawiec, *Prawo administracyjne ogólne z perspektywy praw człowieka*, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2023, s. 24, https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/2024-02/Grzegorz%20Krawiec%20-%20Prawo%20administracyjne.pdf [dostęp: 1.09.2026 r.].

[16]Zob. T. Chauvin, T. Stawecki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, wyd. 16, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2025, s. 157-158.

[17]Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), art. 35-37.

procesowy ma tę przewagę, że wiąże kategorię z następstwem prawnym, a nie z oceną organizacyjną, i pozwala porównywać jednostki. Nie pretenduje ono przy tym do rangi progu uniwersalnego dla wszystkich funkcji administracji. Terminy procesowe stanowią jego operacjonalizację dla zadań wykonywanych w postępowaniu administracyjnym; dla pozostałych funkcji próg utraty zdolności powinien wynikać z właściwego im reżimu prawnego i z maksymalnego tolerowanego czasu przerwy.

Kategoria posiada trójwymiarową strukturę analityczną. W demokratycznym państwie prawnym zdolność administracji do kontynuowania działania nie może być utożsamiana z jej bezpieczeństwem, jeżeli zostaje osiągnięta kosztem legalności; wymiar normatywny stanowi zatem konieczne uzupełnienie odporności strukturalnej i proceduralnej. Wymiar strukturalny obejmuje organizacyjną architekturę aparatu z perspektywy jej odporności: stopień decentralizacji, redundancję instytucjonalną, mechanizmy sukcesji kompetencji, zasady ciągłości funkcjonowania kluczowych urzędów. Wymiar proceduralny dotyczy mechanizmów identyfikowania, przetwarzania i odpowiadania na zagrożenia: systemów wczesnego ostrzegania, procedur koordynacyjnych między szczeblami, współpracy z podmiotami prywatnymi, komunikacji kryzysowej.

Wymiar normatywny jest z perspektywy państwa prawnego najdelikatniejszy. Obejmuje konstytucyjne przepisy o stanach nadzwyczajnych[18], zasady proporcjonalności i konieczności ograniczeń praw, zasadę tymczasowości środków nadzwyczajnych, mechanizmy kontroli parlamentarnej i sądowej oraz zakazy derogacji praw absolutnych. Stany nadzwyczajne wiążą się bowiem z trwałą pokusą nadużycia, czego doświadczenia XX wieku dostarczają wymownych ilustracji[19]. Środki określane jako tymczasowe bywają utrwalane, a ograniczenia określane jako wyjątkowe - rutynizowane.

Odgraniczenie od pojęć pokrewnych

Wyodrębnienie kategorii wymaga jej odróżnienia od pojęć sąsiednich. Wobec prawa bezpieczeństwa narodowego proponowana kategoria ma charakter węższy: koncentruje się na administracyjno-organizacyjnym wymiarze bezpieczeństwa, pozostawiając poza zakresem

[18]Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.), art. 228-234.

[19]Art. 48 Konstytucji Rzeszy Niemieckiej z dnia 11 sierpnia 1919 r. (*Die Verfassung des Deutschen Reichs*, RGBl. 1919, Nr. 152, s. 1383) umożliwiał Prezydentowi Rzeszy podjęcie środków nadzwyczajnych bez uprzedniej zgody Reichstagu, przy obowiązku jego niezwłocznego poinformowania i możliwości uchylenia tych środków przez Reichstag. Szczególne znaczenie dla erozji parlamentarnego modelu Republiki Weimarskiej mechanizm ten uzyskał w okresie rządów prezydenckich po 1930 r.

kwestie militarne i wywiadowcze. Od prawa zarządzania kryzysowego odróżniają ją przedmiot oraz próg zakłócenia. Regulacje zarządzania kryzysowego chronią przede wszystkim ludność, mienie, środowisko i dziedzictwo kulturowe przed skutkami zdarzeń osiągających próg sytuacji kryzysowej. Proponowana kategoria odnosi się do zdolności operacyjnej samego aparatu i obejmuje również zakłócenia poniżej tego progu, których skutki ujawniają się nie w sferze bezpieczeństwa powszechnego, lecz w sferze wykonywania zadań wobec podmiotów zewnętrznych.

Od prawa policyjnego odróżnia ją przedmiot ochrony: nie jednostka ani porządek publiczny, lecz aparat administracyjny jako system instytucjonalny. Od prawa ustrojowego - przedmiot regulacji: nie zasady organizacji administracji, lecz jej operacyjna zdolność do funkcjonowania w warunkach zagrożenia.

Odrębnego odgraniczenia wymaga relacja proponowanej kategorii do dorobku nauk o bezpieczeństwie oraz nauk o zarządzaniu. Zdolność organizacji do kontynuowania działania mimo zakłócenia jest w tych dyscyplinach opisana, zoperacjonalizowana i poddana standaryzacji[20]. Twierdzenie o luce, formułowane w niniejszym opracowaniu, nie dotyczy zatem braku wiedzy o zjawisku, lecz braku jego konstrukcji prawnej: kategorii wyposażonej w podmioty zobowiązane, treść obowiązku, tryb kontroli i środki prawne. Różnica nie jest wyłącznie terminologiczna, wymaga jednak uściślenia. Normy systemów zarządzania ciągłością działania znajdują zastosowanie w zakresie wynikającym z ich przyjęcia przez organizację. W sektorze finansów publicznych sama ciągłość nie została natomiast pozostawiona dobrowolnej standaryzacji: standard C.12 kontroli zarządczej wymaga istnienia mechanizmów służących jej utrzymaniu[21]. Problem prawny polega zatem nie na braku obowiązku, lecz na jego rozproszeniu, generalnym charakterze i braku operacjonalizacji właściwej administracji publicznej.

Można zatem powiedzieć, że bezpieczeństwo administracyjne wypełnia lukę między prawem ustrojowym, które opisuje, jak administracja ma być zorganizowana, a prawem procesowym i materialnym, które opisuje, jak ma działać. Dotyczy zatem trzeciego pytania: jak

[20]Operacyjne ujęcie zdolności organizacji do kontynuowania działania mimo zakłócenia jest przedmiotem standaryzacji poza prawem; zob. ISO 22301:2019(E), *Security and resilience - Business continuity management systems - Requirements*, pkt 3.3, s. 2, wyd. 2, International Organization for Standardization, Genewa 2019, https://www.iso.org/standard/75106.html [dostęp: 1.09.2026 r.] (polski odpowiednik: PN-EN ISO 22301:2020-04, Polski Komitet Normalizacyjny, Warszawa 2021, https://sklep.pkn.pl/normy/pn-en-iso-22301-2020-04p.html [dostęp: 1.09.2026 r.]; paginacja podana za wydaniem angielskim).

[21]Komunikat Nr 23 Ministra Finansów z dnia 16 grudnia 2009 r. w sprawie standardów kontroli zarządczej dla sektora finansów publicznych (Dz. Urz. Min. Fin. Nr 15, poz. 84), załącznik, standard C.12 *Ciągłość działalności*.

administracja ma działać zgodnie ze swoim ustrojem wówczas, gdy czynniki zewnętrzne lub wewnętrzne to utrudniają.

Próba kategorii w wymiarze normatywnym: reżim ograniczeń w okresie pandemii

Wartość kategorii pojęciowej weryfikuje się na materiale. Poniższa próba dotyczy wyłącznie wymiaru normatywnego; weryfikacja wymiaru strukturalnego i proceduralnego wymaga materiału empirycznego i pozostaje zadaniem odrębnym. Najlepiej udokumentowanym przypadkiem, w którym wymiar normatywny ujawnił się w polskich warunkach, jest reżim ograniczeń wprowadzanych w okresie pandemii.

Ograniczenia praw i wolności wprowadzano wówczas w drodze rozporządzeń, poza reżimem konstytucyjnych stanów nadzwyczajnych. Ocena prawna tej praktyki nie była w orzecznictwie jednolita. Sąd Najwyższy przyjmował, że ustawa o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi nie zawierała unormowań pozwalających na ograniczenie konstytucyjnej wolności poruszania się, a akty rangi niższej niż ustawa nie mogą tej wolności limitować[22]. Część sądów administracyjnych stwierdzała przekroczenie granic delegacji ustawowej[23]. Odmienny kierunek przyjął natomiast Naczelny Sąd Administracyjny w sprawie zainicjowanej skargą kasacyjną Rzecznika Praw Obywatelskich, uznając, że ograniczenia związane ze stanem epidemii znajdowały oparcie w regulacji ustawowej wykonującej obowiązek z art. 68 ust. 4 Konstytucji i mogły należeć do zwykłych środków konstytucyjnych, niewymagających wprowadzenia stanu klęski żywiołowej[24]. Materiał orzeczniczy obrazuje więc spór o granice działania administracji w warunkach nadzwyczajnego zagrożenia, nie zaś jednolitą linię judykatury.

Z perspektywy proponowanej kategorii istotne jest jednak nie samo stwierdzenie wadliwości, lecz jego przyczyna strukturalna. Wprowadzenie stanu klęski żywiołowej pociągałoby za sobą zakaz przeprowadzania wyborów w czasie jego trwania oraz przez

[22]Wyrok SN z dnia 16 marca 2021 r., II KK 74/21. Sąd wskazał, że ustawa z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi nie zawierała unormowań pozwalających na ograniczenie konstytucyjnej wolności poruszania się po terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a akty rangi niższej niż ustawa nie mogą tej wolności limitować. Por. także wyrok SN z dnia 14 kwietnia 2021 r., II KK 122/21.

[23]Wyrok WSA w Opolu z dnia 27 października 2020 r., II SA/Op 219/20; wyrok WSA w Warszawie z dnia 26 listopada 2020 r., VIII SA/Wa 491/20. Sądy przyjęły, że rozporządzenie wykonawcze wykroczyło poza granice delegacji ustawowej.

[24]Wyrok NSA z dnia 27 kwietnia 2021 r., II GSK 673/21. Sąd oddalił skargę kasacyjną Rzecznika Praw Obywatelskich.

dziewięćdziesiąt dni po zakończeniu, a także zakaz zmiany ordynacji wyborczych[25]. Konstrukcja konstytucyjna zawiera zatem sprzężenie między reżimem nadzwyczajnym a kalendarzem wyborczym, które w określonych warunkach czyni sięgnięcie po ten reżim politycznie kosztownym.

Zjawisko to jest opisywalne w kategoriach schmittiańskiej opozycji normalności i wyjątku[26], lecz w postaci odwróconej wobec klasycznej. Zagrożeniem dla porządku prawnego nie okazało się nadużycie stanu wyjątkowego, lecz jego unikanie - i zastąpienie go działaniem w reżimie normalności przy użyciu środków właściwych wyjątkowi. Wymiar normatywny bezpieczeństwa administracyjnego został naruszony nie przez nadmiar, lecz przez niedobór formalizacji. Z jego ustaleń przejmuję wyłącznie przesłankę o faktycznej normalności sytuacji jako warunku obowiązywania norm, nie zaś konkluzję dotyczącą podmiotu rozstrzygającego o stanie wyjątkowym.

Częściowe odwrócenie wektora w prawie obowiązującym

Regulacje przyjęte w ostatnich latach idą już w innym kierunku. Dyrektywa w sprawie odporności podmiotów krytycznych zobowiązała państwa członkowskie do opracowania krajowych strategii wzmacniania odporności podmiotów krytycznych[27], a dyrektywa dotycząca cyberbezpieczeństwa objęła obowiązkami również organy administracji publicznej[28].

Krajowym przejawem tego kierunku jest ustawa z dnia 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej, która zalicza do zadań systemu przygotowanie organów administracji publicznej poprzez działania ukierunkowane na zapewnienie ciągłości ich działania[29]. Regulacja ta nie tworzy jeszcze ogólnej konstrukcji bezpieczeństwa

[25]Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., art. 228 ust. 6 i 7.

[26]C. Schmitt, *Politische Theologie. Vier Kapitel zur Lehre von der Souveränität*, Duncker & Humblot, München-Leipzig 1922; wyd. polskie: tegoż, *Teologia polityczna. Cztery rozdziały poświęcone nauce o suwerenności*, [w:] tegoż, *Teologia polityczna i inne pisma*, przeł. M.A. Cichocki, wyd. 1, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków-Warszawa 2000, s. 39.

[27]Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2557 z dnia 14 grudnia 2022 r. w sprawie odporności podmiotów krytycznych (dyrektywa CER) (Dz. Urz. UE L 333 z 27.12.2022), art. 4 ust. 1. Termin transpozycji upłynął 17 października 2024 r.

[28]Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2555 z dnia 14 grudnia 2022 r. w sprawie środków na rzecz wysokiego wspólnego poziomu cyberbezpieczeństwa na terytorium Unii (dyrektywa NIS2) (Dz. Urz. UE L 333 z 27.12.2022). W prawie polskim dyrektywę tę wdraża ustawa z dnia 5 lipca 2018 r. o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa (Dz. U. z 2026 r. poz. 20 z późn. zm.), w brzmieniu po nowelizacji z dnia 23 stycznia 2026 r.

[29]Ustawa z dnia 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej (Dz. U. z 2024 r. poz. 1907 z późn. zm.), art. 4 ust. 1 pkt 1.

administracyjnego, potwierdza jednak, że zdolność samego aparatu do funkcjonowania może stanowić bezpośredni przedmiot normatywnego zabezpieczenia.

Rozstrzygające znaczenie ma jednak nowelizacja ustawy o zarządzaniu kryzysowym[30]. Ustawodawca zmodyfikował definicję sytuacji kryzysowej, dodając do katalogu następstw zakłócenia obsługi organów administracji publicznej[31]. Konstrukcja definicji pozostaje dwuczłonowa: punktem wyjścia jest sytuacja wpływająca negatywnie na poziom bezpieczeństwa ludzi, mienia w znacznych rozmiarach, środowiska lub dziedzictwa kulturowego, a dopiero jej następstwem są znaczne ograniczenia w działaniu organów, wywołane nieadekwatnością sił i środków albo zakłóceniami ich obsługi. Zmiana rozszerza człon skutkowy, nie czyniąc z dysfunkcji aparatu samodzielnej przesłanki kwalifikacji.

Równolegle przebudowano system planistyczny, wprowadzając plany zarządzania ryzykiem oraz plany reagowania kryzysowego, obejmujące również poziom gminny, i uchylając dotychczasową podstawę planów zarządzania kryzysowego. Administracja publiczna została objęta zakresem sektorowym systemu identyfikacji podmiotów krytycznych. Obowiązki właściwe podmiotom krytycznym, obejmujące dokumentację zarządzania ciągłością działania oraz testy tej ciągłości, aktualizują się natomiast wobec podmiotów spełniających ustawowe kryteria i wpisanych do wykazu.[32]

Zmiany te potwierdzają zasadność wyodrębnienia analizowanej kategorii, nie czyniąc jej zbędną. Odwrócenie wektora ochrony ma charakter fragmentaryczny i sektorowy: dotyczy podmiotów wpisanych do wykazu podmiotów krytycznych oraz zdarzeń wypełniających pierwszy człon definicji sytuacji kryzysowej. Poza tym zakresem pozostaje zdolność zwykłego urzędu do wykonywania zadań w warunkach zakłóceń, które nie osiągają progu sytuacji kryzysowej, a które mogą prowadzić do przerwania obsługi obywatela.

Obserwacja ta znajduje wsparcie w materiale empirycznym o charakterze eksploracyjnym, zebranym przez autorkę w urzędach gmin wiejskich[33], a jej konsekwencje

[30]Ustawa z dnia 29 maja 2026 r. o zmianie ustawy o zarządzaniu kryzysowym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2026 r. poz. 815), ogłoszona 19 czerwca 2026 r., obowiązująca od 4 lipca 2026 r.

[31]Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz. U. z 2026 r. poz. 574 z późn. zm.), art. 3 - definicja sytuacji kryzysowej w brzmieniu nadanym nowelizacją z dnia 29 maja 2026 r.

[32]Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz. U. z 2026 r. poz. 574 z późn. zm.): plany zarządzania ryzykiem - art. 6g ust. 2 pkt 6 i 7 oraz art. 6i ust. 8; gminny plan reagowania kryzysowego - art. 6j ust. 1 pkt 7; sektor administracji publicznej - art. 6zk ust. 1 pkt 7; dokumentacja systemu zarządzania ciągłością działania usługi kluczowej - art. 6zu ust. 2 pkt 2; testy ciągłości działania - art. 6zzb. Uchylony został dotychczasowy art. 5, stanowiący podstawę tworzenia planów zarządzania kryzysowego.

[33]M. Fiedorowicz, *Ciągłość i odporność urzędu gminy w samoocenie pracowników. Wyniki badania pilotażowego w dwóch gminach wiejskich*, maszynopis; M. Fiedorowicz, *Ciągłość wykonywania zadań publicznych jako milczące założenie ustawodawcy. Uwagi na tle nowelizacji ustawy o zarządzaniu kryzysowym z 29 maja 2026 r.*, maszynopis.

prawne - w reżimie terminów załatwiania spraw administracyjnych. Kodeks wyłącza z ich biegu między innymi opóźnienia spowodowane przyczynami niezależnymi od organu[34], typowe problemy organizacyjne urzędu nie są jednak w orzecznictwie kwalifikowane jako takie przyczyny.

Postulaty badawcze

Kategoria zaproponowana w niniejszym opracowaniu wymaga dalszych prac w trzech kierunkach. Badania dogmatyczne powinny objąć pogłębioną analizę źródłową stanowisk doktryny polskiej, przeprowadzoną na tekstach oryginalnych, a także doprecyzować granice kategorii, w tym jej relację do prawa konstytucyjnego, europejskiego i międzynarodowego, oraz przeanalizować orzecznictwo sądów administracyjnych dotyczące granic władztwa w sytuacjach nadzwyczajnych.

Badania empiryczne powinny objąć systematyczną analizę przypadków zakłóceń funkcjonowania administracji, prowadzoną metodami mieszanymi. Do rozstrzygnięcia pozostają pytania o najczęstsze przyczyny utraty zdolności operacyjnej, o najbardziej podatne elementy aparatu, o efektywność kosztową mechanizmów redundancji oraz o optymalny poziom decentralizacji z perspektywy odporności.

Badania porównawcze powinny objąć rozwiązania funkcjonujące w innych systemach prawnych, ze wskazaniem ich podstaw normatywnych - czego niniejsze opracowanie, ograniczone do porządku krajowego, nie podejmuje.

Dopiero wyniki tych badań pozwolą ocenić, czy bezpieczeństwo administracyjne wymaga odrębnej regulacji ustawowej, czy też wystarczy systematyzacja i reinterpretacja przepisów już obowiązujących. Formułowanie propozycji legislacyjnych na obecnym etapie byłoby przedwczesne.

Wnioski

Polska nauka prawa administracyjnego dysponuje obszernym dorobkiem dotyczącym bezpieczeństwa i porządku publicznego. W przeanalizowanym dorobku problem zdolności aparatu administracyjnego do działania występuje fragmentarycznie, nie został jednak ustabilizowany jako autonomiczna kategoria prawa administracyjnego; sprawność aparatu

[34]Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego, art. 35-37 oraz art. 35 § 5.

pojawia się w nim jako element albo przesłanka chronionego stanu rzeczy. Twierdzenie to ma zakres wyznaczony przeprowadzoną kwerendą i wymaga sprawdzenia na szerszym materiale.

Wyodrębnienie kategorii bezpieczeństwa administracyjnego państwa - trójwymiarowej, obejmującej architekturę odporności, mechanizmy reagowania oraz gwarancje praworządności w warunkach zagrożenia - pozwala tę lukę nazwać i uczynić przedmiotem badań. Kategoria ta przecina tradycyjne podziały na prawo ustrojowe, materialne i procesowe. Jest to niedogodność, którą przyjmuję świadomie: zjawisko, którego kategoria dotyczy, tych podziałów również nie respektuje.

Przepisy przyjęte w latach 2024-2026 potwierdzają częściowe odwrócenie tradycyjnego wektora ochrony. Ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej odwołuje się wprost do zapewnienia ciągłości działania organów administracji publicznej, a nowelizacja ustawy o zarządzaniu kryzysowym z 29 maja 2026 r. rozbudowuje instrumentarium planistyczne i uwzględnia zakłócenia obsługi organów. Zmiany te osłabiają możliwość mówienia o całkowitej luce normatywnej, wzmacniają natomiast potrzebę uporządkowania rozproszonych regulacji w ramach jednej kategorii analitycznej. Poza ich zakresem pozostaje zdolność zwykłego urzędu do działania w warunkach zakłóceń nieosiągających progów właściwych szczególnym reżimom bezpieczeństwa.

Niniejsze opracowanie należy traktować jako propozycję uporządkowania pojęciowego i zaproszenie do dyskusji, nie zaś jako gotowy projekt legislacyjny.

Bibliografia

1. Krawiec G., *Prawo administracyjne ogólne z perspektywy praw człowieka*, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2023.
2. Chauvin T., Stawecki T., Winczorek P., *Wstęp do prawoznawstwa*, wyd. 16, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2025.
3. Osierda A., *Prawne aspekty pojęcia bezpieczeństwa publicznego i porządku publicznego*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2014, t. 23.
4. Pieprzny S., *Podmioty prywatne w ochronie bezpieczeństwa i porządku publicznego*, [w:] Supernat J. (red.), *Między tradycją a przyszłością w nauce prawa administracyjnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Bociowi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009.
5. Schmitt C., *Teologia polityczna i inne pisma*, przeł. M.A. Cichocki, wyd. 1, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków-Warszawa 2000.

Źródła obcojęzyczne

1. Forsthoff E., *Die Verwaltung als Leistungsträger*, W. Kohlhammer, Stuttgart-Berlin 1938.
2. Forsthoff E., *Lehrbuch des Verwaltungsrechts*, t. 1, Allgemeiner Teil, wyd. 10, C.H. Beck, München 1973.

Inne źródła

1. Fiedorowicz M., *Ciągłość i odporność urzędu gminy w samoocenie pracowników. Wyniki badania pilotażowego w dwóch gminach wiejskich*, maszynopis.
2. Fiedorowicz M., *Ciągłość wykonywania zadań publicznych jako milczące założenie ustawodawcy. Uwagi na tle nowelizacji ustawy o zarządzaniu kryzysowym z 29 maja 2026 r.*, maszynopis.
3. ISO 22301:2019, *Security and resilience - Business continuity management systems - Requirements*, wyd. 2, International Organization for Standardization, Genewa 2019.
4. PN-EN ISO 22301:2020-04, *Bezpieczeństwo i odporność - Systemy zarządzania ciągłością działania - Wymagania*, Polski Komitet Normalizacyjny, Warszawa 2021.
5. Komunikat Nr 23 Ministra Finansów z dnia 16 grudnia 2009 r. w sprawie standardów kontroli zarządczej dla sektora finansów publicznych (Dz. Urz. Min. Fin. Nr 15, poz. 84).

Orzecznictwo

1. Wyrok SN z dnia 16 marca 2021 r., II KK 74/21.
2. Wyrok SN z dnia 14 kwietnia 2021 r., II KK 122/21.
3. Wyrok NSA z dnia 27 kwietnia 2021 r., II GSK 673/21.
4. Wyrok WSA w Opolu z dnia 27 października 2020 r., II SA/Op 219/20.
5. Wyrok WSA w Warszawie z dnia 26 listopada 2020 r., VIII SA/Wa 491/20.

Akty prawne

1. Konstytucja Rzeszy Niemieckiej z dnia 11 sierpnia 1919 r. (Die Verfassung des Deutschen Reichs, RGBl. 1919, Nr. 152, s. 1383).
2. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
3. Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691).
4. Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz. U. z 2026 r. poz. 574 z późn. zm.).
5. Ustawa z dnia 5 lipca 2018 r. o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa (Dz. U. z 2026 r. poz. 20 z późn. zm.).
6. Ustawa z dnia 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej (Dz. U. z 2024 r. poz. 1907 z późn. zm.).
7. Ustawa z dnia 29 maja 2026 r. o zmianie ustawy o zarządzaniu kryzysowym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2026 r. poz. 815).
8. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2555 z dnia 14 grudnia 2022 r. (NIS2) (Dz. Urz. UE L 333 z 27.12.2022).
9. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2557 z dnia 14 grudnia 2022 r. (CER) (Dz. Urz. UE L 333 z 27.12.2022).

Magdalena Fiedorowicz[1]

Ciągłość wykonywania zadań publicznych jako milczące założenie ustawodawcy. Uwagi na tle nowelizacji ustawy o zarządzaniu kryzysowym z 29 maja 2026 r.

The Continuity of Public Tasks as a Tacit Assumption of the Legislator. Remarks in the Light of the 2026 Amendment to the Crisis Management Act

Streszczenie

Artykuł podejmuje pytanie o normatywny status ciągłości działania urzędu gminy w zakresie zadań wykonywanych w formach władczych. Tezą jest, że prawo rozpoznaje ciągłość w kilku reżimach naraz, lecz każdy z nich zaczepia ją o inny punkt odniesienia: ochrona ludności i zarządzanie kryzysowe wiążą ją z zagrożeniem, kontrola zarządcza z ryzykiem dla celów jednostki, a odpowiedzialność egzekwowana przez sądy administracyjne - z terminem w sprawie indywidualnej. Zwykłe zakłócenie organizacyjne może uchybić temu terminowi, nie wypełniając pozostałych przesłanek. Artykuł formułuje postulat de lege ferenda planu ciągłości działania administracji gminnej.

Słowa kluczowe: ciągłość zadań publicznych, bezpieczeństwo administracyjne, milczące założenie ustawodawcy, bezczynność organu, plan ciągłości działania, samorząd gminny.

Abstract

The article examines the normative status of the operational continuity of the municipal office in tasks performed through administrative acts. Polish law recognises continuity in several regimes at once, yet each anchors it to a different reference point: civil protection and crisis management tie it to a threat, management control to risk affecting the entity's objectives, and the liability enforced by administrative courts to a statutory deadline in an individual case. An ordinary organisational disruption may breach that deadline without meeting any other condition. The article proposes a Municipal Administration Business Continuity Plan.

[1] Studentka na kierunku Prawo na Wydziale Prawa i Administracji Akademii Łomżyńskiej.

Keywords: continuity of public tasks, administrative security, tacit assumption of the legislator, administrative inactivity, business continuity plan, municipal self-government.

Wprowadzenie

Polski porządek prawny zakłada, że gmina wykonuje zadania publiczne w sposób nieprzerwany. Założenie to nie zostało jednak ujęte w postaci wyraźnego obowiązku planistycznego o charakterze ogólnoadministracyjnym. Ciągłość działania pozostaje wartością rozproszoną: obecną w aksjologii Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o samorządzie gminnym, lecz nieoperacjonalizowaną[2].

Konieczne jest zastrzeżenie zakresu. Materiał normatywny, na którym opieram wywód, dotyczy zdolności urzędu do prowadzenia postępowań administracyjnych i dochowywania terminów ustawowych. Ciągłość zadań realizowanych w formach niewładczych, w szczególności usług komunalnych, wymaga odrębnej podstawy normatywnej i pozostaje poza zakresem opracowania. Teza niniejszego opracowania jest następująca: milczenie ustawodawcy w analizowanym zakresie jest pozorne, a zarazem inne, niż wydaje się na pierwszy rzut oka. Ciągłość nie została pozostawiona poza prawem. Rozpoznają ją standardy kontroli zarządczej, regulacje ochrony ludności oraz zarządzania kryzysowego, a obowiązek terminowego załatwiania spraw jest egzekwowany następczo przez sądy administracyjne. Każdy z tych reżimów zaczepia jednak ciągłość o inny punkt odniesienia: o zagrożenie, o ryzyko dla celów jednostki albo o termin w sprawie indywidualnej. Zwykłe zakłócenie organizacyjne w urzędzie gminy może uchybić temu ostatniemu, nie wypełniając przesłanek pozostałych. Niedopasowanie punktów odniesienia, a nie brak regulacji, stanowi właściwy przedmiot analizy[3].

Ramą teoretyczną pozostaje forsthoffowska koncepcja *Daseinsvorsorge*, w której administracja jest gwarantem świadczeń zaspokajających podstawowe potrzeby życiowe, a zatem podmiotem, którego trwałość jest warunkiem realizacji funkcji socjalnej państwa[4]. Uzupełnia ją schmittiańska opozycja normalności i wyjątku, dostarczająca kryterium weryfikacji: zdolność do działania w warunkach odbiegających od rutyny jest miarą

[2]Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.), art. 16 ust. 2 i art. 163; ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2026 r. poz. 662 i 912), art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1.

[3]Niniejszy artykuł stanowi ogniwo cyklu badawczego osadzonego w autorskiej koncepcji bezpieczeństwa administracyjnego państwa. Warstwę empiryczną, do której odsyłam w dalszych częściach opracowania, stanowi badanie pilotażowe przeprowadzone w marcu 2026 r. w dwóch urzędach gmin wiejskich województwa mazowieckiego (N=16), omówione w odrębnym opracowaniu: M. Fiedorowicz, *Ciągłość i odporność urzędu gminy w samoocenie pracowników. Wyniki badania pilotażowego w dwóch gminach wiejskich*, maszynopis.

[4]E. Forsthoff, *Die Verwaltung als Leistungsträger*, W. Kohlhammer, Stuttgart-Berlin 1938, s. 7; E. Forsthoff, *Lehrbuch des Verwaltungsrechts*, t. 1, *Allgemeiner Teil*, wyd. 10, C.H. Beck, München 1973, s. 370.

instytucjonalnej dojrzałości aparatu administracyjnego.[5] Z jego ustaleń przejmuję wyłącznie przesłankę o faktycznej normalności sytuacji jako warunku obowiązywania norm, nie zaś konkluzję dotyczącą podmiotu rozstrzygającego o stanie wyjątkowym. Wybór akurat tych dwóch autorów wymaga słowa wyjaśnienia, bo oczywisty nie jest. Forsthoff interesuje mnie tu mniej jako teoretyk świadczeń, a bardziej dlatego, że traktuje administrację jako urządzenie zdolne przestać działać, podczas gdy podręcznikowa dogmatyka opisuje ją zwykle przez kompetencje i formy. Po Schmitta sięgam wąsko i z pewną ostrożnością: biorę od niego rozróżnienie normalności i wyjątku jako test sprawności, zostawiając na boku decyzjonistyczne wnioski, które z tego rozróżnienia wyprowadzał.

Ciągłość jako założenie systemowe

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 16 ust. 2 stanowi, że samorząd terytorialny uczestniczy w sprawowaniu władzy publicznej, zaś art. 163 powierza mu wykonywanie zadań publicznych niezastrzeżonych dla innych władz. Przepisy te nie zawierają wypowiedzi o charakterze temporalnym - nie mówią, że zadania te mają być wykonywane nieprzerwanie. Milczenie to nie oznacza jednak obojętności normatywnej.

Ustawa o samorządzie gminnym konkretyzuje regułę konstytucyjną, obejmując zakresem działania gminy wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym i wyliczając zadania własne gminy[6]. Konstrukcja ta zakłada trwałe przypisanie zadania podmiotowi, nie zaś jego realizację okazjonalną. Odpowiedzialność za wykonanie zadania publicznego byłaby konstrukcją pustą, gdyby ustawodawca dopuszczał, że podmiot zobowiązany może okresowo tego zadania nie wykonywać z przyczyn leżących po jego stronie.

Wniosek ten wzmacnia perspektywa procesowa. Kodeks postępowania administracyjnego wiąże organ ścisłymi terminami załatwiania spraw[7]. Kodeks zna wprawdzie kategorię okresów wyłączanych z biegu terminu, obejmującą między innymi opóźnienia

[5]C. Schmitt, *Politische Theologie. Vier Kapitel zur Lehre von der Souveränität*, Duncker & Humblot, München-Leipzig 1922; wyd. polskie: tegoż, *Teologia polityczna. Cztery rozdziały poświęcone nauce o suwerenności*, [w:] tegoż, *Teologia polityczna i inne pisma*, przeł. M.A. Cichocki, wyd. 1, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków-Warszawa 2000, s. 39.

[6]Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2026 r. poz. 662 i 912), art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1.

[7]Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), art. 35-37.

spowodowane przyczynami niezależnymi od organu[8]. Typowe problemy organizacyjne urzędu - wakaty, absencje pracowników, przeciążenie liczbą spraw - nie są jednak w orzecznictwie kwalifikowane jako takie przyczyny, o czym niżej. Zestawienie obowiązku organu z uprawnieniem strony pozwala sformułować twierdzenie, że milczące założenie ciągłości stanowi element konfiguracji praw procesowych w postępowaniu administracyjnym[9]. Prawo strony do załatwienia sprawy w terminie zakłada bowiem istnienie po stronie organu zdolności do jego dochowania.

Wymóg ciągłości działania administracji nie jest w polskim piśmiennictwie nieznany; bywa wiązany między innymi z zakazem strajku adresowanym do pracowników samorządowych i pracowników urzędów państwowych[10]. Obserwacje tego rodzaju mają jednak charakter fragmentaryczny i nie zostały przełożone na ogólny obowiązek operacyjnego planowania ciągłości działania urzędu gminy.

Ciągłość jako obowiązek egzekwowany następczo

Twierdzenie, że ciągłość jest w polskim prawie wartością wyłącznie deklaratywną, nie wytrzymuje konfrontacji z orzecznictwem sądów administracyjnych. Stronie przysługuje ponaglenie na niezałatwienie sprawy w terminie lub na przewlekłe prowadzenie postępowania[11], a po jego wniesieniu - skarga do sądu administracyjnego[12].

W orzecznictwie utrwaliło się rozróżnienie obu stanów. Bezczynność wiąże się z upływem ustawowego terminu, niezależnie od aktywności organu; przewlekłość oznacza

[8]Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), art. 35 § 5 - do terminów załatwienia sprawy nie wlicza się m.in. okresów opóźnień spowodowanych przyczynami niezależnymi od organu.

[9]G. Krawiec, *Prawo administracyjne ogólne z perspektywy praw człowieka*, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2023, s. 24.

[10]Tamże, s. 24 - autor wiąże ciągłość działania administracji publicznej m.in. z zakazem strajku adresowanym do pracowników samorządowych i pracowników urzędów państwowych; https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/2024-02/Grzegorz%20Krawiec%20-%20Prawo%20administracyjne.pdf [dostęp: 1.09.2026 r.].

[11]Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), art. 37 § 1.

[12]Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2026 r. poz. 143), art. 3 § 2 pkt 8 oraz art. 53 § 2b - skargę na bezczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania można wnieść w każdym czasie po wniesieniu ponaglenia do właściwego organu, bez oczekiwania na jego rozpoznanie.

działanie nieefektywne, podejmowanie czynności w dużych odstępach czasu lub czynności pozornych, maskujących w sposób formalny brak postępów sprawy[13].

Dla niniejszych rozważań rozstrzygające znaczenie ma inny element tej linii orzeczniczej. Sądy administracyjne konsekwentnie odmawiają uznania niewydolności organizacyjnej organu za okoliczność usprawiedliwiającą. Braki kadrowe, absencja pracowników, znaczna liczba lub złożoność spraw oraz trudności organizacyjne nie stanowią przesłanki wyłączającej stwierdzenie bezczynności. Argument o ograniczonych zasobach kadrowych bywa oddalany jako pozostający bez wpływu na ocenę zachowania organu[14]. Konsekwencje są wymierne: sąd może zobowiązać organ do wydania aktu w oznaczonym terminie, wymierzyć organowi grzywnę, a także przyznać skarżącemu sumę pieniężną[15].

Rozumowanie sądu ma strukturę, którą warto wyeksplikować, ponieważ pozostaje ona w orzeczeniach niewypowiedziana wprost. Jeżeli nieadekwatna obsada kadrowa nie usprawiedliwia uchybienia terminowi, to znaczy, że organ ponosi odpowiedzialność nie tylko za samo uchybienie, lecz również za wcześniejsze zaniechanie zorganizowania pracy w sposób umożliwiający jego uniknięcie. Sąd rekonstruuje zatem obowiązek o charakterze organizacyjnym i prewencyjnym - obowiązek utrzymania zdolności do działania - i czyni to po fakcie, w postępowaniu dotyczącym pojedynczej sprawy.

Zdolność organu do terminowego prowadzenia postępowań nie jest więc w polskim prawie wartością pozbawioną sankcji. Ustawodawca nie nałożył obowiązku planowania ciągłości, natomiast orzecznictwo obciąża organ skutkami braku przygotowania organizacyjnego. Czy z tego układu można wyprowadzić obowiązek o charakterze prewencyjnym, wymaga odrębnego uzasadnienia, które przedstawiam w rozdziale następnym.

Kontrola zarządcza jako instrument niepełny

Wobec powyższego nasuwa się zarzut, że postulowanie nowego instrumentu jest zbędne, ponieważ materia ta mieści się już w kontroli zarządczej. Kontrola zarządcza obejmuje

[13]Rozróżnienie to jest utrwalone w orzecznictwie; zob. m.in. wyrok NSA z dnia 20 kwietnia 2021 r., II OSK 3140/20, przywoływany w piśmiennictwie przede wszystkim w kontekście kwalifikowanego naruszenia prawa przy bezczynności i przewlekłości.

[14]Zob. wyrok WSA w Poznaniu z dnia 12 września 2019 r., IV SAB/Po 172/19 - sąd nie uwzględnił powołania się organu na niedostateczną obsadę kadrową urzędu, stwierdził rażące naruszenie prawa i wymierzył grzywnę.

[15]Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2026 r. poz. 143), art. 149 § 1 (zobowiązanie organu do wydania aktu oraz stwierdzenie bezczynności lub przewlekłości) i art. 149 § 2 (grzywna albo suma pieniężna, w wysokości odniesionej do kwoty z art. 154 § 6). Art. 154 § 1 dotyczy odrębnej sytuacji niewykonania wyroku uwzględniającego skargę na bezczynność.

ogół działań podejmowanych dla zapewnienia realizacji celów i zadań w sposób zgodny z prawem, efektywny, oszczędny i terminowy[16]. Zarzut ten jest formalnie poprawny: terminowość mieści się wprost w ustawowej definicji, a kierownik jednostki odpowiada za funkcjonowanie kontroli zarządczej.

Jest on w istocie mocniejszy niż wynikałoby z samej ustawowej definicji. Ciągłość została ujęta wprost w standardach kontroli zarządczej dla sektora finansów publicznych. Standard C.12 wymaga zapewnienia mechanizmów służących utrzymaniu ciągłości działalności jednostki, z wykorzystaniem wyników analizy ryzyka[17]. Materia ciągłości ma zatem w polskim prawie istniejącą podstawę prewencyjną i nie jest pozostawiona wyłącznie praktyce organizacyjnej.

Nie usuwa to jednak problemu analizowanego w niniejszym opracowaniu. Zarzut o wystarczalności kontroli zarządczej, podniesiony w badaniu empirycznym również przez jednego z respondentów[18], dotyczy zakresu materialnego instrumentu, nie stopnia jego skonkretyzowania. Standard C.12 ma charakter generalny i oparty na ryzyku. Nie ustanawia obowiązku sporządzenia przez urząd gminy odrębnego dokumentu o określonej minimalnej treści, nie standaryzuje katalogu zadań krytycznych, procedur przejmowania obowiązków, trybów zastępczych na wypadek niedostępności systemów teleinformatycznych ani zasad okresowego przeglądu przyjętych rozwiązań. Luka ma zatem charakter operacyjny i formalizacyjny, nie aksjologiczny. Postulowany instrument nie tworzyłby obowiązku ciągłości od podstaw, lecz nadawał mu treść możliwą do skontrolowania i porównania między jednostkami.

Drugim punktem odniesienia jest ustawa z dnia 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej. Do zadań ochrony ludności zaliczono w niej przygotowanie organów administracji publicznej, w tym działania ukierunkowane na zapewnienie ciągłości ich działania[19]. Jest to wyraźne normatywne uznanie ciągłości administracji za wartość wymagającą zabezpieczenia. Zakres tej regulacji pozostaje jednak związany z systemem ochrony ludności i z działaniem w przypadku zagrożenia. Nie ustanawia ona jednolitego

[16]Ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2025 r. poz. 1483 z późn. zm.), art. 68 oraz art. 69 ust. 1 pkt 2.

[17]Komunikat Nr 23 Ministra Finansów z dnia 16 grudnia 2009 r. w sprawie standardów kontroli zarządczej dla sektora finansów publicznych (Dz. Urz. Min. Fin. Nr 15, poz. 84), załącznik, standard C.12 Ciągłość działalności.

[18]Stanowisko takie sformułował jeden z respondentów badania pilotażowego w odpowiedzi otwartej; szerzej w opracowaniu empirycznym, o którym mowa w przypisie 3.

[19]Ustawa z dnia 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej (Dz. U. z 2024 r. poz. 1907 z późn. zm.), art. 4 ust. 1 pkt 1.

standardu przygotowania każdego urzędu gminy na zakłócenia organizacyjne, które z zagrożeniem w rozumieniu tej ustawy nie pozostają w związku.

Nowy stan prawny i granice jego zastosowania

Rozważania te wymagają osadzenia w stanie prawnym ukształtowanym nowelizacją ustawy o zarządzaniu kryzysowym z dnia 29 maja 2026 r.[20], wdrażającą do prawa polskiego dyrektywę w sprawie odporności podmiotów krytycznych[21]. Nowelizacja ma dla prowadzonego tu wywodu znaczenie dwojakie i w części potwierdza kierunek postulatów formułowanych dotychczas w piśmiennictwie.

Ustawodawca zmodyfikował definicję sytuacji kryzysowej, dodając do niej zakłócenia obsługi organów administracji publicznej[22]. Zmiana ta zasługuje na uwagę, wymaga jednak odczytania całej konstrukcji definicyjnej. Definicja jest dwuczłonowa: punktem wyjścia pozostaje sytuacja wpływająca negatywnie na poziom bezpieczeństwa ludzi, mienia w znacznych rozmiarach, środowiska lub dziedzictwa kulturowego, a dopiero jej następstwem są znaczne ograniczenia w działaniu organów, wywołane nieadekwatnością sił i środków albo zakłóceniami obsługi tych organów. Zakłócenie funkcjonowania aparatu jest zatem członem skutkowym, nie samodzielną przesłanką. Nowelizacja poszerza katalog następstw, nie czyniąc jednak z dysfunkcji urzędu odrębnej podstawy kwalifikacji.

Równolegle ustawodawca przebudował system planistyczny. Dotychczasowa podstawa planów zarządzania kryzysowego została uchylona[23], a w jej miejsce wprowadzono dwa rodzaje dokumentów: plany zarządzania ryzykiem oraz plany reagowania kryzysowego, obejmujące również poziom gminny. Projekt gminnego planu zarządzania ryzykiem opracowuje wójt, burmistrz lub prezydent miasta i przekazuje go do zatwierdzenia właściwemu staroście[24]. Cykl planistyczny został wydłużony i ujednolicony z rozwiązaniami unijnymi,

[20]Ustawa z dnia 29 maja 2026 r. o zmianie ustawy o zarządzaniu kryzysowym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2026 r. poz. 815). Ustawa została ogłoszona w dniu 19 czerwca 2026 r. i weszła w życie z dniem 4 lipca 2026 r.

[21]Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2557 z dnia 14 grudnia 2022 r. w sprawie odporności podmiotów krytycznych (dyrektywa CER) (Dz. Urz. UE L 333 z 27.12.2022). Termin transpozycji upłynął 17 października 2024 r.

[22]Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz. U. z 2026 r. poz. 574 z późn. zm.), art. 3 - definicja sytuacji kryzysowej w brzmieniu nadanym nowelizacją z dnia 29 maja 2026 r.

[23]Uchylenie art. 5 ustawy o zarządzaniu kryzysowym nastąpiło na mocy nowelizacji z dnia 29 maja 2026 r. Przepis ten stanowił dotychczas podstawę tworzenia Krajowego Planu Zarządzania Kryzysowego oraz wojewódzkich, powiatowych i gminnych planów zarządzania kryzysowego i określał ich elementy składowe.

[24]Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz. U. z 2026 r. poz. 574 z późn. zm.), art. 6g ust. 2 pkt 6 i 7 oraz art. 6i ust. 8; gminny plan reagowania kryzysowego - art. 6j ust. 1 pkt 7.

a przepisy przejściowe wiążą pierwsze zatwierdzenie planów gminnych z uprzednim zatwierdzeniem planów powiatowych[25].

Gmina otrzymała zatem dwa nowe obowiązki planistyczne. Powstaje pytanie, czy luka, o której mowa w niniejszym opracowaniu, została tym samym zamknięta. Sądzę, że nie została, i uzasadnieniu tej odpowiedzi poświęcam dwie kolejne części.

Asymetria zakresu: zakłócenie a sytuacja kryzysowa

Wymaga podkreślenia, że plan zarządzania ryzykiem nie jest instrumentem reaktywnym. Zarządzanie ryzykiem obejmuje ocenę ryzyka, planowanie postępowania z nim, wdrażanie tego postępowania, osiąganie gotowości oraz ocenę efektów, a sam plan zawiera działania ograniczające ryzyko wraz z harmonogramem, finansowaniem i ewaluacją. Jest to konstrukcja ex ante, a więc odpowiadająca kierunkowi postulowanemu w niniejszym opracowaniu.

Ograniczenie leży gdzie indziej i dotyczy przedmiotu odniesienia obu instrumentów. Plan zarządzania ryzykiem odnosi się do zagrożeń identyfikowanych w systemie oceny ryzyka, plan reagowania kryzysowego - do mechanizmów działania w sytuacji kryzysowej, której człon pierwszy dotyczy bezpieczeństwa ludzi, mienia w znacznych rozmiarach, środowiska lub dziedzictwa kulturowego. Ustawodawca nie ustanowił natomiast ogólnego obowiązku planowania zdolności operacyjnej każdego urzędu wobec zwykłych zakłóceń organizacyjnych, których skutki ujawniają się wyłącznie w relacji z jednostką.

Typowe przyczyny utraty zdolności do terminowego załatwiania spraw przez urząd gminy sytuują się poza tak wyznaczonym polem. Są to zdarzenia rozproszone i nie-spektakularne: równoczesna nieobecność części pracowników merytorycznych, odejście osoby będącej jedynym nosicielem wiedzy proceduralnej w danym obszarze, wielodniowa niedostępność systemów teleinformatycznych, kumulacja spraw po zmianie stanu prawnego. Zdarzenia takie nie muszą osiągać progu sytuacji kryzysowej i mogą powodować istotne zakłócenia działania urzędu bez spełnienia pierwszego członu definicji ustawowej. Każde z nich może przy tym prowadzić do uchybienia terminom kodeksowym i do odpowiedzialności organu w trybie omówionym wyżej.

[25]Ustawa z dnia 29 maja 2026 r. o zmianie ustawy o zarządzaniu kryzysowym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2026 r. poz. 815), art. 29 ust. 4 i 8 - przepisy przejściowe dotyczące pierwszego zatwierdzenia gminnych planów zarządzania ryzykiem oraz gminnych planów reagowania kryzysowego.

Obserwacja ta znajduje wsparcie w materiale empirycznym o charakterze eksploracyjnym. W badanych urzędach gmin wiejskich respondenci konsekwentnie nie kwalifikowali zdarzeń ostatnich pięciu lat - w tym okresu pandemicznego - jako zakłócenia realizacji zadań, deklarując jednocześnie brak wiedzy o istnieniu formalnych instrumentów zabezpieczających ciągłość[26]. Wzorzec ten, jeżeli okazałby się trwały w badaniu o szerszym zasięgu, uzasadniałby pytanie, w jakim stopniu nowe instrumenty planistyczne przełożą się na codzienną ciągłość działania urzędu.

Z perspektywy schmittiańskiej rzecz przedstawia się następująco: nowa regulacja rozbudowuje instrumentarium odniesione do zagrożeń bezpieczeństwa powszechnego, podczas gdy zdolność urzędu do obsługi jednostki eroduje w warunkach normalności. Forsthoffowskie minimum egzystencjalne może załamać się nie tylko w katastrofie, lecz również w warunkach pozornej normalności, gdy odchodzi jedyna osoba potrafiąca obsłużyć dany rodzaj sprawy.[27]

Od odrzucenia usprawiedliwienia do obowiązku organizacyjnego

Przedstawione wyżej rozumowanie wymaga odrębnego uzasadnienia, ponieważ obejmuje krok interpretacyjny, którego orzeczenia nie wykonują wprost. Sądy formułują twierdzenie negatywne: określona okoliczność nie wyłącza odpowiedzialności organu. Wyprowadzenie z niego twierdzenia pozytywnego - że na organie ciąży obowiązek utrzymywania zdolności organizacyjnej - nie jest wnioskowaniem automatycznym.

Przeciwko takiemu wyprowadzeniu można sformułować zarzut poważny. Odrzucenie usprawiedliwienia bywa wyłącznie regułą rozkładu ryzyka: prawodawca i sąd rozstrzygają, kto ponosi ciężar zdarzenia, którego żadna ze stron nie zawiniła, i obciążają nim organ jako podmiot silniejszy organizacyjnie oraz dysponujący instrumentami zapobiegawczymi. W tym ujęciu z orzeczeń nie wynika żadna norma postępowania, a jedynie zasada alokacji skutków. Zarzut ten należy potraktować poważnie, ponieważ dotyka konstrukcyjnej podstawy całego wywodu.

Za wykładnią przyjętą w niniejszym opracowaniu przemawiają jednak trzy argumenty. Sposób uzasadniania orzeczeń nie ogranicza się do wskazania, kto ponosi ryzyko - sądy

[26]Ustalenia empiryczne, o których mowa w tym miejscu, pochodzą z badania pilotażowego wskazanego w przypisie 3 i mają walor eksploracyjny. Nie stanowią podstawy do uogólnień na ogół polskich gmin; służą wyłącznie zilustrowaniu problemu prawnego analizowanego w niniejszym opracowaniu.

[27]E. Forsthoff, *Die Verwaltung als Leistungsträger*, W. Kohlhammer, Stuttgart-Berlin 1938, s. 7. Odniesienie koncepcji Daseinsvorsorge do trwałości organizacyjnej urzędu stanowi rozwinięcie autorskie, wykraczające poza jej literalny zakres.

odwołują się do staranności organu w zorganizowaniu pracy, a więc do kategorii ocennej właściwej normom postępowania, nie regułom alokacji. Ustawodawca sformułował ponadto zasadę szybkości i prostoty postępowania[28] jako dyrektywę adresowaną do organu, co czyni terminowość elementem wzorca zachowania, a nie wyłącznie warunkiem odpowiedzialności. Wreszcie sankcje przewidziane w razie stwierdzenia bezczynności obejmują nie tylko rekompensatę dla strony, lecz również grzywnę wymierzaną organowi, co wskazuje na funkcję prewencyjną wykraczającą poza rozkład ryzyka.

Nawet jednak przy przyjęciu interpretacji ostrożniejszej - że mamy do czynienia wyłącznie z regułą rozkładu ryzyka - wniosek praktyczny pozostaje ten sam. Podmiot obciążony ryzykiem, którego nie może przenieść ani ubezpieczyć, ma racjonalny interes w jego ograniczeniu, a prawodawca ma interes w tym, by ograniczenie to następowało w sposób przewidywalny i porównywalny między jednostkami. Instrument planistyczny jest odpowiedzią na oba te interesy, niezależnie od tego, którą z konkurencyjnych wykładni orzecznictwa się przyjmie. Nie twierdzę przy tym, że spór o charakter tej reguły został rozstrzygnięty. Materiał orzeczniczy, na którym opieram wywód, jest na to zbyt wąski, a przedstawiona wyżej wykładnia pozostaje jedną z dwóch możliwych. Rozstrzygnięcie wymagałoby systematycznej kwerendy, której tu nie przeprowadzam.

Postulat de lege ferenda

Proponowanym rozwiązaniem jest wprowadzenie obowiązku sporządzenia planu ciągłości działania administracji gminnej. Byłby to obowiązek nowy w sensie formalnym, którego funkcją jest jednak nie tyle poszerzenie zakresu powinności organu, ile przeniesienie odpowiedzialności obciążającej go już dziś z fazy następczej do uprzedniej.

Obecny układ regulacyjny jest z punktu widzenia przewidywalności standardu niepełny. Organ odpowiada za terminowe działanie i podlega ogólnemu wymaganiu utrzymywania ciągłości działalności, nie dysponuje jednak ustawowo określonym minimum operacyjnego przygotowania na typowe zakłócenia. Wymagany poziom przygotowania zależy w znacznej mierze od oceny ryzyka dokonanej w konkretnej jednostce, a w razie sporu od następczej oceny sądu. Skonkretyzowanie tego minimum zwiększałoby przewidywalność obowiązków, nie znosząc elastyczności właściwej kontroli zarządczej.

[28]Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), art. 12 - zasada szybkości i prostoty postępowania.

Zakres przedmiotowy postulowanego instrumentu powinien obejmować inwentaryzację zadań krytycznych rozumianych jako zadania, których wstrzymanie rodzi bezpośrednie skutki prawne dla stron postępowania, tryby zastępcze przy niedostępności systemów teleinformatycznych, procedurę zastępstw wraz z macierzą odpowiedzialności oraz zasady przeglądu. Minimalną treść planu wyznaczałyby te cztery elementy. Aktualizacja planu powinna następować nie rzadziej niż raz w roku oraz każdorazowo po zmianie struktury organizacyjnej urzędu, obsady stanowisk krytycznych lub systemów teleinformatycznych. Sprawdzenie planu w formie ćwiczenia symulacyjnego powinno odbywać się nie rzadziej niż raz na trzy lata, w cyklu odpowiadającym okresowi planistycznemu przyjętemu dla gminnych planów zarządzania ryzykiem. Odpowiedzialność za sporządzenie, aktualizację i sprawdzenie planu powinna być umiejscowiona w reżimie kontroli zarządczej, jako element odpowiedzialności kierownika jednostki, bez tworzenia odrębnej sankcji; zaniechanie w tym zakresie podlegałoby ocenie na zasadach ogólnych, w tym w postępowaniu ze skargi na bezczynność. Wzorcem konstrukcyjnym mogą być wymagania normy dotyczącej systemów zarządzania ciągłością działania[29], z zastrzeżeniem ich proporcjonalnego dostosowania do skali jednostki.

Podmiotem zobowiązanym powinien być wójt, burmistrz lub prezydent miasta - zarówno jako organ właściwy w sprawach zarządzania kryzysowego na terenie gminy[30], jak i jako kierownik urzędu odpowiedzialny za funkcjonowanie kontroli zarządczej[31]. Rozwiązanie takie nie tworzy nowego ośrodka kompetencyjnego, lecz uzupełnia instrumentarium podmiotu już zobowiązanego.

Kwestią otwartą pozostaje stopniowanie obowiązku wedle pojemności instytucjonalnej jednostki oraz jego umiejscowienie systemowe - w ustawie o samorządzie gminnym, w ustawie o finansach publicznych w części dotyczącej kontroli zarządczej, albo w odrębnej regulacji poświęconej bezpieczeństwu administracyjnemu. Za pierwszym wariantem przemawia związek z katalogiem zadań własnych, za drugim - istniejąca już odpowiedzialność kierownika jednostki, za trzecim - możliwość objęcia jednolitą konstrukcją także jednostek innych szczebli.

[29]ISO 22301:2019(E), *Security and resilience - Business continuity management systems - Requirements*, pkt 8.4.1-8.4.5, s. 14-17, zwłaszcza pkt 8.4.4, s. 16, wyd. 2, International Organization for Standardization, Genewa 2019, https://www.iso.org/standard/75106.html [dostęp: 1.09.2026 r.] (polski odpowiednik: PN-EN ISO 22301:2020-04, Polski Komitet Normalizacyjny, Warszawa 2021, https://sklep.pkn.pl/normy/pn-en-iso-22301-2020-04p.html [dostęp: 1.09.2026 r.]; paginacja podana za wydaniem angielskim).

[30]Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz. U. z 2026 r. poz. 574 z późn. zm.), art. 19.

[31]Ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2025 r. poz. 1483 z późn. zm.), art. 68 oraz art. 69 ust. 1 pkt 2; Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2026 r. poz. 662 i 912), art. 33.

Wnioski

Ciągłość wykonywania zadań publicznych jest w polskim porządku prawnym założeniem milczącym w sensie legislacyjnym, lecz nie w sensie normatywnym. Jej naruszenie rodzi odpowiedzialność organu, egzekwowaną przez sądy administracyjne, które konsekwentnie odmawiają uznania niewydolności organizacyjnej za okoliczność usprawiedliwiającą.

System prawny nie pozostawia ciągłości bez instrumentów prewencyjnych. Przewidują je standardy kontroli zarządczej, regulacje ochrony ludności oraz zarządzania kryzysowego. Instrumenty te odnoszą się jednak do zagrożenia albo do ryzyka dla celów jednostki, podczas gdy odpowiedzialność następcza jest zaczepiona o termin w sprawie indywidualnej. Asymetria zachodzi między daleko idącą konkretyzacją tej odpowiedzialności a otwartą konstrukcją obowiązków prewencyjnych, które do zwykłego zakłócenia organizacyjnego odnoszą się jedynie pośrednio.

Nowelizacja ustawy o zarządzaniu kryzysowym z 29 maja 2026 r. stanowi w tym zakresie istotny krok, nakładając na gminę dwa obowiązki planistyczne, z których plan zarządzania ryzykiem ma charakter prewencyjny. Luki jednak nie zamyka: plan zarządzania ryzykiem odnosi się do zagrożeń identyfikowanych w systemie oceny ryzyka, a plan reagowania kryzysowego do działania w sytuacji kryzysowej, ustawodawca nie ustanowił natomiast ogólnego obowiązku planowania zwykłych zakłóceń zdolności operacyjnej urzędu.

Postulowany plan ciągłości działania administracji gminnej byłby nowym formalnym obowiązkiem planistycznym, którego funkcją byłaby operacjonalizacja i ujednolicenie obowiązków ciągłości obecnych już w obowiązującym systemie. Za takim rozwiązaniem przemawia wzgląd na pewność i przewidywalność standardu odpowiedzialności: adresat, wobec którego standard organizacyjny jest rekonstruowany dopiero w orzeczeniu stwierdzającym jego naruszenie, nie ma możliwości uprzedniego dostosowania do niego swojego postępowania.

Kierunkiem dalszych badań pozostaje ustalenie, czy z aksjologii przepisów konstytucyjnych i ustrojowych da się wyprowadzić obowiązek planowania ciągłości bez wyraźnej podstawy ustawowej, oraz zbadanie, w jakim zakresie nowe plany gminne będą w praktyce obejmować zdarzenia niekwalifikowane przez urzędy jako sytuacje kryzysowe.

Bibliografia

1. Krawiec G., *Prawo administracyjne ogólne z perspektywy praw człowieka*, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2023.
2. Schmitt C., *Teologia polityczna i inne pisma*, przeł. M.A. Cichocki, wyd. 1, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków-Warszawa 2000.

Źródła obcojęzyczne

1. Forsthoff E., *Die Verwaltung als Leistungsträger*, W. Kohlhammer, Stuttgart-Berlin 1938.
2. Forsthoff E., *Lehrbuch des Verwaltungsrechts*, t. 1, Allgemeiner Teil, wyd. 10, C.H. Beck, München 1973.

Orzecznictwo

1. Wyrok WSA w Poznaniu z dnia 12 września 2019 r., IV SAB/Po 172/19.
2. Wyrok NSA z dnia 20 kwietnia 2021 r., II OSK 3140/20.

Inne źródła

1. Fiedorowicz M., *Ciągłość i odporność urzędu gminy w samoocenie pracowników. Wyniki badania pilotażowego w dwóch gminach wiejskich*, maszynopis.
2. ISO 22301:2019, *Security and resilience - Business continuity management systems - Requirements*, wyd. 2, International Organization for Standardization, Genewa 2019.
3. PN-EN ISO 22301:2020-04, *Bezpieczeństwo i odporność - Systemy zarządzania ciągłością działania - Wymagania*, Polski Komitet Normalizacyjny, Warszawa 2021.
4. Komunikat Nr 23 Ministra Finansów z dnia 16 grudnia 2009 r. w sprawie standardów kontroli zarządczej dla sektora finansów publicznych (Dz. Urz. Min. Fin. Nr 15, poz. 84).

Akty prawne

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
2. Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691).
3. Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2026 r. poz. 662 i 912).
4. Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2026 r. poz. 143).
5. Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz. U. z 2026 r. poz. 574 z późn. zm.).
6. Ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2025 r. poz. 1483 z późn. zm.).
7. Ustawa z dnia 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej (Dz. U. z 2024 r. poz. 1907 z późn. zm.).
8. Ustawa z dnia 29 maja 2026 r. o zmianie ustawy o zarządzaniu kryzysowym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2026 r. poz. 815).
9. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2557 z dnia 14 grudnia 2022 r. w sprawie odporności podmiotów krytycznych (CER) (Dz. Urz. UE L 333 z 27.12.2022).

Magdalena Fiedorowicz[1]

Ciągłość i odporność urzędu gminy w samoocenie pracowników. Wyniki badania pilotażowego w dwóch gminach wiejskich

Continuity and Resilience of the Municipal Office in Employees' Self-Assessment. Findings of a Pilot Study in Two Rural Communes

Streszczenie

Artykuł prezentuje wyniki autorskiego badania pilotażowego przeprowadzonego w marcu 2026r. w urzędach dwóch gmin wiejskich województwa mazowieckiego (N=16). Analiza rozbieżności wewnątrzrespondentowej, zestawiająca deklarację respondenta z jego własną oceną skalową tego samego wymiaru, pozwoliła wyodrębnić zjawisko BCP-GAP oraz sformułować hipotezę dotyczącą asymetrii w przypisywaniu ryzyka. Badane urzędy są oceniane przez pracowników jako sprawne operacyjnie przy niskiej deklarowanej znajomości formalnych instrumentów ciągłości. Badanie nie obejmowało analizy dokumentacji, nie rozstrzyga więc, czy instrumenty te nie istnieją, czy nie są znane pracownikom. Ze względu na liczebność prób wyniki mają walor wyłącznie eksploracyjny.

Słowa kluczowe: ciągłość zadań publicznych, odporność administracji lokalnej, bezpieczeństwo administracyjne, samorząd gminny, badanie pilotażowe, plan ciągłości działania.

Abstract

The article presents the findings of a pilot study conducted in March 2026 in the offices of two rural communes in the Mazowieckie Voivodeship (N=16). Within-respondent discrepancy analysis, confronting a declaration with that same respondent's scale assessment of the same dimension, made it possible to identify the BCP-GAP phenomenon and to formulate a hypothesis concerning an asymmetry in how risk is attributed. Staff assess their offices as operationally capable while declaring little awareness of formal continuity instruments.

[1] Studentka na kierunku Prawo na Wydziale Prawa i Administracji Akademii Łomżyńskiej.

The study did not examine documentation and cannot determine whether such instruments are absent or merely unknown. Given the sample size, the findings are exploratory only.

Keywords: continuity of public tasks, local administration resilience, administrative security, municipal self-government, pilot study, business continuity plan.

Cel opracowania i zastrzeżenie metodologiczne

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie wyników badania pilotażowego dotyczącym zdolności urzędu gminy do nieprzerwanego wykonywania zadań publicznych. Analizę prawną problemu, w tym rekonstrukcję odpowiedzialności organu za utratę tej zdolności, prowadzę w odrębnym opracowaniu[2]; tutaj przedmiotem jest wyłącznie materiał badawczy oraz wyprowadzone z niego wzorce.

Inspirację koncepcyjną stanowi forsthoffowska *Daseinsvorsorge*, akcentująca funkcjonalną trwałość administracji jako warunek zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych[3]. Na potrzeby niniejszego badania odnoszę tę perspektywę - jako zabieg autorski, wykraczający poza literalny zakres konstrukcji Forsthoffa, obejmującej przede wszystkim administrację świadczącą - również do zdolności urzędu do nieprzerwanego wykonywania zadań władczych, prowadzenia ewidencji i obsługi interesantów. Z ramy tej wyprowadzam kryterium porządkujące materiał: przedmiotem pomiaru jest zdolność urzędu do działania w warunkach odbiegających od rutyny.

Zastrzeżenie metodologiczne wymaga sformułowania na wstępie, nie w zakończeniu, gdyż łączna liczebność prób w obu gminach wynosi szesnaście osób[4]. Badanie należy do kategorii pilotaży eksploracyjnych. Wszystkie sformułowane niżej ustalenia mają charakter hipotez wymagających weryfikacji w badaniu o szerszym zasięgu, nie zaś empirycznych dowodów na strukturalne cechy polskiej administracji samorządowej. Z tego względu podstawę prezentacji wyników stanowią liczby bezwzględne; wartości procentowe dla Gminy 1 podaję wyłącznie pomocniczo[5].

---

[2]Analizę dogmatyczną problemu ciągłości wykonywania zadań publicznych, w tym rekonstrukcję odpowiedzialności organu w orzecznictwie sądów administracyjnych, przedstawiam w odrębnym opracowaniu: M. Fiedorowicz, *Ciągłość wykonywania zadań publicznych jako milczące założenie ustawodawcy. Uwagi na tle nowelizacji ustawy o zarządzaniu kryzysowym z 29 maja 2026 r.* (maszynopis).

[3]E. Forsthoff, *Die Verwaltung als Leistungsträger*, W. Kohlhammer, Stuttgart-Berlin 1938, s. 7; E. Forsthoff, *Lehrbuch des Verwaltungsrechts*, t. 1, *Allgemeiner Teil*, wyd. 10, C.H. Beck, München 1973, s. 370.

[4]Badanie pilotażowe: Urząd Gminy 1 (N=11) oraz Urząd Gminy 2 (N=5), marzec 2026 r. Nazwy gmin zanonimizowano. Łączna liczebność próby N=16. Raporty z badania stanowią maszynopisy w posiadaniu autorki.

[5]Ze względu na liczebność prób w niniejszym opracowaniu podaję liczby bezwzględne. Wartości procentowe przytaczam wyłącznie dla Gminy 1 (N=11) i wyłącznie pomocniczo; dla Gminy 2 (N=5) rezygnuję z nich całkowicie, ponieważ przy tej liczebności odsetek sugeruje precyzję, której pomiar nie posiada.

Dobór jednostek, narzędzie i przebieg badania

Doboru gmin dokonano celowo, kierując się trzema kryteriami. Kryterium dostępności: obie gminy leżą w województwie mazowieckim, w odległości umożliwiającej osobiste przeprowadzenie badania i bezpośrednią obserwację kontekstu. Kryterium podobieństwa strukturalnego: obie gminy są wiejskie, zbliżonej wielkości (poniżej 10 tys. mieszkańców), o porównywalnej liczbie pracowników merytorycznych, co ogranicza zakłócenia wynikające z różnic instytucjonalnych. Kryterium heterogeniczności wewnętrznej: mimo zewnętrznego podobieństwa jednostki różnią się strukturą kadrową, organizacją wewnętrzną i historią zarządczą, co czyni je użytecznymi w zestawieniu porównawczym.

Ze względu na ochronę danych respondentów obie jednostki oznaczono jako Gmina 1 (N=11) i Gmina 2 (N=5). Oznaczenia stosowane są konsekwentnie we wszystkich opracowaniach opartych na tym materiale.

Materiał zebrano autorskim kwestionariuszem obejmującym siedem sekcji: pytania metryczkowe, ciągłość wykonywania zadań, odporność na kryzysy prawno-organizacyjne, stabilność decyzji administracyjnych, cyfryzacja a bezpieczeństwo urzędu, niestabilność prawa oraz ocena adekwatności regulacji. Kwestionariusz liczył 27 pytań zamkniętych[6], 30 pozycji skalowych Likerta w skali od 1 do 5 oraz 16 pytań otwartych. Dystrybucję prowadzono w wersji papierowej, podczas osobistych wizyt w obu urzędach, po uprzedniej konsultacji z kierownictwem obu jednostek.

Udział w badaniu był dobrowolny i anonimowy; ankiety wypełniano samodzielnie, bez udziału autorki i bez pośrednictwa przełożonych, a wypełnione kwestionariusze zwracano w formie uniemożliwiającej powiązanie ich z konkretną osobą. Po pierwszym etapie pilotażu narzędzie poddano drobnej modyfikacji, wobec czego nie wszystkie pozycje skalowe były identyczne w obu jednostkach; różnice wskazano przy odpowiednich tabelach i uwzględniono w interpretacji. Z perspektywy czasu była to decyzja niefortunna: poprawiła jakość drugiego pomiaru kosztem porównywalności obu, a przy tak małych próbach porównywalność jest cenniejsza. W badaniu głównym narzędzie należy zamrozić przed pierwszym pomiarem. W Gminie 1 rozdano od 11 do 20 kwestionariuszy i pozyskano 11 wypełnionych ankiet podczas pojedynczej wizyty, w Gminie 2 rozdano od 5 do 10 kwestionariuszy i pozyskano 5 ankiet podczas wizyty przeprowadzonej w tym samym miesiącu. Dokładnej liczby rozdanych kwestionariuszy nie odnotowano, wobec czego wskaźnika zwrotności nie można ustalić

[6]Skróty odpowiedzi w pytaniach zamkniętych: T - tak; N - nie; Nw - nie wiem; Nd - nie dotyczy.

precyzyjnie; stanowi to ograniczenie badania, które w badaniu głównym należy usunąć przez prowadzenie ewidencji dystrybucji. Część potencjalnych respondentów odmówiła udziału, powołując się na obciążenie pracą; nie odnotowano jednoznacznych przypadków odmowy motywowanej obawą przed treścią kwestionariusza.

Tabela 1. Struktura prób

Cecha próby	Gmina 1 (N=11)	Gmina 2 (N=5)
Pracownicy merytoryczni	9 z 11 (81,8%)	3 z 5
Obszar inwestycji lub finansów	9 z 11 (81,8%)	4 z 5
Staż powyżej 10 lat w administracji publicznej	8 z 11 (72,7%)	2 z 5

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych metryczkowych kwestionariusza, marzec 2026 r.

Struktura prób ma znaczenie interpretacyjne. W obu jednostkach dominują pracownicy merytoryczni obszarów inwestycyjnego i finansowego, natomiast osoby z wykształceniem prawniczym nie odgrywają w badanych próbach istotnej roli. Wyniki należy zatem czytać jako samoocenę wykonawców administracji, nie jako ocenę ekspercką.

Metoda analizy: rozbieżność wewnątrzrespondentowa

Kluczowym rozwiązaniem analitycznym jest zestawianie ze sobą dwóch odpowiedzi tej samej osoby[7]. Diagnostycznie najcenniejsze nie są zgodności, lecz rozbieżności między warstwą deklaratywną a ewaluatywną tej samej osoby. Para pytań o istnienie procedury zastępstw i o zdolność urzędu do działania przy dwudziestoprocentowej nieobecności pracowników jest parą zdrową diagnostycznie: deklaracja i samoocena konwergują. Para pytań o istnienie planu ciągłości działania i o tę samą zdolność operacyjną ujawnia rozbieżność, która stała się podstawą pierwszej z kategorii omawianych niżej.

Badanie obarczone jest szeregiem ograniczeń. Liczebność prób nie pozwala na uogólnienia statystyczne, a jedynie na identyfikację wzorców. Koncentracja geograficzna prób

[7]Metodę tę rozumiem jako konfrontację deklaracji respondenta wyrażonej w pytaniu zamkniętym z jego własną oceną skalową dotyczącą tego samego wymiaru. Nie jest to triangulacja w rozumieniu metodologicznym: źródło danych, narzędzie, respondent i moment pomiaru pozostają te same. Rozbieżność między obiema warstwami traktuję jako wynik substancjalny, a nie jako błąd pomiaru.

w obrębie jednego obszaru może oznaczać lokalną specyfikę, w tym wpływ tego samego organu nadzoru i podobnego rynku pracy administracyjnej. Brak danych spoza samoopisu sprawia, że materiał opiera się wyłącznie na samoocenie, bez konfrontacji z danymi obiektywnymi, takimi jak statystyki uchyleń decyzji czy rzeczywisty czas załatwiania spraw. Możliwy jest także efekt pożądanej odpowiedzi, zwłaszcza w pytaniach o procedury zastępstw i szkolenia. Do tego dochodzą: obciążenie doboru wynikające z celowego wyboru jednostek, obciążenie związane z odmowami udziału, obciążenie wspólnej metody pomiaru, brak walidacji narzędzia i brak pomiaru rzetelności skal, a także specyficzna struktura zawodowa prób, w których dominują pracownicy obszarów inwestycyjnego i finansowego. Każde z tych ograniczeń osobno jest typowe dla badań pilotażowych; ich suma sprawia, że materiał nadaje się do stawiania pytań, a nie do ich zamykania.

Ciągłość wykonywania zadań: warstwa deklaratywna

Najwyrazistszym wzorcem jest konsekwentna dominacja odpowiedzi „nie wiem” w pytaniach o formalne instrumenty zabezpieczające ciągłość, przy jednoczesnym konsensusie twierdzącym w pytaniach o rozwiązania operacyjne, sprawdzalne w codziennej pracy. Układ ten jest odwrotnością tego, czego można by oczekiwać po lekturze przepisów o kontroli zarządczej, gdzie punktem wyjścia jest właśnie ramowy dokument.

Tabela 2. Pytania zamknięte sekcji II - odpowiedzi modalne

Pytanie	**Gmina 1 (N=11)**	**Gmina 2 (N=5)**
Formalny plan ciągłości działania (BCP)	Nw - 10 z 11	Nw - 4 z 5
Procedura zastępstw	T - 10 z 11	T - 5 z 5
Inwentaryzacja zadań krytycznych	Nw - 8 z 11	Nw - 4 z 5
Zakłócenie zadań powyżej 3 dni roboczych w ciągu 5 lat	N - 10 z 11	N - 5 z 5
Zapasowy tryb przyjmowania dokumentów przy awarii IT	Nw - 5 z 11	Nw - 4 z 5
Szkolenia z procedur kryzysowych	T - 8 z 11	T - 5 z 5

Źródło: opracowanie własne. Skróty: T - tak; N - nie; Nw - nie wiem.

Wzorzec jest spójny w obu jednostkach: pytania o elementy operacyjne generują konsensus twierdzący, pytania o dokumenty ramowe - dominujące „nie wiem". Obserwacja ta dotyczy stanu wiedzy respondentów, nie zaś stanu dokumentacji urzędu: odpowiedź „nie wiem" wskazuje na brak deklarowanej znajomości instrumentu, a nie na jego nieistnienie.

Szczególnej interpretacji wymaga konsensus negatywny w pytaniu o zakłócenia trwające powyżej trzech dni roboczych. Pięcioletni horyzont obejmuje pandemię, wybuch wojny w Ukrainie wraz z napięciami migracyjnymi, powodzie z 2024 r. oraz intensywną falę nowelizacji ustaw samorządowych. Żaden z respondentów nie zakwalifikował tych zdarzeń jako zakłócenia realizacji zadań. Jeden z nich skomentował to lapidarnie: pandemia - urząd pracował normalnie.

Ciągłość wykonywania zadań: warstwa ewaluatywna

Sekcja poświęcona ciągłości uzyskała identyczną średnią w obu gminach - 3,8 w skali od 1 do 5. Identyczność na poziomie zagregowanym maskuje odmienne profile odpowiedzi, co czyni średnią sekcyjną wskaźnikiem mylącym.

Tabela 3. Pozycje skalowe sekcji II - średnie

Pozycja skalowa (1-5)	Gmina 1	Gmina 2
Zdolność działania przy 20% nieobecności pracowników	3,8	4,2
Udokumentowanie wiedzy proceduralnej	3,7	3,8
Stan kopii zapasowych	3,9	4,0
Przywrócenie operacyjności w ciągu 48 godzin	4,1	4,2
Przejście na tryb papierowy przy awarii systemów IT	3,3	2,6
Średnia sekcyjna	3,8	3,8

Źródło: opracowanie własne. Wartość neutralna skali = 3,0. Średnie podaję z dokładnością do jednego miejsca po przecinku; przy tej liczebności prób dalsza precyzja byłaby pozorna.

Zdolność przejścia na tryb papierowy przy awarii systemów teleinformatycznych jest najniżej ocenianą pozycją tej sekcji w obu jednostkach, a w Gminie 2 jedną z kilku ocenionych poniżej wartości neutralnej skali. Wynik ten ma bezpośrednie przełożenie na terminy załatwiania spraw[8]: niezdolność do prowadzenia obsługi nieelektronicznej przez kilka dni roboczych zwiększa ryzyko uchybienia terminom załatwiania spraw. Ocena konkretnego przypadku wymaga jednak uwzględnienia art. 35 § 5 k.p.a., w tym kategorii opóźnień spowodowanych przyczynami niezależnymi od organu.

Odporność na kryzysy prawno-organizacyjne

Sekcja poświęcona odporności uzyskała 3,9 w Gminie 1 i 3,8 w Gminie 2. Zestawienie z pozostałymi sekcjami ujawnia jednak, że konteksty obu jednostek różnią się istotnie, w szczególności w wymiarze niestabilności prawa.

Tabela 4. Średnie sekcyjne kwestionariusza

Sekcja	Gmina 1	Gmina 2
II. Ciągłość wykonywania zadań	3,8	3,8
III. Odporność na kryzysy prawno-organizacyjne	3,9	3,8
IV. Stabilność decyzji administracyjnych	3,7	3,2
V. Cyfryzacja a bezpieczeństwo urzędu	3,9	3,7
VI. Niestabilność prawa	3,6	2,7
VII. Ocena adekwatności regulacji	3,4	3,8

Źródło: opracowanie własne. Średnie sekcyjne agregują pozycje o różnym kierunku, wobec czego stanowią wyłącznie sygnał uporządkowania sekcji, nie zaś miarę porównywalną między sekcjami.

Mocną stroną obu urzędów są elementy o wyraźnym nośniku personalnym lub regulaminowym: procedury zastępstw, obecność inspektora ochrony danych (wszyscy

[8]Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), art. 35-37.

respondenci w obu jednostkach) oraz korzystanie z zewnętrznej obsługi prawnej (9 z 11 w Gminie 1, 5 z 5 w Gminie 2). Słabym punktem jest nieznajomość instrumentów ramowych.

Tabela 5. Instrumenty formalne - odpowiedzi modalne

Pytanie o instrument formalny	**Gmina 1 (N=11)**	**Gmina 2 (N=5)**
Plan ciągłości działania	Nw - 10 z 11	Nw - 4 z 5
Inwentaryzacja zadań krytycznych	Nw - 8 z 11	Nw - 4 z 5
Zapasowy tryb przy awarii IT	Nw - 5 z 11	Nw - 4 z 5
Polityka bezpieczeństwa informacji	Nw - 8 z 11	T - 3 z 5
Testy procedur kopii zapasowych i odtwarzania	T - 11 z 11	Nw - 4 z 5

Źródło: opracowanie własne.

Deklarowany brak kryzysu kadrowego w ostatnich trzech latach (10 z 11 w Gminie 1, 4 z 5 w Gminie 2) brzmi pozytywnie, dopóki nie zestawi się go z odpowiedziami otwartymi, w których respondenci wskazywali zwolnienia lekarskie, urlopy macierzyńskie oraz napięcia finansowo-kadrowe. Brak kryzysu kadrowego oznacza dla respondentów brak kadrowego załamania, nie zaś brak kadrowych napięć. Nieobecność nieplanowana jest traktowana jako normalność operacyjna.

Korzystanie z zewnętrznej obsługi prawnej jest w badanych jednostkach powszechne, przy marginalnym udziale osób z wykształceniem prawniczym wśród respondentów. Czy rozwiązanie to pomaga urzędowi radzić sobie z zakłóceniami o charakterze prawnym, czy raczej przenosi wiedzę poza urząd, tego na podstawie zebranego materiału nie rozstrzygnę; wymagałoby to odrębnego postępowania badawczego.

Dwa wzorce i jedna obserwacja

Zestawienie obu sekcji ujawnia dwa wzorce. Nadaję im tu robocze nazwy, żeby dało się o nich mówić w dalszych opracowaniach, i wskazuję, na czym dokładnie się opierają. Właściwa operacjonalizacja jest zadaniem badania głównego.

Roboczym oznaczeniem BCP-GAP (ang. business continuity plan gap) posługuję się dla opisania obserwowanej rozbieżności między pozytywną samooceną zdolności urzędu do nieprzerwanego działania a brakiem deklarowanej wiedzy o formalnych instrumentach

służących zabezpieczeniu zdolności do ciągłego działania. Podstawa empiryczna: w Gminie 1 spośród dziesięciu respondentów niewiedzących o istnieniu planu ciągłości działania pięcioro jednocześnie ocenia zdolność urzędu do funkcjonowania przy dwudziestoprocentowej nieobecności pracowników na poziomie 4 lub 5.

Wertykalna koncentracja wiedzy nie jest w niniejszym opracowaniu formułowana jako kategoria, lecz jako obserwacja wymagająca weryfikacji. W Gminie 2 wyłącznie jedna osoba deklaruje znajomość instrumentów formalnych, podczas gdy czworo pozostałych respondentów konsekwentnie odpowiada „nie wiem". Układ jednej odpowiedzi twierdzącej wobec czterech odpowiedzi „nie wiem" powtarza się w czterech niezależnie zoperacjonalizowanych pytaniach. Powtarzalność ta jest sugestywna, jednak obserwacja dotyczy zachowania pojedynczej osoby w pięcioosobowej próbie i z tego powodu nie zasługuje na nadanie jej odrębnej nazwy przed weryfikacją w badaniu o szerszym zasięgu. Odnotowuję ją, ponieważ - jeżeli okaże się trwała - dotyczyłaby zjawiska istotnego prawnie: wiedza o procedurach, w ramach których działa urząd, byłaby dostępna wyłącznie w jednym ogniwie organizacyjnym.

Układ ten można interpretować jako przekonanie o sile organizacji bez znajomości mechanizmów, które tę siłę mają zapewniać. Interpretację tę traktuję jako hipotezę, nie jako ustalenie: przy tej liczebności prób materiał nie pozwala rozstrzygnąć, czy wysoka samoocena wynika z zaufania do instytucji, z rutyny wykonywanych czynności, czy z braku doświadczenia poważnego zakłócenia.

Asymetria atrybucji ryzyka to hipoteza ujawniona w materiale Gminy 2, zgodnie z którą pracownicy lokują główne zagrożenie dla swojej zdolności decyzyjnej raczej w niestabilności stosowania prawa przez organy kontroli i nadzoru niż w niestabilności samego tekstu prawnego. Ponieważ jedna z kluczowych pozycji skalowych nie została zadana w Gminie 1, hipoteza ta wymaga weryfikacji w badaniu głównym i nie jest formułowana jako ustalenie obejmujące obie jednostki.

Tabela 6. Asymetria atrybucji ryzyka - wybrane pozycje skalowe

Pozycja skalowa (1-5)	Gmina 1	Gmina 2
Niestabilność przepisów obniża jakość decyzji	-	2,0
Niejednolita interpretacja przez organy nadzoru	3,6	4,2

Pozycja skalowa (1-5)	Gmina 1	Gmina 2
Zbyt szybkie tempo zmian legislacyjnych	3,3	3,0
Krótkie vacatio legis jako problem	3,3	2,4
Adaptacja dzięki zaangażowaniu konkretnych pracowników	3,9	4,4

Źródło: opracowanie własne. Dla pozycji o kierunku negatywnym wyższa wartość oznacza większy problem. Znak - oznacza brak danych: pozycja nie została uwzględniona w wersji kwestionariusza zastosowanej w Gminie 1.

Układ odpowiedzi w Gminie 2 sugeruje, że źródłem zakłócenia jest raczej brak spójności w stosowaniu prawa niż sam tekst prawny. Nie chodzi tu o zdarzenie przełomowe, lecz o stan niepewności interpretacyjnej, w którym decyzja może zostać zakwestionowana z przyczyn niezwiązanych z jej treścią.

Odnotowania wymaga wreszcie układ odpowiedzi dotyczących cyberbezpieczeństwa. Troje respondentów Gminy 2, którzy zaprzeczyli wystąpieniu awarii systemu informatycznego w ostatnich trzech latach, ocenia zdolność urzędu do trzydniowej obsługi nieelektronicznej na 2,0. Układ ten może wskazywać na rozbieżność między deklarowanym brakiem incydentów a niską samooceną zdolności do działania w trybie zastępczym, co w kontekście rozszerzenia obowiązków na sektor publiczny zasługuje na uwagę[9]. Rezygnuję z nadawania temu układowi odrębnej nazwy, ponieważ badanie nie mierzy ani ryzyka pierwotnego, ani skuteczności zabezpieczeń, ani ryzyka pozostającego po ich zastosowaniu.

Dyskusja: minimum dostarczone i minimum brakujące

Materiał pozwala zarysować empiryczny obraz tego, co można nazwać minimum egzystencjalnym administracji lokalnej. Elementy infrastruktury bezpieczeństwa są w badanych urzędach deklarowane: testy procedur kopii zapasowych i odtwarzania (w Gminie 2 z przewagą odpowiedzi „nie wiem"), obecność inspektora ochrony danych, szkolenia z cyberbezpieczeństwa. Deklarowane są również rozwiązania organizacyjne: procedury zastępstw i zewnętrzna obsługa prawna.

[9]Ustawa z dnia 5 lipca 2018 r. o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa (Dz. U. z 2026 r. poz. 20 z późn. zm.), w brzmieniu po nowelizacji z dnia 23 stycznia 2026 r.; dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2555 z dnia 14 grudnia 2022 r. (NIS2) (Dz. Urz. UE L 333 z 27.12.2022).

Nieznane pozostaje natomiast pracownikom instrumentarium ramowe. Dokument dotyczący ciągłości działania jest nieznany dziesięciorgu z jedenaściorga respondentów Gminy 1 i czworgu z pięciorga respondentów Gminy 2; inwentaryzacja zadań krytycznych - odpowiednio ośmiorgu i czworgu. Nie oznacza to, że dokumenty takie nie istnieją; oznacza, że nie funkcjonują w świadomości osób wykonujących zadania.

Odporność oparta na rutynach i relacjach personalnych, o ile taki jest jej rzeczywisty fundament, byłaby krucha w trzech wymiarach: czasu, wobec rotacji kadrowej; skali, wobec nowych zadań; oraz intensywności, wobec zakłóceń przekraczających rutynę. Wymóg trwałości, właściwy koncepcji *Daseinsvorsorge*, nie jest w takiej konfiguracji spełniony[10].

Jeden z respondentów sformułował w odpowiedzi otwartej stanowisko warte przytoczenia: zapewnienie ciągłości realizacji zadań mieści się już w ramach kontroli zarządczej[11], a forma i zakres działania powinny być dostosowane do specyfiki danej gminy. Stanowisko to jest trafne na płaszczyźnie normatywnej. Standard C.12 kontroli zarządczej wymaga istnienia mechanizmów służących utrzymaniu ciągłości działalności jednostki[12]. Zebrany materiał wskazuje natomiast na odrębny problem empiryczny: istnienie formalnej ramy ciągłości nie współwystępuje w badanych próbach z powszechną deklarowaną znajomością instrumentów ramowych wśród pracowników merytorycznych. Pilotaż nie pozwala ustalić, czy źródłem tej rozbieżności jest brak odpowiednich dokumentów, ograniczona komunikacja wewnętrzna czy koncentracja wiedzy w określonych ogniwach organizacji.

Normatywny kontekst wyników obejmuje również ustawę z dnia 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej, która do zadań przygotowawczych zalicza działania ukierunkowane na zapewnienie ciągłości działania organów administracji publicznej[13]. Badanie przeprowadzono zatem w okresie, w którym ciągłość była już wartością rozpoznaną normatywnie, choć respondenci mogli nie znać szczegółowych instrumentów jej zapewnienia.

Warto odnotować, że wzorzec konsekwentnego kwalifikowania zdarzeń zakłócających jako normalności zyskuje dodatkowe znaczenie w świetle zmian normatywnych

[10]Por. E. Forsthoff, *Die Verwaltung als Leistungsträger*, W. Kohlhammer, Stuttgart-Berlin 1938, s. 7. Odniesienie koncepcji Daseinsvorsorge do trwałości organizacyjnej urzędu stanowi rozwinięcie autorskie, wykraczające poza jej literalny zakres.

[11]Ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2025 r. poz. 1483 z późn. zm.), art. 68 oraz art. 69 ust. 1 pkt 2.

[12]Komunikat Nr 23 Ministra Finansów z dnia 16 grudnia 2009 r. w sprawie standardów kontroli zarządczej dla sektora finansów publicznych (Dz. Urz. Min. Fin. Nr 15, poz. 84), załącznik, standard C.12 Ciągłość działalności.

[13]Ustawa z dnia 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej (Dz. U. z 2024 r. poz. 1907 z późn. zm.), art. 4 ust. 1 pkt 1.

wprowadzonych po zakończeniu badania. Ustawodawca nałożył na gminy obowiązek sporządzania planów zarządzania ryzykiem, mających charakter ex ante i odniesionych do zagrożeń identyfikowanych w systemie oceny ryzyka, oraz planów reagowania kryzysowego, dotyczących działania w sytuacji kryzysowej[14]. W jakim stopniu instrumenty te przełożą się na codzienną ciągłość działania urzędu, pozostaje pytaniem otwartym.

Wnioski

Wnioski dotyczą wzorców obserwowanych w dwóch badanych jednostkach i nie aspirują do uogólnienia na ogół polskich gmin wiejskich.

W badanych urzędach wysoka samoocena adaptacji dzięki zaangażowaniu konkretnych pracowników współwystępuje z niską deklarowaną znajomością formalnych instrumentów ciągłości; ocena adaptacji należy do najwyższych pozycji w obu jednostkach. Deklarowana wiedza o instrumentach ramowych może być skoncentrowana w pojedynczych ogniwach organizacyjnych i nierozproszona poziomo. Ze względu na anonimowy charakter badania oraz liczebność prób materiał nie pozwala jednak przypisać tej koncentracji określonej warstwie stanowiskowej. Jej brak nie przekłada się przy tym na obniżoną samoocenę zdolności urzędu.

Najsłabszym wymiarem ciągłości jest zdolność funkcjonowania w trybie zastępczym przy awarii systemów teleinformatycznych; w Gminie 2 ocena tej pozycji plasuje się poniżej wartości neutralnej skali.

W wymiarze empirycznym potrzebne jest wieloośrodkowe badanie główne obejmujące gminy z różnych regionów i istotnie większą próbę respondentów, uzupełnione o triangulację z danymi obiektywnymi. Przyjmuję wstępnie jako założenie projektowe rząd wielkości dwudziestu jednostek i stu respondentów; docelową liczebność należy ustalić po określeniu modelu analizy i planowanych porównań. Pierwszoplanowe pytania badawcze dotyczą trwałości zjawiska BCP-GAP poza badanym obszarem, relacji między nowymi gminnymi instrumentami planistycznymi a ciągłością obsługi administracyjnej oraz progu, przy którym zakłócenie funkcjonowania urzędu powinno być kwalifikowane prawnie[15]. W wymiarze normatywnym materiał uzasadnia przede wszystkim zbadanie stopnia operacjonalizacji

[14]Ustawa z dnia 29 maja 2026 r. o zmianie ustawy o zarządzaniu kryzysowym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2026 r. poz. 815), obowiązująca od 4 lipca 2026 r. Gminne plany zarządzania ryzykiem oraz gminne plany reagowania kryzysowego wprowadzono do ustawy z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz. U. z 2026 r. poz. 574 z późn. zm.).

[15]Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2026 r. poz. 662 i 912), art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1.

istniejących wymagań ciągłości, w szczególności standardu C.12 kontroli zarządczej oraz regulacji ochrony ludności, a następnie ocenę, czy zasadne jest ich uzupełnienie odrębnym instrumentem planistycznym, którego wzorcem konstrukcyjnym mogą być wymagania normy dotyczącej systemów zarządzania ciągłością działania[16].

Bibliografia

1. Forsthoff E., *Die Verwaltung als Leistungsträger*, W. Kohlhammer, Stuttgart-Berlin 1938.
2. Forsthoff E., *Lehrbuch des Verwaltungsrechts*, t. 1, Allgemeiner Teil, wyd. 10, C.H. Beck, München 1973.

Inne źródła

1. ISO 22301:2019, *Security and resilience - Business continuity management systems - Requirements*, wyd. 2, International Organization for Standardization, Genewa 2019.
2. PN-EN ISO 22301:2020-04, *Bezpieczeństwo i odporność - Systemy zarządzania ciągłością działania - Wymagania*, Polski Komitet Normalizacyjny, Warszawa 2021.
3. Fiedorowicz M., *Ciągłość wykonywania zadań publicznych jako milczące założenie ustawodawcy. Uwagi na tle nowelizacji ustawy o zarządzaniu kryzysowym z 29 maja 2026 r.*, maszynopis.
4. Raporty pilotażowe: Urząd Gminy 1 (N=11, marzec 2026 r.); Urząd Gminy 2 (N=5, marzec 2026 r.) - maszynopisy w posiadaniu autorki.
5. Komunikat Nr 23 Ministra Finansów z dnia 16 grudnia 2009 r. w sprawie standardów kontroli zarządczej dla sektora finansów publicznych (Dz. Urz. Min. Fin. Nr 15, poz. 84).

Akty prawne

1. Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691).
2. Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2026 r. poz. 662 i 912).
3. Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz. U. z 2026 r. poz. 574 z późn. zm.).
4. Ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2025 r. poz. 1483 z późn. zm.).
5. Ustawa z dnia 5 lipca 2018 r. o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa (Dz. U. z 2026 r. poz. 20 z późn. zm.).
6. Ustawa z dnia 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej (Dz. U. z 2024 r. poz. 1907 z późn. zm.).
7. Ustawa z dnia 29 maja 2026 r. o zmianie ustawy o zarządzaniu kryzysowym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2026 r. poz. 815).
8. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2555 z dnia 14 grudnia 2022 r. (NIS2) (Dz. Urz. UE L 333 z 27.12.2022).

[16]ISO 22301:2019(E), *Security and resilience - Business continuity management systems - Requirements*, pkt 8.4.1-8.4.5, s. 14-17, zwłaszcza pkt 8.4.4, s. 16, wyd. 2, International Organization for Standardization, Genewa 2019, https://www.iso.org/standard/75106.html [dostęp: 1.09.2026 r.] (polski odpowiednik: PN-EN ISO 22301:2020-04, Polski Komitet Normalizacyjny, Warszawa 2021, https://sklep.pkn.pl/normy/pn-en-iso-22301-2020-04p.html [dostęp: 1.09.2026 r.]; paginacja podana za wydaniem angielskim).

Karol Bakuła[17]

System dozoru elektronicznego jako narzędzie do wspierania bezpieczeństwa wewnętrznego państwa

Electronic Monitoring System as a Tool to Support the Internal Security of the State

Streszczenie

System Dozoru Elektronicznego (SDE) stanowi istotny element współczesnej polityki karnej, wpisując się w dążenia państwa do równoważenia celów resocjalizacyjnych z potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego oraz racjonalizacji kosztów funkcjonowania systemu penitencjarnego. Instrument ten pozwala na wykonywanie kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym przy jednoczesnym zachowaniu kontroli administracyjnej nad skazanym, co czyni go rozwiązaniem pośrednim pomiędzy izolacją penitencjarną a klasycznymi środkami probacyjnymi. Celem artykułu jest analiza genezy, rozwoju oraz aktualnego funkcjonowania systemu dozoru elektronicznego, ze szczególnym uwzględnieniem rozwiązań obowiązujących w Polsce na tle doświadczeń międzynarodowych.

Słowa kluczowe: system dozoru elektronicznego, bezpieczeństwo wewnętrzne, polityka karna, administracja publiczna, kara pozbawienia wolności, kontrola skazanych.

Summary

The Electronic Monitoring System (EMS) constitutes an important element of contemporary penal policy, aligning with the state's efforts to balance rehabilitative goals with the need to ensure internal security and rationalise the costs of the penitentiary system. This instrument allows for the serving of a prison sentence outside a penitentiary facility while maintaining administrative control over the convicted person, thus making it an intermediate solution between custodial isolation and traditional probation measures. The aim of this article is to analyse the origins, development and current functioning of the electronic monitoring system, with particular emphasis on the solutions in force in Poland against the background of international experiences.

[17] Student studiów magisterskich na kierunku Administracja na Wydziale Prawa i Administracji Akademii Łomżyńskiej.

Keywords: electronic monitoring system, internal security, penal policy, public administration, imprisonment, supervision of convicts.

Wprowadzenie

Poczucie bezpieczeństwa stanowi jedną z podstawowych potrzeb społecznych oraz jest ważnym elementem funkcjonowania państwa. Współczesna polityka karna musi jednak godzić ochronę porządku publicznego z humanizacją reakcji karnej oraz racjonalnym gospodarowaniem środkami publicznymi. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierają rozwiązania alternatywne wobec klasycznej izolacji penitencjarnej[18].

Dozór elektroniczny umożliwia wykonywanie kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym przy jednoczesnym zachowaniu kontroli nad skazanym. Rozwiązanie to pełni funkcję pośrednią pomiędzy izolacją penitencjarną a tradycyjnymi środkami probacyjnymi, pozwalając z jednej strony realizować cele kontrolne i prewencyjne kary, z drugiej zaś ograniczać negatywne skutki izolacji, takie jak zerwanie więzi społecznych czy stygmatyzacja[19].

System dozoru elektronicznego postrzegany jest również jako narzędzie racjonalizacji kosztów funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Skazani funkcjonują w środowisku otwartym, podejmując pracę i realizując obowiązki rodzinne, co ogranicza wydatki penitencjarne, a jednocześnie sprzyja utrzymaniu bezpieczeństwa publicznego poprzez zastosowanie środków kontroli technicznej[20].

Geneza dozoru elektronicznego sięga lat sześćdziesiątych XX wieku w Stanach Zjednoczonych. Pomimo początkowych trudności technologicznych i metodologicznych rozwiązanie to było stopniowo rozwijane i adaptowane w kolejnych państwach. W Polsce system ten wprowadzono w 2009 roku jako odpowiedź na problem przeludnienia zakładów karnych i rosnące koszty penitencjarne. Choć cele te w znacznej mierze osiągnięto, skuteczność resocjalizacyjna dozoru elektronicznego pozostaje przedmiotem dyskusji[21].

Charakterystyka dozoru elektronicznego – zarys historyczny

Koncepcja dozoru elektronicznego nie jest rozwiązaniem współczesnym, gdyż jej początki sięgają lat sześćdziesiątych XX wieku w Stanach Zjednoczonych. Pierwsze prace

[18] B. Hołyst, *Kryminologia*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2022, s. 1284-1285.
[19] Tamże, s. 1286-1287.
[20] K. Gucwa-Porębska, *Funkcjonowanie społeczne osadzonych w systemie dozoru elektronicznego. Uwarunkowania rodzinne i środowiskowe*, Difin, Warszawa 2020, s. 15-18.
[21] B. Hołyst, dz. dyt., s. 1288-1289.

nad monitoringiem elektronicznym prowadzone były przez Ralpha Schwitzgebela i jego współpracowników, a ich celem było oddziaływanie na zachowania sprawców przestępstw, w szczególności nieletnich, poprzez kontrolę ich miejsca pobytu. Badania te miały charakter głównie psychologiczny i nie były osadzone w realiach prawnych, a ich wyniki okazały się ograniczone, m.in. ze względu na dobrowolność udziału uczestników oraz niedoskonałość stosowanej technologii[22].

Pomimo początkowych niepowodzeń, idea monitoringu elektronicznego była rozwijana i stopniowo doskonalona. Przełom w jej praktycznym zastosowaniu nastąpił w latach osiemdziesiątych XX wieku, kiedy dozór elektroniczny zaczęto postrzegać jako rozwiązanie pośrednie pomiędzy probacją a izolacją penitencjarną. W Stanach Zjednoczonych pierwsze programy wdrożono m.in. na Florydzie i w Nowym Meksyku, głównie w celu ograniczenia przeludnienia zakładów karnych. Pozytywne wyniki programów pilotażowych przyczyniły się do szybkiego rozpowszechnienia tej formy nadzoru – już pod koniec lat osiemdziesiątych była ona stosowana w wielu stanach USA, a liczba osób objętych dozorem systematycznie rosła[23].

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku monitoring elektroniczny zaczął być wdrażany również w Europie, a rozwój technologiczny oraz zaangażowanie sektora prywatnego przyczyniły się do jego dalszej ekspansji. Dozór elektroniczny nie stanowi jednolitej instytucji, lecz obejmuje różne formy kontroli wykorzystujące nowoczesne technologie w celu monitorowania lokalizacji oraz zachowań skazanych. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że system ten ma na celu ograniczenie dolegliwości kary przy jednoczesnym zapewnieniu stałego nadzoru. W polskim porządku prawnym definicja dozoru elektronicznego została formalnie wprowadzona do Kodeksu karnego wykonawczego 1 lipca 2015 r. (art. 43b § 1 k.k.w.)[24].

Dozór elektroniczny w ujęciu międzynarodowym

Stany Zjednoczone uznawane są za kolebkę systemu dozoru elektronicznego, który początkowo rozwijany był jako odpowiedź na problem przeludnienia zakładów karnych.

[22] Tamże, s. 1284-1285.
[23] P. Kuzior, *System dozoru elektronicznego jako alternatywa dla kary pozbawienia wolności*, „Systemy Wspomagania
w Inżynierii Produkcji" 2017, nr 5, s. 97-98.
[24] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. z 1997 r. Nr 90, poz. 557 z późn. zm.), art. 43b § 1.

Z czasem rozwiązanie to zostało zaadaptowane w wielu państwach świata, w tym w Europie. Jednym z pierwszych europejskich przykładów była Wielka Brytania, gdzie początkowy program pilotażowy z 1989 roku zakończył się niepowodzeniem. Jednak kolejne próby, oparte na precyzyjnych kryteriach kwalifikacji skazanych, przyniosły pozytywne rezultaty. W Anglii i Walii dozór elektroniczny funkcjonuje m.in. w formie aresztu domowego, obejmując dziennie kilkanaście tysięcy osób[25].

Odmienne motywy przyświecały wprowadzeniu dozoru elektronicznego w Niemczech, gdzie nie występował problem przepełnienia więzień. System ten wdrożono jako alternatywę wobec kary pozbawienia wolności, mającą zapewnić skuteczniejszą kontrolę skazanych niż tradycyjny nadzór kuratorski, przy czym skala jego stosowania pozostaje niewielka. W podobnym okresie rozwiązanie to przyjęto w Austrii, gdzie dozór elektroniczny może stanowić pełną formę odbywania krótkoterminowej kary pozbawienia wolności. System austriacki wyróżnia się m.in. możliwością zdalnego monitorowania stężenia alkoholu u skazanych[26].

W Kanadzie dozór elektroniczny wprowadzono jako selektywną alternatywę dla izolacji penitencjarnej, skierowaną do sprawców o niskim ryzyku recydywy. Pomimo niejednoznacznych wyników badań dotyczących jego skuteczności, system ten uzyskał akceptację społeczną i jest obecnie stosowany na różnych etapach postępowania karnego. W Ameryce Południowej pionierem w tym zakresie była Argentyna, gdzie dozór elektroniczny stanowił odpowiedź na trudne warunki panujące w zakładach karnych oraz wysoki poziom przestępczości z użyciem przemocy[27].

Szczególnie rozwinięty i pozytywnie oceniany model funkcjonuje w Szwecji, gdzie dozór elektroniczny opiera się na dobrowolności, aktywizacji skazanych oraz ich funkcjonowaniu w środowisku otwartym. System ten przyniósł wymierne oszczędności finansowe i ograniczył zjawisko stygmatyzacji osób skazanych. Z kolei w takich państwach jak Nowa Zelandia, Australia, Niderlandy, Francja czy Szwajcaria monitoring elektroniczny był wdrażany stopniowo, głównie jako alternatywa dla kary pozbawienia wolności lub forma odbywania jej końcowej części. W większości przypadków programy pilotażowe wykazały niski poziom naruszeń warunków dozoru, co potwierdziło przydatność tego rozwiązania w polityce karnej[28].

[25] B. Hołyst, dz. cyt.,s. 1292-1293.
[26] Tamże, s. 1293-1294.
[27] B. Kędzierski, *Efektywność systemu dozoru elektronicznego w Polsce w świetle badań empirycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2021, s. 36-38.
[28] Tamże, s. 39-43; P. Kuzior, dz. cyt., s. 98-99.

System dozoru elektronicznego jako alternatywa dla izolacji penitencjarnej

Nie każdy sprawca przestępstwa stwarza takie samo zagrożenie dla społeczeństwa, co uzasadnia zróżnicowanie reakcji karnej. W przypadku sprawców najcięższych przestępstw, w szczególności przeciwko życiu, zdrowiu czy wolności seksualnej, izolacja penitencjarna pozostaje niezbędnym środkiem ochrony bezpieczeństwa publicznego. Jednocześnie wobec sprawców przestępstw o niskim stopniu społecznej szkodliwości stosowanie bezwzględnej izolacji może okazać się nie tylko nieproporcjonalne, lecz także kontrproduktywne z punktu widzenia celów resocjalizacyjnych. W takich przypadkach alternatywą może być system dozoru elektronicznego, umożliwiający wykonywanie kary w warunkach wolnościowych przy jednoczesnym zachowaniu kontroli nad skazanym[29].

Jednym z istotnych argumentów przemawiających za wprowadzeniem dozoru elektronicznego do polskiego porządku prawnego była potrzeba ograniczenia przeludnienia zakładów karnych oraz racjonalizacji kosztów funkcjonowania systemu penitencjarnego. Utrzymanie skazanego w systemie dozoru elektronicznego generuje znacząco niższe koszty niż jego pobyt w zakładzie karnym, co potwierdzają dane Najwyższej Izby Kontroli. System ten pozwala zatem na efektywne zarządzanie populacją osadzonych bez konieczności rozbudowy infrastruktury penitencjarnej[30].

Dozór elektroniczny nie ma jednak charakteru uniwersalnego i może być stosowany wyłącznie wobec skazanych spełniających określone kryteria, takie jak rodzaj popełnionego przestępstwa, stopień zagrożenia dla otoczenia, długość kary czy warunki rodzinne. Właściwa selekcja skazanych umożliwia odbywanie całości lub części kary w środowisku otwartym, co sprzyja utrzymaniu ról społecznych, zapobiega izolacji oraz ułatwia proces readaptacji społecznej. Skazany funkcjonuje w dotychczasowym środowisku, realizując obowiązki zawodowe i rodzinne, co ogranicza negatywne skutki długotrwałego pobytu w warunkach izolacyjnych[31].

System dozoru elektronicznego pełni również istotne funkcje z perspektywy bezpieczeństwa publicznego. Oprócz redukcji przeludnienia więzień i obniżenia kosztów

[29] B. Hołyst, dz. cyt., s. 1288-1291.
[30] K. Gucwa-Porębska, dz. cyt., s. 48-50.
[31] Tamże, s. 52-55.

penitencjarnych, umożliwia on wykonywanie krótkoterminowych kar pozbawienia wolności poza zakładem karnym oraz może być wykorzystywany jako środek ochrony ofiar przestępstw, w szczególności w sprawach dotyczących przemocy domowej. Monitorowanie lokalizacji skazanych pozwala na ograniczenie ryzyka ponownego naruszenia porządku prawnego[32].

Znaczenie dozoru elektronicznego widoczne jest także w kontekście zmian demograficznych oraz szczególnych potrzeb określonych grup skazanych. Wobec osób w podeszłym wieku, a także osób z niepełnosprawnością intelektualną, izolacja penitencjarna może prowadzić do pogorszenia stanu zdrowia i utrudniać proces resocjalizacji. W takich przypadkach dozór elektroniczny stanowi racjonalną i humanitarną alternatywę, umożliwiającą realizację celów kary przy jednoczesnym poszanowaniu godności skazanego.

Z perspektywy resocjalizacyjnej system dozoru elektronicznego sprzyja utrzymaniu więzi rodzinnych, ogranicza zjawisko stygmatyzacji oraz umożliwia skazanym podejmowanie pracy lub nauki[33].

Ewolucja regulacji prawnych systemu dozoru elektronicznego w Polsce

Wprowadzenie systemu dozoru elektronicznego (SDE) w Polsce było konsekwencją doświadczeń zagranicznych, zwłaszcza amerykańskich, gdzie monitoring elektroniczny wobec skazanych stosowano już w latach osiemdziesiatych XX wieku. W polskiej debacie prawnej idea ta pojawiła się w latach dziewięćdziesiatych natomiast realne działania legislacyjne podjęto w 2006 roku. Ustawa regulująca wykonywanie kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego została uchwalona w 2007 roku i weszła w życie 1 września 2009 r.[34].

Początkowo SDE miało charakter pilotażowy i było stosowane wyłącznie wobec skazanych na krótkoterminowe kary pozbawienia wolności do sześciu miesięcy. Decyzję o zastosowaniu systemu podejmował sąd penitencjarny, a monitoring elektroniczny postrzegano jako mniej dolegliwą alternatywę dla izolacji penitencjarnej, przeznaczoną głównie dla sprawców drobnych przestępstw. Ograniczony zakres stosowania systemu spotkał się jednak z krytyką, wskazującą na jego niewystarczający wpływ na redukcję przeludnienia

[32] B. Hołyst, dz. cyt., s. 1290-1291.
[33] K. Siemaszko, *Seniorzy odbywający karę pozbawienia wolności. Czy zachodzi konieczność nowych rozwiązań legislacyjnych?*, „Probacja" 2018, nr 4, s. 87-94; J.I. Belzyt, M. Połom, *Osoba niepełnosprawna intelektualnie uwikłana w proces resocjalizacji*, „Niepełnosprawność. Dyskursy Pedagogiki Specjalnej" 2017, nr 28, s. 127-129.
[34] B. Hołyst, dz. cyt., s. 1295-1296.

zakładów karnych i obniżenie kosztów więziennictwa[35].W odpowiedzi na te zarzuty już w 2010 roku rozszerzono możliwość stosowania SDE wobec skazanych na kary do jednego roku pozbawienia wolności, a w 2012 roku zniesiono wyłączenie możliwości warunkowego zwolnienia wobec osób objętych dozorem elektronicznym. Jednocześnie ustawodawca precyzyjnie określił obowiązki skazanych, obejmujące m.in. przebywanie w wyznaczonym miejscu w określonych porach, noszenie nadajnika oraz pozostawanie pod nadzorem kuratora sądowego[36].

Istotna zmiana nastąpiła w 2015 roku, kiedy regulacje dotyczące SDE włączono do Kodeksu karnego wykonawczego, przekształcając dozór elektroniczny w sposób wykonywania kary ograniczenia wolności. Rozwiązanie to okazało się jednak nieefektywne, co doprowadziło w 2016 roku do przywrócenia SDE jako formy wykonywania kary pozbawienia wolności. Kolejne nowelizacje miały na celu zwiększenie skuteczności systemu, m.in. poprzez przekazanie nadzoru nad jego wykonywaniem Służbie Więziennej w 2018 roku oraz wydłużenie w 2020 roku maksymalnego wymiaru kary kwalifikującej do odbycia jej w systemie dozoru elektronicznego do roku i sześciu miesięcy[37].

Zmiany wprowadzone w 2023 roku rozszerzyły kompetencje organów penitencjarnych, doprecyzowały kwestie techniczne i organizacyjne funkcjonowania SDE. Najnowsze nowelizacje, uchwalone w 2025 roku, zmierzają do dalszego poszerzenia katalogu skazanych uprawnionych do odbywania kary poza zakładem karnym. Przewidują one m.in. możliwość stosowania SDE wobec skazanych na kary o wymiarze do 3 lat, którym do zakończenia kary pozostało nie więcej niż 1 rok i 6 miesięcy, wprowadzenie tzw. „biletu do więzienia", a także objęcie dozorem elektronicznym przerw w odbywaniu kary oraz końcowych etapów dłuższych wyroków[38].

---

[35] A. Dziubińska, *Dwa lata obowiązywania przepisów ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego – założenia i ich realizacja*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 2012,nr 74-75, s. 168-174.

[36] Tamże, s. 172-174.

[37] K. Frąckowiak, *Kilka uwag o nowelizacjach Kodeksu karnego wykonawczego w zakresie warunków udzielenia zezwolenia na odbycie kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego*, „Studia Prawnoustrojowe" 2023, nr 60, s. 105-110.

[38] Ministerstwo Sprawiedliwości, *Więcej skazanych objętych SDE – co zmieni się w 2025 roku*, https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/wiecej-skazanych-objetych-sde--co-zmieni-sie-w-2025-roku [dostęp: 23.01.2026].

Wnioski

Badania nad funkcjonowaniem systemu dozoru elektronicznego prowadzone są od początku jego stosowania, przy czym ich zakres różni się w zależności od państwa. Najobszerniejszy dorobek empiryczny dotyczy Stanów Zjednoczonych i Anglii, gdzie monitoring elektroniczny stosowany jest od wielu lat, a Rada Europy konsekwentnie podkreśla potrzebę jego systematycznej ewaluacji[39].

Analizy empiryczne koncentrowały się głównie na ocenie wpływu dozoru elektronicznego na poziom recydywy, w porównaniu z karą pozbawienia wolności oraz innymi środkami nieizolacyjnymi. Wczesne badania amerykańskie nie potwierdziły jednoznacznie skuteczności SDE, jednak późniejsze analizy, m.in. z Florydy, wskazywały na korzystniejsze rezultaty, zwłaszcza w zakresie ograniczenia naruszeń prawa w trakcie odbywania kary[40].

Bardziej jednoznaczne wyniki przyniosły badania europejskie, szczególnie szwedzkie, które wykazały niższy poziom recydywy wśród osób objętych dozorem elektronicznym. Jednocześnie podkreślano, że skuteczność tego rozwiązania zależy od powiązania monitoringu z oddziaływaniami resocjalizacyjnymi[41].

W Polsce badania empiryczne nad skutecznością SDE pozostają ograniczone i nie pozwalają na sformułowanie jednoznacznych wniosków co do jego przewagi nad innymi formami wykonywania kary. Dozór elektroniczny należy zatem postrzegać jako instrument komplementarny wobec izolacji penitencjarnej, którego dalszy rozwój wymaga podjęcia badań uwzględniających krajowe realia prawne i społeczne[42].

Bibliografia

1. Belzyt J.I., M. Połom, *Osoba niepełnosprawna intelektualnie uwikłana w proces resocjalizacji,* „Niepełnosprawność. Dyskursy Pedagogiki Specjalnej" 2017, nr 28.
2. Dziubińska A., *Dwa lata obowiązywania przepisów ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego – założenia i ich realizacja*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 2012, nr 74-75.
3. Frąckowiak K., *Kilka uwag o nowelizacjach Kodeksu karnego wykonawczego w zakresie warunków udzielenia zezwolenia na odbycie kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego*, „Studia Prawnoustrojowe" 2023, nr 60.
4. Gucwa-Porębska K., *Funkcjonowanie społeczne osadzonych w systemie dozoru elektronicznego. Uwarunkowania rodzinne i środowiskowe*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2020.

[39] B. Kędzierski, dz. cyt., s. 41-42.
[40] Tamże, s. 43-45.
[41] B. Hołyst, dz. cyt., s. 1304-1306.
[42] Tamże, s. 1307-1309.

5. Hołda Z. i in., *Prawo karne wykonawcze*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2021.
6. Hołyst B., *Kryminologia*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2022.
7. Kędzierski B., *Efektywność systemu dozoru elektronicznego w Polsce w świetle badań empirycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2021.
8. Kuzior P., *System dozoru elektronicznego jako alternatywa dla kary pozbawienia wolności*, „Systemy Wspomagania w Inżynierii Produkcji" 2017, nr 5.
9. Lewicka-Zelent A., *Skuteczność odbytego dozoru elektronicznego w opinii skazanych mężczyzn*, „Resocjalizacja Polska" 2020, nr 20.
10. Łyżwa A., *Dozór elektroniczny jako forma wykonywania kary pozbawienia wolności*, „Probacja" 2022, nr 3.
11. Mamak K., *Dozór elektroniczny – rozważania na tle kary pozbawienia wolności, kary ograniczenia wolności oraz przestępstwa samouwolnienia*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2017, z. 3.
12. Nowacki Z., *Zastosowanie penitencjarne systemu dozoru elektronicznego w ocenie skazanych*, „Humanistyczne Zeszyty Naukowe – Prawa Człowieka" 2017, nr 1(20).
13. Nowak B.M., S. Grzesiak, *Strategia reintegracji społecznej osób skazanych. Integralny model wspomagania resocjalizacyjno-readaptacyjnego*, Wydawnictwo Szkoły Wyższej Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2022.
14. Przesławski T., M. Sopiński, E. Stachowska (red.), *Analiza i oceny funkcjonowania systemu dozoru elektronicznego w Polsce w latach 2013-2017*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2020.
15. Siemaszko K., *Seniorzy odbywający karę pozbawienia wolności. Czy zachodzi konieczność nowych rozwiązań legislacyjnych?*, „Probacja" 2018, nr 4.

Akty prawne

1. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.).
2. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. z 1997 r. Nr 90, poz. 557 z późn. zm.).
3. Ustawa z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej (Dz.U. z 2010 r. Nr 79, poz. 523 z późn. zm.).

Inne źródła

1. Ministerstwo Sprawiedliwości, *Więcej skazanych objętych SDE – co zmieni się w 2025 roku*, https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/wiecej-skazanych-objetych-sde--co-zmieni-sie-w-2025-roku [dostęp: 23.01.2026].

Aleksandra Jastrzębska[1]

Deepfake jako niewidzialny stalker społeczeństwa medialnego

Deepfake as the Invisible Stalker of the Media Society

Streszczenie

Celem niniejszego opracowania jest analiza technologii deepfake w mediach. Zagadnienie zaprezentowano od strony technicznej i użytkowej, wskazując na wielofunkcyjność omawianego narzędzia AI, a także korzyści i zagrożenia płynące z jego zastosowania. Dokonano klasyfikacji grup narażonych na cyfrowe ataki oraz przedstawiono skalę ich konsekwencji jednostkowych i ogólnospołecznych. Zwrócono uwagę na zwiększone generowanie zmanipulowanych treści oraz aspekty prawne. W kwestii przeciwdziałania zagrożeniom zaproponowano sposoby międzynarodowej i indywidualnej ochrony. Poddano też analizie relację deepfake'u z sharentingiem w kontekście prywatności dzieci. Zakończenie stanowi rekapitulację skutków, akcentując niezbędność higieny cyfrowej.

Słowa kluczowe: deepfake, cyberprzestępczość, polityka, media, sieć, AI, społeczeństwo.

Summary

The purpose of this study is to analyze deepfake technology in the media. The issue is presented from both technical and practical perspectives, highlighting the multifunctionality of this AI tool, as well as the benefits and risks arising from its application. A classification of groups vulnerable to digital attacks has been developed, and the scale of their individual and societal consequences has been outlined. Attention has been drawn to the increased generation of manipulated content and the relevant legal aspects. Regarding countermeasures against these threats, methods for both international and individual protection have been proposed. Furthermore, the relationship between deepfakes and sharenting has been analyzed in the context of children's privacy. The conclusion provides a summary of the implications, emphasizing the indispensability of digital hygiene.

[1] Studentka studiów magisterskich na kierunku Administracja na Wydziale Prawa i Administracji Akademii Łomżyńskiej.

Keywords: deepfake, cybercrime, politics, media, network, AI, society.

Wprowadzenie

Rozwój technologiczny sprawia, że współczesny świat nieustannie się zmienia. Jest to o tyle dynamiczny proces, że nawet to, co było odkryciem wczoraj, dziś może być już nieaktualne, co wymaga od człowieka stałego przystosowywania się do nowego stanu rzeczy. Z perspektywy omawianego tematu istotnym pod względem ewolucyjnym jest moment upowszechnienia się internetu i mediów na globalną skalę. A jest tak dlatego, gdyż właśnie wtedy, dotychczas jednolita rzeczywistość uległa rozłamowi na aspekt realny i wirtualny, rzucając człowiekowi wyzwanie pod postacią prowadzenia życia na dwóch diametralnie różniących się od siebie płaszczyznach. Jednakże nowe okoliczności pojawiły się w społeczeństwie skrajnie zróżnicowanym – z jednej strony było bowiem pokolenie przyzwyczajone do dotychczasowego porządku świata, z drugiej natomiast strony stanęły ich dzieci czy wnuki, które na bieżąco przyswajały wszelkie nowinki technologiczne.

Literatura przedmiotu określa pierwszą z grup osób jako cyfrowych imigrantów – są to jednostki urodzone przed 1980 rokiem, które wychowywały się w kulturze opartej na piśmie, przekazie radiowym oraz telewizyjnym. Dlatego też pojawienie się internetu stało się dla nich wyzwaniem często nie do pokonania. Ludzie starsi zazwyczaj rezygnują z korzystania z technologii, skazując się na cyfrowe wykluczenie – bowiem media stanowią obecnie jeden z głównych kanałów informacyjnych, tak więc brak dostępu do nich automatycznie uniemożliwia zapoznawanie się z bieżącymi wiadomościami. Cyfrowi imigranci argumentują swoją niechęć do świata wirtualnego m.in. faktem, że go nie rozumieją, bądź nie potrzebują go na co dzień, a w razie takiej konieczności mogą zawsze skorzystać z pomocy najbliższych[2].

To właśnie cyfrowi tubylcy, bo tak określani są wszyscy urodzeni po 1980 roku, stanowią dominującą grupę użytkowników mediów społecznościowych. Dorastali oni bowiem wraz z samym internetem, obserwując jego ewolucję, w tym też zwiększający się stopień zaawansowania niektórych funkcji. Osoby te charakteryzują się dużą intuicyjnością w korzystaniu z wirtualnych platform, preferują komunikację natychmiastową czy wykorzystują aplikacje, do regulowania spraw stacjonarnych za pośrednictwem sieci. To sprawia, że szybko przystosowują się do zmiennych standardów funkcjonowania, przenikając jednocześnie przez obie rzeczywistości, w których dane jest im egzystować. Niemniej jednak cyfrowi tubylcy, mający przywilej korzystania z dobrodziejstwa oferowanego przez sieci

[2] K. Huczek, *Cyfrowi tubylcy i cyfrowi imigranci. O społecznych wyzwaniach i zagrożeniach w cyberprzestrzeni*, „Cybersecurity and Law" 2023, nr 2, s. 423-424.

cyfrowe, są też jako pierwsi narażeni na wszelkie niebezpieczeństwa niesione przez internet i jego użytkowników[3].

Jak działa technologia deepfake?

Pojawienie się technologii sztucznej inteligencji i obecnie dokonywana przez nią ekspansja to pewien punkt zwrotny w historii ludzkości. W ciągu ostatnich kilku lat narzędzia wykorzystujące AI całkowicie zdominowały przestrzeń publiczną, a spotkać je można już w momencie korzystania ze zwykłej przeglądarki internetowej.

Jedną z technologii, która wykorzystuje sztuczną inteligencję, w tym przypadku do tworzenia treści pod postacią filmów czy obrazów, jest deepfake. Została ona spopularyzowana i zdefiniowana pod koniec 2017 roku, kiedy to użytkownik Reddita o nicku *deepfakes* stworzył spreparowany film dla dorosłych z wykorzystaniem wizerunku izraelskiej aktorki Gal Gadot[4]. Od tego momentu dotychczas rozumiana i praktykowana obróbka zdjęć i nagrań została zdyskredytowana przez nowoczesne technologie, które zdecydowanie dokładniej były w stanie przekształcić rzeczywistość na bardziej idealną[5].

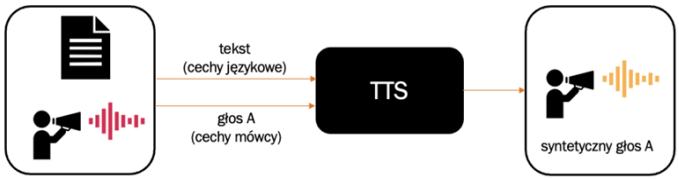
Zatem jak w istocie działa deepfake? Otóż wykorzystuje on generatywne sieci przeciwstawne (GAN) w celu nakładania dwóch odmiennych materiałów na siebie. Przez to mechanizm ten uczy się głęboko i maszynowo, dochodząc stopniowo do perfekcji sztuki fałszerstwa[6]. A to sprawia, że możliwe jest przedstawienie każdego w dowolnej sytuacji i zmanipulowanie intencji jego wypowiedzi. Lecz aby system mógł dojść do wysokiej doskonałości generowania zakłamanego obrazu, musi „wiedzieć" o danej osobie jak najwięcej. Dlatego też potrzebuje on dużej ilości różnego rodzaju próbek – zdjęć czy nagrań, które pozwolą algorytmowi stworzyć efekt jak najmniej odbiegający od rzeczywistości. Deepfake skupia się tutaj zatem na konkretnej osobie, badając i obserwując jej nawyki. Wyłapuje sposób poruszania się, artykulację, mimikę, manierę w gestach i mowie, a nawet uczy się specyfiki języka[7].

Technologia deepfake nie ogranicza się wyłącznie do modyfikowania grafik i video, ale posiada także narzędzia do generowania syntetycznego głosu. Istnieją dwa główne nurty

[3] Tamże, s. 423-424.
[4] I. Dąbrowska, *Deepfake – nowy wymiar internetowej manipulacji*, „Zarządzanie Mediami" 2020, t. 8(2), s. 90-91.
[5] Tamże, s. 92.
[6] Tamże, s. 90.
[7] O. Wasiuta, S. Wasiuta, *Deepfake jako skomplikowana i głęboko fałszywa rzeczywistość*, „Studia de Securitate" 2019, nr 9(3), s. 20-21.

tworzenia dźwięku – TTS (*Text-To-Speech*), polegający na kreowaniu mowy z tekstu oraz VC/STS (*Voice Conversion/Speech-To-Speech*), czyli konwersja głosu[8]. W pierwszym z nich procedura modelowania nagrania rozpoczyna się od analizy fonetycznej słów. Następnie przechodzi ono przez mechanizmy lingwistyczne, skupiające się na tym, aby jak najdokładniej odtworzyć pierwotny ton, akcent czy modulację głosu. Program jest w stanie naśladować także ludzkie cechy akustyczne, dopasowując do nich ogólny wydźwięk generowanego materiału audio. W ostatniej fazie łączy on akustykę z fonetyką pisma, co pozwala na stworzenie realistycznie brzmiącej wypowiedzi[9].

Grafika 1. Schemat działania systemu TTS

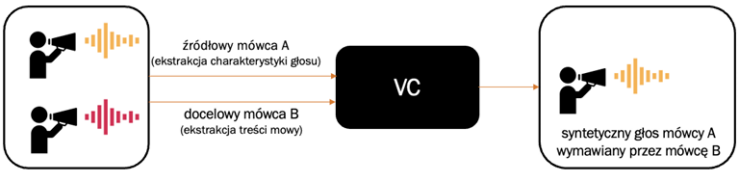


Źródło: E. Bartuzi-Trokielewicz., *Analiza potencjału ataków wykorzystujących syntetycznie wygenerowane głosy na systemu biomerycznej weryfikacji mówców oraz wykrywania materiałów deepfake*, „Cybersecruity and Law" 2024, nr 2(12), s. 29.

Techniki VC różnią się od tych z kategorii TTS tym, że w procesie przygotowywania próbki audio nie pojawia się tekst. Technologia deepfake skupia się tutaj bowiem na przeniesieniu indywidualnych cech głosu pierwotnego mówcy (osoby A) do tworzenia wypowiedzi przez mówcę docelowego (osobę B), nadającego jej jednocześnie treść i intonację. Cały proces polega tutaj na zaobserwowaniu specyfiki i cech charakterystycznych mowy u konkretnego człowieka. Dlatego też przekazywany w końcowym rezultacie przez podmiot B komunikat zachowuje wyjątkowość głosu źródłowego, a co więcej wzbogacony jest o konkretny styl mówienia i emocje typowe dla ludzi[10].

[8] E. Bartuzi-Trokielewicz, *Analiza potencjału ataków wykorzystujących syntetycznie wygenerowane głosy na systemu biomerycznej weryfikacji mówców oraz wykrywania materiałów deepfake*, „Cybersecruity and Law" 2024, nr 2(12), s. 28.
[9] Tamże, s. 28-29.
[10] Tamże, s. 29.

Grafika 2. Schemat działania systemu VC



Źródło: E. Bartuzi-Trokielewicz., *Analiza potencjału ataków wykorzystujących syntetycznie wygenerowane głosy na systemu biomerycznej weryfikacji mówców oraz wykrywania materiałów deepfake*, „Cybersecruity and Law" 2024, nr 2(12), s. 30.

Sposoby pozytywnego wykorzystania technologii deepfake

Wynalazki, a co za tym idzie również technologia, pojawiają się na świecie z prostej przyczyny – istnieje pewna potrzeba, którą należy zaspokoić, aby społeczeństwo lepiej funkcjonowało. Dlatego też, mówiąc o AI i wszelkich programach opartych na jego działaniu, w pierwszej kolejności można założyć, że powstały one, aby służyć dobru człowieka.

Przyglądając się rzeczywistości wirtualnej, faktycznie można dostrzec zalety syntetycznych treści medialnych. Deepfake bowiem często wykorzystywany jest do celów rozrywkowych[11], przywołując do życia chociażby postaci fikcyjne znane z gier, filmów czy książek. Dzięki temu możliwe jest zobaczenie ulubionych bohaterów w sytuacjach dotychczas niespotykanych, gdzie mogą oni zwracać się bezpośrednio do odbiorcy czy z nim rozmawiać. Oprócz tego niektórzy użytkownicy przerabiają nawet własne zdjęcia, nadając sobie specyficzne cechy wyglądu czy ubioru[12]. Do wartościowego wykorzystania technologii deepfake można zaliczyć także wszelkie przedsięwzięcia ukierunkowane na usprawnienie marketingu. Dzięki niej możliwe jest spersonalizowanie kampanii reklamowej i tworzenie cyfrowych asystentów odpowiadających na pytania konsumentów, co angażuje i zachęca potencjalnego nabywcę do zakupu produktu[13]. Funkcje oferowane przez deepfake wykorzystywane są również w celach edukacyjnych. Zazwyczaj ma to miejsce poprzez tworzenie materiałów uwzględniających wizerunek zmarłych uczonych[14], którzy opowiadają o tajnikach dyscyplin, którymi fascynowali się jeszcze za życia. Z perspektywy szkolnictwa jest to postępowe i nowoczesne rozwiązanie – bowiem filmy to zdecydowanie bardziej

[11] K. Mularz, *Deepfake jako generator fikcyjnych treści i rzeczywistej nieufności*, „Dydaktyka Informatyki" 2024, nr 19, s. 58.
[12] O. Rajtar, *Technologie deepfake w zakresie danych osobowych*, „Rocznik Administracji Publicznej" 2025, nr 11(1), s. 197.
[13] Tamże.
[14] K. Mularz, dz. cyt., s. 58.

przystępna forma przyswajania wiedzy aniżeli tekst zamieszczony w papierowym podręczniku. Co ciekawe, szansa ożywiania osób nie jest zarezerwowana wyłącznie do działalności edukacyjnej – dzięki cyfrowym programom AI każdy może zobaczyć własnych członków rodziny pozdrawiających nas prosto z fotografii wykonanej w nieistniejącej już rzeczywistości.

Komu zagraża deepfake?

Niestety utopijnym byłoby przekonanie, że wszelkie wynalazki i odkrycia będą zawsze stosowane jedynie ku zaspokajaniu potrzeb słusznych społecznie. To samo tyczy się również technologii deepfake, która we współczesnym świecie stanowi jednak jedno z najpoważniejszych cyfrowych zagrożeń z racji swojej powszechności i stałego udoskonalania.

Otaczający człowieka świat jest pełen bodźców, a przepływ informacji odbywa się w nim bardzo dynamicznie. Przy tym istnieje potrzeba natychmiastowego dostępu do wiedzy, stąd też musi być ona ujęta zwięźle i w jak najprostszy sposób. Dlatego też przekaz tekstowy często wypierany jest przez różnego rodzaju treści wizualne, które bardziej przyciągają uwagę odbiorcy. Właśnie z tej zależności korzysta deepfake podając społeczeństwu trudne do zidentyfikowania na pierwszy rzut oka fałszywe wiadomości. Warto w tym miejscu wyodrębnić pewne grupy docelowe, na które ukierunkowane jest działanie cyberprzestępców.

Pierwszą grupę z obszaru ryzyka stanowią wszelkiego rodzaju politycy, reprezentanci instytucji państwowych i funkcjonariusze publiczni. Jest tak dlatego, iż działają oni w konkretnym nurcie poglądów i w interesie własnego kraju, co bywa sprzeczne z ideologią wrogiego oponenta. Na dodatek politycy często występują publicznie, przez co pozyskanie i późniejsze wykorzystanie ich wizerunku przez doświadczonego cybeprzestępcę jest proste, a to potrafi nieść za sobą poważne konsekwencje. W środowisku parlamentarnym najpopularniejszym rodzajem materiałów deepfake są zmanipulowane wypowiedzi na ważny społecznie temat czy próby udowodnienia, że polityk, żołnierz lub inny funkcjonariusz dopuścił się czynów niezgodnych z prawem, takich jak chociażby korupcja, zdrada narodu czy nawet prowadzenie nielegalnych egzekucji na obywatelach[15]. Powstające w ten sposób *fake newsy* skutecznie sieją propagandę, tworzą kulturę spiskową i wpływając na opinię publiczną, a także na relacje międzynarodowe, które mogą ulec załamaniu bądź nawet zerwaniu. Pojawia się chaos informacyjny, zaburzający zaufanie do władzy, a istniejące wokół tego kontrowersje zniechęcają do późniejszego uczestniczenia w głosowaniach[16]. Generuje to także napięcie

[15] Tamże, s. 64-65.
[16] O. Rajtar, dz. cyt., s. 200.

między obywatelami, gdyż w pewnym momencie nie wiedzą oni, co jest prawdą, a co mistyfikacją. Natomiast taki stan rzeczy wykorzystywany jest najczęściej przez autorów sfałszowanych nagrań, aby osiągnąć prywatne korzyści lub ustanowić nową hierarchię polityczną[17]. W tej grupie docelowej należy również zwrócić uwagę na sferę wojskową, gdyż wiele służb wywiadowczych skonfliktowanych państw próbuje za pośrednictwem zmanipulowanych nagrań zmylić przeciwnika do tego stopnia, aby podejmował on błędne decyzje strategiczne[18]. Za taki militarny przykład deepfake'a można przyjąć chociażby nagranie z 2022 roku, gdzie prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski deklaruje poddanie się państwa na rzecz Rosji, co wywołało zamieszanie w kontekście istniejącego konfliktu[19].

Kolejną grupą będącą w kręgu zainteresowania osób wykorzystujących technologię deepfake są celebryci. Podobnie jak w przypadku polityków, dostęp do wizerunku gwiazd jest powszechny, stąd też proste jest tworzenie zmanipulowanych treści z ich udziałem. Nawiązując do pierwszej atakowanej grupy, tak spreparowane materiały mogą chociażby dotyczyć kampanii wyborczych i im służyć. Bowiem osoby popularne posiadają pewne zaufane grono odbiorców, które widząc, że ich ulubiony artysta popiera konkretną partię polityczną, wierzą, że to słuszne i są bardziej skłonni również oddać na nią swój głos. W 2024 roku ofiarą tego typu fałszywych treści stała się piosenkarka Taylor Swift, którą przedstawiono jako zwolenniczkę Donalda Trumpa[20]. Popularność jednostek wykorzystywana jest także do promowania sprzedaży konkretnych towarów i usług, np. kosmetyków, suplementów diety czy ubrań. Nadużywa to zaufanie odbiorców, którzy, podążając za tym, co rzekomo poleca ich idol, zazwyczaj tracą na tym pieniądze. Niemniej jednak wizerunek twórców cyfrowych zdecydowanie częściej wykorzystywany jest w celu ich ośmieszenia albo zarobienia na ich popularności. W pierwszym przypadku motywowane jest to swoistą niechęcią np. do samego gatunku i rodzaju sztuki, bądź sposobu bycia i zachowania gwiazdy. Natomiast w drugiej sytuacji twórcy deepfake'ów zauważają i wykorzystują potencjał dochodowy tworzenia przerobionych zdjęć i filmów, za które fani konkretnego artysty są gotowi zapłacić. Jednak o jaki rodzaj manipulacji wizerunkiem chodzi? W obu przypadkach w przeważającej mierze dotyczy to powstawania materiałów pornograficznych. Wyciek kompromitujących treści jest dla celebrytów obciążający psychicznie i zmusza ich do wyjaśnień, a jednocześnie zagraża ich kontraktom reklamowym i może prowadzić do całkowitego wycofania się z życia publicznego.

[17] O. Wasiuta, S. Wasiuta, *FakeApp jako nowe zagrożenie bezpieczeństwa politycznego i informacyjnego*, „Studia de Securitate" 2019, nr 9(3), s. 135.
[18] Tamże, s. 26.
[19] O. Rajtar, dz. cyt., s. 201.
[20] Tamże.

Ostatnią grupą będącą w kręgu zainteresowania cyberprzestępców i innych osób wykorzystujących narzędzia AI są wszyscy użytkownicy sieci. Jednak należy uwzględnić tutaj wielkość skali oddziaływań pomiędzy jedną a drugą stroną. Mówiąc o szerokim zakresie, warto w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na *fake newsy*, które, pierwotnie uderzające w wizerunek np. polityka czy celebryty, finalnie trafiają na tapet osoby czytającej wiadomości. To od niej zaczyna się cały proces dezinformacji, gdyż ludzie często przekazują niezweryfikowane wcześniej dane, a te zostają utrwalone w społecznej świadomości[21]. Kolejnym zagrożeniem ze strony deepfake'ów są wszelkiego rodzaju oszustwa finansowe. Fałszywi konsultanci dzwonią do osób prywatnych i wykorzystując techniki manipulacyjne uzyskują dostęp do kont bankowych, wykradając z nich wszystkie środki. Zazwyczaj brzmią oni profesjonalnie: podają właściwą nazwę banku czy dane personalne użytkownika, a nawet wskazują powód zainicjowania kontaktu – zazwyczaj dotyczy on nieudanych prób zaciągnięcia pożyczki przez kogoś obcego. Dzięki fałszywej trosce oszuści budują zaufanie i nie wzbudzają żadnych podejrzeń, dlatego osoba po drugiej stronie bezrefleksyjnie wykonuje instrukcje zalecane przez rzekomego pracownika banku, skutecznie przeprowadzając autoryzację niezbędną do przejęcia danych[22]. Deepfake'i są już na tyle zaawansowane technicznie, iż bez problemu łamią wszelkie zabezpieczenia i tworzą, np. dokładnie odwzorowane duplikaty dowodów osobistych, a co więcej potrafią obejść nawet biomerię głosową idealnie podrabiając sposób mówienia klienta[23]. Problem fałszywych konsultantów dotyczy również branży marketingowej. Klienci tracą tutaj pieniądze na przedmioty i usługi, które w rzeczywistości nie istnieją. Powoduje to spadek zaufania do producentów czy sprzedawców, nadszarpnięcie ich wizerunku oraz zaburzenie autentyczności kontaktów między przedsiębiorcami a kupującymi[24].

Przechodząc do bardziej indywidualnego wpływu deepfake'ów na pojedyncze jednostki, w pierwszej kolejności należy wymienić wszelkie oszustwa mające miejsce za pośrednictwem komunikatora Messenger bądź przez rozmowy telefoniczne. Schemat działania cyberprzestępców w tym przypadku jest taki, że najpierw przejmują oni konta ofiar na mediach społecznościowych, a potem albo wysyłają zainfekowane linki do najbliższych kontaktów, albo tworzą autentycznie brzmiące wiadomości głosowe proszące o przelanie określonej sumy pieniędzy, argumentując to sytuacją nagłą. Szczególnie niebezpieczne są tutaj połączenia audio i video, gdzie przy wykorzystaniu próbki głosu lub zdjęcia danej osoby oszuści mogą

[21] K. Mularz, dz. cyt., s. 65.
[22] Tamże, s. 60.
[23] O. Rajtar, dz. cyt., s. 199.
[24] Tamże, s. 202.

zadzwonić do jej rodziny błagając o wsparcie. Przez efekt szoku na pierwszy rzut oka nie ma możliwości rozpoznania sfałszowanego wizerunku, co skutkuje ulegnięciem dramatycznej prośbie i utratą pieniędzy. Przy tym hakerzy skupiają się bardziej na okradaniu osób starszych, gdyż nawet jeżeli osobiście nie są one aktywne w mediach społecznościowych, to przez obecność w nich najbliższych członków rodziny również są narażeni na atak z użyciem deepfake'ów.

Kolejnym przykładem niewłaściwego wykorzystania przekształcania rzeczywistości przez AI są wszelkiego rodzaju próby zmanipulowania materiałów dowodowych mogących służyć jako dowód w sprawie. Technologia deepfake pozwala bowiem na spreparowanie chociażby nagrania z monitoringu w taki sposób, aby przypisać winę kompletnie niezaangażowanej w proceder osobie. Następstwem tego typu oszukania wymiaru sprawiedliwości może być wydanie niesłusznego wyroku niszczącego życie pomówionego niewinnego chociażby w postaci ograniczenia wolności bądź zasądzenia kary pieniężnej[25].

Powszechna dostępność narzędzi sztucznej inteligencji sprawia, że mogą z nich korzystać osoby w różnym wieku, w tym także nastolatkowie. Są oni szczególnie biegli w mediach społecznościowych, do tego stopnia, że traktują je nawet jako źródło wyrażania siebie i swoich pasji. Trzeba jednak pamiętać, że okres dojrzewania wiąże się z pewną dozą braku odpowiedzialności i nieumiejętności przewidywania skutków swoich działań. Najlepszym tego przykładem jest sytuacja mająca miejsce w Londynie. Grupa uczniów – chłopców – obrała sobie za obiekt kpin kilka równiesniczek, posuwając się do stworzenia grafik o charakterze pornograficznym z ich udziałem. Materiał do stworzenia tego typu deepfake'ów posiadali oni właśnie z kont społecznościowych koleżanek. Tak spreparowane i umieszczone w sieci zdjęcia doprowadziły do społecznego wykluczenia w szczególności jednej z nastolatek udzielającej się na platformie TikTok, co w rezultacie doprowadziło do jej śmierci[26]. Przypadek ten najlepiej obrazuje, jak tragiczne w skutkach może być tworzenie deepfake'ów.

Dane zebrane przez Boston Institute of Analytics wskazują, że na przestrzeni czterech lat, od roku 2019 do 2023, ilość spreparowanych materiałów istniejących w sieci wzrosła niemalże pięciokrotnie[27]. W samym 2025 roku, kiedy technologia AI zyskała jeszcze bardziej na popularności, dostępności i precyzyjności w przetwarzaniu treści, szacuje się, że ilość zmanipulowanych materiałów wyniosła już około 8 mln, co oznacza 80-krotny wzrost

[25] Tamże, s. 23.
[26] K. Mularz, dz, cyt., s. 63.
[27] *Unmasking Deepfake Technolgy: Evolution of Synthetic Media* [dostęp: 11.02.2026].

w stosunku do dwóch poprzednich lat[28]. Uwidacznia to powagę niebezpieczeństwa, gdyż im więcej jest możliwości kreowania deepfake'ów, tym więcej ludzi padnie ich ofiarą, co potwierdzają już same dane.

Regulacje prawne naruszane przez deepfake

Dokonywanie oszustw za pośrednictwem sztucznej inteligencji już samo w sobie stanowi złamanie norm prawnych, niemniej jednak warto przyjrzeć się kilku podstawowym aspektom prawnym kreowania rzeczywistości przez deepfake, które podsumowuje poniższa tabela:

Tabela 1 Aspekty prawne łamane przez deepfake

Aspekt prawny	Sposób łamania prawa przez deepfake.
Ochrona danych osobowych	Wykradanie informacji wrażliwych (imion, nazwisk, zdjęć i nagrań oraz lokalizacji jednostki) z mediów społecznościowych bez zgody właściciela i wykorzystywanie ich do tworzenia spreparowanych materiałów celem dokonywania oszustw, np. finansowych.
Ochrona dóbr osobistych	Upublicznianie i rozpowszechnianie spreparowanych nagrań przedstawiających ofiarę w niekorzystnym świetle, co przekłada się na jej społeczny odbiór i narusza jej dobre imię.
Prawo karne	Spreparowane materiały udostępnione w sieci (w szczególności w kontekście pornograficznym) przyczyniają się do zniesławienia jednostki i ponoszenia przez nią w związku z tym szkód materialnych (np. w wyniku wyrzucenia z pracy). Tak przygotowane treści służą także dokonywaniu wszelkiego rodzaju oszustw.
Prawo autorskie	Przerabianie uzyskanych w sposób nieuprawniony treści objętych prawem autorskim i upublicznianie ich bez oznaczania pierwotnego twórcy, pozbawiając go jednocześnie kontroli nad utworami.
Prawo do uczciwej konkurencji	Tworzenie przez przedsiębiorstwa niepochlebnych materiałów mających na celu zdyskredytowanie konkurencji w opinii publicznej.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: J. Bernacka, *Problematyka prawna technologii deepfake – analiza legalności tworzenia i rozpowszechniania deepfake'ów po uchwaleniu AI Act*, „Prawo i Więź" 2025, nr 5(58), s. 684-690.

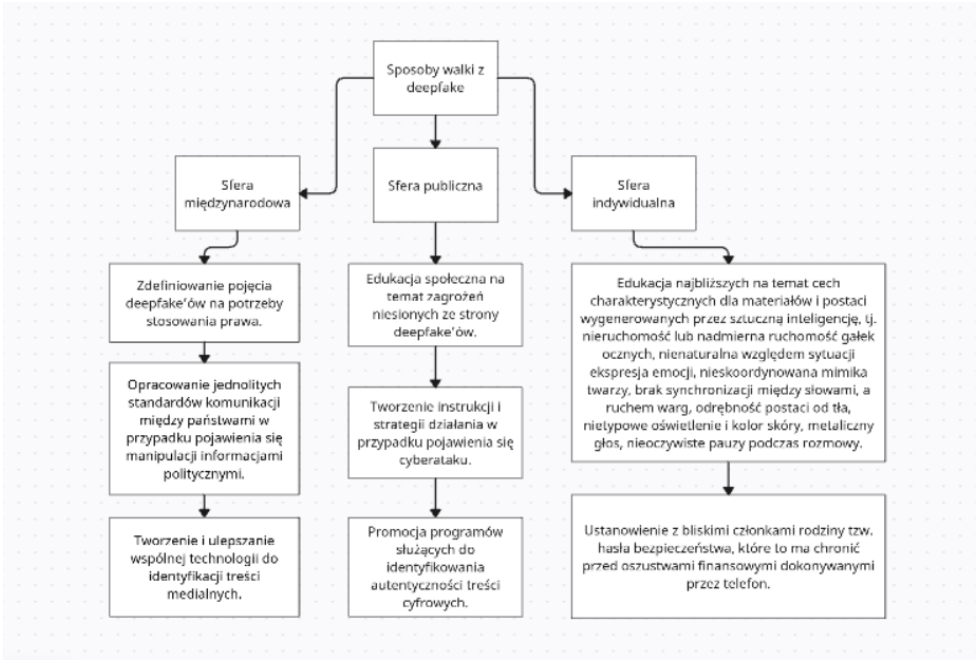
Sposoby walki z technologią deepfake

Technologia wykorzystująca AI jest na ten moment powszechna, dlatego też całkowite jej wykluczenie z przestrzeni publicznej jest niemożliwe. Deepfake'i uderzają w różne osoby –

[28] https://biznes.newseria.pl/news/deepfake-coraz-wiekszym,p567788470 [dostęp: 11.02.2026].

od tych znanych, po te, które nawet nie korzystają z mediów społecznościowych. Dlatego warto, w dobie tak ukształtowanej cyfrowej rzeczywistości, wiedzieć, w jaki sposób minimalizować potencjalne zagrożenia z niej płynące, zarówno na płaszczyźnie międzynarodowej, jak również prywatnej.

Rysunek 3 Sposoby walki z technologią deepfake



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: J. Bernacka, *Problematyka prawna technologii deepfake – analiza legalności tworzenia i rozpowszechniania deepfake'ów po uchwaleniu AI Act*, „Prawo i Więź" 2025, nr 5(58), s, s. 678-679; O. Rajtar, *Technologie deepfake w zakresie danych osobowych*, „Rocznik Administracji Publicznej" 2025, nr 11(1), s. 203; *Deepfake. Jak odróżnić prawdę od fałszu w sieci?* https://techoteka.pl/sztuczna-inteligencja-ai/deepfake-2026-jak-odroznic-prawde-od-falszu-w-sieci/ [dostęp: 11.02.2026].

Przedstawiony na wykresie schemat stanowi syntetyczne podsumowanie omawianych sposobów walki z technologiczną mistyfikacją, grupując niezbędne działania w trzy uzupełniające się sfery: międzynarodową, publiczną oraz indywidualną. Jak można zauważyć, największy nacisk kładzie się przede wszystkim na odpowiednie uregulowania prawne, wypracowanie jednolitych standardów komunikacji państwowej na wypadek manipulacji politycznych oraz ciągły rozwój technologii detekcji. Z kolei sfera publiczna koncentruje się wokół odgórnej edukacji społecznej, tworzenia procedur reagowania na cyberataki i promowania oprogramowania weryfikującego autentyczność mediów. Dopełnieniem tych systemowych rozwiązań pozostaje sfera indywidualna, która sprowadza się bezpośrednio do uświadamiania użytkownikom charakterystycznych anomalii charakterystycznych dla wygenerowanych materiałów oraz do wypracowania prywatnych mechanizmów obronnych, w tym chociażby rodzinnego hasła bezpieczeństwa. W istocie, dopiero ścisła integracja

prewencji na wszystkich tych trzech płaszczyznach daje realną szansę na skuteczne zminimalizowanie niebezpieczeństw płynących ze strony sztucznej inteligencji.

Sharenting i deepfake – co je łączy?

Sharenting (*share* – udostępniać, *parenting* – rodzicielstwo) jest pojęciem stosunkowo nowym. Dotyczy zjawiska polegającego na udostępnianiu danych wrażliwych dzieci przez ich własnych rodziców, co przyczynia się do powstawania cyfrowej tożsamości małoletnich, zanim ci nabiorą świadomości na temat funkcjonowania świata realnego i wirtualnego. Młodzi rodzice traktują w tym przypadku internet niczym pamiętnik, chcąc pokazywać wszystkim, ile radości sprawia im pojawienie się nowego członka rodziny. Innymi motywami takiego działania dorosłych jest także chęć podtrzymania więzi społecznych, które w okresie ciąży bywają ograniczone ze względu na stan przyszłej matki. Media stanowią wtedy okno na świat i miejsce wymiany doświadczeń. Niekiedy sharenting to także sposób na podbudowanie własnego ego, tym bardziej jeżeli rodzicielstwo przedstawiane jest jako bezproblemowe i idealne, co w rzeczywistości nie ma praktycznie miejsca i jest próbą podniesienia poczucia własnej wartości[29].

W literaturze przedmiotu istnieje wyszczególnienie takich rodzajów sharentingu, jak: 1) *oversharenting* polegający na nadmiernym publikowaniu treści związanych z dzieckiem; 2) *parental trolling* – ma miejsce w sytuacji, kiedy rodzice upubliczniają wizerunek małoletniego w sytuacji dla niego kompromitującej; 3) *commercial sharenting* – ma na celu zarabianie na temacie rodzicielstwa; 4) *prenatal sharenting* – to udostępnianie USG ciążowego jeszcze przed właściwym porodem; 5) *family sharenting* – udostępnianie treści związanych z dzieckiem nie przez samych rodziców, a przez innych najbliższych im osób[30].

Mając już wiedzę na temat zjawiska sharentingu i jego specyfiki, nietrudno jest dostrzec, jakim zagrożeniem jest w tym kontekście technologia deepfake. Rodzice, udostępniając informacje i zdjęcia swoich pociech, automatycznie tworzą cyfrową bibliotekę materiałów, których potrzebuje oszust, by tworzyć przerobione zdjęcia i filmy. Wszystko to budzi wątpliwości, czy aby na pewno rodzice mają świadomość cyfrowych zagrożeń pojawiających się w sieci. Przeprowadzono badania na ten temat, a kluczowym z nich wydaje się raport

[29] M. Kierzkowska, *Sharenting – pomiędzy prawem rodzica do wyrażania siebie w mediach społecznościowych a ochroną prywatności dziecka*, „Kultura i Wychowanie" 2022, nr 2(22), s. 42-49.
[30] M. Gadamska-Kyrcz, *Sharenting jako jedno z niebezpieczeństw dla dzieci*, „Ochrona Ludności i Dziedzictwa Kulturowego" 2023, nr 3, s. 77-80.

„Sharenting po polsku, czyli ile dzieci wpadło do sieci?". Z zebranych w nim danych jednoznacznie wynika, że faktycznie dorośli wiedzą o potencjalnym ryzyku upubliczniania wizerunku dziecka, niemniej jednak bagatelizują oni możliwy wyciek tych danych, nie uważając jednocześnie swojego działania za karygodne. Argumentują to prawem do dysponowania prywatnością dziecka, lekceważąc przy tym jego autonomię. Bezrefleksyjnie udostępniają nie tylko twarz, ale także dane osobowe oraz miejsca, gdzie najczęściej przebywa małoletni, co sprzyja zindywidualizowaniu manipulacji. Wskazuje to na brak szacunku do życia i przyszłości drugiego człowieka, który może skutkować późniejszymi trudnościami w jego funkcjonowaniu. Dorośli nie skupiają się też na relacji z dzieckiem, są egoistyczni i próbują za wszelką cenę przedstawić siebie w mediach jako wzorowych rodziców, tak naprawdę skazując potomka na potencjalne ataki ze strony użytkowników sztucznej inteligencji[31].

Zakończenie

Technologia wykorzystująca AI bez wątpienia zrewolucjonizowała życie człowieka. Spotkać można ją praktycznie wszędzie – od przeglądarek internetowych, przez media społecznościowe, aż do kampanii reklamowych wielkich przedsiębiorstw. Jednak, chociaż nie można zarzucić sztucznej inteligencji braku pożyteczności, to właśnie człowiek stworzył dzięki niej niebezpieczne narzędzia ingerujące w prywatność pojedynczych jednostek. Jednym z nich jest właśnie deepfake – cyfrowy obserwator społeczeństwa. Niczym stalker zbiera on informacje o swoich ofiarach, skrupulatnie analizuje wszystkie szczegóły, chcąc wydobyć z nich to, co najcenniejsze. Narzędzie to dąży do swoistego perfekcjonizmu: wie, jak imitować głos danej osoby, zna specyfikę jej mimiki, a oprócz tego jest w stanie odwzorować charakterystyczne gesty i zachowania. Wszystko to sprawia, że coraz trudniej jest zidentyfikować, co jest prawdą, a co doskonale stworzoną mistyfikacją. Niewprawione oko nie wie, jak zdemaskować fałsz, przez co wierzy w to, co widzi. A z kolei to przyczynia się do rozpowszechniania fake newsów i ugruntowywania ich w świadomości społecznej.

Najbardziej poważnym zagrożeniem ze strony deepfake'ów jest to, że wykonywać je może tak naprawdę każdy. Niemniej jednak szkodliwość tego działania nie jest zawsze wysoka, a zależy ona od intencji, jaką pierwotnie kieruje się autor. Problem zaczyna się wtedy, kiedy motywem działania jest wyrządzenie krzywdy drugiemu człowiekowi. A przesłanką ku temu może być wszystko – niechęć względem danej osoby, odmienność poglądów, ideologia, chęć

[31] S. Kubiak, *Sharenting – współczesne zagrożenie czy szansa?,* „Political Dialogues" 2023, nr 35, s. 48-50.

zarobku czy wola zniszczenia kariery i wizerunku. Dlatego też ofiarami ataków z wykorzystaniem sztucznej inteligencji bywają różne osoby: od polityków, przez celebrytów, aż po zwyczajnych obywateli. Różnice pojawiają się w skali przedsięwzięć – bowiem im bardziej medialny jest człowiek, tym więcej będzie miał zwolenników lub przeciwników.

W naszej codzienności również nie możemy czuć się bezpieczni, gdyż nie trzeba być profesjonalistą, aby tworzyć spreparowane materiały. Wystarczy dostęp do odpowiedniego narzędzia AI oraz zdjęć, które publikowane są w sieci w niezliczonej ilości. Stąd też warto zwrócić uwagę na szeroko istniejące zjawisko sharentingu. Tego typu lekkomyślność i brak refleksji u rodziców motywowana jest ich wewnętrznymi przekonaniami oraz potrzebami i brakiem refleksji, jak bardzo przyszłość ich własnego dziecka może zostać zaprzepaszczona. Należy zatem podjąć głębszą refleksję nad tym, kto w końcowym rozrachunku ponosi odpowiedzialność za powstawanie deepfake'ów w sieci.

Dane dotyczące wykorzystania sztucznej inteligencji w sferze publicznej wskazują, że w ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost generowania przetworzonych materiałów. W latach 2023-2025 był on niemal 80-krotny, co najlepiej przedstawia skalę problemu i jego zaawansowanie. Każdego roku prawa jednostki, chociażby do ochrony danych osobowych i dóbr osobistych, będą coraz częściej łamane, gdyż ustawodawstwo nie nadąża za zmieniającymi się praktykami na rynku cyfrowym. Niebezpieczny wydaje się także fakt, że AI jest wciąż ulepszane, a jego możliwości są coraz bardziej zaawansowane. Sprawia to, że generowane treści coraz mniej będą odbiegać od tych rzeczywistych. Jednak sztuczna inteligencja nie jest na ten moment idealna, dlatego można dostrzec w wygenerowanych przez nią treściach brak dopracowania niektórych elementów. Zatem chcąc chronić siebie i osoby najbliższe, należy rozwijać świadomość tego. W szczególności tyczy się to ochrony dzieci i osób starszych, które z racji swojego wieku nie wiedzą, jak poradzić sobie z cyfrowym zagrożeniem. Należy zatem prowadzić akcje profilaktyczne – społeczne oraz indywidualne, aby nauczyć reagowania na sygnały i sytuacje budzące niepewność, bo właśnie takie mogą być próbą działania cyberprzestępców.

Bibliografia

1. Bartuzi-Trokielewicz E., *Analiza potencjału ataków wykorzystujących syntetycznie wygenerowane głosy na systemu biomerycznej weryfikacji mówców oraz wykrywania materiałów deepfake*, „Cybersecruity and Law" 2024, nr 2(12).
2. Bernacka J., *Problematyka prawna technologii deepfake – analiza legalności tworzenia i rozpowszechniania deepfake'ów po uchwaleniu AI Act*, „Prawo i Więź" 2025, nr 5(58).
3. Dąbrowska I., *Deepfake – nowy wymiar internetowej manipulacji*, „Zarządzanie Mediami" 2020, t. 8(2).

4. Gadamska-Kyrcz M., *Sharenting jako jedno z niebezpieczeństw dla dzieci*, „Ochrona Ludności i Dziedzictwa Kulturowego" 2023, nr 3.
5. Huczek K., *Cyfrowi tubylcy i cyfrowi imigranci. O społecznych wyzwaniach i zagrożeniach w cyberprzestrzeni*, „Cybersecurity and Law" 2023, nr 2.
6. Kierzkowska M., *Sharenting – pomiędzy prawem rodzica do wyrażania siebie w mediach społecznościowych a ochroną prywatności dziecka*, „Kultura i Wychowanie" 2022, nr 2(22).
7. Kubiak S., *Sharenting – współczesne zagrożenie czy szansa?,* „Political Dialogues" 2023, nr 35.
8. Mularz K., *Deepfake jako generator fikcyjnych treści i rzeczywistej nieufności*, „Dydaktyka Informatyki" 2024, nr 19.
9. Rajtar O., *Technologie deepfake w zakresie danych osobowych*, „Rocznik Administracji Publicznej" 2025, nr 11(1).
10. Wasiuta O., S. Wasiuta, *Deepfake jako skomplikowana i głęboko fałszywa rzeczywistość*, „Studia de Securitate" 2019, nr 9(3).
11. Wasiuta O., S. Wasiuta, *FakeApp jako nowe zagrożenie bezpieczeństwa politycznego i informacyjnego*, „Studia de Securitate" 2019, nr 9(3).

Inne źródła

1. *Unmasking Deepfake Technology: Evolution of Synthetic Media https://bostoninstituteofanalytics.org/blog/deepfake-technology-unmasking-the-rise-of-synthetic-media-and-its-implications/* [dostęp: 11.02.2026].
2. *Deepfake coraz większym zagrożeniem. Europa szuka równowagi między bezpieczeństwem a wolnością słowa w* sieci, https://biznes.newseria.pl/news/deepfake-coraz-wiekszym,p567788470 [dostęp: 11.02.2026].
3. *Deepfake. Jak odróżnić prawdę od fałszu w sieci?* https://techoteka.pl/sztuczna-inteligencja-ai/deepfake-2026-jak-odroznic-prawde-od-falszu-w-sieci/ [dostęp: 11.02.2026].

Katarzyna Przestrzelska[1]

Postępowanie mediacyjne w sprawach nieletnich w świetle danych statystycznych

Mediation Proceedings in Juvenile Cases – in Light of Statistical Data

Streszczenie

Przedmiotem opracowania jest zagadnienie mediacji w sprawach nieletnich. Rozważania obejmują wprowadzenie do tematyki postępowań w sprawach nieletnich, w których zdefiniowano pojęcie „nieletniego", „demoralizacji" i „czynu karalnego". W dalszej części opracowania skupiono się na problematyce dotyczącej mediacji, w której przeanalizowano obecnie obowiązujące przepisy prawne. Ponadto dokonano analizy danych statystycznych dotyczących postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich w latach 2005-2025. Celem przeprowadzonej analizy jest ustalenie, czym charakteryzuje się mediacja nieletnich? Czy mediacje w sprawach nieletnich stały się popularną i skuteczną formą rozwiązywania sporów? Rozważania ujęte w opracowaniu pozwalają postawić tezę, że postępowanie mediacyjne jest efektywną i coraz bardziej popularną formą rozwiązywania sporów z udziałem nieletnich.

Słowa kluczowe: nieletni, postępowanie w sprawach nieletnich, demoralizacja, czyn karalny, mediacja, mediacja w sprawach nieletnich.

Summary

This study addresses the issue of mediation in juvenile cases. The discussion begins with an introduction to juvenile proceedings, defining the concepts of "juvenile", "demoralization", and "punishable act". The subsequent section focuses on mediation, analyzing current legal regulations. Furthermore, the study examines statistical data regarding mediation proceedings in juvenile cases from 2005 to 2025. The analysis aims to determine the characteristics of juvenile mediation and assess whether it has become a popular and effective method of dispute

[1] Studentka na kierunku Prawo na Wydziale Prawa i Administracji Akademii Łomżyńskiej.

resolution. The findings support the thesis that mediation is an effective and increasingly popular form of resolving disputes involving juveniles.

Keywords: juvenile, juvenile proceedings, demoralization, punishable act, mediation, mediation in juvenile cases.

Wprowadzenie

Mediacja jest alternatywnym sposobem rozwiązywania sporów. Podczas postępowania mediacyjnego uczestnicy przy udziale bezstronnego mediatora dążą do wypracowania ugody. Mediacja charakteryzuje się dobrowolnością, poufnością i bezstronnością.

Mediacje w sprawach nieletnich zostały wprowadzone na mocy Ustawy z dnia 15 września 2000 r. o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Zasady dotyczące mediacji zostały określone w art. 3a ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich. Obecnie przepisy dotyczące postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich zostały uregulowane ustawą z dnia 9 czerwca 2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich.

Jedną z głównych korzyści mediacji jest aspekt wychowawczy. Podczas postępowania mediacyjnego nieletni ma szansę na zrozumienie konsekwencji popełnionego czynu oraz możliwość zadośćuczynienia i naprawienia wyrządzonej szkody względem poszkodowanego. Ponadto postępowanie mediacyjne stwarza swobodniejsze warunki do wyrażenia swojej opinii, podczas gdy postępowanie sądowe może wzbudzać większy lęk i barierę komunikacyjną u nieletniego.

Jednakże nie wszystkie sprawy z udziałem nieletnich powinny być kierowane do mediacji. Należy pamiętać o zasadzie kierowania się dobrem nieletniego. Istotne jest, aby okoliczności sprawy nie budziły wątpliwości. Postępowanie mediacyjne powinno pełnić rolę dodatkowego narzędzia wychowawczego.

Celem artykułu jest scharakteryzowanie instytucji mediacji w sprawach nieletnich oraz dokonanie analizy postępowań mediacyjnych z udziałem nieletnich w świetle danych statystycznych w latach 2005-2025. W tym celu zbadano ilość spraw skierowanych do mediacji oraz wyniki postępowań mediacyjnych.

Podjęta analiza posłuży do udzielenia odpowiedzi na pytania: Czym charakteryzuje się mediacja nieletnich? Czy mediacje w sprawach nieletnich stały się popularną i skuteczną formą rozwiązywania sporów?

Postępowanie w sprawach nieletnich – zagadnienia wprowadzające

Omawiając tematykę postępowania w sprawach nieletnich, na wstępie warto przywołać definicję „nieletniego”. Ustawa z dnia 9 czerwca 2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji

nieletnich[2] nie zawiera legalnej definicji nieletniego, jednakże pojęcie to jest ściśle powiązane z górną i dolną granicą wieku. Wiek stanowi zatem podstawowe kryterium definiujące nieletniego w prawie. Oprócz kryterium wiekowego istotna jest także kwestia zapobiegania i zwalczania demoralizacji, a także dopuszczania się przez nieletnich czynów karalnych[3].

Zgodnie z art. 1 ust. 1 pkt 1-3 ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich status nieletnich mają trzy różne grupy wiekowe dzieci i młodzieży:

1) w zakresie postępowania w sprawach o demoralizację – status nieletniego ma osoba, która ukończyła 10 lat i nie jest pełnoletnia;
2) w zakresie postępowania w sprawach o czyny karalne – status nieletniego ma osoba, która dopuściła się czynu karalnego w okresie pomiędzy 13 a 17 rokiem życia;
3) w zakresie wykonywania środków wychowawczych, środka leczniczego lub środka poprawczego – status nieletniego ma osoba do 21 roku życia, względem której środki te zostały orzeczone, chyba że ustawa o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich stanowi inaczej[4].

Pojęcie „demoralizacji" nie zostało zdefiniowane ani w poprzednio obowiązującej Ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich[5], ani w obecnie obowiązującej ustawie o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (dajel: u.w.r.n.). W literaturze przedmiotu wielu autorów podjęło próby zdefiniowania tego pojęcia. Zdaniem Marianny Korcyl-Wolskiej demoralizacja nieletnich przejawia się poprzez naruszenie norm etycznych i prawnych, a także niewywiązywanie się z obowiązku szkolnego i nauki[6]. Według Andrzeja Gaberle demoralizacja to „niewynikający z przyczyn chorobowych lub rozwojowych stan struktur poznawczych, prowadzący do nierespektowania norm moralnych"[7]. Natomiast Alicja Grześkowiak demoralizację zdefiniowała jako „niekorzystne zmiany osobowościowe, których wynikiem jest zachowanie nieletniego sprzeczne z zasadami współżycia społecznego"[8]. Z kolei Violetta Konarska-Wrzosek wraz z zespołem ekspertów powołanych przez Ministra Sprawiedliwości dnia 13 października 2009 r. do przeprowadzenia analizy dotychczasowych oraz wypracowania nowych modelowych rozwiązań prawnych w zakresie problematyki

[2] Ustawa z dnia 9 czerwca 2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (Dz.U.2026.163).
[3] A. Grześkowiak, *Prawo nieletnich*, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2023, s. 23.
[4] V. Konarska-Wrzosek, *Wspieranie i resocjalizacja nieletnich. Komentarz,* Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2023, s. 40-42.
[5] Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U.2018.969 z późn. zm.).
[6] M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie w sprawach nieletnich*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2004, s. 69.
[7] A. Gaberle, *Wprowadzenie do problematyki przestępczości nieletnich*, [w:] J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2007, s. 320.
[8] A. Grześkowiak, dz. cyt., s. 73-74.

nieletnich[9] zaproponowała wprowadzenie do ustawy następującej definicji demoralizacji: „Demoralizacja to psychospołeczny proces cechujący się niekorzystnymi zmianami osobowości i zachowań nieletniego o charakterze nasilonym i względnie trwałym, który przejawia się w nieprzestrzeganiu norm i zasad postępowania obowiązujących powszechnie dzieci i młodzież”[10].

Ustawodawca w art. 4 ust. 1 u.w.r.n. jedynie wymienił okoliczności, które świadczą o demoralizacji nieletniego. Zalicza się do nich: dopuszczenie się czynu zabronionego, naruszanie zasad współżycia społecznego, uchylanie się od obowiązku szkolnego lub obowiązku nauki, używanie alkoholu, środków odurzających, substancji psychotropowych, ich prekursorów, środków zastępczych lub nowych substancji psychoaktywnych oraz uprawianie nierządu[11].

Z kolei pojęcie „czynu karalnego” zostało zdefiniowane w art. 1 ust. 2 pkt 2 ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, zgodnie z którym „czyn karalny” jest to czyn zabroniony przez ustawę jako przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, a także czyn zabroniony wyczerpujący ustawowe znamiona wykroczeń lub wykroczeń skarbowych. Nieletni co do zasady do 17 roku życia nie jest w stanie popełnić przestępstwa, ponieważ nie ma jeszcze zdolności do zawinienia. Nieletni w przypadku wyczerpania swoim zachowaniem ustawowych znamion przestępstwa, przestępstwa skarbowego, wykroczenia lub wykroczenia skarbowego dopuszcza się czynu zabronionego. Należy mieć na względzie, że nie każdy czyn zabroniony jest czynem karalnym, jednakże każdy czyn karalny jest czynem zabronionym. Kryterium odróżniające stanowi wiek nieletniego popełniającego czyn zabroniony. Nieletni po ukończeniu 13 roku życia w przypadku wyczerpania swoim zachowaniem ustawowych znamion przestępstwa, przestępstwa skarbowego, wykroczenia lub wykroczenia skarbowego dopuszcza się czynu karalnego. Za popełnienie czynu karalnego, t.j. przestępstwa, przestępstwa skarbowego, wykroczenia lub wykroczenia skarbowego, nieletni nie podnosi odpowiedzialności karnej. Wówczas stosowane są wobec niego środki wychowawcze lub poprawcze, o czym decyduje sąd rodzinny. Natomiast w sytuacji, gdy nieletni nie ukończył 13 roku życia, dopuszcza się czynu zabronionego. Od tej zasady przewidziane są wyjątki[12].

[9] Zespół powołany przez Ministra Sprawiedliwości dnia 13 października 2009 r. do przeprowadzenia analizy dotychczasowych oraz wypracowania nowych modelowych rozwiązań prawnych w zakresie problematyki nieletnich, (Dz. Urz. MS 2009 r., nr 12, poz. 113).
[10] V. Konarska-Wrzosek, *Prawny system postępowania z nieletnimi w Polsce*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 59-60; V. Konarska-Wrzosek, *Projektowane zmiany w zakresie postępowania z nieletnimi w Polsce*, „Państwo i prawo” 2011, nr 4, s. 20.
[11] Ustawa z dnia 9 czerwca 2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, dz. cyt., art. 4 ust. 1.
[12] A. Grześkowiak, dz. cyt., s. 84-88.

Zgodnie z kodeksem karnym[13] w określonych przypadkach nieletni może ponosić odpowiedzialność karną i dopuścić się przestępstwa, o czym stanowi art. 10 § 2 i 2a.

Zgodnie z art. 52 ustawy z dnia 9 czerwca 2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich sąd rodzinny w składzie jednoosobowym wszczyna postępowanie w sprawie nieletniego, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że nieletni dopuścił się czynu karalnego lub gdy nieletni wykazuje przejawy demoralizacji.

Charakterystyka instytucji mediacji w sprawach nieletnich

Pojęcie mediacji pochodzi od łacińskiego słowa *mediatio,* które oznacza „być w środku", „pośredniczyć". Mediacja jest alternatywnym sposobem rozwiązania konfliktu. Jest to porozumiewanie się stron skonfliktowanych przy obecności bezstronnego i neutralnego mediatora. Mediację charakteryzuje dobrowolność, akceptowalność, poufność i bezstronność mediatora[14].

Instytucja mediacji w sprawach nieletnich została wprowadzona na mocy ustawy z dnia 15 września 2000 r. o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich[15]. Zgodnie z dodanym art. 3a ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich[16] sąd mógł w każdym stadium postępowania, z inicjatywy lub za zgodą pokrzywdzonego i nieletniego, skierować sprawę do instytucji lub osoby godnej zaufania w celu przeprowadzenia postępowania mediacyjnego. Szczegółowe zasady i tryb przeprowadzania mediacji zostały uregulowane w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich[17]. Zgodnie z założeniami rozporządzenia mediacje powinny charakteryzować się dobrowolnością. Zgodnie z § 11 rozporządzenia postępowanie mediacyjne przeprowadza się za zgodą wszystkich uczestników, a zgoda ta może być cofnięta na każdym etapie postępowania mediacyjnego. Drugą cechą mediacji jest poufność. Osoby postronne nie mogą mieć dostępu do informacji uzyskanych w toku mediacji, chyba że strony wyraziły na to zgodę. Ponadto postępowanie mediacyjne charakteryzuje bezstronność. Istotą mediacji jest wsparcie stron

[13] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U.2025.383 z późn. zm.).
[14] L. Kula, *Mediacja jako alternatywna metoda rozwiązywania sporów w polskim systemie prawnym*, „Studia prawnicze. Rozprawy i materiały" 2015, nr 1(16), s. 115-119.
[15] Ustawa z dnia 15 września 2000 r. o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. z 2000 r. Nr 91, poz. 1010).
[16] Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, dz. cyt.
[17] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich (Dz.U. z 2001 r. Nr 56, poz. 591 z późn. zm.).

przez bezstronnego i neutralnego mediatora, którego rolą jest kierowanie przebiegiem procesu mediacji. Mediację przeprowadza instytucja lub osoba godna zaufania, posiadająca odpowiednie uprawnienia. Ostateczny wynik mediacji i ewentualna treść porozumienia zależy w pełni od uczestników postępowania, mediator nie powinien narzucać swoich rozwiązań. W mediacji uczestniczą nieletni, pokrzywdzony, rodzice lub opiekun nieletniego, a także rodzice lub opiekun pokrzywdzonego w sytuacji, gdy pokrzywdzonym jest małoletni[18].

Obecnie przepisy dotyczące postępowania mediacyjnego nieletnich zostały uregulowane w ustawie o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, a w zakresie kwestii nieuregulowanych w ustawie stosuje się odpowiednio przepisy art. 183^1-183^{15} Kodeksu postępowania cywilnego[19]. Zgodnie z art. 57 u.w.r.n. sąd rodzinny może, z inicjatywy lub za zgodą pokrzywdzonego i nieletniego, skierować sprawę do mediacji. Jest to kompetencja wyłącznie sądu rodzinnego. Sąd kierując sprawę do postępowania mediacyjnego, zakreśla termin jej trwania do 6 tygodni. Udział zarówno pokrzywdzonego, jak i nieletniego w postępowaniu mediacyjnym jest dobrowolny. Każdy z uczestników ma prawo rezygnacji z mediacji na każdym etapie trwania postępowania mediacyjnego. Postępowanie mediacyjne może być prowadzone przez bezstronnych mediatorów, którzy działają indywidualnie lub w ramach instytucji. Ponadto postępowanie mediacyjne może być prowadzone przez opiniodawcze zespoły sądowych specjalistów działających przy sądach okręgowych[20]. Zgodnie z art. 57 ust. 2 u.w.r.n. zgodę na udział w mediacji odbiera mediator lub sąd rodzinny po wyjaśnieniu uczestnikom mediacji istoty i zasad postępowania mediacyjnego oraz po pouczeniu o możliwości wycofania zgody na udział w mediacji. W postępowaniu mediacyjnym w sprawach nieletnich, tak jak w poprzednio obowiązującej regulacji, bierze udział pokrzywdzony oraz nieletni. Z racji wieku nieletniego i ewentualnego wieku pokrzywdzonego, w spotkaniach uczestniczą również ich rodzice lub opiekunowie prawni. Celem postępowania mediacyjnego jest zawarcie ugody. Postępowanie mediacyjne powinno zmierzać do tego, aby nieletni zrozumiał konsekwencje swojego zachowania. Nieletni powinien poznać skutki dokonania czynu zabronionego oraz wykazać chęć naprawienia wyrządzonej szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W przypadku, gdy nieletni w ramach ugody chce

[18] M. Suchanek, *Mediacja jako metoda rozwiązywania konfliktów społecznych*, „Studia administracyjne" 2018, nr 10, s.131.
[19] Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U.2026.468 z późn. zm.).
[20] P. Górecki, Art. 64 [w:] V. Konarska (red.), *Wspieranie i resocjalizacja nieletnich. Komentarz*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2023, s.178-179.

zobowiązać się do naprawienia wyrządzonej szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, do zawarcia ugody niezbędna jest zgoda przedstawiciela ustawowego nieletniego[21].

W literaturze przedmiotu wskazuje się na liczne korzyści związane z postępowaniem mediacyjnym w sprawach nieletnich. Podkreśla się niezwykle istotny wymiar wychowawczy wobec nieletniego sprawcy, który ma możliwość zrozumienia, jaką naruszył normę, jaką wyrządził krzywdę oraz jakie są tego konsekwencje. Dzięki mediacji nieletni uzyskuje szansę na bezpośrednie przeproszenie pokrzywdzonego, naprawienie wyrządzonej szkody oraz zadośćuczynienie[22].

Podczas trwania rozmów mediacyjnych nieletni ma większe poczucie wpływu na rozwiązanie sporu. Obie strony postępowania wspólnie mają szansę dojścia do kompromisu. Warunki stworzone podczas mediacji dają poczucie większego komfortu do wyrażenia swojego zdania niż postępowanie sądowe, które jest bardziej sformalizowane, a powaga instytucji sądu niekiedy negatywnie wpływa na komfort psychiczny uczestnika postępowania i powoduje lęk[23].

Wypracowanie ugody podczas mediacji może wpłynąć pozytywnie na całokształt postępowania sądowego. Zgodnie z art. 57 ust. 9 u.w.r.n. „sąd rodzinny, orzekając w sprawie nieletniego, bierze pod uwagę wyniki mediacji oraz ugodę zawartą przed mediatorem". Niekiedy wypracowanie ugody podczas mediacji może stanowić o niecelowości stosowania środków wychowawczych lub poprawczych względem nieletniego[24].

Pomimo wielu korzyści, które niesie ze sobą mediacja, nie można pominąć także zastrzeżeń co do mediacji z udziałem nieletniego. Mediacja powinna dotyczyć spraw, których okoliczności nie budzą wątpliwości. Niewłaściwe określenie sprawcy czynu zabronionego mogłoby spowodować, że nieletni pod wpływem strachu mógłby wyrazić zgodę na zawarcie ugody, mimo że nie popełnił zarzucanego czynu. Byłoby to antywychowawcze. Ponadto należy kierować się dobrem nieletniego. Mediacja powinna być stosowana jako dodatkowe oddziaływanie wychowawcze. W literaturze przedmiotu wskazano, że „mediowanie pomiędzy nieletnim a dorosłym pokrzywdzonym może być w pewnych sytuacjach sztuczne, a nawet

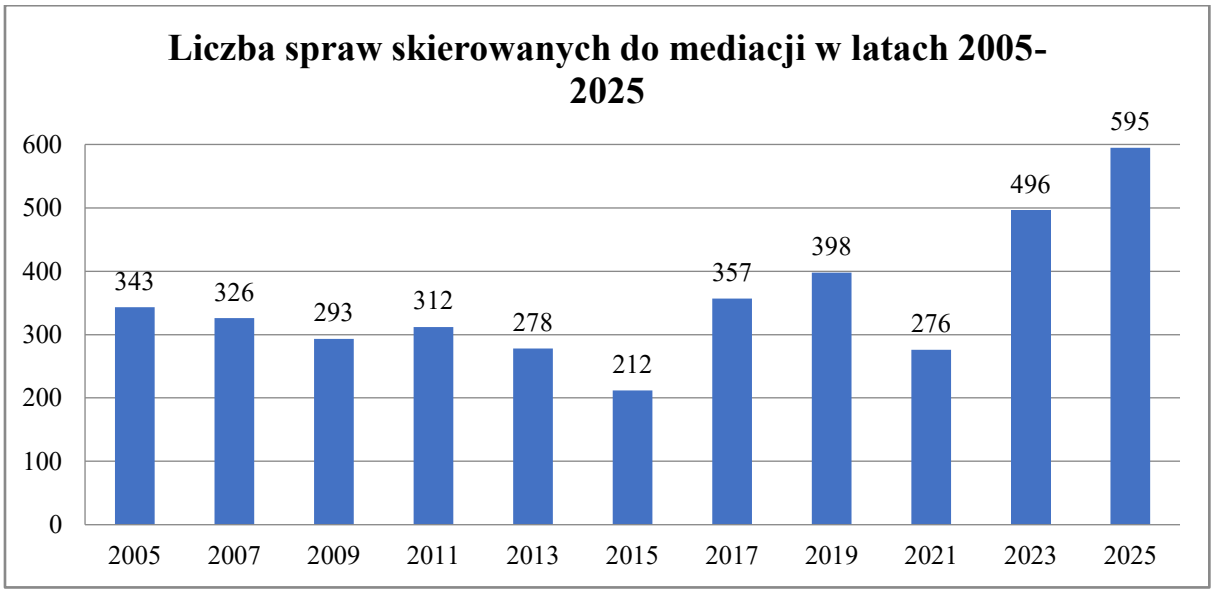
[21] L. Indan-Pykno, *Mediacja w sprawach nieletnich – skuteczny środek wychowawczy czy błędna regulacja?*, „Forum Polityki Kryminalnej" 2022, nr 2(4), s. 6-7.
[22] M. Urbańska, *Mediacja w sprawach nieletnich – wymiar wychowawczy*, „Lubelski rocznik pedagogiczny" 2021, t. XXXX, s.135.
[23] S. Tusznio, M. Wojtkowiak, *Mediacje i negocjacje jako formy rozwiązywania konfliktu*, Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 2004, s. 130.
[24] A. Dziergawka, *Normatywny i praktyczny aspekt mediacji w sprawach nieletnich*, „Probacja" 2020, nr 1, s.39.

wprost niewychowawcze". Z tego też powodu mediacja powinna być stosowana z dużą ostrożnością[25].

Dane statystyczne dotyczące postępowań mediacyjnych w sprawach nieletnich w latach 2005-2025

Instytucja mediacji w sprawach nieletnich w Polsce funkcjonuje od 2001 roku. Sądy rodzinne mają możliwość skierowania sprawy do postępowania mediacyjnego w celu wypracowania porozumienia. Poniższy wykres przedstawia liczbę spraw skierowanych do mediacji w latach 2005-2025:

Wykres 1. Liczba spraw skierowanych do mediacji w latach 2005-2025



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości „Mediacje w sprawach nieletnich w latach 2004-2025", https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/download,2853,26.html [dostęp: 27.05.2026].

Na początku okresu badawczego, t.j. w 2005 roku, liczba spraw skierowanych do mediacji wynosiła 343. Następnie zauważa się tendencję spadkową. W 2007 roku do mediacji skierowano 326 spraw nieletnich, w 2009 – 293. W 2011 roku liczba postępowań mediacyjnych w sprawach nieletnich nieznacznie wzrosła i wynosiła 312. W 2013 roku ponownie zauważa się spadek ilości spraw skierowanych do mediacji, było ich 278. Najniższy wynik można zaobserwować w 2015 roku, kiedy to do mediacji skierowano zaledwie 212 spraw. Jednocześnie warto mieć na uwadze, że w tymże roku liczba prawomocnych orzeczeń

[25] P. Górecki, dz. cyt. s.179-180.

sądowych wobec nieletnich wyniosła 26 836, natomiast na początku okresu badawczego, w 2005 roku, liczba prawomocnych orzeczeń sądowych wobec nieletnich wynosiła 41 682, co stanowi wynik o 55% większy[26]. Sytuacja znacznie poprawiła się od 2017 roku, kiedy liczba spraw nieletnich skierowanych do mediacji wyniosła 357, a w 2019 roku – 398. Wzrost ten zachowano pomimo jednoczesnego zmniejszenia się ilości prawomocnych orzeczeń względem nieletnich. W 2019 roku było ich 22 725. W 2021 roku ponownie zaobserwowano spadek spraw skierowanych do mediacji, kiedy było ich 276. Należy mieć na uwadze, że wówczas trwała epidemia Covid-19, która mogła wpłynąć negatywnie na ilość spraw skierowanych do mediacji. W 2023 roku zauważa się intensywny wzrost liczby spraw skierowanych do mediacji, a mianowicie 496. Z kolei najwięcej spraw nieletnich skierowanych do postępowania mediacyjnego zauważa się w roku 2025. Było ich wówczas 595. Wynik ten jest ponad dwukrotnie wyższy niż w 2015 roku, gdzie odnotowano najniższą liczbę spraw nieletnich skierowanych do mediacji. Wyniki te wyglądają obiecująco. Pomimo tego, że na początku okresu badawczego liczba spraw skierowanych do mediacji była stosunkowo niewielka, tendencja wzrostowa w ostatnich latach może świadczyć o zwiększeniu zainteresowania mediacją w sprawach nieletnich. Jednakże należy mieć na uwadze tendencję wzrostową wpływu spraw ogółem dotyczących postępowań w sprawach nieletnich. W 2021 roku do sądów rejonowych wpłynęło 56 773 takich spraw, natomiast w 2025 roku – 64 346[27].

W celu ustalenia skuteczności mediacji należy wziąć pod uwagę także jej wynik. Nie we wszystkich postępowaniach mediacyjnych strony są w stanie dojść do porozumienia i zawrzeć ugodę. Poniższe dane przedstawiają ilość spraw nieletnich skierowanych do postępowania mediacyjnego wraz z wynikami mediacji:

Tabela 1. Wyniki mediacji w sprawach nieletnich w latach 2005-2025

Wyniki mediacji w sprawach nieletnich w latach 2005-2025				
Rok	Liczba spraw ogółem	Ugoda	Brak ugody	Inny sposób
2005	343	281	37	25
2007	326	276	28	22
2009	293	256	22	15
2011	312	253	35	24

[26] Dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości „Prawomocne orzeczenia wobec nieletnich wg czynów karalnych i płci", https://dane.gov.pl/pl/dataset/394,prawomocne-orzeczenia-wobec-nieletnich-w-latach-2003-2019/resource/39553/table [dostęp: 27.05.2026].

[27] Dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości „Dane statystyczne nt. postępowań w sprawach nieletnich w pierwszej instancji w sądach rejonowych w latach 2020-2025 – Ewidencja spraw nieletnich w sądach rejonowych", https://dane.gov.pl/pl/dataset/4757,postepowanie-w-sprawach-nieletnich-w-pierwszej-ins/resource/1394083/table [dostęp: 27.05.2026].

2013	278	218	35	25
2015	212	155	34	23
2017	357	264	50	43
2019	398	293	57	48
2021	276	196	46	34
2023	496	351	92	53
2025	595	419	102	74

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości „Mediacje w sprawach nieletnich w latach 2004-2025", https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/download,2853,26.html [dostęp: 27.05.2026].

W 2005 roku do mediacji skierowano 343 sprawy, z czego 281 zakończyło się ugodą, a w 37 sprawach nie zawarto ugody. Można zauważyć spadek spraw zakończonych ugodą w kolejnych latach. W 2007 roku skierowano 326 spraw do mediacji, ugodę zawarto w 276 sprawach, brak ugody odnotowano w 28 sprawach. W roku 2009 na 293 spraw 256 zakończono ugodą, w 22 sprawach nie zawarto ugody. W 2011 roku, pomimo większej ilości spraw ogółem – 312 w porównaniu do roku 2009, liczba spraw zakończona ugodą również była niższa – ugodę zawarto w 253 sprawach, 35 spraw zakończyło się brakiem ugody. W 2013 roku do mediacji skierowano 278 spraw, z czego 218 zakończono ugodą, a do ugody nie doszło w 35 sprawach. W 2015 roku odnotowano najmniejszą ilość spraw skierowanych do mediacji, co wiąże się także z mniejszą ilością zawartych ugód – było ich 155. Jednocześnie odnotowano 34 sprawy, które zakończyły się brakiem ugody. W 2017 roku do mediacji skierowano 357 spraw, z czego 264 zakończono ugodą, a w 50 przypadkach do ugody nie doszło. W 2019 roku do mediacji skierowano 398 spraw, z czego 293 zakończono ugodą, a ugody nie zawarto w 57 sprawach. W roku 2021 odnotowano spadek liczby spraw skierowanych do mediacji. Było ich 276 – 196 spraw zakończono ugodą, w 46 przypadkach do ugody nie doszło. W 2023 roku liczba spraw skierowanych do mediacji znacznie się zwiększyła, wyniosła 496, przy czym w 351 sprawach zawarto ugodę, a ugody nie zawarto w 92 sprawach. Najwięcej spraw do mediacji skierowano w 2025 roku – było ich 595. Wówczas odnotowano największą ilość spraw zakończonych ugodą – 419. Do ugody nie doszło w 102 sprawach.

Znaczna ilość spraw skierowanych do mediacji zakończyła się zawarciem ugody. Stanowi to niezwykle istotną kwestię świadczącą o efektywności postępowań mediacyjnych z udziałem nieletnich. Poniższy wykres przedstawia procentowy wskaźnik spraw zakończonych ugodą w stosunku do ogółu spraw skierowanych do mediacji w poszczególnych latach:

Wykres 2. Procentowy wskaźnik spraw skierowanych do mediacji w latach 2005-2025 zakończonych ugodą



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości „Mediacje w sprawach nieletnich w latach 2004-2025", https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/download,2853,26.html [dostęp: 27.05.2026].

Największa liczba spraw zakończonych ugodą w stosunku do spraw ogółem wystąpiła w 2009 roku. Sprawy te stanowiły 87% ogółu. Można zauważyć, że w latach 2005-2011 wskaźnik utrzymywał się na poziomie ponad 80%. W kolejnych latach zauważalna jest tendencja spadkowa. W 2013 roku 78% spraw nieletnich skierowanych do mediacji zakończyło się ugodą. W latach 2015-2019 zauważalny jest niemal ten sam procent spraw zakończonych ugodą – 73-74%. W 2021 roku nadal utrzymywała się tendencja spadkowa – 71% skierowanych spraw do mediacji zakończyło się ugodą. Badany wskaźnik był najniższy w ostatnich latach, t.j. w 2024 i 2025 roku – wówczas wynosił 70%. Jednakże pomimo zauważalnej tendencji spadkowej, liczba spraw zakończonych ugodą w stosunku do ogółu spraw skierowanych do mediacji jest wciąż na wysokim poziomie. Warto mieć na względzie, że ponad dwuktornie wzrosła liczba spraw skierowanych do mediacji w porównaniu do poszczególnych lat ubiegłych.

Podsumowanie i wnioski

Przeprowadzona analiza umożliwia stwierdzenie, że postępowanie mediacyjne w sprawach nieletnich staje się coraz popularniejszą formą rozwiązywania sporu. W latach 2024-2025 skierowano do mediacji znacznie większą liczbę spraw niż w latach ubiegłych.

Należy mieć na względzie, że w badanych latach mediacje kończyły się w większości zawarciem ugody. W latach 2005-2025 wskaźnik zawarcia ugód względem spraw ogółem wahał się w przedziale 70-87%.

Zauważalną tendencję do zwiększania spraw skierowanych do mediacji należy ocenić pozytywnie. Postępowanie mediacyjne wiąże się z wieloma korzyściami. Nieletni podczas rozmów ugodowych ma możliwość zrozumienia, jaką naruszył normę, jaką wyrządził krzywdę oraz jakie są tego konsekwencje. Ponadto podczas mediacji uzyskuje on szansę na bezpośrednie przeproszenie pokrzywdzonego, naprawienie wyrządzonej szkody oraz zadośćuczynienie. Warunki stworzone podczas mediacji dają poczucie większego komfortu do wyrażenia swojego zdania, a wypracowanie ugody podczas mediacji może wpłynąć pozytywnie na całokształt postępowania sądowego.

Jednakże nie wszystkie sprawy powinny być kierowane do mediacji. Ważne jest, aby stan faktyczny sprawy nie wzbudzał wątpliwości. Ponadto postępowanie mediacyjne z udziałem nieletniego i osoby dorosłej niekiedy może być antywychowawcze, dlatego też należy kierować sprawy do mediacji z dużą dozą ostrożności.

Istotne jest, że nieletni ma prawo do niewyrażenia zgody na mediację. Cechą charakteryzującą mediację jest dobrowolność.

Powyższe okoliczności mogą stanowić przeszkodę w kierowaniu sprawy do mediacji, jednakże pomimo tego mediacje w sprawach nieletnich w ostatnich latach zaczynają mieć coraz większe znaczenie, o czym świadczą przytoczone dane ilościowe.

Bibliografia

1. Dziergawka A., *Normatywny i praktyczny aspekt mediacji w sprawach nieletnich*, „Probacja" /2020, nr 1.
2. Gaberle A., *Wprowadzenie do problematyki przestępczości nieletnich*, [w:] J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2007.
3. Górecki P., Art. 64 [w:] V. Konarska- (red.), *Wspieranie i resocjalizacja nieletnich. Komentarz*, , Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2023.
4. Grześkowiak A., *Prawo nieletnich*, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2023.
5. Indan-Pykno L., *Mediacja w sprawach nieletnich – skuteczny środek wychowawczy czy błędna regulacja?*, „Forum Polityki Kryminalnej" 2022, nr 2(4).
6. Konarska-Wrzosek V., *Prawny system postępowania z nieletnimi w Polsce*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2013.
7. Konarska-Wrzosek V., *Projektowane zmiany w zakresie postępowania z nieletnimi w Polsce*, „Państwo i prawo" 2011, nr 4.
8. Konarska-Wrzosek V., *Wspieranie i resocjalizacja nieletnich. Komentarz,* Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2023.

9. Korcyl-Wolska M., *Postępowanie w sprawach nieletnich*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2004.
10. Kula L., *Mediacja jako alternatywna metoda rozwiązywania sporów w polskim systemie prawnym*, „Studia prawnicze. Rozprawy i materiały" 2015, nr 1(16).
11. Suchanek M., *Mediacja jako metoda rozwiązywania konfliktów społecznych*, „Studia administracyjne" 2018, nr 10.
12. Tusznio S., M. Wojtkowiak, *Mediacje i negocjacje jako formy rozwiązywania konfliktu*, Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 2004.
13. Urbańska M., *Mediacja w sprawach nieletnich – wymiar wychowawczy*, „Lubelski rocznik pedagogiczny" 2021, t. XXXX.

Akty prawne

1. Ustawa z dnia 9 czerwca 2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (Dz.U.2026.163).
2. Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz. U.2018.969 z późn. zm.).
3. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U.2025.383 z późn. zm.).
4. Ustawa z dnia 15 września 2000 r. o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. z 2000 r. Nr 91, poz. 1010).
5. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich (Dz.U. z 2001 r. Nr 56, poz. 591 z późn. zm.).
6. Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U.2026.468 z późn. zm.).

Recenzowane opracowanie pt.: „Prawo w praktyce. Wyzwania i rozwiązania w systemie sprawiedliwości" pod redakcją E. Jakubiak i K. Jurewicz-Bakun stanowi interesujące dzieło poświęcone aktualnym problemom polskiego sytemu prawnego i wymiaru sprawiedliwości.

Opracowanie obejmuje rozdziały przygotowane przez Studentów, którzy podjęli różnorodną tematykę, łącząc zagadnienia prawne z ich praktycznym i społecznym wymiarem. Na szczególną uwagę zasługuje szeroki zakres poruszanych problemów, obejmujący m.in. niezależność sądów i niezawisłość sędziów, prawo do rzetelnego procesu, funkcjonowanie sądów rodzinnych, mediacje w sprawach nieletnich, odporność administracji lokalnej, dozór elektroniczny oraz zagrożenia związane z technologią deepfake. Różnorodność tematów pozwala spojrzeć ma prawo z wielu perspektyw i pokazuje jego znaczenie dla funkcjonowania państwa oraz życia społecznego. Mocną stroną dzieła jest podjęcie tematów aktualnych i budzących zainteresowanie społeczne. prof. dr hab. Marcin Jurgilewicz, Politechnika Rzeszowska im. I. Łukasiewicza

ISBN 978-83-60571-64-4

AKADEMIA
ŁOMŻYŃSKA